ROZGA
SPRAWIEDLIWOSCI
BOSKIEY
OKIEM NIEZASYPIAIĄCYM
NAD GRZESZNIKAMI
CZUIĄCA

WSZYSTKIM KAŻDEGO STANU Y KONDYCYI LUDZIOM STARANIA O ZBAWIENIE SWOIE PRZYKŁADAIĄCYM DO PILNEY UWAGI, W HISTORYACH Y WIELORAKICH NAUKACH, DO DOBREGO ZACHĘCAIĄCYCH, A OD ZŁEGO ODWODZĄCYCH,

Ktore też podczas Jubileuszu, Kaznodziciom, Katechistom, i Spowiednikom dobrze się przysłużą.

PRZEZ X. OLAWA GOTTWALDA
ZAKONU S. PAWŁA PIERWSZEGO PUSTELNIKA
KAPŁANA

PODANA.

TOMIK I.

W KALISZU
w Drukarni J. K. Mci, i Rzeczy-Pospolitey.
Roku Pańskiego. 1779.

PROTESTATIO

AUTHORIS.

OMnia, quæ in hoc Opere de factis aliquorum Sanctorum vel Piorum dicuntur, aut in Historiis narrantur, Decreto Urbani VIII. debita cum reverentia obediunto.

CENSURA
ORDINIS.

LIbrum intitulatum *Rozga Sprawiedliwości Boſkiey*, Labore R. Patris OLAVI GOTTWALD, Ordinis Noſtri S. PAULI Primi Eremitæ Directoris Fratrum Profeſſorum Compillatum, cum nihil contrarium Fidei Catholicæ ac Bonis Moribus contineat, Imo Virgam Directionis & Correptionis repreſentat, ad Mandatum Reverendiſſimi Patris Generalis Noſtri Prælati Infulati PAULI ESZTERCHAZY Sacræ Theologiæ Doctoris perlectum approbo. Si illis ad quos pertinet de jure videbitur. Datum in Monaſterió Vetero Częſtochovienſi die 20. Julij. 1775.

JUSTUS RENDAK Ordinis Ejuſdem Pater Provinciæ Sacræ Theologiæ Doctor Prior Vetero Częſtochovienſis. mpp.

DE Mandato Reverendiſſimi Patris PAULI ESZTERHAZY Generalis Ordinis Noſtri Prælati Infulati Librum ſub Titulo: *Rozga Sprawiedliwości Boſkiey* &c. opera R. P. OLAVI GOTTWALD perlegi: Nihilq; in eo Fidei Catholicæ aut bonis Moribus contrarium deprehendi, quinimo ad corripiendas Licentioſas Converſationes & incutiendum ſalutarem Timorem deſervire ſufficienter cenſeo. Quare ut Typis mandetur dignum judico Salvo Jure Eorum Quorum de Jure &c. Datt: in Monaſterio Novitiatûs Częſtochoviæ ad S: BARBARAM V. & M. Die 30. Auguſti Anno Dni 1775.

Fr: RAPHAEL PSARSKI Ejusdem Ordinis S. T. D. Subprior & Magiſter Novitiorum. mpp.

FACULTAS
REVERENDISSIMI PATRIS GENERALIS.

SPirituale per P. OLAVUM GOTTWALD Ordinis Noſtri conſcriptum opus, idiomate Polonico compilatum, & per Cenſores à Nobis deſignatos approbatum, ut publica luce poſſit omnino donari, quoad in Nobis eſt, indulgemus. In Monaſterio S. Wolffgangi. 7. Decēbr: 1775.

PAULUS Ordinis S. PAULI primi Eremitæ Prior Generalis. mpp.

APPROBATIO
DIÆCESANA.

KSiążka pod Tytułem = *Rozga Sprawiedliwości Boſkiey* = przez Wielebnego Oyca OLAWA GOTTWALDA, Zakonu S. PAWŁA Pierwſzego Puſtelnika, Kapłana, pracowicie z Oycow Swiętych i rożnych Dzieiopiſow zebrana, i napiſana, przezemnie pilnie czytana, nic w ſobie przeciwnego Wierze Swiętey Rzymſkiey Katolickiey, iakoteż dobrym obyczaiom nie zamykaiąca, lecz zbawienną nauką, i świątobliwemi maxymami napełniona, á zatym każdego czytaiącego ná drogę zbawienną, i do doſkonałości Chrześciańſkiey maiąca prowadzić, że bydź drukowana może, ſądzę i zaświadczam. Dan. w Krakowie w Kollegium Jurydycznym Akademii Krakowſkiey. Dnia 24. Mieſiąca Pazdziernika. 1777.

M. ANDRZEY LIPIEWICZ, Prawa Oboyga Doktor i Profeſſor, Kanonik Katedralny Krakow: Kſiąg w Diecezyi Cenſor. mpp.

REJESTR
RZECZY.
w Tomiku I. znayduiących się.

Liczby szukay wnętrzney, nie ná wierzchu karty.

BOG iest Ociec nasz, kocha nas, i wspomaga swoią łaską. 28. Chce tych zbawić, ktorzy chcą dostąpić wiecznego zbawienia. 29 Potępia tych ktorzy gardząc Jego łaską, w grzechowym dole zostaią. 29 Zaczyna w nas, i kończy, kiedy co dobrego czyniemy. 37 38 Miłosierny iest i sprawiedliwy: prędko możesz doznać sprawiedliwego z miłosiernego. 56 57 Mowiącego przez Kaznodzieię nie chcieć słuchać,

Cie-

*** + ***

 Grze-

*** + ***

ná

Kro-

dy

dy powinien aż do śmierci. 49 Wzgardzenie iey ſprawuie wieczne potępienie. 50 51 52 53

Łotr ná Krzyżu nadzwyczayney łáſki doſtąpił, ktorey ſobie niech nikt nie obiecuie. 82

Lubieżność ſprawuie wſtręt do pokuty, i do piekła wyprawuie. 54 Salomoná do bałwochwalſtwa przywiodła. 68 Wſzeteczników gubi wiecznie. 100 Lubieżnik zewſząd bywa, iak ſkopuł morſki, ſluktami niepokoiu tłuczony. 103

Mądrości dał wielki ſzacunek Salomon. 46 Mądry wraz i cnotliwy człowiek, pierwſzego mieyſca godzien ieſt między ludzmi. 99

Marya Matka Chryſtuſowa Sodaliſowi ſwemu, ktory miał być potępiony, uprośiła dni 30 do pokuty 100 Dewotow ſwoich iedna z Bogiem, gdy przeciwko roſkazom iego wykráczaią. 105 Wypuſzcza z opieki ſwoiey tego, ktory złego życia nie poprawia po darowaney karze zá prośbą iey. 109

Mi-

Na-

Pie-

*** + ***

Prze-

uprzedzone, miłować BOGA nie chce: biada ſercu tákiemu, 115 116 117 118 Skruſzone, bywa BOGU przyiemne. 114 *Szczere* przytula, i przytulać będzie *BOG* ná wieki do ſerca twego 115 118 Ma ſię z ięzykiem zgadzać ku *BO*GU. 113 118 Miłością ſamą zniewolone być może. 115 Pan iego dziedziczny ieſt *BOG*: więc iemu należy całe. 111 118 Patrz też liczbę 57 112. Oczu ſerca twego nie zawieray przed iaſnością łaſki *Boſkiey*, ieźli zginąć nie chceſz. 50 51 52 53 *Serca* twego uſzy przynoś z ſobą na ſłuchanie słowa *Bożego*. 59. *Ofiara* bez ſerca *BOGU* nieprzyiemna. 90 Gniew *Boſki* i śmierć ſprowadza. 114

*S*lepota oczu ciała i ſerca iak wielkie ieſt kalictwo. 50 51

*S*łowo *Boże* przedtym poważane, teraz pogardzane bywa. 58 59 Ktorzy go nie radzi ſłuchaią, do bieſa należą. 60 Ktorzy ſię z nim zgadzaią, to czyniąc, co przykazuie, nie będą ſię bali *Sędziego*, Miſtrza, więzienia 66 Zalecenie iego, áby go ludzie ſłuchali, i z ochotą pełnili roſkazy iego. 67

Smierć dla czego młodym ſtraſznieyſza iak ſtarym. 86

Spowiedź należycie uczyniona iak wiele dobrego ſprawuie. 27 Nieſzczera i obłudna BOGU ieſt obrzydła. 113 114 Kaim ſpowiadać ſię grzechu ſwego Panu BOGU niechciał, w nim zoſtaiąc, zginął wiecznie. 90 Podobnie ſpowiedzią gardzący, potępiony był grzeſznik opiſany w przykładzie I. Nie pomoże temu ſpowiedź do zbawienia, ktory powroci do grzeſzenia. 100.

Starzy ludzie dla obyczaiow płochych, i dziecinnych ſtaią ſię chłopcami bezrozumnymi. 96 97 98 Ten prawdziwie ſtarzec, ktory w cnotach doźrzały ieſt, i w obyczaiach chwalebny, 99

Sumnienie złe piekielną grzeſznika męką katuie, 101 102 przyrownane do robaka i miecza pokoiu grzeſznikom nie daie. 102 103

Talenta różne ſą ludziom rozdane, áby niemi pracowali, i pożytek przynieśli, 40 Talent wiary utracili Zydzi, Kalwin, Luter, i cáłe Króleſtwa, á dany ieſt poganom, Indyanom, &c. 41 42 43 44 Trzę-

10

✠ ✠ ✠ ✠

Na większą Boga Chwałę.

PRZEMOWA
DO
CZYTELNIKA.

1\. UWażáiąc bezſumienną grzeſznika odwagę, ktorą uwiedziony oślep leci przeciwko Bogu, i nic nie dbaiąc ná Jego wolą w Przykazaniach wyrażoną, niby wyuzdany ſzkapa hardo ſię Panu ſwoiemu ſtawia, iako Swięty Job wyraził mowiąc: *Zawędził ſię z wyciągnioną ſzyią przeciwko niemu.* [a] Nad wielkim takiego nieſzczęściem ſerdecznie ubolewam, że ſam dobrowolnie ſprowadza zgubę na ſamego ſiebie; albowiem z natury ſwoiey łaſkawy BOG taką grzeſznika do gniewu pobudzony złością, wcześnie przenoſi go z tego świata na tamten; zaczym i docześnie i wiecznie ginie, iako

ko wſpomniony Job upewnia tymi ſłowy: *Niż ſię dni iego ſpełnią, zginie.* (b) Y ſłuſznie ten podpada śmierci, ktory udaie ſię na grzechy podległe śmierci: ſprawiedliwie ten doczeſnego i wiecznego poſtrada żywota, ktory do gniewu ciężkiego przyprowadza *Pana* śmierci i żywota, álbowiem według Swiętego Chryzoſtoma nauki, *iako ludzie przez zachowanie prawa żywot otrzymuią, tak przez wzgardę uporci śmierć znayduią.* [c] I dobrze, bo tak ſama wyciąga ſłuſzność i ſprawiedliwość; ná cożby ſię to, proſzę, przydało BOGU, że rożne przykazania poſtanowił, á ludziomby uchodziło onychże niezachować? Coby było potym BOGU tego i tego zakazać, á przeſtępcow i winowaycow nigdy nie karać? iako ná Marcyona Tertulian woła: *Co to ieſt, żeby ſtanowił BOG Przykazania bez ich pełnienia; żeby zakazywał bez zmnſzenia?* (d)

2. Na tę ſprawiedliwość Boſką żeby grzeſznicy nie przyśli, i marnie zbawienia duſz ſwoich nie utracili, żwawo upominałem zgromadzonych ná ſłowo Boże Słuchaczow, kaznodzieyſki przez dzieſięć lat ſprawuiąc urząd, ktory lu-

bo

bo moia zwierzchność ze mnie zdięta, nie przestanę iednak iako wierny pies Pański ieszcze ná grzechy szczekać, i tak dobrego ná mnie Pana od codzienney złych ludzi napaści bronić, náśladuiąc domowych, o ktorych Swięty Ambroży násPisał: *Są psy tacy, ktorzy za Panami swoiemi szczekać umieią.* (e) I choć nie iestem Owiec Chrystusowych Pasterzem, chcę iednak zostaiącym na tym urzędzie pomóc ochotnie tey pracy, i bronić owczarni Chrystusowey od nápaści grzechowych i piekielnych wilkow, do czego zachęca mię tenże Sw: Biskup i Doktor mowiąc: *Dla tego i ty ucz się dobywać głosu twego za Chrystusem, kiedy Kościoła Jego Owczarnią cięższcy wilcy napastuią.* [f]

3. Czego że publicznie z Ambony Kaznodzieyskiey głosem wykonać nie mogę, nadgradzam to prywatnie z Celi Zakonney ninieyszym pisaniem, ktore każdego stanu i kondycyi ludziom do uwagi podaię, tego się spodziewaiąc zgoła zapewne, że czym po więcey dworach, kamienicach, domach, i Plebaniach czytane będzie, tym częściey prywatnie kazać, i tak czytaiącego, iako i

ſłuchaiącego upominać będę, aby ſię każdy wyſtrzegał grzechow, ktore ná ludzi BOGu niepoſłuſznych rożne ukarania ſprowadzaią, iako mowi Swięty Chryzoſtom: *Pewna ieſt, że wſzyſtkiego złego przyczyną grzech ieſt.* (g) albowiem ſprawiedliwy BOG widząc zuchwałą grzeſzących śmiałość, że przeciwko woli Jego czynią, on też przeciwko ich woli czyni, kiedy dla ich nieprawości rożne plagi, ktorych oni ſobie nie życzą, ſprowadza ná nich; zczym ſam ſię niegdyś oświadczył, grożąc Zydom, że ieżli nie zachowuiąc przykazań Jego przeciwko Niemu powſtaną, On też miał przeciwko nim powſtać, i dla grzechow ſiedmkroć ich chłoſtać. (h) I nie dziw, że BOG grzeſzących karze, ponieważ i ludzie ludzi, kiedy w czym przeciwko nim wykroczą, karzą, iako Salwianus napiſał. (i)

4. Ale iak tu mam wyrazić karzącego grzeſznikow BOGA? Dowcipni ſtarych wiekow Egypcyanie chcąc reprezentować BOGA, ná laſce malowali oko, iako Swięty Cyryll informuie. [k] W oku, widzącą wſzyſtko mądrość Boſką: w laſce, uſkramiaiącą wſzyſtke

ſpra-

ſprawiedliwość jego wyrażali. Ze zaś o-o wyobrażenie mądrości złączyli z laſką ſprawiedliwości figurą, dowodzili tym, że grzechu żadnego BOG, ktory na każdym mieyſcu widzi, nie puſzcza nimo; ále owſzem iak prętko go widzi, tak go prętko nienawidzi, i czaſem bez odwłoki żadney, tegoż go momentu Jego ſprawiedliwość karze. Dobra ieſt, przyznać muſzę, ta Egypcyanow inwencya; ia iednak lepſzą z Piſma Swiętego mądrości i ſprawiedliwości Boſkiey expreſſyą tu podaię, to ieſt, Rozgę z otwartym okiem, tę ſamę, o ktorey Prorok Jeremiaſz, od BOGA ſpytany coby widział, odpowiedział: *Ja Rozgę czuiącą widzę.* [l] Ta Rozga wyraża BOGA, on bowiem niezmierzonym ſwoiey mądrości okiem grzechy ludzkie widzi, i grzeſzących rożnemi plagami zacina. Wyraża ſię tedy w oku widząca wſzyſtko mądrość Boſka, á w Rozdze karząca grzechy ſprawiedliwość jego, iako nápiſał Pelecius. (m) Co i z Samego BOGA ſłow poznać ſię może, Ktory ná odpowiedź Jeremiaſzową wyżey wyrażoną rzekł do niego: *Dobrześ widział, álbowiem Ja czuć będę nad ſło-*

wem

wem moim: ábym go uczynił. (n) To Boſkiey mądrości oko tak ieſt doſkonałe, że powiekow iego żadne wieki nie mogą zawrzyć, áni długie lata zrzenice iego naruſzyć niepotrafią, według Swiętego Chryzoſtoma náuki. [o] Dla tego co ſię tylko dzieie ná świecie, przed tym ſię okiem uſtawicznie czuiącym utaić nie może. (p) Potwierdza tę prawdę Peweł Swięty w liście do Zydow tak piſząc. *Zadne ſtworzenee utaić ſię nie może przed obliczem Jego* (q) ponieważ wſzyſtko widzi oko iego, nawet ná ſame ſerca ludzkiego ſkrytości patrzy. [r] Upomina ztąd wſzyſtkich ludzi Bernard Swięty, áby na to pamiętali, że BOG ma wzrok bardzo byſtry, i nic takiego znaleść ſię nie może, czegoby oko Jego niedociekło. [s] Czyń człowiecze w ſkrytości mieyſca, co ci ſię podoba: myśl w głębokości ſerca twego, co tylko chceſz, bądz pewien, że ſię z niczym utaić przed Boſkim okiem nie potrafiſz; albowiem widzi wſzyſtko w człowicku, nie tylko ná uczynki patrzy, ále i myśli ſáme przenika grzeſznikow; zaczym iako nic złego na świecie nie maſz, czegoby to Boſkie oko nie doyzrzá.

zrzá.

grzéło, ták żaden grzech ználeść się nie może, ktoregoby sprawiedliwość Boska álbo doczesnie álbo wiecznie nie karała; iako to Job przed Sámym BOGIEM wyznaie mowiąc: *Lękałem się wszystkich spraw moich, wiedząc, że grzeszącemu nie przepuszczasz.* (t)

5. Dokument tey prawdy poznać może káżdy ze czterech Aniołow przyczuiącey Rozdze z rożnemi sprawiedliwości Boskiey instrumentami wyrażonych. Pierwszy trzyma miecz znak woyny. Drugi w iedney ręce kłosy czcze, głod wyrażaiące, w drugiey trupią głowkę, znák morowego powietrza. I té to są trzy plagi, ktorymi BOG ná tym świecie narody rożne karze doczesnie dla przestępstwa przykazań swoich, iako się z tym oświadczył mowiąc: *I będę ich prześladowáć mieczem, głodem, i powietrzem, zá to, iż nie słuchali słow moich.* (u) Trzeci Anioł pioruny trzyma, strászne BOGA zágniewánego instrumenta, iako wiadomo każdemu z doświadczenia. Anioł czwarty trzyma dyscyplinę i miotełkę, ná znak wielorákich dolegliwości, przypadkow nieszczęśliwych, utrapienia, chorob, i ucisków.

ſkow, ktoremi karze BOG exceſſa ludzkie, tak bowiem Pismo Swięte mowi: *Ogień, grad, głod, i śmierć, wszystko to iest ná ziemstę stworzone. Bestyow zęby, i niedzwiadkowie, i węże, i miecz oboſięczny mszczący ná wygubienie bezbożnych.* [w] Temi tedy plagámi częstokroć Pan Bog ludzi karze, i iako dobry Náuczyciel zácina dzieci, áby ná potym rozumu lepszego nábyli, złego się wystrzegali, i wieczną śmiercią nie zginęli, iako Clemens Alexandryski nápisał. (x) Czego sam Dawid ná sobie doznał, i wyznaie to ná cáły świat, że BOG sprawiedliwy chłostał go doczesnym dla grzechow karániem; z dobroci iednak swoiey ná śmierć go nie podał. (y)

6. W pogrożkach i postrachach swoich BOG kosztowne dzieło naszego zbáwienia spráwuie: i iako wielkie iest miłosierdzie Jego, tak i strofowánie Jego, i nie tylko miłe, ále też przykre lekarstwa ná uleczenie dusz náſzych podaie, iako informuie wspomniony Clemens. (z) Ktory tedy grzesznik po tákich lekarstwach lepiey się nie ma, ále w dawnych defektach leży, sam sobie

wi-

winien będzie, że wieczną śmiercią zginie, bo wszystkim, ktorzy się w grzechach zákochali, Prorok Ezechiel grozi, że ná nich po trwodze doczesney wieczna zwali się trwoga. (aa) Toż samo inszymi słowy Swięty Jan wyráził, mowiąc, że iedno biada mineło, po ktorym drugie tudziesz nastąpić miało. (bb) Ktorymi słowy te karánia wyrażaią się, ktore grzesznicy zá spráwiedliwym BOGA obrażonego dekretem i teraz zá żywota cierpieć muszą, i potym po śmierci ponosić będą; álbowiem będzie im biada i w doczesności, i w nieszczęśliwey wieczności, iako uczy Elias Cretensis. (cc)

7. Teraz przypatrz się, moy Czytelniku, garncowi, o ktorym powtore od BOGA spytany Jeremiasz, coby widział, powiedział: *Garniec podpalony ia widzę* (dd) i wyraża piekło, do ktorego BOG sprawiedliwy Lucypera, nayśliczníeyszego duchá, wszelakiemi darámi ubogáconego, dla iednego pychy grzechu z wielą adherentámi iego w iednym momencie z Niebá strącił. Ktoryż się tu człowiek grzeszny Boskiey spráwiedliwości nie przelęknie, uważaiąc,

❧ ✠ ❧

łąc, co się to z miedzianym naczyniem ſtanie, kiedy BOG ámi złotym pychy ſetoru pełnym nie przepuſzcza? iako Swięty Grzegorz W. napiſał. [ee] Jeźli BOG tak piękne kwiaty dla iedney zmazy wyrzucił z Nieba, iakże do niego grzeſzne ciernisko przyimie? Wrzucił BOG do piekła gwiazdy iednego grzechu ſadzą oczernione, á iakże nie ma tamże wrzucić zakopcone wielą niecnotami głownie? Wzgardził BOG wielkiego ſzacunku perłami dla iedney ſkazy, á iakże nie wzgardzi glinianemi naczyniami iuż ſtłuczonemi? Nieſzczęście nieporownáne wpaść do tego piekielnego garnca, ktory nie ná czas iaki, ále na wieczność nieſkończoną BOG ſwoią podpala wſzechmocnością, áby się tam z duchami przeklętemi ci ludzie piekli, ktorzy ná wieczne przeklęſtwo zaſłużywſzy ſobie grzechami, ſtraſzny Boſki dekret uſłyſzą: *"Idźcie przeklęci w ogień wieczny, ktory ieſt zgotowany diabłu, i Aniołom iego.* (ff)

8. Ten garniec nie kreatura iaka, ále Sam BOG Wſzechmocnym dęciem iako ſtrumieniem ſiarczyſtym podpala, iako nápiſał Jzaiaſz Prorok. (gg) Z ktorych

rych słow nie tylko wieczność tákowego podpalania, ktore od sámego BOGA Wszechmocności pochodzi, i pochodzić będzie, ále też niepojęte męki łátwo każdy wiary światłem oświecony uznać może, ponieważ nie náſzym ogniem, lubo i ten ah iak dokucza! ále ſiarczystym zadawane potępionym ná wieki będą. Dla tego tenże Prorok Ewangeliczny na wszystkich grzeſznikow cáłym głosem woła: kto z was będzie mogł z ogniem pożeraiącym mieszkać? kto z was mieſzkać będzie z upałami wiecznymi? (hh)

9. Zebyś tedy, moy czytelniku, do tego podpalonego garca nie dostał się ná wieczne męki, podaię ci w tey Xiędze do zbawienney uwagi straſzne przykłady ſprawiedliwości Boſkiey, ktorey wielu grzeſznikow z zgubą swoią wieczną doznało; i słusznie, álbowiem że słowámi upomináiącymi wzgardzili, że pogrożki Boſkie zá nic ſobie mieli, że i ná Rozgę doczeſney kary nie dbali, słuszna rzecz, áby tych, ktorych Rozgá zá żywota nie poprawiła, po śmierci ogień w piekle ná wieki palił, iáko ſądzi

Cle-

Clemens iuż odemnie tu wspomniony. (ii) Z cudzego nieszczęścia bądź ostrożnieyszy, i ieźli się w takim znayduiesz grzechu, o ktorym ukaránym czytasz przykład, popraw się należycie według náuki ktorą ci iednę i więcey zá káżdym przykładem podaię, záchęcaiąc cię do większey pilności i stárania około duszy twoiey zbawienia. W niwczym sobie nie pobłażay, ále co w sobie widzisz poprawy potrzebnego, ná iutro nie odkładay, lecz ieszcze dzisiay należycie popraw, wiedząc o tym, że, ktore nieszczęście nigdy niepowetowáne inszych potkało, i ciebie ieszcze dzisiay potkać może, ponieważ ná wszystkie spráwy i myśli twoie Rozga sprawiedliwości Boskiey niezmrużonym pogląda okiem; zá czym tak się każdego czasu správuy przez cáły wiek życia twego, żeby w tobie nic tákowego niedociekła, coby wiecznie karać mogła.

10. Ze zaś o gniewie Boskim ná grzesznikow częstokroć w tey Xiędze nápisałem, zá rzecz potrzebną osądziłem, dać ci, moy Czytelniku, náukę, iak się to powinno rozumieć, że się Bog ná grzeszących ludzi gniewa, álbo ich

w zá-

w zápalczywości swoiey do piekła wtrąca. Kiedy tedy czytać będziesz, że BOG ná gwałtownikow przykazań iego rozgniewany docześnie ich, álbo wiecznie karze, nie chcieyże u siebie sądzić, i rozumieć, iż się w nim cholera zápaliłá, iż ná twarzy zbladł, álbo się záczerwienił, iż zębámi zgrzyta, álbo nogámi tupa, iż się ciska, rzuca, sam i tam biega, i krzyczy, iako więc widzisz człowieka gniewem zapalonego, ktory się według iakowości gniewu mniey álbo bardziey odmienia, gdyż ná BOGA z iakichkolwiek przyczyn żadna paść nie może álteracya, áni odmiana. Gniew tedy Boski, iako Augustyn Swięty náucza, nic inszego nie iest, tylko sąd Boski, ktory zá winy tym náznacza káranie, co gwałcą przykazánia iego. Zeby tedy Pismo Swięte pysznych i chardych przeraziło, i leniwych do dobrego pobudziło, i szukáiących BOGA wspomagáło, i rozumieiących posiláło, częstokroć o gniewie Boskim wspomina. [kk] Z niego, iako Swięty Ambroży pisze, powinniśmy grzechow cięszkości dochodzić, ktora tak wielka iest, że BOG, ktory z nátury swoiey áni gnie-

wem,

wem, áni záwziętością, áni żadną námiętnością nie bywa poruszony, widzi się być nieiako do gniewu i zemsty dla niey przywiedziony. (ll) Byłoby to nieomylnie przewrotne álbo proste tłumáczenie tych Pismá Swiętego textow, ktore BOGU zapalczywość, gorliwość [zelum] indygnacyą, i gniew przypisuią, gdyby kto ták o BOGU, iako o ludziach, gniewaiącym się rozumiał, i te poruszania, ktore námiętnościami, z łácinskiego passyami zowiemy, Bogu przyznawał; *gniew bowiem i gorliwość w BOGU, nie są pomieszania BOGA, iako niektorzy z Pism, ktorych nie rozumieią, dowodzą: ále imieniem gniewu rozumie się nieprawości zemstá: imieniem gorliwości rozumie się exakcya czystości: żeby duszá práwem Páná swego nie gardziłá, á od BOGA swego dla nierządow nie zginęłá. Te tedy námiętności w ludzkiey náturze kłotliwe są; ále w Boskiey dispozycyi spokoyne są, ktoremu rzeczono: Ty zaś Pánie mocy z cichością sądzisz* (mm) Podobnie o tym Swięty Hieronim nápisał tymi słowy: *Zápalczywość, zápomnienie, gniew, i żal w BOGU tak rozumieć mamy, iako nogi, ręce, oczy, uszy, i insze*

człon-

członki, ktore że ma bezcielesny i niewidomy BOG, mowimy: nie, iakoby tym pomieszaniom podpadał, ktory ie w nas darem łáski swoiey gasi: ále żebyśmy przez náfze słowá zrozumieli ku nam effekt BOGA. Ani bowiem gniew, ktory iest pomsty żądzą, ták w BOGU, iako w ludziach zostaie, ktory w nászych ułomnościach, nie w Boskiey woli materyą ma. (nn) Záczym podobieństwo tylko iest gniew Boski do gniewu ludzkiego, álbowiem co ludzie czynią w zápalczywości, to BOG bez zápalenia się złością czyni, kiedy grzesznikow karze, gubi, i wyniszcza, iako tenże Swięty Doktor mowi: *Chociasz się zápalczywość i gniew o BOGU często mowi (według onych słow: Pánie, nie w zápalczywości twoiey strofuy mię, áni w gniewie twoim karz mię. Psal: 6. 1.) nie są w nim pomieszánia iako w nas: bo w nim pomierne i porządne iest wszystko; á ukaranie, ktorym się grzesznicy poprawiaią, nászymi się słowámi názywa: my zaś, ieżli się rozgniewamy, mieszamy się, á od zápalczywości záchwyceni, przestáiemy być nászymi.* (oo)

11. Tę o gniewie Boskim, iako masz rozumieć, moy Czytelniku, dawszy

nám-

náukę z Oycow Swiętych wielce poważną, teraz daię ci informacyą, co się ma rozumieć przez oczy, uszy, ustá, ręce, nogi, i insze ludzkiego ciała członki, o ktorych Pismo Swięte mowiąc o BOGU, częstokroć wspomina, żebyś nie wpadł w dawne kácerstwo Audeusza [uczniowie i sektarze iego byli z Greckiego *Anthropomorphitæ* zwani] ktory z onego Pismá: *Uczyńmy człowieká ná Obraz i podobieństwo násze,* nauczał, że BOG tákiey postaci, formy, figury iest, i tákie ma członki, iako człowiek; nie dobrze zrozumiawszy Pismo, ktore Boskim dziełom, sprawom, uczynkom imioná ludzkich części przepisuie. Ten błąd iego tym argumentem Teodoret zbiia: Jeżeli dla tego BOG zda się mieć ciało, iakie ma człowiek, że go opisuie Pismo iako w ludzkie członki opátrzonego: z tey sámey racyi wnosićby trzebá, że człowiek nie iest podobny BOGU; áni ná obraz i podobieństwo iego nie zrobiony; álbowiem Prorok Zácháriasz w Rozdziale 4. opisuie BOGA siedm oczow máiącego, gdyż my dwoie tylko mamy: w Psalmie 90. mowi Dawid

o

o BOGU, iż ma pierze i skrzydła, á my ich nie mamy: i wiele rzeczy inszych *per Metaphoram* BOGU Pismo przyznaie, ktore gdybyśmy właśnie i do prawdy iemu przyznawál, BOGAby dziwnego, i iak straszydło iakie, i dáleko niepodobnego człowiekowi uczyniły. Nie trzebá tedy obrazu Boskiego w ludzkim ciele szukać, ále w duszy, ktora, iako Bog, ma rozum, rádę, i mądrość, i do niey sposobna iest (pp) Jako tedy członki, i akcye ludzkiego ciałá, ktore są o BOGU w Piśmie Swiętym wyráżone, nie według litery, ále w Duchownym sensie rozumieć się maią, gdyż BOG iest szczerym, Duchem żadnego ciała, áni żadnych członkow, áni żadnych swoiey istności częśći niemaiącym; ták też i o gniewie, zápalczywośći, i nienawiśći, ktore się BOGU *per Metaphoram* do podobieństwa tylko przypisuią, rozumieć mamy.

Teraz ci, moy Czytelniku, ponieważ nie káżdy wie dobrze, o członkach i własnośćiach ludzkiego ciała, ktore BOGU przyznaie Pismo Swięte, co przez nie rozumie, wyrażam, i do wiadomośći potrzebney podaię.

12. Oczy w BOGU znaczą tę iego wiadomość, ktorą ma o wszystkich stworzeniach, ktorych nie tylko powierzchowne uczynki. ále i myśli sáme, i naygłębsze ludzkiego serca skrytości widzi (uu) i zaraz uznaie, czy dobre są, czyli złe; iako i ná tych, ktorzy się w Kościele modlą, dekláruie się swoie BOG otwierać oczy, ták mowiąc: *Oczy moie będą otworzone ku modlitwie tego, ktory się będzie ná tym mieyscu modlił.* (qq) Ktorymi słowy znać daie, że proźby modlących się gorąco álbo ozięble odrzucenia lub wysłuchania poznaie. O Boskich oczach, żem iuż tu wyżey pod literami o, p, q, r, s, nápisał, do nich Czytelnika odsyłam, i wszystkie w iednym Pismá Swiętego textcie ták mowiącym záwieram: *Oczy Pána dáleko są iaśnieysze nád słonce, wypatruiące wszystkie drogi ludzi, i głębokość przepaści, i ná ludzkie sercá patrzaiące na skryte strony.* (rr) Oczy Boskie czásem wyrażaią ten łáski iego skutek zbáwienny, ktorym dusze prawowiernych od śmierci uwalnia; o tym Psalm 35. ták mowi: *Oto oczy Páno nad boiącymi się go, i nád tymi, ktorzy máią nádzieię w miłosierdziu iego: áby dusze*

sze

ſze ich od śmierci wyrwał. (ss) Cáłem znaczą złość, pſotę, álbo zniewagę Duchownym od ludzi świeckich wyrządzoną, ktorą ták uznáie BOG, iakby iemu Sámemu byłá uczyniona, iako ſię z tym przez Proroká oświadczył: *Kto ſię was dotknie, dotyka ſię zrzenice oká m iego.* [tt] Znáczą też tę godność i reſpekt osobliwſzy ludzi ſpráwiedliwych, w ktorym u BOGA zostáią; według onych Ekkleziaſtyká słow: *Ktorzy ſię boią Páná BOGA, będą w oczach iego.* (uu)

13. Uſzy, ktore i Piſmo Swięte BOGU, i Sam BOG ſobie przyznaie, wyrażaią ſkłonność iego do wyſłucháńia ludzi ſzczerze ſię uciekaiących, i w gorącości duchá modlących ſię do niego, według onych słow Sámego BOGA: *Będą uſzy moie gotowe ku modlitwie tego, ktory ſię będzie ná tym mieyſcu* (o Kościele mowi) *modlił.* [ww] Tego ſobie życząc Dawid, ták wzdychał do BOGA: *Niech będą uſzy twoie náklonione ná głos przeproſzenia mego.* (xx) Wyrażaią też ukáranie ludzi, ktorego ſię ich grzechy domagaią od BOGA, iako ſam przez Proroka Izaiaſza o pyſze Krolá Aſſyryſkiego Sennacherıbá powiedział:

Pycha twoia wstąpiła do uszu moich. [yy] Jakoż takie są grzechy, ktore o pomstę wołáią do Niebá, ktorych głos że w uszy Boskie wchodzi, ták o iednym z nich Swięty Jakub Apostoł nápisał: *Oto zapłata robotnikow, ktora iest zátrzymána od was, woła; i wołanie ich weszło do uszu Pána záftępow* (zz) a nie tylko ten ukrzywdzenia robotnikow grzech, ále i zaboystwo dobrowolne, i przyciśnienie ubogich, i sodomia, i każdy grzech śmiertelny, choć grzesznik milczy, tubalnie woła, i gniew Boski do zemsty przeciwko niemu ostrzy. [aaa]

14. Usta, wargi, ięzyk, ktore BOGU przyznaie Pismo Swięte znáczą álbo gniew Boski ná grzesznikow, według onych słow: *Oto imie Pańskie z dáleká przychodzi, goraiąca zápalczywość iego, i ciężka do znoszenia: wargi iego nápełniły się zágniewániem, á ięzyk iego iako ogien pożeraiący* [bbb] álbo Wszechmocność iego, ktorą wszystko z niczego stworzył iako Psalmista mowi: *On bowiem rzekł, i stáły się. On roskazał, i są stworzone* wszystkie widome i niewidome rzeczy (ccc) álbo rozum BOGA

Oy-

cá, ktorym rodzi BOGA Syná; dla tego też ten ieſt, i zowie ſię Słowem BOGA Oyca! o czym ták piſze Ewangelia: *Ná początku było Słowo, á Słowo było u BOGA, á BOGIEM było Słowo.* (ddd) Tákże rozumieią ſię one wewnętrzne oświecenia i natchnienia, przez ktore BOG do ſerca ludzkiego mowi, co czynić, álbo co mowić maią, iako niegdyś, podaiąc do ſercá Prorokom, do Oycow ſtarozakonnych mowił. (eee)

15 Przez włoſy białe czyli ſiwe, w ktorych ſię pokazał BOG Danielowi, rozumieć trzeba nie lata ſtáre, ále wieczność BOGA; on bowiem początku nie ma, áni konca nie będzie miał; ále iako był przed wieki, tak będzie ná wieki nigdy nieſkończone bez naymnieyſzego ſtarości defektu. Danielowe ſłowá te ſą: *Starodniowy uſiadł: ſzata iego biała iako śnieg, á włoſy głowy iego, iako wełná czyſta.* (fff) Widziſz tu, iako ſię BOG Sam pokazał, i niby wymalował, w ſtarego człowieka oſobie, w ſzacie białey, włoſy máiący iako wełna, i ſiedzący. Zaczym nie ieſt to przeciw Piſmu Swiętemu i owſzem ieſt według Piſma, kiedy tak ma-

malarze wyſtawiaią BOGA w Obrazach, iako go P. ſmo Swięte wymalował; bo chociaż BOG nie może właśnie, iako ieſt wiſtności ſwoiey, być wymalowany, iako ſam powiada: *Komużeście podobnum uczynili BOGA, ábo co mu za obraz wyſtawicie?* Iſa. 40. 18. daiąc znać, iż BOG nie ma ciała, i przeto też nie może być żadnym cieleſnym obrazem właśnie wyrażony. Wſzakże nieiakim chociaż niewłaſnym podobieńſtwem może być wymalowany; iako też i Aniołow, chociaż ciała nie maią, maluią. A zwłaſzcza, iż tak Piſmo Swięte powiada, że ſię BOG pod takiemi podobieńſtwy widomemi pokazował, w iakich Go popolicie teraz maluią dla tego, abyśmy ſobie iaką hiſtoryą i dobrodzieyſtwo Boſkie przypomnieli, ábo wyznanie wiary náſzey tákiemi widocznemi znakami uczynili; ábo dla iakich inſzych ſłuſznych i przyſtoynych przyczyn; nie, żebyśmy obrazy za BOGA mieli, i iak BOGA czcili, iako o nas heretycy fałſzywie mowią.

16. Ręce BOGA znaczą iego Wſzechmocność, ktorą te rzeczy, ktore niebyły, do iſtności z niczego wyprowádził.

dził.

dził, dla tego Swięty Augustyn powiedział: *BOG iest cáły ręką, bo wszystko czyni.* (ggg) Czy tedy utrapienia iakie ná człowieka padną, czyli powodzi się nam dobrze, wszystko Boskiemu rządzeniu przyznać, i z Jobem wyznać trzeba: *Jeżeliśmy dobra przyięli z ręki BOGA, czemubyśmy złego przyimować nie mieli?* [hhh] Ze zaś ręka iest instrument táki, ktorym dawane bywaią i plagi i dary, przez Boską rękę Pismo Swięte rozumie tę iego hoyność, ktorą ludzi sprawiedliwych teraz przez łaskę, á potym przez chwałę wieczną uszczęśliwia, o czym Jzaiasz tak mowi: *Poznana będzie ręka Pana sługom iego.* [iii] Rozumie i plagi te, ktorymi BOG ludzi na tym świecie tak zá grzechy, iako ná probę ćwiczy, iako wyznał Job: *Ręka Pana dotknęła się mnie.* (kkk) Czasem też przez rękę Boską ma się rozumieć tá obrona, ktorą Bog wiernym swoim świadczy, osobliwie kiedy w ostatnim zgonie życia swego zostaią, tak bowiem Pismo Swięte mowi: *Sprawiedliwych dusze w ręce Boskiey są: i nie tknie się ich męką śmierci.* (lll)

17. Pálce Boſkie znaczą tę moc, ktorą BOG tego świata machinę całą utrzymuie, o czym ták Piſmo Swięte mowi: *Zawieſił trzema palcy wielkość ziemie.* (mmm) Znaczą też moc tę, ktorą BOG ſługom ſwoim ná czynienie cudownych i dziwnych rzeczy daie, iakiey udzielił Moyżeſzowi do Faraoná poſłanemu; álbowiem iak z prochu ziemſkiego uczynione muſzyce Egipſcy czarownicy obaczyli, wyznali, i do Faraoná rzekli: *Palec to Boży ieſt.* [nnn] Chryſtus Pan przez palec Boży rozumie Ducha Swiętego dary, przez ktore wyrzucał z ludzi czarty; dla czego ták powiedział: *Jeżli palcem Bożym wyrzucam czarty, zaiſteć ná was przyſzło Krolęſtwo Boże.* (ooo) Zaden tedy czarta áni z ſwego, áni z cudzego ciała i ſercá wyrzucić nie potrafi, ieżeli dar Duchá Swiętego nie przyſtąpi: áni też nikt nie uwierzy, ieżeli do uſłuchania palec Ducha Swiętego uſzu iego nie otworzy. [ppp]

18. Nogi Boſkie, o ktorych Sam Chryſtus Pan ták mowi: *A ia wam powiadam, żebyście zgoła nie przyſięgali, áni ná Niebo, bo ieſt ſtolicą BOGA; áni ná*

zie-

ziemię, álbowiem iest podnożkiem nog iego. [qqq] co znaczą. Swiętego Augustyna tak mowiącego posłuchay: Nie ma się to tak rozumieć, iakoby członki Bog miał ná Niebie i ziemi posadzone, iako my, kiedy siedziemy, ále ona stolica Sąd wyraża: á ponieważ w tym cáłego świátá ciele Niebo naywiększą, á ziemia naymnieyszą ma ozdobę, iakby przytomnieyszą wyśmienitey piękności moc Boska była, naymnieyszą zaś w ostatnich, i nayniższych ordynuie, mowi się, iż BOG ná Niebie siedzi, á ziemię depce. [rrr] Z tych słow Chrystusowych możemy też dochodzić niezmierności BOGA, ktorą nie tylko Niebo, ále i cáłą ziemię nápełnia, będąc ná każdym mieyscu przytomny, ták właśnie, iakby ná nim siedział, álbo po nim chodził, dysponuiąc, i rządząc światem cáłym, iako Krol Nieba i ziemie, to mądroscią, to wszechmocnością, to opatrznością, to sprawiedliwością, to łaskawością. (sss) Toż sámo rozumieć mamy, kiedy Pismo Swięte mowi, że BOG stoi, álbowiem *stoienie BOGA iest nieodmienną myślą wszystkich odmienności podległych rzeczy rozporządzenie.* [ttt]

19. Przypiſuie też BOGU Piſmo Swięte ſpánie, obudzenie ze ſnu, zápomnienie, niewiedzenie, i nieznánie; co rozumieć trzeba tylko według podobieńſtwá ludzkiego; álbowiem w ten czas niby śpi, i zápomina BOG o nas, kiedy ukaranie ſwoich nieprzyiacioł, á rátunek ſwoich przyiacioł ná iaki czas odkłada; w tedy zaś niby ze ſnu obudza ſię, kiedy ſługſwoich ratuie, álbo grzeſznikow, ktorym raz i drugi pobłażał, czaſu zemſty ſwoiey karze. Niewiedzenie, i nieznanie w BOGU znaczy tę niechęć, i niepodobanie (*diſplicentia*) iego, ktore ma ku oſobie grzeſznika, ktorego ciemności błędu że BOG nie approbuie, niby niewie, gdzie ſię winowayca znayduie. (uuu) U Teologow zowie ſię ta w *BOGU ſcientia approbationis*, ktora *BOGU* przyznaie wiedzenie i poznanie, co on approbuie; niewiedzenie i nieznánie, co on reprobuie, gani, i odrzuca, iako *Swięty* Grzegorz Wielki naucza. [www] Pięknie Auguſtyn *Swięty* one ſłowa do głupich panien od Oblubiencá *BOGA* mowione: *Nie znam was*. Matth: 25. tak obiaśnią

mo:

mowiąc: *Nie znałch ten, ktory zna wszystkich? Coż tedy to iest: nie znam was? Ganię was, odrzucam was, w kunszcie moim nie uznaię was. Kunszt moy nie wie o grzechach, ále sądzi grzechy.* [xxx]

20 Serce, które i Pismo Swięte Bogu, i Bog sobie przyznaie, wyraża álbo tę przychylność iego, którą ma ku ludziom, aby im dobroć swoię według ich żądania i prośby świadczył, iáko sie z tym do Krola Salomona odezwał, ták o Kościele mówiąc: *Obrałem i poświęciłem to mieysce, żeby tam były oczy moie, i serce moie po wszystkie dni* (yyy) álbo znaczy tę miłość Boga nászego, którą świadczy ludziom od stworzenia ich i národzenia áż do tego czasu. Tę niepoiętą miłość Boską wyraził Job temi słowy do Stworcy swego mówiąc: *Coż iest człowiek, iż go wielmożysz? álbo co przykładasz ku niemu serce twoie?* (zzz) Znaczy też w Bogu obrzydzenie to, które ma ku człowiekowi dla iego nieprawości, dla tego Pismo Swięte mówi o Bogu: *Zal mu było, iż uczynił człowieka ná ziemi: i ruszony serdeczną boleścią wewnątrz rzekł: zgładzę człowieka, ktorego*

gom

gom ſtworzył (a*) że zaś Bottwo áni żalu mieć, áni bolu żadnego cierpieć nie może, wielką tu grzechow obrzydliwość, którą w Bogu pod imieniem żalu, i ſerdeczney boleśći po ludzku Piſmo Swięte wyraziło, uznać, á Páná Boga łáſkawość przedziwną powinniśmy wyznać, że, áby nas náuczył, i doſkonałymi poczynił, w ułomność ludzkich áffekcyi i námiętności nie wzdryga ſię przyoblec [b*]

21 O tych tedy członkach ludzkiego ciała, i różnych áffekcyach nátury ludzkiey, które tu opiſałem, i o inſzych, które ná wielu mieyſcach Piſmo Swięte Bogu przyznaie, nie ták rozumieć trzeba, iáko ie móy Czytelniku, w ſobie i inſzych ludziach uznaieſz; álbowiem ná podobieńſtwo tylko dla poięcia náſzego Bogu ſię przypiſuią, gdyż inſzym ſpoſobem nie poznalibyśmy w Bogu widzenia, ſłyſzenia, czynienia, kochania, i grzeſznikow karania, gdybyśmy nie mówili, iż Bóg ma oczy, uſzy, ręce, ſerce, i gniewa ſię, iáko nas o tym Swięty Jan Damaſcen informuie (c*) Kiedy zaś o Zbáwicielu náſzym Piſmo

ſmo Swięte co podobnego mówi, trzeba tak właśnie, co ſłowa znaczą, rozumieć o nim; álbowiem Syn Boży ſtał ſię dla náſzego Zbáwienia prawdziwym człowiekiem, duſzę, ciáło, ludzkiey náturv właſności, i niewinne przymioty, czyli námiętności náturalne przyiąwſzy w iedność Oſoby ſwoiey Boſkiey, iáko tenże Swięty náucza (d*)

22 Nápiſałem tę Kſięgę ſtylem proſtym (oprocz tych náuk, i ſentencyi, które tłumaczę iákiego Doktora Kościelnego, álbo poważnego Autora) nie zdobiąc iey dobieranymi Szkolney elokwencyi kwiatkami, boiąc ſię nie mało, żebym nie przypłacił tego podobania ſię ludziom pragnienia, i znikomey pochwały ſzukania czyſcowym ogniem czáſu ſwego, iáko przypłácił W. X. Martial s Kapucyn, który w Mieście Francuſkim *Aquæ ſextiæ* zwanym, i po inſzych mieyſcach, z wielkim ſłuchaiących go ukontentowaniem i pożytkiem, Kazania miewał. Ten podczas choroby śmiertelney, iák mu Nayświętſzy Wiatyk przyniesiono, ſpowiadaiąc ſię, Boga z wielkim ſerdecznego żalu wyrażeniem o odpuſzcze-

ſzczenie grzechu tego prośił, iż bardzo wielkiego ſtarania dokładał, áby wybornych ſłow dobierał, i Kazánia ſwoie ozdobnie układał. Prawda to ieſt, rzekł, żem to z dobrey intencyi czynił, ábym więcey ludzi ná Kazánia moie zwabił, i záchęcił, ále teraz uznaię, żem był záślepiony; co i potym powtorzył, iák mu Sakrament oſtatniego Oleiem Swiętym námáſzczenia dawano. Po śmierci pokazał ſię iednemu tegoż Zakonu Kapłanowi, przed którym wyznał, iż dla tego ſamego miał być potępiony; i byłoby ſię ták w ſamey rzeczy ſtało, gdyby zá to pobłądzenie ták bardzo nie był żałował, i tego ſię nie był ſpowiadał (e*) Nie moiego tedy u ludzi uczonych ſzacunku, poważania, i próżney chwały, ále twego, móy Czytelniku, niby ſłuchaczu cichy, pożytku ſzukaiąc, proſtym ſtylem do ciebie tu mówię, żebym cię ná proſtą do wiecznecznego zbáwienia, którego ci ſerdecznie życzę, ieżeliś z niey zbłądził, náprowadził drógę.

Ná oſtatku informuię, że Piſma Swięte texty, i ſentencye Oycow Swiętych.

tych, iáko i innych poważnych Piſarzow zdania, przywodzę tu ná końcu każdey Náuki po łacińſku, áby Kaznodzieie ſłowa Bożego, kiedy im tego będzie potrzeba, zażywać ich w mowach ſwoich mogli; żeby zaś łátwo znaleść potrafili, ſpiſałem ie według porządku liter, álbo aſteriſku ták że która ieſt w Náuce między záwarciem tákim ( ) wyrażona, ta też po nauce przywodzi text álbo ſentencyą. Te zaś po naukach dla tego iednę po drugiey ſpiſałem, żebym Czytelnika takiego, który ięzyka Łacieńſkiego, nie rozumie, w czytaniu i ná czas krótki nie zábawił.

Zażyway tedy tey Kſięgi ná twoie i bliźniego zbáwienie, który ſobie i bliźniemu, iákeś powinen, dobrze według prawa Ewangelicznego życzyſz; á za mnie grzeſznika weſtchniy do Konaiącego ná Krzyżu Zbáwiciela, żeby mi dał *Gratiam finalem*, iedynie pożądane w łaſce ſwoiey ſkonanie, o co proſzę cię pokornie Autor niegodny.

TEX-

TEXTUS SACRÆ SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Cucurrit adversùs eum erectô collô. *Job.* 15. 26.

(b) Antequam dies ejus impleantur, peribit. *Ibid.* v. 32.

(c) Ut enim per observantiam legis vita acquiritur, ità per contemptum mors à contumacibus invenitur. *S. Chrysost. hom.* 7. *ex variis in Matth.*

(d) Quale enim est, ut DEUS præcepta constituat, non executurus; ut prohibeat, non vindicaturus? *Tertull: lib: contr: Marcion.*

(e) Sunt canes, qui noverunt latrare pro Dominis. *S. Ambr: l.* 6. *Examer: c.* 4.

(f) Unde & tu disce vocem tuam exerere pro Christo, quando ovile Ecclesiæ incursant lupi graves. *Id. in cit: loc: sup.*

(g) Malorum omnium causam constat esse peccatum. *S. Chrysost: hom:* 5. *de pœnit.*

(h) Si ambulaveritis mihi ex adverso, ego quoq; contra vos adversus incedam, & percutiam vos septies propter peccata vestra. *Levit.* 26. 24.

(i) Quid miramur, si peccantes nos DEUS verberat, cùm ipsi peccantes servulos verberemus. *Salvian: lib: cont: gentes.*

(k) Volentes significare Deum, pingebant oculum, cui baculum substituebant. *S. Cyryll: Alex: l.* 9. *cont: Julian.*

(l)

(l) Virgam vigilantem ego video. *Jerem:* 1. 11.

(m) Jn virga severitas vindictæ, in vigilia scelerum cognitio innuitur. *Pelec: de gravit: peccati l.* 4. *c.* 1.

(n) Bene vidisti, quia vigilabo ego super verbo meo, ut faciam illud. *Jerem:* 1. 12.

(o) Divinus oculus nunquam sopitur, vel cæcutit. *S. Chrysost: hom:* 7. *in Genes.*

(p) Jnsopitum illum, & perpetuò vigilem oculum, nihil eorum, quæ fiunt, latere potest. *Jdem homil:* 8. *ibid.*

(q) Non est ulla creatura invisibilis in conspectu ejus. *Hebr:* 4. 13.

(r) Homo videt ea, quæ patent; DEUS autem intuetur cor. 1. *Reg:* 17: 7.

(s) Acutò visu est, nihil inscrutatum relinquet oculus ejus. *S. Bern.*

(t) Verebar omnia opera mea, sciens, quia non parceres delinquenti. *Job:* 9: 28.

(u) Et persequar eos in gladio, & in fame, & in pestilentia - - eò quòd non audierint verba mea. *Jerem:* 29, 18, 19.

(w) Ignis, grando, fames, & mors; omnia hæc ad vindictam creata sunt; Bestiarum dentes, & Scorpii, & Serpentes, & romphæa vindicans in exterminium impios. *Eccl:* 39, 35. 36.

(x) A Domino castigari, & tanquam à Pædagogo erudiri, est à morte liberari. *Clemens Alex. lib.* 1. *Pædag. c.* 7.

(y) Castigans castigavit me Dominus, & morti non tradidit me. *Psal.* 117, 18.

(z) Ejus in incutiendo timore artificium, est fons salutis. Prout ejus est multa misericordia, ita & reprehensio: nec solùm lenia & mitia adhibet medicamenta, sed etiam acria. *Clem. Alex. loc. sup. cit.*

(aa) Conturbatio super conturbationem veniet. *Ezech* 7, 26.

(bb) Væ secundùm abiit, væ tertium veniet citò. *Apoc.* 11, 14.

(cc) Illis verbis ea mala demonstrantur, quæ peccatores tum in hac vita obsident, tum postea etiam invadent; erit enim ipsis & in præsenti & in futuro ævo væ super væ. *Elias Cretensis in Orat.* 1. *Nazian.*

(dd) Ollā succensā ego video. *Jerem.* 1, 13.

(ee) Quid de æreo vase fiet, si DEUS nec aureis superbiæ fætore plenis ignoscit? *S. Greg. M. in* 1. *Reg.* 2.

(ff) Ite maledicti in ignem æternum, qui paratus est diabolo, & angelis ejus. *Mat.* 25, 41.

(gg) Flatus Domini sicut torrens sulphuris uccendens eam. *Isaiæ* 30, 33.

(hh) Quis poterit habitare de vobis cum igne devorante? Quis habitabit ex vobis cum ardoribus sempiternis? *Isaiæ* 33, 14.

(ii) Ut quibus verbum svadens & admonens non medetur, eis minæ medeantur: quibus autem non medentur minæ, eis Virga medebitur: qui

quibus verò Virga non medetur, eos ignis depascet. *Clem. Alex. lib. 1. Pædag. c. 7.*

(kk) Ira DEI non perturbatio animi ejus eſt, ſed judicium, quô irrogatur pæna peccato; cogitatio verò, & recogitatio mutandarum rerum, eſt immutabilis ratio. Neque enim videlicet ſicut hominem iratum, ità DEUM facti ſui pœnitet, cujus eſt de omnibus omnino rebus tam fixa ſententia, quàm certa præſcientia. Sed ſi non utatur Scriptura talibûs verbis, non ſe quodammodo familiarius inſinuat omni generi hominum, quibus vult eſſe conſultum, ut & perterreat ſuperbientes, & excitet negligentes, & exerceat quærentes, & alat intelligentes; quod non faceret, ſi non ſe priùs inclinaret, & quodammodo deſcenderet ad jacentes. *S. Aug. lib 15. de Civit. DEI c. 25.*

(ll) Habes, quia iratus Dominus eſt . . . Neque enim DEUS cogitat, ſicut homines, ut aliqua ei nova ſuccedat ſententia, neque iraſcitur, quaſi mutabilis; ſed ideo hæc leguntur, ut exprimatur peccatorum noſtrorum acerbitas, quæ Divinam meruerit offenſam, tanquam eouſque creverit culpa, ut etiam DEUS, qui naturaliter non movetur aut irâ, aut odiô, aut paſſione ulla, provocatus videatur ad iracundiam. *S. Ambr. de Arca & Noe c. 4.*

(mm) Ira enim, & zelus DEI, non ſunt perturbationes DEI, ſicut quidam ex Scripturis, quas non intelligunt, arguunt: ſed nomine iræ intelligitur vindicta iniquitatis; nomine zeli

exactio castitatis: ne anima legem Domini sui contemnat, & à DEO suo, fornicando, dispereat. Hæc ergo ipso affectu in humana afflictione turbulenta sunt: in DEI autem dispositione tranquilla sunt, cui dictum est: Tu autem Domine virtutum cum tranquillitate judicas. *S. Aug. in Psal.* 78.

(nn) Furorem oblivionem, iram, pænitudinem ità in DEO debemus accipere, quomodo pedes, manus, oculos, aures, & cætera membra, quæ habere dicitur incorporalis & invisibilis DEUS: non quód his pateat perturbationibus, qui eas dónó gratiæ suæ extingvit in nobis; sed quò per nostra verba, DEI erga nos intelligamus affectum. Neque enim ira, quæ est ultionis libido, ità definitur in DEO, ùt in hominibus, quæ materiam habet in nostris vitiis, non in Domini voluntate. *S. Hieron. in Isaiæ c.* 65.

(oo) Furor & ira, licet in DEO sæpe dicantur (secundùm illud: Domine nè in furore tuo arguas me, neque in ira tua corripias me. Psal. 6.) non sunt perturbationes animi computandæ, sicut in nobis: quia in illo moderata & ordinata sunt omnia; & pœna, quâ peccatores corriguntur, nostris vocibùs appellatur; nos verò, si irascamur, perturbamur, & furore capti, nostri esse desinimus. *Idem in c* 4. *ep. ad Ephes.*

(pp) Non igitur Imago DEI quærenda est in hominis corpore, sed in animo, qui ùt DEUS, sic ipse rationis, consilii, & sapientiæ compos, & capax est. *Theodoret. quæst.* 20. *in Genesim.*

(qq)

(qq) Oculi mei erunt aperti ad orationem ejus, qui in loco isto oraverit. 2. *Paral.* 7.

(rr) Oculi Domini multò plùs lucidiores sunt super Solem, circumspicientes omnes vias hominum &c. *Eccl:* 23, 28.

(ss) Ecce oculi Domini super metuentes eum, & in eis, qui sperant super misericordia ejus, ut eruat à morte animas eorum. *Psal.* 32, 18.

(tt) Qui tetigerit vos, tangit pupillam oculi mei. *Zachar.* 2, 8.

(uu) Qui timent Dominum, erunt in oculis ejus *Eccl.* 10, 24.

(ww) Aures meæ erectæ ad orationem ejus, qui in loco isto oraverit. 2. *Paral.* 7, 15.

(xx) Fiant aures tuæ intendentes in vocem deprecationis meæ. *Psal.* 129, 2.

(yy) Superbia tua ascendit in aures meas. 4. *Reg.* 19, 28.

(zz) Ecce merces operariorum, qui messuerunt regiones vestras, quæ fraudata est à vobis, clamat: & clamor eorum in aures Domini Sabaoth introivit. *Jacob.* 5, 4.

(aaa) Peccatum, etiam peccatore tacente, clamat, acuitque contra suum Authorem vindicem iram DEI. *Sanct.* in *Isa.* 5. 7. in 27.

(bbb) Ecce Nomen Domini venit de longinquo, ardens furor ejus, & gravis ad portandum; labia ejus repleta sunt indignatione, & lingva ejus, quasi ignis devorans. *Isa.* 30, 27.

(ccc)

(ccc) Quia ipſe dixit, & facta ſunt; ipſe mandavit, & creata ſunt. *Pſal.* 148.

(ddd) In principio erat Verbum, & Verbum erat apud Deum, & Deus erat Verbum. *Joan.* 1, 1.

(eee) Olim DEUS loquens Patribus in Prophetis. *Hebr.* 1, 1.

(fff) Antiquus dierum ſedit: veſtimentum ejus candidum quaſi nix, & capilli capitis ejus quaſi Luna munda. *Daniel.* 7, 9.

(ggg) Totus manus eſt, quia omnia operatur. *S Aug. tom.* 8. *in Pſal.* 120.

(hhh) Si bona ſuſcepimus de manu DEI, mala quare non ſuſcipiamus? *Job.* 2, 10.

(iii) Cognoſcetur manus Domini ſervis ejus. *Iſaiæ* 66, 14.

(kkk) Manus Domini tetigit me. *Job.* 19, 21.

(lll) Juſtorum animæ in manu DEI ſunt, & non tanget illos tormentum mortis. *Sap.* 3, 1.

(mmm) Appendit tribus digitis molem terræ. *Iſaiæ* 40, 12.

(nnn) Digitus DEI eſt hic. *Exod.* 8, 19.

(ooo) Si in digito DEI ejicio dæmonia, profectò pervenit in vos regnum DEI. *Luc.* 11, 20.

(ppp) Digitos in auriculas mittere, eſt per dona Spiritûs S. mentem ſurdi ad obediendum aperire. *S. Greg M. Homil.* 10. *lib.* 1. *in Ezech.*

(qqq) Ego autem dico vobis non jurare omnino, neque per cælum, quia thronus DEI eſt; neque per terram, quia ſcabellum eſt pedum ejus. *Matth.* 5, 35.

(rrr) Quod non ità intelligendum, quaſi DE-

US

US habeat membra collocata in Cœlo, & in Terra, ut nos, cùm sedemus; sed illa sedes judicium significat: & quoniam in hoc universo mundi corpore maximam speciem Cœlum habeat, & Terra minimam, tanquam præsentior sit excellenti pulchritudini vis divina, minimam verò ordinet in extremis atque infimis, sedere in Cœlo dicitur, Terramque calcare. *S. Aug. lib.* 1. *de Serm. Dom. in Monte*

(sss) Attingit à fine usque ad finem fortiter, & disponit omnia svaviter. *Sap.* 8, 1.

(ttt) Stare DEI est in commutabili cogitatione cuncta disponere mutabilia. *S. Greg. M. lib* 19. *Moral. c.* 3.

(uuu) Quia tenebras erroris ejus non approbat, quasi, ubi sit peccator, ignorat. *Idem tom.* 1. *lib:* 2. *Moral. c.* 2.

(www) Scire autem DEI, approbare est, nescire, reprobare. *Idem lib.* 28. *Moral. c.* 7.

(xxx) Non illas novit, qui omnia novit? Quid ergo est, non novi vos? Improbo vos, reprobo vos, in arte mea non vos agnosco. Ars mea nescit vitia, & judicat vitia. *S. Aug. serm.* 13. *de verbis Dom.*

(yyy) Elegi, & Sanctificavi locum istum . . ut permaneant ibi oculi mei, & cor meum cunctis diebus. 2. *Paral.* 7.

(zzz) Quid est homo, quia magnificas eum? aut quid apponis erga eum cor tuum? *Job.* 7, 17.

(a*) Pœnituit eum, quòd hominem fecisset

in terra.. Et tactus dolore cordis intrinsecus; delebo, inquit, hominem, quem creavi. *Genes.* 6, 6, 7.

(b *) Vide benignitatem DEI, quomodo, ut nos doceat, & perfectos faciat, fragilitatem humanorum non recusat affectuum. *Origen. ad illud Exodi* 34, 14. *Dominus zelotes.*

(c *) Quia plurima de DEO corporaliter in Sacra Scriptura symbolicè, mysticèque, ac significativè dicta comperimus; scire nos decet; cùm nos ipsi simus crassô carnis indumento circumdati nos minimè posse divinas, & subtiles, & immateriales DEI operationes aut intelligere; aut eloqui, nisi imaginibus, & formis, & significativis nostro more utamur verbis. Quæcunque igitur de DEO corporaliter dicuntur, symbolicè sunt dicta: habent autem altiorem intelligentiam; simplex enim est Divinitas, & figuram habens nullam. *S. Joan. Damasc. l.* 1. *de Orthodoxa fide c.* 14.

(d *) Ipse enim totum hominem propter nostram salutem assumpsit, animam, scilicet, intellectum, & corpus, & humanæ naturæ proprietates, & naturales, & innocuos affectus. *Idem loc. sup. cit.*

PRZY-

Na większą BOGA Chwałę, Amen.

PRZYKŁAD I.

Chrystus niepokutuiącego grzesznika Krwią swoią potępił.

PAmiętaiąc na pierwszy dzień nowego roku, w ktorym przy Obrzezaniu swoim Chrystus Krew naydroższą nie z potrzeby żadney, ale z szczerey ku ludzkiemu narodowi miłości wylał, pierwszy tu przykład strasżny o teyże Krwi JEZUSOWEY kładę, ktorą iednego grzesznika niepokutuiącego, nabrawszy iey z Boku swego, i na twarz iego rzuciwszy, na wieki potępił: usilnie tego pragnąc, żebyś moy czytelniku tak żył od dnia dzisieyszego aż do ostatniego twego skonania,

A áby

áby ci ta Krew Nayświętfza na wieczne zbawienie wyfzła. Ta hiftorya tak opiewa.

Trafiło fię S. Francifzkowi Borgiafzowi być w iednym Hifzpańfkim Mieście, gdzie Pán ieden powagi wielkiey ciężko zachorzał, ktory, że fwoie życie grzechami wielkiemi naładował, będąc blifkim śmierci tak na fercu zatwardział, że znaku żadnego pokuty nie chciał pokazać, raczey wiele dowodow naftępuiącego potępienia fwego pokazywał, bo nie tylko fpowiadać fię nie chciał, ále owfzem z gniewem odpowiadał, i ftrafznie burzył fię na tych, ktorzy mu o tym mowili. Dowiedziawfzy fię o tym S. Francifzek Borgiafz, widziało mu fię, iż do niego náleżało, modlić fię za tę dufzę, áby nie zginęła. Zaczym upadł na kolana przed Krucyfixem, i goráco fię modląc, fpofobu fzukał, ktorymby miał fobie poftąpić koło tey dufzy zbawienia. Czym gdy fię zábáwia, ufłyfzy głos od Pana z Krzyża: Idź do tego chorego, Ia też tam nadeydę w ofobie Lekarza, kiedy ty o fpowiedzi z nim mowić będziefz. Pofzedł tedy Swięty do chorego, u ktorego

rego ſtanąwſzy, czyni wſzyſtko co może, namawiaiąc go mocno do ſpowiedzi, obáczywſzy Zbáwiciela ſwego: ale on tym bárdziey zatwardział, i ſerce przed natchnieniem Chryſtuſa obecnego, á uſzy przed ſłowy Franciſzkowemi zámykał. Záczym Chryſtus, ktory był przyſzedł w oſobie Lekarza, odſzedł, á Swięty przy chorym zoſtawſzy ſię, ſłużył mu z nayWiękſzą gorliwością w tym, co do zbawienia duſzy należy. Ale i ten widząc, że nic u chorego ſprawić nie może, i że ſamą do pokuty namową bárdziey twardział, poſtanowił do Chryſtuſa powrocić, i znowu go proſić, áby oney duſzy nie zatracił. Modli ſię tedy z więkſzą ieſzcze gorącością przed Krucyfixem Borgiaſz, do ktorego Chryſtus powtore przemowił: Wſzakże ſam widziſz, że pragnę tey duſzy zbawienia; idź ieſzcze do chorego, á weźmiy mnie z ſobą do niego. Co z radością uczyniwſzy Franciſzek, idzie z Krucyfixem do onego chorego zátwardziałego, i wſzyſtkim kazawſzy z pokoiu uſtąpić, ſam ſię przy nim zoſtał, i poſtawiwſzy przed nim Krucyfix, począł go znowu gorąco namawiać, áby ſię do BOGA na-

wrocił, i w nim nadzieię ſwoię pokładał. Ale ten nieſzczeſny nic na wſzyſtkie namowy iego nie dbał. W tym puściła ſię Krew żywa z Ran wſzyſtkich Chryſtuſowych, ktora, że też onego zakámiałego ſerca nie zmiękczyła, tedy Chryſtus do niego tak z Krzyża przemowił: Pátrz, iak mię wiele koſztuie duſza twoia, i iak wiele uczyniłem dla niey. A że i tego ow zákámiały nie ſłuchał, tedy Chryſtus rękę ſwoię od Krzyża oderwawſzy, wpuścił ią do ſwego Boku otwartego, i nabrawſzy Krwi, rzucił ią na twarz iego, wydaiąc nań taki dekret: kiedyć ta Krew nie idzie na zbawienie, ktorą dla ciebie wylałem, niechże ci będzie na wieczne potępienie. Y záraz ow nieſzczęśliwy człowiek bluźniąc BOGA, ktory go tak potępił, i konaiąc, duſzę ſwoię w ręce ſzátanom oddał. A Swięty Franciſzek wziąwſzy Krucyfix z ſobą, wrocił ſię do domu, dziwuiąc ſię temu, co ſię ſtało. *Lib: 1. Vitæ S. Franc: Borg: cap: 15.*

NAUKA I.

BOG daiący káżdemu łáſki ſwoiey doſtatek, prágnie káżdego zbáwić.

24. KTożſię tu nie zádziwi nad wielką Chryſtuſa Pána miłością, ktorą temu choremu świadczył, przyſzedłſzy do niego w oſobie Medyka, i potym z affektu ſzczerego náydrożſzą Krew ſwoię ze wſzyſtkich Rán puſzczaiąc, áby ſię ten w złościach ſwoich upamiętał, i miłość Chryſtuſową ku ſobie uznał, że tákim wylaniem Krwi ſwoiey iego pokuty za grzechy i zbáwienia ſerdecznie pragnął. Tá miłość Chryſtuſowa, ktorą ma ku narodowi ludzkiemu, żeby wſzyſtkim wiádoma była, przytoczę tu kilka nauk, ktore S. Gertruda od tegoż Pana odebrała.

Ta Swięta Zákonna Panna raz myśląc o tym, coby z tego, czego ſię od Zbawiciela nauczyła, pożytecznie ludziom do wiádomości podáć ſię mogło, do ſerca iey rzekł Pan: Bardzo pożyteczna rzecz ludziom wiedzieć i pámiętać o tym, że Ia Syn Panieńſki dla zbáwienia ich ſtoię przed BOGIEM Oycem; i ile kroć oni z ułomności ſwoiey

ſercem grzeſzą, ofiaruię zá nich Serce moie niepokalane BOGU Oycu na powſtánie ich z grzechu i poprawę: á kiedy uczynkiem grzeſzą, ukazuię mu Ręce moie gwoździmi przebite; i ták niewinnością moią błágam Oyca, żeby oni za grzechy żáłuiąc, łatwo doſtępowali złości ſwoiey odpuſzczenia.

Nauczyła ſię i tego od Zbáwiciela, że człowiek pátrzący na Obraz ukrzyżowania Iego, ma rozumieć w ſercu ſwoim że Pan tak mowi do niego: Oto widziſz, iákom dla miłości twoiey wiſiał na Krzyżu, nagi, wzgardzony, po cáłym ciele zraniony, i na wſzyſtkich członkach wyciągniony: á ieſzcze i teraz ſłodka miłość moia tak wielka ieſt przeciwko tobie, że gdybyś inaczey wiecznego zbáwienia doſtąpić nie mogł, chciałbym dla ciebie ſámego cierpieć to wſzyſtko, com dla cáłego świáta ucierpiáł.

Uſłyſzawſzy raz na kazaniu, że nikt nie może doſtąpić zbawienia, ktoryby nie miał cząſtki iakiey prawdziwey miłości Boſkiey, z ktoreyby żałował zá grzechy ſwoie, iż BOGA obraził, i ná potym chciałby żywota poprawić; myśliła ſobie, że

wie-

wiele ludzi, z tego świata zchodzi, ktorzy przy śmierci żáłuią zá grzechy raczey dlá boiaźni piekła, iak z miłości ku BOGU. Ná co takie wzięła od Chrystusa upewnienie: kiedy widzę konaiących tych, ktorzy kiedykolwiek ná mnie słodko wspominali, álbo iaki uczynek dobry uczynili, Ja w samych drzwiach śmierci stawiam się im łaskawym, miłosiernym, i miłości wszelakiey godnym; co oni widząc, żałuią z całego serca, że mnie kiedy obrazili; i przez taką skruchę staią się godni zbawienia wiecznego.

Inszego czasu i to zrozumiała od Zbawiciela, że każdy prędko zá wszystkie przewinienia swoie żałuiący, á wolą swoię ná chowanie wszystkiego przykazania nákłaniaiący, tak prawdziwie oczyszczony bywa i usprawiedliwiony, iako był ow trędowaty, do ktorego Chrystus rzekł: *Chcę, bądź oczyszczon.* (a)

Słyszała i to pełne pociechy słowo od Chrystusa: każdy choćby miał naywiększe grzechy, może mieć nadzieię, że ich odpuszczenia dostąpi, kiedy będzie niewinną mękę i śmierć moię BOGU Oycu ofiarował; álbowiem ná to nie masz inszego śrzodku skutecznieyszego nád mękę moię

przy

przy wierze dobrey, i pokucie prawdziwey. O tym niech wie każdy, że ile razy kto patrzy z nabożnym affektem ná Obraz męki moiey, tyle kroć ná niego łaskawie patrzy Boskie miłosierdzie. (b)

25. Jakoż być inaczey nie może, áby wielkiego miłosierdzia Chrystus udzieláć grzesznikom, i onych pokutuiących wiecznego zbawienia pomieścić nie miał; ten bowiem iest cel przyścia Jego ná ziemię z Nieba, nie tych, ktorzy w łasce Boskiey zostawali, ále tych, ktorzy przez grzechy rozbrat z Bogiem uczynili, do szczęśliwey z nim przyprowadzić iedności, iako sam o tym całemu opowiedział światu, mowiąc: *Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ále grzesznych do pokuty* [c] Toż samo inszego czasu o sobie ludziom do wiadomości podał, kiedy zgromadzonym u Zacheusza gościom powiedział, że dlá tego przyszedł ná ten świat, ażeby to szukał, i zbawił, co iuż było przez grzechy zginęło (d) O tym celu przyiścia Chrystusowego ná świat Anioł Pański opowiedział Jozefowi Swiętemu, kiedy mu kazał nazwać Imię Jego JEZUS; á to dlá tego, że on miał swoy lud od grzechow uwolnić. (e) Jeżelić ten

był

był koniec przyścia ná świat Bofkiego Syna, áby ludzi pokutuiących od grzechow uwolnił, łafkawie im darowawfzy, co przewinęli, i záflużyli, ztąd łatwo poznać możemy, że niczyiey zguby nie chce, raczey ludzi wfzyftkich zbawienia wiecznego ferdecznie pragnie, iako S. Paweł náucza, mowiąc: *Chce, áby wfzyfcy ludzie zbawieni byli.* (f) Tę prawdę potwierdza, co dla nás Chryftus uczynił, i dobrodzieyftwa, ktorymi nas obficie udarował; S. Efrem tak ie razem zebrawfzy, wyraził: Pan i Zbawiciel nafz z iedyney miłości ku nam fwoie Niebiefkie mieszkanie zamieniwfzy w Ziemfkie, wfzyftko nam darował dobro, kiedy nam grzechowe długi odpuściwfzy, wiecznego nas domieścił żywotá; albowiem jakeśmy dlá grzechu Bofkiemi ftali się nieprzyiaciołmi, poiednał nas z Oycem Niebiefkim przez fwoię śmierć okrutną. Byliśmy cale ziemfkiemi, á on poczynił nas Niebiefkiemi: byliśmy śmiertelnymi, á o to przez niego zbawienney nieśmiertelności doftąpiliśmy: byliśmy fynami nieszczęśliwych ciemności, á ftaliśmy się Synami wieczney iafności: zoftawaliśmy u nieprzyiaciela piekielnego w niewoli, á Chryftus nas z kaydan grzechowych uwolnił:

nił: iuż byliśmy zgubieni, á on do obięcia łaſki ſzukaiąc nas, znalazł: byliśmy niewolnikami grzechu, á on nas krwi ſwoiey wylaniem odkupił: byliśmy w cnoty i łaſkę Boſką ubodzy, á on nas nie mało w te doſtatki zbogacił: byliśmy chorzy, i kalicy wielcy, á on nas ná wſzyſtkich duſzy defektach uzdrowił. To napiſawſzy wſpomniony Swięty, ták zákończył: *Oto wſzyſtkie te dobra BOG nam darował!* (g) Ztąd bądźmy tego pewni, o czym naukę daię, *że nie poſłał BOG Syna ſwego ná świat, żeby świat ſądził, ále żeby świat przez niego był zbawion.* (h) Zaczym ta ieſt ſzczera wola Chryſtuſowa, żeby każdy człowiek doſtatkiem łaſki Jego wſpomożony wiecznie duſzę ſwoię zbawił.

26. Ze tedy ten nieſzczęśliwy w przykładzie opiſany grzeſznik nie chciał zá grzechy żałować, áni nabożnie ſpoyzrzyć ná figurę ukrzyżowanego Zbawiciela, áni ná wſzyſtkie namowy Swiętego Franciſzka z grzechowego nie obudził ſię letargu, że i krwią z Ran Chryſtuſowych płynącą i głoſem Jego wzgardził, ſam ſobie winien, że od Zbawiciela ná wieki odrzucony zoſtał. Zá ſłuſznym ſtało ſię dekretem, że tego, ktorego Pan miłoſierny do ſwoiey

łaſki

łaſki wzywał, trwaiącego w złości ſprawiedliwy Sędzia potępił. Niech i ſwoiey to grzeſznik ten przypiſze niewdzięczności, że Krwią wzgardziwſzy JEZUSOWĄ, ná wieczne wyſzła mu potępienie, ktorą mu wyniść miała ná wieczne zbawienie; ma bowiem to do ſiebie krew tego Pana, że kto chce, może mu ná zbawienie ſłużyć; kto chce, może iey ná ſwoie potępienie zażyć, iáko dlá przeſtrogi naucza Auguſtyn S. ták mowiąc: *Krew Pana twoiego, ieżli chceſz, ieſt dlá ciebie wylana, ieżli nie chceſz, nie ieſt dla ciebie wylana. Krew Chryſtuſowa chcącemu ieſt zbawieniem, niechcącemu ieſt potępieniem.* (i) Ták bowiem ieſt BOG miłoſierny, że grzeſznikowi żadnemu, choćby też był nayzłośliwſzy, álbo niewierny, poki zoſtaie w podroży doczeſnego życia, ſwoiego nie odmawia miłoſierdzia, iako S. Laurenty Juſtynian upewnia. (k) Wierzmy tey prawdzie bez żadnego wątpienia, bo ſam BOG, ktory nikogo ſwoiemi ſłowy oſzukáć nie może, z tą ſię u Proroka Ezechiela oświadcza dobrocią, że grzeſznika żadnego nie chce śmierci i zguby wieczney, ták mowiąc: *Czy wola moia ieſt, śmierć grzeſznika, á nie raczey, áby ſię nawrocił od drog*

ſwoich

swoich, i żył? (l) Toż samo Chrystus w Swiętey Ewanielii mowi: *Nie iest to wola Oyca waszego. ktory iest w Niebiesiech, áby ieden zginął.* (m)

27. A czy mało mamy dowodow tego miłosierdzia Boskiego pokutuiącym grzesznikom świadczonego? Nie wspomniawszy tu Dawida cudzołożnika, Piotra krzywoprzysięzcę, Pawła prześladownika, Tomasza niedowiarka, Mateusza Celnika, Zacheusza publikana, i innych tysiącami do łaski Boskiey przypuszczonych, ieden tu przykład napiszę, z ktorego pozna każdy, że BOG miłosierny by też naywiększego grzesznika śmierci wieczney nie pragnie. Nieiaki Naddini Obywatel Seneński był prawda bogaty w doczesną fortunę, ále w cnoty bardzo ubogi, bo ledwie że nie wszystkiemi grzechami cięszkiemi był obładowany. Ten Roku 1370 maiąc lat 40. śmiertelnie zachorzał. Nawiedzali go ludzie pobożni, Zakonnicy, Zakonnice, á naprzod iego Pasterz; wszyscy gorąco namawiali go do Spowiedzi grzechow swoich; ále ten, ktory áni w Kościele bywał, áni Duchownych szanował, napominania ich nie przyimował, zbawienną ich radą gardził, o grzechow

swo-

swoich odpuszczeniu, i duszy swoiey zbawieniu rospaczaiąc. Dowiedział się o tym W. X. Tomasz Swiętey Katarzyny Seneńskiey Spowiednik, i wymogł to ná niey, że się nieodwłocznie z gorącością wielką zá tym już ginącym desperatem do Zbawiciela Pana modliła, ktory podczas modlitwy rzekł do niey: Tego bluźniercy zbrodnie cięszkie już się o samo Niebo oparły; ten bowiem niecnota, oprocz innych grzechow, i to uczynił, Obraz ieden, na ktorym Ja wymalowany byłem, i Matka Moia, i inni Swięci, wrzucił ze złości w ogień; zaczym zasłużył, żeby i on w ogień wieczny był wrzucony. Ale gdy S. Panna żałuiąc zguby tego człowieka, modlić się z wylaniem łez do Chrystusa nie przestała, stateczną Swiętey Panny modlitwą ubłagany JEZUS, pokazawszy się temu desperatowi, namawiał go do Spowiedzi, ktorą ieżliby doskonałą uczynił, obiecał mu wszystkie grzechy odpuścić. Tak wielką zakamiały człowiek zmiękczony Zbawiciela Pana łaskawością, kruszyć się ná sercu począł, i o Spowiednika prosił, powiadaiąc o tym, co widział, i od Chrystusa usłyszál. Z czego przytomni ucieszeni wielce, posłali czym

prę-

prędzey po Kapłana, przed ktorym swoie grzechy z wielkim żálem wyznał; ktorych otrzymawszy rozgrzeszenie, dom swoy testamentem rosporządził, i potym zá niedługo szczęśliwie skonał, iako Surius ná dzień 19. Kwietnia napisał. Ztąd ktoż nie widzi oczywiście, że BOG w miłosierdziu swoim nieprzebrany każdego zbawić pragnie?

28. BOG dobrotliwy, żeby nikt z ludzi niezginął, daie każdemu *sufficientem gratiam*, dostatek łaski swoiey, za ktorey pomocą, kto się iey chwyci, za grzechy pokutuie, i zbawion bywa, iako na teraz opisanym tę prawdę widzisz: kto zaś tą łaską gardzi, ten ani do pokuty, ani do zbawienia nie przychodzi, iako z pierwszym w przykładzie wyrażonym stało się; zaczym w złościach swoich trwaiący grzesznik że ginie wiecznie, sam temu winien, nie BOG łaskawy i miłosierny. Tę naukę takim obiaśniam podobieństwem: Gdyby ktoremu Oycu Synowie dwa do dołu wpadli, á Oyciec na ich wyciągnienie swoie podáwał im ręce; ieden z nich Oycowskiey chwyciwszy się ręki, wyszedłby z owego dołu szczęśliwie; á drugi Oycowskim wzgardziwszy

áffe-

áffektem, chwycićby ſię ręki iego niechciał, nic niedbaiąc na perſwazye i prożby iego; ktożby tu był winien, ieźliby taki ſyn w złości ſwoiey upárty w onym dole zginął? Pewnie ſyn byłby zguby ſwoiey przyczyną, nie Oyciec kochaiący, ktory na wybáwienie ſyna doſyć ſtárania dokładał. Do tego, á czy nie ſłuſznie rozgniewałby ſię Oyciec na tákiego ſyna, á wziąwſzy gárść ziemi rzucił ią na niego mowiąc: Zgińże tedy, kiedy ták chceſz, złośliwy, i moiey dobroci niewdzięczny ſynu! Tákci ſię dzieie z ſtrony P. BOGA i grzeſznikow. BOG ieſt Oyciec naſz, bo on wſzyſtkich nas z niczego ſtworzył, iáko mu to Izaiaſz Prorok przyznaie (n) co i my czyniemy, kiedy ſię do niego co dzień modląc, mowiemy: *Oycze naſz, ktoryś ieſt w Niebieſiech* (o) Każdego z nas, iako właſne dziecię, ten Oyciec ſerdecznie kocha, z czym ſam ſię oświadcza przez Proroka mowiąc: *Nieuſtaiącą ukochałem cię miłością.* [p] Tego Oyca ſynowie ſą i dobrzy i źli ludzie, ktorzy wpádaią w doł grzechowy, ktory ſobie káżdy ſwoią wolą wykopał, (q) Widzi to BOG łáſkawy i kochaiący Oyciec, i poda-

podaie im práwicę ſwoię wſpomagaiącey łáſki, áby z tego grzechowego dołu wyratowani, zbáwi nie wieczne otrzymali; wyznaie to S. Job do BOGA mowiąc: *Dziełu rąk twoich prawą rękę podaſz.* (r) Iedni chwytaią ſię tey prawicy łáſki Boſkiey, i powſtawſzy z grzechów, doſtępuią ſzczęśliwości wieczney. Drudzy gárdzą tą dobrocią Boſką, podaney ſobie tey ręki chwycić ſię nie chcą, łáſki Iego poprzedzáiącey nie przyimuią, ráczey w dole grzechowym zoſtáwáć, iák z niego na wolność ſynow Boſkich wyniść, wolą upártą maią. Y coż za dziw, że tácy źli ſynowie na wieki giną? ktoż tu winien takiemu nieſzczęściu? czy BOG, czyli grzeſzny człowiek? Pewnie że nie BOG, ktory iako miłoſierny Oyciec wyciąga ſwoię wſpomagaiącey łáſki práwicę na wyratowánie grzeſznika, wołaiąc na niego, áby ſię upamiętał, tym Iego áffektem Oycowſkim nie gárdził, z upadku grzechowego powſtał, i do niego powrocił. (s)

29. Tym á nie inſzym ſpoſobem chce BOG wſzyſtkich zbawić, ieżli do niego ſzczerze przyſtąpią; álbowiem nie chce ták BOG, żeby niechcący zbáwieni

ni byli; ále ták chce zbáwić ich, ieżeli i oni sámi chcą, iáko S Ambroży naucza. [t] i tak sami grzesznicy sobie winni, że łaską Boską sobie ofiarowaną wzgardziwszy, z grzechowego dołu nie powstaią i wiecznie giną; o co każdego takiego strofuie Paweł Swięty, mowiąc: *Łaskawość Boska prowadzi cię do pokuty; á ty według zatwardziałości twoiey i niepokuiącego serca skarbysz sobie gniew w dzień gniewu.* (u) Ná taką złość krnąbrnych Synow żali się BOG nie mało w Piśmie Swiętym, ktorą im też ná oczy wyrzuca mowiąc: *Wołałem, á opieraliście się: wyciągnąłem rękę moię, á nie był, ktoryby spoyrzał.* [w] Zaczym tą grzesznikow niewdzięcznością BOG rozgniewany, tych, ktorzy Oycowskim Jego áffektem wzgardzili, okryie sprawiedliwym potępienia wiecznego dekretem, i onę straszną rzuci ná nich Sentencyą: *Idźcie przeklęci w ogień wieczny.* [x] Sprawiedliwie tedy Chrystus ná tego w złości swoiey upartego grzesznika, twarz krwi swoiey garść rzucił ná potępienie iego, ktory wzgardziwszy łaską Jego, tyle razy sobie ofiarowaną, i iakoby ręką podaną, z dołu grze-

chowego wyniść, i wiecznego przez pokutę zbawienia doſtąpić nie chciał. Ty ſię, móy Czytelniku, choćbyś też grzechow miał więcey niż włoſow ná głowie, mocno chwyć łaſki, ktorey ci doſtatkiem BOG dobrotliwy to przez Kaznodzieiów, to przez Duchowne Oſoby, to przez pobożnych ludzi, to przez natchnienia wewnętrzne do ſerca twego podaie, á powſtań z nałogu złego, w iakimkolwiek zoſtaieſz; wynidź z dołu grzechowego, *czyń godne owoce pokuty.* (y) Jako cię, i wſzyſtkich, upomina Swięty Przeſłaniec Chryſtuſow, miey wolą ſtateczną nigdy BOGA żadnym grzechem nie obrázić; á bądź pewny, że ten łaſkawy Pan, ktory pragnie każdego zbawić, będzie cię lokować w Niebie, gdzie, iako przyrzeka S. Pſalmiſta Jego, ná wieki cię *potokiem niepoiętey roſkoſzy częſtować będzie.* (z)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Volo, mundare. *Matth.* 8. 3.

(b) Quoties quis devota intentione inſpicit Jmaginem Chriſti Crucifixi, toties inſpicitur amanter à benigniſſima miſericordia DEI: *Revelat. S. Gertrud.*

(c) Non veni vocare juſtos ſed peccatores ad pænitentiam. *Luc:* 5, 32.

(d)

(d) Filius enim hominis venit quærere, & Salvum facere, quod perierat. *Luc.* 19 10.

(e) Ipse enim salvum faciet populum suum à peccatis eorū. *Mat.* 1. 21.

(f) Omnes homines vult salvos fieri. 1. *Tim.* 2. 4.

(g) Ecce omnia ista nobis Deus donavit. *S. Efrem de agon. & luct. Chr.*

(h) Non misit Deus Filium suum in mundum, ut judicet mundum, sed ut salvetur mundus per ipsum. *Joan.* 3. 17.

(i) Sangvis Domini tui, si vis, est pro te effusus; si non vis, non est pro te effusus. Sangvis Christi volenti est salus, nolenti supplicium. *S. August. tom.* 10. *de amore DEI & sæculi.*

(k) Nulli plane in hac peregrinatione quantumvis scelesto, & infideli suam misericordiam denegat DEUS. *S. Laur. Justin. lib. de Christi agone.*

(l) Numquid voluntatis meæ est mors impii, & non, ut convertatur a viis suis, & vivat? *Ezech.* 18. 23.

(m) Non est voluntas ante Patrem vestrum, qui in Cælis est, ut pereat unus. *Matt.* 18. 14.

(n) Domine, Pater noster es tu. *Jsa.* 64. 8.

(o) Pater noster, qui es in cælis *Matt.* 6. 9.

(p) Jn charitate perpetua dilexi te. *Jerem.* 31. 3.

(q) Jncidit in foveam, quam fecit. *Psal.* 7. 16.

(r) Operi manuū tuarum porriges dexteram. *Job.* 14. 15.

(s) Revertatur unusquisq; à via sua mal[a]. *Jerem.* 18. 11.

(t) DEUS vult omnes salvos fieri; se[d] si accedant ad eum; non enim sic vult, u[t] nolentes salventur; sed vult illos salvari, [si] & ipsi velint. *S. Ambr. t.* 5. *Comment. in* e[p.] 1. *ad Tim.*

(u) Benignitas Dei ad pænitentiam te a[d]ducit; secundùm autem duritiam tuam, [&] impænitens cor thesaurizas tibi iram in d[ie] iræ. *Rom* 2. 4. 5.

(w) Vocavi, & renuistis; extendi manum meam, & non fuit, qui respiceret. *Pro.* 1. 24.

(x) Jte maledicti in ignem æternum *Ma[tth.]* 25. 41.

(y) Facite dignos fructus pænitentia[e] *Luc.* 3. 8.

(z) Torrente voluptatis tuæ potabis eo[s]. *Psal.* 35. 9.

N A U K A II.

Nie każdy czas do łáski Boskiey dost[ą]pienia iest sposobny, ále ten tylko, w kt[ó]rym ią BOG człowiekowi ofiaruie.

30. W Przeszłey nauce pocieszyws[zy] Czytelnika mego wielką P. BOG[A] dobrocią, przestrzedz go muszę w te[y], ktorą teraz piszę, materyi, żeby się n[ie] ubespieczał w mniemaniu swoim, że [za] każdego czásu Boską, kiedy tylko zech[ce,] pozyska łáskę. Omylne to zdánie,

wiel-

wielce záwodne, ktorym ofzukani ludzie, giną tyfiącami wiecznie. BOG nieograniczoney mocy, i nieporownaney łaſkáwości Pan, iako náyporządnieyſzą we wſzyſtkich dziełach ſwoich uczynił dyſpozycyą, ták w udzieleniu łaſk ſwoich pewne zápiſał czaſy, á niekiedy tylko ieden czas, ten á nie inſzy náznaczył, ktory kto omieſzka, nie ieſt pewien, że ią inſzego czáſu pozyſka. Wielu było tákich, co wiedzieli z nauki Chrześciańſkiey o tym, że áni powſtáć z upadku grzechowego, áni duſzy ſwoiey nikt zbawić nie może bez łaſki Boſkiey pozyſkania; ále że ią ſobie na przyſzłe czaſy obiecywali, nie chwytaiąc ſię iey w ten czas, kiedy im BOG onę do ſerca przez wewnętrzne natchnienia, álbo przez zewnętrzne ſpoſoby rożne ofiárował, wiecznie ſię w takim zdaniu ſwoim záwiedli; dla tego S. Grzegorz W. przeſtrzegaiąc káżdego, mowi: *Chociaż odpuſzczenie grzechow pokutuiącemu BOG przyobiecał, iednak go o iutrzeyſzym dniu nie upewnił.* (a) Ponieważ tedy człowiek nie ma tego upewnienia od BOGA, że dnia iutrzeyſzego dożyie; iákimże ſpoſobem tą śmie kármić ſię na-

nádzieią, że iutro ftarania dołoży na otrzymanie tey łafki, ktorą mu BOG dzifiay ofiarował?

31. Káżdy taki zbawienia fwego niebefpieczeńftwo uznać może łatwo, ieźli zważy dobrze ftowa Chryftufowe, ktore w Obiawieniach S. Jana tak fą wyrażone: *Ja ftoię u drzwi, i kołacę; ieżeli kto ufłyfzy głos moy, i drzwi mi otworzy, wnidę do niego, i wieczerzáć z nim będę, i on ze mną,* (b) Stoi Chryftus u drzwi ferca twoiego człowiecze, przez ofpałość, oziębłość, leniftwo, álbo infze grzechy záwartego; i kołace do niego przez oświecenie rozumu, i poruszenie woli, wpuszczaiąc do niey boiaźń piekła, nadzieię zbáwienia, i pragnienie otrzymania Nieba: kołace Chryftus do drzwi ferca twoiego przez Pifmo S. i duchowne Xiąfzki: álbo przez Káznodzieiow, Spowiednikow, i infzych napomnicielow; álbo przez dobre przykłady Swiętych iuż w Niebie kroluiących, lub na ziemi iefzcze żyiących: álbo przywodząc ci na myśl fądy fprawiedliwości i miłofierdzia fwego na tych i owych wypełnione: álbo przez dobrodzieyftwa fwoie tobie świadczone, lub przez ro-

rożne utrapienia na ciebie przepuſzczone: álbo przez cuda i rożne znaki pokazuiące ſię na Niebie: álbo przez ſłyſzenie o Iego Rozdze, ktorą przez powietrze, głod, i woynę pobliżſze i dalſze chłoſta narody. Gdy tedy tákiemi álbo innymi ſpoſobámi Chryſtus do twego ſerca kołace, twoia rzecz ieſt, woli twoiey w wolności zoſtawioney drzwi natychmiaſt otworzyć, to ieſt, na Iego natchnienie zezwolić, álbo ſię iemu oprzeć: łaſkę Iego przyiąć, álbo nią wzgárdzić: z nią na zbáwienie pracować, álbo pracy zaniecháć; co Chryſtus wyráził tymi ſłowy: *Jeżeli kto uſłyſzy głos moy, i drzwi mi otworzy*, dáiąc znać, że może, kto chce, i głoſu Iego nie ſłucháć, álbo uſłuchać, i drzwi do ſerca ſwego zezwoleniem Iemu otworzyć, álbo nie zezwáiaiąc na Iego natchnienia, zámknione trzymáć; kołácącemu odpowiedzieć, álbo nic nie mowić; i tak od ſerca ſwego oddálić może BOGA ſwego. Ta ieſt nauka powſzechnego Zboru Trydentſkiego. (c) Kto tedy bez odwłoki ſerca ſwego drzwi otwiera Chryſtuſowi, przyimuiąc natchnienia Iego, deklaruie ſię Chryſtus wniść do niego przez

ła-

łaſkę poświęcaiąca, i uſprawiedliwiaiącą. Teologowie łáſkę Boſką rozdzielaią na poprzedzaiącą, i wſpomagaiącą, nauczaiąc, że koniecznie potrzebna ieſt człowiekowi łaſka wzbudzaiąca, ktoraby ociężałą, i nieiako drzemaiącą wolą obudziła do dobrego. Wſpomagaiąca záś ieſt potrzebna, żeby wolą wſparła, i z nią wraz czyniła, kiedy ta chce co dobrego czynić, tak bowiem S. Auguſtyn uczy: *BOG, żebyśmy chcieli, czyni zaczynaiąc, ktory chcącym pomaga czynić, dokończaiąc.* [d] Wniście Chryſtuſowe przez łaſkę do ſerca otworzonego iáki ſkutek ſprawuie, dáley ſam Zbáwiciel deklaruie: mowiąc: *Wieczerzáć z nim będę.* Te ſłowa duchowną na ſumieniu radość i ſłodycz, ktora po uſprawiedliwieniu człowieka naſtępować zwykła, wyrażaią; ona bowiem ieſt iákiś Boſki napoy, i potrawa Niebieſka, ktorą ſię duſza uſprawiedliwionego człowieka przedziwnie poſila, á z tąd miłe dla ſiebie Chryſtus ukontentowanie odbiera, w tychże ſłowach zawarte: *Wieczerzáć z nim będę.* Taki człowiek ieźli w tym ſtanie zgon życia ſwego zákończy, z Chryſtuſem w Niebieſkiey chwale wi-

dze-

dzeniem BOGA wieczerzáć będzie, zażywaiąc z tąd niepoiętych roſkoſzy na wieki, według obietnicy tegoż Pana w onych ſłowach wyrażoney: *Y on zemną.*

32. Tę o łaſkach Boſkich dawſzy naukę, teraz mi powiedz, moy Czytelniku, gdyby dziſiay do ſerca twego zakołatał Chryſtus poprzedzaiącą łáſką, to wpuſzczaiąc natchnienie do niego, żebyś do znaiomey nie poſzedł kompanii, ktora cię nie raz do lubieżności, á zawſze do piiáńſtwa przyprowadziła; iakżebyś ſię z tym natchnieniem obſzedł? Czylibyś zaraz uſłuchał, i na przyięcie iego ſerce twoie przez zezwolenie otworzył, á zátym w domu ſię zoſtał? Czyli też, choć myślą tylko, rzekłbyś: Jeſzcze raz do tey kompanii poydę, oſtatni raz dziſiay z nią ſię ucieſzę, iutro, i po iutrze, i ná zawſze onę porzucę, piiáńſtwa też, i inſzych zbytkow zániecham; á czylibyś to dobrze uczynił, ták ſię rezolwuiąc? Bardzo źle; bo oprocz tego, że nie wieſz dnia áni godziny śmierci twoiey, ktora mogłaby cię w tak złym ſtanie zaſkoczyć, á zátym do piekła wtrącić, nie wieſz i tego, ieżli u drzwi ſerca twego aż do dnia iutrzeyſzego ſtać

Chry-

Chrystus, i kołatać będzie: nie wiesz, ie-
źli ci drugi raz to natchnienie poda: nie
wiesz, ieżeli tę, ktorą ci ofiarował dzisiay,
i iutro będzie ofiarował łaskę, bez ktorey
áni kompanii złey porzucić, áni piiaństwa
zaniechać, áni z inszych grzechow po-
wstać nie potrafisz, á zatym zguby two-
iey wieczney sam przyczyną będziesz.

33. Abo to nie wiesz, że zaraz nie o-
tworzywszy serca Chrystusowi ná pierwsze
Jego zakołatanie, możesz go tą nieludz-
kością tak urazić, i od siebie odrazić, że
go iuż do siebie nie zwabisz? i choćbyś
go też potym szukał, z twoim go ducho-
wnym profitem nie znaydziesz. Wszak-
że wiesz dobrze z Ewangelii, że sam
Chrystus Zydow upewnił, iż go potym
szukać mieli; z tym wszystkim przepo-
wiedział im to, że w grzechu swoim po-
umieraią, (e) á zátym ná wieki zginą.
A co zá przyczyna takiey Zydow zguby?
Nie insza, tylko ta, że nie chcieli przy-
iąć w ten czas łaski Boskiey, kiedy im ią
Chrystus ofiarowáł, áby się nawrocili, i w
niego uwierzyli. Ze tedy nie przyięli Sy-
na Boskiego w ten czas, kiedy do serc ich
kołatał, nie znaleźli go potym, kiedy oni
chcieli, chociaż go i szukali; álbowiem
ten

ten tylko czas do łaſki Boſkiey doſtąpienia ieſt ſpoſobny, w ktorym ią BOG człowiekowi ofiaruie, nie ten, w ktorym ią ſobie człowiek obiecuie.

34. Wyraźny maſz tey prawdy przykład ná Jerozolimie, ktore Miaſto pewnego czaſu Chryſtus obaczywſzy, zapłakał, i ná iak nieſzczęśliwy koniec przyść miało, z oczywiſtym nad iey zgubą kondolencyi áffektem przepowiedział, tę ſwego też wylania, i iey zguby daiąc przyczynę: *Ześ nie poznała czaſu nawiedzenia twego.* (f) A iakże długi był czas tego nawiedzenia Jerozolimy naznáczony, czy Rok, czy Mieſiąc, czyli też ieden cały tydzień, ná ktorym zawiſło zbawienie iey? Oto ieden dzień tylko był od BOGA Miaſtu temu naznaczony, iako ſam Chryſtus opowiedział, mowiąc: *Bo gdybyś i ty było poznało, á to w ten dzień twoy, ktory tobie był do pokoiu,* (g) ktorego dnia, że Jerozolima nawiedzenia Chryſtuſowego nie przyięła, do BOGA ſię z całego ſerca nie nawrociła, i w ręce ſię nieprzyiacioł doſtała, ktorzy ią z gruntu zburzyli, ludzi częścią pozabiiali, częścią w niewolą zabrali. Tak to czaſem iednego tylko dnia czas do pozyſkania łaſki Boſkiey bywa

wa ſpoſobny, ktory zaniedbawſzy, iużże iey podobno nie otrzymaſz. Ba co mowię, iednego dnia czas, bywa i taki ieden moment czaſu, w ktorym tylko człowiek ofiarowaną ſobie łaſkę Boſką otrzymać może, albowiem iako z Swiętym Auguſtynem, Swiętym Tomaſzem, i innymi Teologami Bellarminus uczy, *lubo ná pomocy łaſki Boſkiey doſtatniey i potrzebney do powſtania żadnemu nie zbywa z ſtrony mieyſca i czaſu, iednak nie przybywa każdego momentu* (h) Nie pozyſkażli w tym momencie łaſki Boſkiey, ktorego z nią BOG do twego ſerca kołace, iużże iey podobno drugiego momentu nie doſtąpiſz, kiedy z nią BOG od ciebie odeydzie. Ták ſię ſtało z ową w Pieniach Salomonowych Oblubienicą, do ktorey przyſzedłſzy Oblubieniec zakołatał, i proſił, áby mu otworzyła. (i) Ktora, że mu tegoż momentu nie otworzyła, ale ſię nieco ociągała, zaraz odſzedł od niey, i już go w drugim momencie nie zaſtała, chociaż drzwi na iego przyięcie otworzyła. Nie każdego to momentu pożyſkać może prezencyą Chryſtuſa iako Oblubienica ſwego duſza, ieżli nie tegoż momentu natchnienia Jego przyimuie, ieżli mu ſerca ſwego drzwi natych-

natychmiaſt, kiedy zakołace, nie otwiera, ociągaiąc ſię álbo ná reſpekt ludzki, álbo ſię ná światową przyiaźń oglądaiąc, częſtokroć z niepowrotem do niey, odchodzi od niey. (k) Lękay ſię tedy moy Czytelniku, żebyś ná zawſze JEZUSA duſzy twoiey naygodnieyſzego Oblubieńca nie utracił, ieźli go raz nie przyimieſz kołacącego do ſerca twego, bo nie wieſz, ieźli drugi raz zakołace do niego. Lękał ſię tego Swięty Auguſtyn, bo dobrze wiedział, że Chryſtus kiedy chce, z łaſką ſwoią do ſerca przyſtępuie, ále mu żáden nie rozkaże, áni go nie przymuſi, żeby ſię do ludzkiey woli ſtoſował, i tak długo czekał, poki mu człowiek ſercá ſwego drzwi nie otworzy zezwoleniem ná Jego natchnienie. Jako tedy Chryſtus z łaſką ſwoią do człowieka bez przymuſu żadnego przychodzi, ták dlá nieochoty ludzkiey woli z nią odchodzi, á ták odchodzącego tego duſzy ludzkiey kochanka lękał ſię Auguſtyn Swięty, (l) bo nie mogł obiecywać tego, że znowu z łaſką powroci do człowieka tego, od ktorego raz nie przyięty, z nią odſtąpił od niego, gdyż to nie ieſt na woli człowieka, ále od ſamego miłoſierdzia Boſkiego zawiſło, iako Swięty Paweł naucza. (m)

35. Chciałby, prawda, nie ieden wniść ná gody Niebieſkie, kiedy iuż drzwi do pozyſkania tey łaſki zamknięto, ále że nie był gotow do iey otrzymania w ten czas, kiedy z nią Oblubieniec przyſzedł, z głupiemi pannámi bawiący ſię kupnem świątowey prożności, uſłyſzy to, ktore one uſłyſzały, owe od weſela Niebieſkiego odrzucenie: *Nie znam was* (n) choćby ſię też, áby go tam puſzczono, pięknie z drugiemi proſił: *Panie, Panie otworz nam*; álbowiem że ſię ták z nieiednemi, ktorzy raz łaſkę Boſką odrzucili, czaſu ſwego ſtanie, upewnia ſam Chryſtus, mowiąc: *Wielu w on dzień ſzukać będą wniść, á nie będą mogli.* (o) Tymi ſłowy Przedwieczna Prawda naucza, że ieſt taki czas, ieſt taki czaſu moment, od ktorego zbawienie człowieka zawiſło. Taki czas i moment kiedy bez przyięcia łaſki Boſkiey minie, człowiek taki ná wieki zginie; tak pomienione ſłowa tłumacząc Kalckſtein, przeſtrzegá mowiąc: *Upomina Pan, że czas pewny ludzkiemu zbawieniu ſłuży, po ktorym nie zoſtaie nadzieia.* (p)

Bądźże tedy moy Czytelniku oſtrożny, pilny, czuły, i ochoczy ná przyięcie

BO-

BOGA twego z łaſką ſwoią do ciebie przychodzącego: zá pierwſzym do ſerca twego zakołataniem otworz mu zaraz, ná to zezwalaiąc, i przyimuiąc natchnienie, ktorym cię do dobrego prowadzić chce. Jeżeli dziſiay głos Jego w ſercu twoim uſłyſzyſz, ieſzcze dziſiay, i to zaraz uſłucháy, do iutra nie odkładay, bo cię tak, i wſzyſtkich ludzi Swięty Pſalmiſta upomina: *Jeżeli dziſiay głos Jego uſłyſzycie, niechcieycie zatwardzać ſerc waſzych.* (q) do przyięcia łaſki Jego, wierząc mocno temu, że nie każdy czas do otrzymania łaſki Boſkiey ieſt ſpoſobny, ále ten tylko, w ktorym ią z dobroci ſwoiey BOG człowiekowi ofiaruie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) DEUS etſi pœnitenti veniam ſpopondit, peccanti tamen craſtinum non promiſit. *S. Greg. homil.* 12. *in Evang.*

(b) Ego ſto ad oſtium, & pulſo; ſi quis audierit vocem meam & aperuerit mihi januã, intrabo ad illum, & cænabo cum eo, & ipſe mecum. *Apoc.* 3. 20.

(c) Si quis dixerit, liberum hominis arbitriũ à DEO motum, & exicitatum nihil cooperari aſſentiendo Deo excitanti atq; vocanti, quò ad obtinendam juſtificationis gratia

tiā ſe diſponat, ac præparet, neq; poſſe diſſentire, ſi velit, ſed veluti inanime quoddam nihil omnino agere, mereq; ſe paſſivè habere, anathema ſit. *Concil. Trid. Seſſ.* 6. *c.* 5.

(d) Jpſe, ut velimus, operatur incipiens, qui volentibus cooperatur perficiens. *S. Aug. lib. de grat. & libero arbitr.*

(e) Quæretis me, & in peccato veſtro moriemini. *Joan.* 8. 27.

(f) Eò quòd non cognoveris tempus viſitationis tuæ. *Luc.* 19 44.

(g) Quia ſi cognoviſſes & tu, & quidem in hac die tua, quæ ad pacem tibi. *Jbid.* v. 41.

(h) Auxilium ſufficiens & neceſſarium ad reſurgendum etſi nulli deſit pro loco & tempore, non tamen adeſt omnibus momentis. *Bellarm. l.* 2. *de grat. & lib. arbit.*

(i) Aperi mihi ſoror mea. *Cant.* 5. 2.

(k) Aperui dilecto meo, at ille iam declinaverat, atq; tranſierat. *Jbid.*

(l) Hoc dico, & apertè dico: timeo JESUM tranſeuntem. *S. Aug. ſerm.* 18. *de Verb. Dom.*

(m) Non eſt volentis, neq; currentis, ſed miſerentis Dei. *Rom.* 9. 16.

(n) Neſcio vos. *Matth.* 25 12.

(o) Multi in illa die quærent intrare, & non poterunt. *Luc.* 13. 24.

(p) Admonet Dominus certum tempus dari ſalutis, quò elapſò non remanet ſpes. *Kalckſtein in hunc loc.*

(q) Hodie ſi vocem ejus audieritis, nolite obdurare corda veſtra. *Pſal.* 94. 8.

NAU-

NAUKA III.

Łaski dane, á na pożytek nieobrocone, BOG odbiera z zgubą Krolestw, i ludzi.

36. Nie trudno o tey piſáć materyi, ktorą i Piſmo Swięte ná wielu mieyſcách traktuie, i Swięci Oycowie dla náſzey náuki obiaśniaią; ále trudno wyperſwadowáć ludziom, ktorzy ſię bárdziey do złego, iák do dobrego przyzwyczaili, áby z odebranymi od BOGA łaſkami nie prożnowali, áni na złe nieobrácali, lecz onych na więkſze chwały Boſkiey pomnożenie záżywáli. Wyciągał tego po ſwoich Uczniach BOG Wcielony, kiedy im, iáką łaſkę od niego wzięli, i iáki pożytek z nią uczynić mieli, oznaymił tymi ſłowy: *Jam was obrał, ábyśćie poſzli, i pożytek przynieśli, i wáſz pożytek trwał.* [a] Też ſame ſłowa należą i do wſzyſtkich práwowiernych, álbowiem nie tylko ſamych Apoſtołow chciał Chryſtus mieć prácownikami, ále i tego po wſzyſtkich, ktorzy w niego wierzą, wyciąga, czego wyciągał po owych prożniakach, do ktorych rzekł: *Czego tu ſtoicie cały dzień prożnuiący? Jdźcie i wy do winnicy moiey, i co ſłuſzna będzie, dam*

dam wam. [b] ktorych tedy Chryſtus o- ſiarowaną álbo wlaną łáſką zácięga do wiáry ſwoiey, obiera ich na to, żeby w tey Iego winnicy na Iego chwałę prácowali, á za tym zbáwienia wieczne- go zápłatę odebrali. Mowi tedy do nich: Iám was obrał, nie dla waſzych prze- widzianych záſług, ráczey z wielą grze- chow waſzych przeſzkodami, ktorem od wiekow przewidział. Iam was obrał z ſzczerey miłości, nie z przymuſu iákie- go, z ták wielu tyſięcy nad was daleko lepſzych. Jam was obrał, lubom to przewidział, że iako Sául będziecie mi przeciwni, roſkazow moich nieſłucha- iąc. Iam was obrał nieproſzony od was, boście proſić nie byli zdolni; ágdy- byście byli mogli, dla złości álbo leni- ſtwa nie bylibyście chcieli. Iam was obrał z ſamego miłoſierdzia, ktorego o- kiem ſpoyrzałem na was, chociaż tego niebyliście godni. Iam was obrał z tyſiącznych ludzi, ábyście byli w rege- ſtrze wybranych moich, iáko moy Au- guſtyn napiſał o mnie, *wołaiąc was do poprawy życia, wołaiąc was zewſząd do pokuty, wołaiąc was dobrodzieyſtwy ſtwo- rzenia, wołaiąc was przez czytelnika, woła-*

iąc

iąc was przez pociągacza, wołaiąc was przez myśl przychylną, wołaiąc was przez bicz karania, wołaiąc was przez miłosierdzie pocieszenia. (c) Kiedym was tedy tą wybrania mego łaską udarował, i tak wielą sposobami do siebie pociągnął, wyciągam tego po was, żebyście szli, postępuiąc z cnoty w cnotę, áni się zastanowili, poki tey podroży doczesnego życia nie zákończycie; álbowiem człowiek podrożny, ieźli z lenistwa stoi, powinności swoiey zadosyć nie czyni. Chcę tego po was, żebyście szli, pamiętaiąc na wszystkie niebespieczeństwa, ktore was otoczyły; na Sędziego BOGA, przed ktorego oczyma nic się zataić nie może: na wszystkie przykazania, ktore wam do naymnieyszego podałem zachować. Chcę tego po was, żebyście szli postępuiąc w doskonałości Chrześciańskiey od godziny do godziny, odednia do dnia, od roku do roku, od tego czasu do wieczności, od życia doczesnego do żywota wiecznego. Chcę tego po was, żebyście nie tylko tak postępowali, ále i pożytek przynieśli. Niemasz takiego, coby swoiey pracy nie pragnął pożytku: szuka go żołnierz, szuka kupiec, szuka

oracz, ſzuka rybak, ſzuka łowczy. Zołnierz pożytku ſzuka w potyczcze, kupiec w ſklepie, oracz w roli, rybak w wodzie, łowczy w polu, w kniei, w boru: á ci wſzyſcy *przynoſzą pożytek w cierpliwośći.* (d) Tego i Ia wyciągam po was, żebyście pożytek przynieśli prac waſzych, ále nie taki, iáki przynoſi żołnierz, kupiec, oracz, rybak, i łowczy, bo ich pożytek káżdy ieſt przemiiaiący, doczeſny, nie długo trwaiący; ále taki, ktoryby nie zginął, lecz trwał na wieki.

37. Kiedy tak chce po nas Chryſtus tego, abyśmy ſzli, a czy możemy poſtąpić bez niego? Bynaymniey, albowiem nikt ani kroku iednego, ieźli nie ma drogi, uczynić nie może; dla tego zaś, iako S. Auguſtyn nas uczy, *Chryſtus ſtał ſię drogą, ktorą idziemy, na ktorey nas oſadził, żebyśmy chodzili* (e) A możemy ſz iaki pożytek przynieść ſami z ſiebie bez niego? I tego nikt nie dokaże, bo tak ſam Chryſtus mówi: *Bez mnie nic uczynić nie możecie.* (f) T ſłowa na uwagę wziąwſzy wſpomniony Kościoła Bożego Doktor, tak, mówi: *Czy tedy mało, czyli wiele, bez poprzedzaiącey, wſpomagaiącey, ſpołeczniq*

niącey łaſki tego ſtać ſię nie może, bez ktorego nic ſię ſtać nie może (g) Y znowu o tymże piſząc, tę obſzerną zoſtawił naukę (h) *Nie godzi ſię tedy, aby Synowie obiecania tak rozumieli, że, uſłyſzawſzy Pana mowiącego: bezemnie nic uczynić nie możecie, iakby go zwyciężyli, mowiąc: O to bez ciebie możemy przygotować ſerce. Nie godzi ſię, aby tak rozumieli, tylko pyſzni zdania ſwego broniący i wiáry katolickiey odſtępcy, bo dla tego ieſt napiſano* (i) *Człowieka ieſt rzecz, przygotować ſerce, iednak nie bez pomocy BOGA, ktory ieżli dotyká ſerce, człowiek gotuie ſerce. W prawdzie iako rzeczono: Człowieka ieſt rzecz, przygotować ſerce, á od Pana odpowiedź ięzyka: tak też rzeczono* (k) *otworz uſta, á napełnię ie. Choć bowiem tylko za pomocą tego, bez ktorego nic czynić nie możemy, uſt nie możemy otworzyć, iednak uſta za Jego pomocą i naſzą ſprawą otwieramy; zaś one napełnia Pan bez naſzego dołożenia. Co to ieſt, przygotować ſerce, i otworzyć uſta? tylko przygotować wolą; a przecię czyta ſię w Piſmie Bożym: Przygotuie ſię wola od Pana* (l) *i Wargi moie otworzyſz, a uſta moie opowiadać będą chwałę twoię* (m) *Oto Pan upomina, żebyśmy przygotowali wolą,*

BOG

BOG iednak, żeby to człowiek uczynił, dopomaga, albowiem wola od Pana przygotowana bywa: i on usta otwiera, tak przykazuiąc, że nikt uczynić tego nie może, ieżeli on dopomagaiąc tego nie uczyni, ktoremu się mowi: Usta moie: otworzysz. Zaczym błogosławieństwo słodyczy iest łaska Boska, ktora to w nas sprawuie, że nas to kontentuie, i tego pragniemy, to iest, kochamy się w tym, co on nam przykazuie: ktorą ieżli nas BOG nie uprzedza, nie tylko się nie kończy, ale się w nas i nie zaczyna. Jeźli bowiem bez niego nic nie możemy czynić, toć ani zacząć, ani dokończyć nie potrafiemy: bo żebyśmy zaczęli, powiedziano iest; Miłosierdzie Jego poprzedzi mię (n) żebyśmy dokończyli, powiedziano iest: Miłosierdzie Jego postąpi za mną. (o) Napisawszy to S. Augustyn, tak zakończył tę materyą: *Wiele dobrego BOG w człowieku czyni, ktorego człowiek nie czyni; zaś nic dobrego nie czyni człowiek czegoby nie czynił BOG aby człowiek czynił.* (p)

38 Podobnie i Bernard S. nas informuie, ktory o S. Pawle napisawszy, że co tylko dobrego być może, BOGU nie swoiey dobrey woli przyznawał, tę nam po-

podaie naukę [q] *Jeżeli tedy te rzeczy* [to ieſt, o dobrym pomyślić, chcieć, i wykonać] *Sprawuie BOG w nas, pierwſze zapewne bez nas; drugie z nami, trzecie przez nas czyni; albowiem dobrą myśl wpuſzczaiąc, uprzedza nas, odmieniaiąc przytym w nas złą wolą; przez zezwolenie ſobie nas przyłącza, podaiąc i zezwoleniu moc, zewnętrznie przez uczynek naſz wewnętrzny prácownik wydaie ſię. W cale my ſamych ſiebie poprzedzić żadnym ſpoſobem nie możemy; od BOGA tedy początek naſzego zbawienia bez wątpienia pochodzi, wſzakże nie z nas, ani z nami, ale zezwolenie i uczynek lubo nie z nas, iednakże nie bez nas. Mieymy ſię ná oſtrożności, żebyśmy, kiedy to w nas, i z nami niewidomie dziać ſię miarkuiemy, albo náſzey woli nieprzyznawali, ktorá ſłaba ieſt, albo Boſkiey potrzebie, ktorey nie maſz, lecz ſamey łaſce, ktorey pełen ieſt; ona wolność woli wzbudza, gdy pomyślenie ſieie: uzdrawia, gdy przychylenie odmienia: umacnia, żeby do uczynku przywiodła: zachowuie, żeby niedoſtatku nie czuła, tak iednak, co ſama łaſka zaczęła, to ſię zobopolnie od oboyga czyni: nie oſobno łaſka, oſobna wola, ale wraz poſpołu ſprawą nierozdzielną cały uczynek ſprawuią; cały prawda ta,*

i cały tam ta; ále iako cały w tey, tak cały w tam tey. Spodziewamy śię Czytelnikowi spodobać śię, że od zdania Apostoła nigdziey nie odstępuiemy, i dokądkolwiek wybiega mowa, w tez same zgoła iego słowa częstokroć wpadamy. Coż bowiem inszego náʃza głośi, iak to: Ani chcącego, áni bieżącego, ale zmiłuiącego śię iest BOGA. Co wprawdzie nie dla tego mowi, że może kto chcieć albo bieżeć prożno; ale, że ten, kto chce, i biega, nie w sobie, ále w tym, od ktorego bierze i chcenie, i bieganie, ma śię chełpić. Mowi i to: Coż masz, czegoś nie dostał? swoiey sprawiedliwośći BOG człowieka chciał mieć uczestnika, żeby i Korony uczynił zasłużyciela: w tym albowiem sobie sprawiedliwośći uczęstnika, i korony zasłużyciela postanowił, kiedy uczynkow, ktorym była obiecana korona, mieć raczył pomocnika: zaś pomocnikiem uczynił człowieka, kiedy go uczynił chcącego, to iest, ná wolą Jego zezwalaiącego. Wola tedy do pomocy, pomoc w zasługę poczytana bywa; áni wątpić nie trzeba, że od BOGA iest i chcieć, i uczynić, za dobrą wolą. Zaczym BOG iest wynaleſcą zasługi, ktory i wolą do uczynku stosuie, i uczynek woli przypisuie, poty Bernard Swięty.

39.

39. Po ſkończonym tego życia biegu, coż rozumieſz, moy Czytelniku, co BOG w Niebie płacić ci będzie, czy zaſługi twoje, czyli łaſki ſwoie? posłuchay, iak ná to Swięty Auguſtyn odpowiada [r] *Kiedy BOG náſze zaſługi koronuie, nic inſzego nie koronuie, tylko ſwoie dary; zkąd i ſam żywot wieczny, ktory za przeſzłe zaſługi bywa dany, że iednak też ſame zaſługi nie od nas wygotowane ſą przez naſzę doſtateczność, ále ſą w nas uczynione przez łaſkę, i on* (to ieſt żywot wieczny) *nazywa ſię łaſką. Słuchay Apoſtoła piſzącego do Rzymian: Zapłata grzechu śmierć; zaś łaſka Boſka żywot wieczny, w Chryſtuſie JEZUSIE Panie naſzym* (s) *Nie powiedział: Zapłata zaś ſprawiedliwości żywot wieczny; ále, łaſka Boſka żywot wieczny; albowiem ieźli weźmieſz żywot wieczny, będzieć prawda, ſprawiedliwości zapłata, ále tobie ſtała ſię łaſka, ktoremu i ſama ſprawiedliwość łaſką ieſt, ponieważ z pełności Jego my wſzyſcy wzięliśmy łaſkę za łaſkę.* (t) *nie tylko łaſkę, ktorą teraz ſłuſznie w pracach aż do konca żyiemy, ále też łaſkę zá tę łáſkę, żebyśmy potym w odpocznieniu bez końca żyli*, poty Auguſtyn S.

40 Z tak wielkich nauk tych Swiętych Oycow powinni ludzie uznać, że im na to łaſk ſwoich BOG udziela, żeby tu z niemi aż do zgonu życia pracowali, i zyſk, profit, i pożytek przynieśli. Zarowno wſzyſtkim darow ſwoich BOG nie daie, ale każdemu tyle, ile ſtan, kondycya, i ſiły iego wyciągaią, udziela, na wzor owego Ewangelicznego Pána, ktory iednemu ſłudze ſwemu dał pięć talentow pieniędzy, drugiemu dwa, trzeciemu ieden! wſzyſtkim iednak przykázáł, áby nie prożnowali, ale tymi pieniądzmi zarabiali, aż do powrotu ſwego, mowiąc do nich: *Zarabiaytie niemi, poki nie przyidę* [u] ktorzy pracy dołożywſzy, drugie tyle zarobili, udarował ich Pan weſela ſwego zażywániem; ktory zaś nie chcąc dokładać pracy, wzięty od Pana talent w ziemi zakopał, że nim nic nie zarobił, i żadnego pożytku nie przyniosł, kazał od niego Pan ow talent odebrać, i dać go inſzemu, zaś onego ſługę złego i gnuśnego (w) w takie ciemności wrzucić, gdzie płacz i zgrzytanie zębow ma ſwoie mieſzkanie. BOG w łaſki nieprzebrany wſzyſtkim prawowiernym tak Duchownym iako i świeckim rożnych talentow, to ieſt, darow, łaſk,

i do-

I dobrodzieystw swoich udzielił, nie wszystkim zarowno, ále iak wiele każdemu służyć mogą do pozyskania żywota wiecznego. Wszystkie ciała i duszy dobra, są takie łaski i dary nam do administracyi od BOGA powierzone, że ich zażywać ná większą Jego chwałę, na zbawienie dusz nászych, i ná pożytek bliźnich naszych obligacyą włożoną mamy. Z tych talentow łask swoich zażywania, pożytkowania, pomnożenia BOG rachunku od ludzi wyciągać będzie, iak na Sąd partykularny i znowu ná powszechny powroci. Biada tym, ktorzy dla swego lenistwa Boskie zakopywali dary, nie robiąc tu nimi ná większey chwały Boskiey pomnożenie, ná pożytek dusz własnych, i ná ratunek bliźnich swoich. Biada i tym, ktorzy powierzonych sobie łask Boskich ná złe zażywaią, obracaiąc ie ná pychę, dumę, ná łakomstwa i cielesności, prożną chwałę i reputacyą u świata, ná zbytnie stroienia się, i modne inwencye, ná zruinowanie cudzey fortuny, i zgubę dusz ludzkich. Od każdego takiego BOG łaski swoiey talent odbierze, i da go inszemu, áby nim robił, i pożytek przyniosł; á takiego złośliwego i nikczemnego sługę do mąk piekielnych,

w cie-

w ciemnościach, płaczu, i zębow zgrzytaniu wyrażonych, po nieszczęśliwey śmierci wrzucić każe.

41. Krolestwa całe i Państwa pod tę podpadły karę, ktore od wiary iako od nayprzednieyszego daru od BOGA sobie danego odpadły, że nieprzynosiły iey przyzwoitych pożytkow, ktorych BOG po nich wyciągał. Wszakże tę prawdę, moy Czytelniku, masz w S. Ewangelii od Samego BOGA Wcielonego wyrażoną, Ktory Zydom przepowiedział, że Krolestwo Boże od nich będzie odebrane, á takiemu narodowi dane, ktory pożytki iego czynić będzie [x] U Zydow przedtym był prawdziwy Kościoł Boży (ktory nie raz Ewangelia Krolestwem Bożym nazywa) i oni byli wybranym ludem, w ktorych BOG przez wiarę prawdziwą Krolował ale że posłanego do nich od BOGA Oyca arcy źle przyięli syna i wyrzucić go od siebie, i zaprzeć się go, i ukrzyżować go mieli, tą Chrystus pogroził im karą, że dla takich grzechow tak się wiary prawdziwey, ktorą nabywa się Krolestwo Boże, niegodnymi staną, że ta od nich będzie odebrana, z ich doczesną i wieczną zgubą, i będzie takiemu narodowi dana, ktory go-

dne wiary, á zatym i Krolestwa Bożego czynić będzie owoce, iako o tym uczony Kalckstein pisze, mowiąc do Zydow: Będzie od was Krolestwo Boże odebrane, to iest, przestaniecie bydź prawdziwym Kościołem i ludem Bożym, á zatym pozbawicie się wszystkich dobr, ktore lud Boski zwykł miewać, tak doczesnych iako i Duchownych, tak łaski, iako i chwały; á będzie Narodowi dane, rozumiey pogańskiemu ludowi, czyniącemu owoce iego, to iest, przynoszącemu takie pożytki, ktore przynależą, Krolestwu i ludowi Bożemu. Te zaś owoce są owoce wiary i Ducha S. miłość, wesele, pokoy, cierpliwość, i insze, ktore Paweł S. wylicza [y] Kiedy tak od Zydow talent wiary prawdziwey do pogańskich Narodow Bog przeniosł, i od tych tenże Pan wyciąga tego, czego od tamtych wyciągał, áby nie trupem u nich wiara, ále żywą była przez miłość, ktora gdzie iest, nieprożnuie, á zatym godne dobrych uczynkow owoce przynosiła.

Po tey nayprzednieyszey łasce Zydom od BOGA odebraney, ieżli ktorzy Narod Zydowski náśladowali w złości, i Synem Boskim wzgardzili, i krzywdami go zeł-

ży-

żyli źle żyiąc, i niegodziwie czyniąc, nie tak iako się należało Mieszczanom Swiętych, Domownikom BOGA, Członkom Chrystusa, Kościołom Ducha Swiętego, znowu od takich Krolestwo BOZE do inszego narodu się przeniosło; znowu dary i łaski swoie BOG od nich odebrawszy, drugiemu ie ludowi oddał, ktory wiernie pracuiąc niemi, BOGU miłe dobrego życia przynosi owoce. Rzuć okiem twoim, moy Czytelniku, po Europie, á uznász, że to iest szczera prawda. Wszakże wiesz o tym że Anglia, Dania, i Szwecya, Katolicką iedynie zbawienną, trzymały wiarę Pierwsza od roku 182. áż do 1534. Druga od roku 826. áż do 1523. Trzecia (pierwszych nie rachuiąc zá Krola Biorna początkow) od roku 1000 aż do 1530. Te trzy Krolestwa całe Katolickie iak wiele Swiętych Niebu urodziły, iak wiele dokumentow posłuszeństwa Pápieżowi naywyższey Głowie Kościoła Chrystusowego świadczyły, nie prędko bym wyliczył: á przecię że te Krolestwa owocow godnych wiary prawdziwey przynosić ustały, tę od nich BOG odebrał. Anglia dla niegodziwego małżeństwa Henryka osme-

ośmego Krola z Anną Boleną, i dla okrucieństwa Elżbiety tegoż Krola z nieprawego łoża corki, stała się niegodną daru Bożego wiary. Dania dla złamaney BOGU poślubioney czystości, kiedy Fryderyk z Xiążęcia Holszteińskiego Krol, słuchaiąc niegodziwey rady Jana Machabea Lutra przyiaciela, obwieścić kazał, żeby Zákonnicy i Panny Klasztorne zrzuciwszy habity pożenili się, łaskę wiary prawdziwey utraciła. Szwecya, że za powodem Gustawa Trolle álbo Wazá zwanego, Krolowi swoiemu rebellizowała, i za duchem świata i ciała idąc ślub czystości w duchownych osobách porzuciła, na tę u BOGA zarobiła niełaskę, że od niey nawiększy talent wiary prawdziwey odebrał. Podobnie BOG uczynił z Węgierskim Krolestwem, ktore po części wielkiey bardziey serce swoie do Turka iak do Papieża skłaniaiąc, przez Kalwinow, Lutrow, Aryanow, mawiało, że mu się więcey Turczyn iak Papież podobał. Imperium Niemieckie, Hollandia, Saxonia, Pomerania, Brandeburgia, Prusy, Inflanty, i inne ieszcze niektore Państwa iak poprzestały talentem wiary prawdziwey pożytko-

kować BOGU, odebrał go BOG od nich, á dał go inſzym narodom, iako to Jndyanom, Japonom, Brazylianom, i Amerykanom, ktorzy za pracą Miſſyonarzow, przyiąwſzy go z ochotą, z pożytkiem wielkim popiſuią ſię przed Bogiem. Jeden S. Franciſzek Xawery więcey duſz nawrocił do wiary Katolickiey, iak Luter, Kálwin, i inni heretycy od niey odwrocili; álbowiem tak czyni BOG, że kiedy ktory narod czyni ſię niegodnym wiary, inſzemu ią takiemu ofiaruie, ktory godne iey owoce przynoſić będzie, to ieſt, tak żyć według nauki S. Ewanielii będzie, że Kroleſtwa Niebieſkiego doſtąpić ſtanie ſię godzien. W iednym Kroleſtwie Mexykáńſkim, ktore całe w Katolickiey wierze kwitnie, narachowano Kościołow około 70000. á to ieſzcze w roku 1576. nie wątpię, że do tego czaſu przybyło ich do ſtu tyſięcy. To wiednym Kroleſtwie Katolickim tak kwitnie, i owoce dobrych uczynkow Nieba godne przynoſi wiara. Niech pokażą Lutrzy z Kalwinami, ieżli wſzyſtkie ich Páńſtwa tyle Kościołow naliczyć, i prac ſwoich około duſz, ile Katolickie, pokazać mogą? A że tego nie
gdy

gdy nie potrafią, niechże, nie podchlebiaiąc ſobie w ſprawie zbawienia, uznaią, że co żydom przepowiedział Chryſtus to ſię z niemi ſtało, że dla ich pychy, lubieżności, nieposłuſzeńſtwa i leniſtwa, Kroleſtwo Boże ieſt odebrane od nich, á narodom pogáńſkim owoce wiary Nieba godne przynoſzącym dane.

42. Kiedy tak z całemi Kroleſtwami BOG poſtępuie, widziemy, że i partykularnym oſobom toż ſamo czyni, ktore kiedy ſwoiemi łaſkami bogaci, chce tego po nich, żeby z niemi pracowali, i pracy ſwoiey pożytek przynieśli. Poznał to S. Paweł Apoſtoł ieſzcze w ten czas, kiedy prześladuiąc Chrześciany uſłyſzał od Chryſtuſa: *Szawle, Szawle, czemu mnie prześladuieſz.* [z] dla tego zaráz tey wzbudzaiącey go łáſki mocno ſię chwycił, i w tym momencie ofiarował ſię Chryſtuſowi na prace, mowiąc: *Panie, coż chceſz, abym uczynił?* Dziwna wielce rzecz, że ten, ktory ſłuchaiąc pobudki ſzatana wybrał ſię w drogę, áby w Chryſtuſa wierzących w Damaſzku ſzukał, ſzukaiąc znalazł, znalazſzy związał, związawſzy do Jeruzalem przyprowadził

przyprowadziwſzy Sądowi na ukaranie
oddał, na pierwſzy głos bez odwłoki ża-
dney Chryſtuſa uſłuchał, i iáko napiſał o
nim Auguſtyn S. *już ſię gotuie do poſłuſz-
ſtwa, ktory pierwey okrutnie prześladował: u
z prześladownika ſtaie ſię Kaznodzieia, z wil-
ka owca, z nieprzyiaciela żołnierz. Nie-
ſłucha owca, co czynić ma.* (aa) Jákoż t
ochotę ſwoię ſamym ſkutkiem wypeł-
nił, ſam o tym daiąc świadectwo że ni
prożno łaſka Boſka w nim zoſtawała, ál
około zbáwienia duſz ludzkich tak prá
cy dokładał, że wſzyſtkich Apoſtołow
każdego z oſobna práce uważaiąc, w
tym urzędzie przeſzedł; to iednak ni
ſobie ále łaſce Boſkiey przypiſuie, mó
wiac, że ta wraz z nim prácowała (bb)
Y żeby Teſſalonczykowie nie rozumieli
że bez dołożenia ſwego doſtąpią zbá
wienia ſwego, nauczał ich, że BÓG án
iego áni onych na gniew nie poſtano
wił, áby wiecznie potępieni byli, ál
żeby właſnego ſtárania dokładáli na p
zyſkanie żywota wiecznego przez n
ſzego Zbáwiciela. [cc] Czemu záś BÓG
tak dyſponował, że áni my bez łáſk
iego doſtąpić Nieba nie możemy, áni
też nam bez pracy naſzey dáć chce,
Chry-

Chryzoftom tę daie przyczynę tak mo- miąc: *Nie fprawuie BOG bez nas zbawie- nia nafzego, bo nas nie chce mieć leniwych: że nas też nie chce mieć pyfznych, dla tego nie pozwolił nam tego dzieła całego.* [dd] ále za łafką Iego, i pracą nafzą żywot wieczny doftępuiemy.

43. Kto tedy ieft powołany do wia- ry Swiętey Kátolickiey, á pra owáć nie chce ani na fwoie áni cudze zbáwienie, ále prożnowaniem, álbo wyniofłością, álbo chciwością hon row, lub appety- tem do rofkofzy, i pleizerow, mod wy- myślnych, i uciech świat wych uwie- dziony. owocow Nieba godnych nie przynofi, co za dziw, że BOG wiarę, iako naywiękfzy talent od niego odbie- ra, nie przefzkadzáiąc mu w iaką wpaść herezyą, álbo wymyślić nową, á in ze- mu daie? Nie mało przykładow tę pra- wdę potwierdza; ia tylko cztery tu przy- toczę. Tertulianus był pożyteczny Ko- ściołowi: Orig nes do podziwienia u- czony człowiek wiele xiąg napifał: był dobry Rufinus: był nie zły Pelagius; ále że od wiary Katolickiey dla fwoich grzechow odpadli, zaraz BOG prowido- wał Kościołowi fwoiemu takich, ktorzy

godne owoce wiary czynili. Na miey-
ſce pierwſzego BOG opatrzył S. Cypry-
ana: na mieyſce drugiego S. Cyrilla: n
mieyſce trzeciego S. Hieronima: n
mieyſce czwartego S. Auguſtyna, ktorz
iak wielkie pożytki w Kościele Chryſtu
ſowym przynoſili, iak godne wiary owoc
czynili, iak mocno z łaſką Boſką pracow
li, káżdemu wiadomo; te záś práce ſwoi
pożytki ſwoie, owoce ſwoie i zbawieni
ſwoie, ktorego ſię ſpodziewali, nie ſobi
áni zaſługom ſwoim, ále łaſkom Boſki
przypiſowali, bo wiedzieli bardzo dobrz
z náuki S. Pawła, że to nie na ochotne
go człowieka woli, áni na poſtępuiące
go w cnotach, ále na Boſkim zmiłow
niu záwiſło (ee) ponieważ i ſama d
brá wola, i co tylko z niey uczynić ſ
może, od BOGA iako wſzyſtkiego d
brego dawcy pochodzi według nauki S
Jakuba Apoſtoła. (ff) Záczym nie ie
to chcącego, áni poſtępuiącego, ále m
łoſiernego BOGA; álbowiem *trzeba w*
ſtko, iako uczy Auguſtyn S. *przyzn*
BOGU, ktory człowieka wolą dobrą i pr
prawuie do wſpomagania, i wſpoma
przyprawioną (gg) tego wyciągaiąc
tych, ktorym daie łaſk ſwoich talen

áby

áby tu niemi pracowali, i pożytek zbawienny uczynili.

44. Kiedy záś te na nic dobrego, álbo w cale na z łe ciż sami utalentowani obracaią, odbiera ie BOG od nich z zgubą ich, á inszym daie z zbáwieniem ich. Że tedy giną, niech zgubę swoię sobie przypisuią, á nie BOGU, bo ten wspomagał ich łaskami swoiemi, iako się z tym oświadcza, przez Ozeasza Proroka: *Zguba twoia z ciebie, zaś ze mnie ratunek twoy.* [hh] álbo iak inni czytaią, *á ze mnie zbawienie* [ii] Zaczym nikt narzekáć nie może, iákoby mu na łasce Boskiey zchodziło, raczey ta żalić się może, że iey na ludziach zbywa, ktorzyby z nią szczerze na zbáwienie pracowali. według S. Bernarda. (kk) Z tąd wnosić potrzeba, że BOG i do siebie poprzedzaiącą łaską ciągnie ludzi, i od siebie odrzuca takich ktorzy álbo z tą łaską nic dobrego nie czynili, álbo iey wcale z zakamiałem sercem przyiąć nie chcieli, álbo iey na złe zażywali, Że tedy BOG ludzi pociąga do siebie, dobroć to Iego sprawuie: że też niektorych od siebie na wieki odrzuca, tak Iego sprawiedliwość każe

że. Zważywszy to S. Augustyn zawołał: *O iak przedziwny BOG w ciągnieniu! O iak straszny w opuszczaniu!* (11) Przeyrzyi się, moy Czytelniku w zwierciedle przykładu na początku postawionym, á zważywszy go dobrze, przyznasz, że prawdę piszę.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Ego elegi vos, ut eatis, & fructū afferatis, & fructus vester maneat. *Joan.* 15. 16.

(b) Quid hic statis tota die otiosi? Jte & vos in vineam meā, & quod justum fuerit, dabo vobis. *Matth.* 20. 6.

(c) Vocat undiq; ad correctionem, vocat undiq; ad pænitentiam, vocat beneficiis creaturæ, vocat per lectorē, vocat per tractorem, vocat per intimam cogitationem, vocat per flagellū correptionis, vocat per misericordiam consolationis. *S. August.* in *Psal.* 102.

(d) Fructum afferunt in patientia *Luc:* 8. 15.

(e) Jmus, ut afferamus; & ipse est via, quâ imus, in qua nos posuit, ut eamus. *S. August. tract.* 86. *in Joan.*

(f) Sine me nihil potestis facere. *Joan.* 15. 5.

(g) Sive ergo parùm, sive multùm, sinè illius gratia præveniente, adjuvante, cooperante fieri non potest, sinè quo nihil fieri potest. *S. Aug: tract.* 81. *in Joan.*

(g)

(h) Abſit ergo, ut ſic intelligant filii promiſſionis, tanquam, cùm audierint Dominum dicentem: ſinè me nihil poteſtis facere, quaſi convincant eum, dicentes: Ecce ſinè te poſſumus præparare cor. &c. *S. Aug. l.* 2. *ad Bonif. c.* 9.

(i) Hominis eſt animam præparare. *Prov.* 16. 1.

(k) Dilata, os tuum, & implebo illud. *Pſal.* 80. 11.

(l) Præparatur voluntas à Domino *Prov.* 8.

(m) Labia mea aperies, & os meũ annuntiabit laudem tuam. *Pſal.* 50. 17.

(n) Miſericordia ejus præveniet me. *Pſal.* 58. 11.

(o) Miſericordia ejus ſubſequetur me. *Pſal.* 22. 6.

(p) Multa Deus facit bona in homine, quæ non facit homo: nulla verò facit homo, quæ non facit Deus, ut faciat homo. *S. Aug.* apud *Natal. Alexandre. in expoſ. Ev. Joan.* c. 15.

(q) Si ergo tria hæc (hoc eſt, bonum cogitare, velle, perficere) operatur Deus in nobis, primum profectò ſinè nobis, ſecundum nobiſcum, tertium per nos facit &c. Itaque; voluntaś in auxilium, auxiliũ reputatur in meritum: nec dubium, quin à DEO ſit, & velle, & perficere pro bona voluntate. DEUS igitur eſt auctor meriti, qui & voluntatem applicat operi, & opus explicat voluntati. *S. Bern. apud Viega in Apocal. c.* 3.

(r) Cùm Deus coronat merita noſtra, nihil aliud coronat, quàm munera ſua ... Unde

de & ipsa vita æterna, quæ meritis præcedentibus redditur, tamen eadem merita, quibus redditur, non à nobis parata sunt per nostram sufficientiam, sed in nobis facta per gratiam, etiam ipsa gratia nuncupatur. Audi Apostolum Rom. 6. 23.

(s) Stipendium peccati mors; gratia autem Dei vita æterna, in Christo JESU Domino nostro. Non dixit: Stipendium autem justitiæ vita æterna, sed: gratia Dei vita æterna; etenim si accepturus es vitam æternam, justitiæ quidem stipendium est, sed tibi gratia est, cùm gratia est & ipsa justitia, quia de plenitudine ejus nos omnes accepimus gratiam pro gratia. Joan. 1. 16.

(t) Non solùm gratiam, quâ nunc justè in laboribus usq; in finem vivimus, sed etiam gratiam pro hac gratia, ut in requie postea sinè fine vivamus. *S. Aug. epist.* 105. *ad Sixtum Presbyt.*

(u) Negotiamini, dum venio. *Luc.* 19. 13.

(w) Serve male & piger. Tollite ab eo talentum. Jnutilem servum ejicite in tenebras exteriores, illio erit fletus, & stridor dentium. *Matth.* 25. 30.

(x) Auferetur à vobis regnum Dei, & dabitur genti facienti fructus ejus. *Matth.* 21.

(y) Jd est, desinetis esse vera Ecclesia, & populus Dei, & consequenter privabimini bonis omnibùs, quæ comitantur populū Dei, scilicet & temporalibùs & Spiritualibùs, gratiæ & gloriæ: & dabitur genti, puta, gentili populo facienti fructus ejus, nempe regni,

gni, id eſt, proferenti tales fructus, quales conveniunt regno & populo Dei, Sunt hi fructus fidei & Spiritûs: Charitas, gaudium, pax, patientia, & alii, quos S. Paulus enumerat. *Ità doctus Kalckſtein in Comment. ſup. Matth. c. 21.*

(z) Saule, Saule, quid me perſequeris? Domine, quid me vis facere? *Act.* 9. 6.

(aa) Jam parat ſe ad obediendum, qui priùs ſæviebat ad perſequendum: jam formatur ex perſecutore prædicator, ex lupo ovis, ex hoſte miles. Ovis audiat, quid facere debeat. *S. Aug. ſerm.* 14. *de Sanct.*

(bb) Gratia Dei in me vacua non fuit, ſed abundantiùs illîs omnibùs laboravi: non ego autem, ſed gratia Dei mecum. 1. Cor. 15. 10.

(cc) Non poſuit nos Deus in iram, ſed in acquiſitionem, ſalutis per Dominum noſtrum JESUM Chriſtum. 1. *Theſſal.* 5. 9.

(dd) Neq; nos ſupinos eſſe vult Deus; propterea non ipſe totum operatur: neq; vult eſſe ſuperbos, & ideo totum nobis non conceſſit. *S. Chryſoſt. homil.* 60. *ad popul.*

(ee) Non eſt volentis, neq; currentis, ſed miſerentis Dei. *Rom.* 9. 16.

(ff) Omne datum optimum, & omne donum perfectum deſurſū eſt, deſcendens à Patre luminum. *Jacob. epiſt. c.* 1.

(gg) Cùm procul dubio, ſi homo ejus ætatis eſt, ut ratione utatur, non poſſit credere, ſperare, diligere, niſi velit, nec pervenire ad palmā ſupernæ vocationis Dei, niſi voluntate cu-

cucurrerit; quomodo ergo non volentis neq; currentis, sed miserentis est Dei? nisi quia & ipsa voluntas, sicut scriptum est, à Deo præparatur & ut totum Deo detur, qui, hominis voluntatē bonā & præparat adjuvandā, & adjuvat præparatam. S. August. Enchiridii cap. 32.

(hh) Perditio tua ex te, tantummodo in me auxiliū tuum. *Oseæ.* 13. 9.

(ii) Ex me autem tantummodo salus. *Apud Gazæum Comment. Super Cassiani operá fol.* 430. *col.* 2.

(kk) Omnes nobis causamur deesse gratiam, sed justiùs ipsa sibi quæritur deesse nonnullos. *S. Bern. apud Falzeder in vita S. Cæciliæ.*

(ll) O quàm admirabilis est Deus in trahendo! O quàm terribilis in deserendo! *S. Aug. apud eund. ibid.*

NAUKA IV.

Łaska Boska w nayzwyższym u ludzi szacunku być powinna.

45. Z Nikomym rzeczom umieią ludzie stanowić cenę, ktora w akceptacyą poszedłszy, nie mały po cáłym świecie sprawuie im szacunek. Mały kawałek złota iak iest drogi, wiadomo: Uryańska perła ieszcze droższa: â dyament Portugal-

galſki wſzyſtkie kamienie drogie tak w cenie przewyżſza, że według niektorych Jubilerow ſzacunku nie ma. Ale temu niech nikt nie wierzy, co podchlebna i w ſwoich zdaniach omylna rzemieśnikow umieiętność oſądziła; być to nie może, áby mały kamyk nie miał mieć ſzacunku; to pewnieyſza i wcale niezawodna nauka, że łaſka Boſka ieſt waloru nieſkończonego; zaczym nad wſzyſtkie ceny powinna mieć u ludzi ſzacunek wyżſzy; ktora, że ieſt nadprzyrodzonego ſtanu, tym ſamym wſzyſtkie przyrodzone drogości, zacności, pięknośći, godności, i wyſokości przewyżſza.

Maſz, moy Czytelniku, zdrowego rozſądku wagę, połoz ná iednę ſzalę wſzyſtkie bogactwa, roſkoſzy, honory i dygnitarſtwa, ná drugą ieden tylko gradus łaſki Boſkiey, á uważay, ktora ktorą przeważa. Wſzyſtko złoto, ſrebro, perły, kamienie drogie, i cokolwiek drogiego morza i ziemie rodzą, waż, á ieden gradus łáſki Boſkiey to wſzyſtko niepořownanie przeważy; coby i uczynił, gdyby ſię cała ziemia w złoto, á wſzyſtkie kamienie i ſkały w dyamenty przemieniły. Przyłącz do tego wſzyſtkie honory Aka-

de-

demikow, wſzyſtkie godności Miniſtrow, wſzyſtkie krzeſła Senatorow, wſzyſtkie buławy Hetmanow, wſzyſtkie mitry Xiążąt, wſzyſtkie berła Krolow, wſzyſtkie Korony Ceſarzow, wſzyſtkie Infuły Opatow, wſzyſtkie Paſtorały Biſkupow, wſzyſtkie kapeluſze Kardynałow, wſzyſtkie Tyary Papieżow: uznaſz, że ieden gradus łaſki Boſkiey to wſzyſtko przeważa, i przewyżſza, (a) i owſzem większey wagi ieſt ieden ſtopień łaſki Boſkiey, iak wſzyſtko całey natury dobro, według nauki Anielſkiego Doktora. [b] i dowodzi tego naſz Antonius à DEI Matre Portugalczyk z Piſma Swiętego powiadaiąc, że łaſki i powołanie Boſkie ſą bez żalu w człowieku, według nauki Swiętego Pawła. [c] I gdyby kto zarzucił Doktorowi Narodow, że łaſka ſtworzenia człowieka przyſzła na żal u BOGA, álbowiem kiedy złość grzechowa znacznie gorę brać poczęła, z tymi ſię słowy odezwał; *Zal mi, żem ſtworzył człowieka.* [d] Podobnie z nieposłuſznego Krola Saula, BOG nie będąc kontent, dał ſię ſłyſzeć: *Zal mi, żem Saula poſtanowił Krolem,* (e) mogłby odpowiedzieć Páwel Swięty, mowiąc: prawda to ieſt, że ſtworzenie człowieka, i Korona Krole-

lewſká, ſą dary Boſkie; ále to, com powiedział, ma ſię rozumieć o łaſce poświącaiącey człowieka przy Chrzcie Swiętym, ktora żadnym ſmutkom nie podpada, áni żalom nie podlegá, iako moy text wyłuſzczył dobrze Ambroży Swięty. (f) Zaczym tak ſtworzenia, iako i Krolewſkiey Korony dar, ták ſą reſpektem łaſki poświącaiącey darami, iakby darami nie były. (g) Tegoż zdania ieſt i S. Grzegorz Niſſeńſki, ktory perſwaduie nam, uſilnie, ábyśmy wſzyſtkie tego świata pompy, kalwakaty, magnifiki, i ozdoby, zá iedne cienie, fraſzki, ſenne mary, i wcale za nic poczytali reſpektem łaſki Boſkiey [h] Tę iednę Natalis Alexander wziąwſzy ná uwagę, powiada, że więkſza część ludzi nie wie, álbo raczey nie uważa, iak wielka ieſt Chrztu Swiętego łaſka, iak wielka ieſt Chrześciánina godność, iak wielkie i drogie dary przez Chrzeſt przynioſł nam Chryſtus, ábyśmy byli uczęſtnikami Boſkiey natury, i zwani, i byli Synami Boſkiemi. Nic więcey áni bardziey ſzacować nie powinniśmy nad Chrztu Swiętego łaſkę. Zaden całego życia naſzego dzień minąć nie ma, ktoregobyśmy zá tak wielkie dobrodzieyſtwo nam bez żadnych

za-

zaſług naſzych dane, BOGU dzięk oddać nie mieli, ponieważ *nie każdemu narodowi ták uczynił.* (i) O iak wielki dar Boſki wiara! O iak wielka i nieporownana Chrztu Swiętego łaſka! *ktorzy tylko w Chryſtuſie ochrczeni ieſteście, w Chryſtuſa oblekliście ſię.* upewnia Paweł Swięty. (k)

46. W iak wielkim ſzacunku miał mądrość naymędrſzy z Monarchow tego świata Salomon, potomnym wiekom do wiadomości podał tymi słowy? *Przełożyłem ią nad Kroleſtwa i krzeſła. á bogactwa za nic nie miałem w porownaniu z nią: ponieważ wſzyſtko złoto względem iey ieſt piaſkiem bardzo małym; i iako błoto będzie ſzacowane ſrebro w iey konſpekcie. I wſzyſtkie dobra przyſzły mi wraz z nią: ieſt bowiem dlá ludzi ſkarbem nieſkonczonym, ktorego ktorzy zażywali, uczeſtnikami ſtali ſię przyiaźni Boſkiey.* (l) Toż ſamo ſłuſzniey mowić potrzeba o łaſce Boſkiey z nieodbitey Xiążęcia Apoſtołow Sentencyi, ktory tak oſądził, że BOG *przez łaſkę naywiękſze i drogie obietnice nam darował, ábyśmy przez nie ſtali ſię uczeſtnikami Boſkiey natury.* (m) Z ktorych ſłow powinien każdy człowiek uznać, iak wielce łaſkę Boſką ma ſzacować, álbowiem że naywię-

kſze

kſze i drogie obietnice Boſkie ſą chwała i ſzczęśliwość Niebieſka, wiadomo każdemu; i lubo w przyſzłym czaſie poſſeſſorami ich zoſtać ſię ſpodziewamy, iednak Piotr Swięty nas upewnia, że iuż nam one BOG darował, kiedyśmy łaſkę poświącaiącą otrzymali, tá bowiem zawiera w ſobie i chwałę Niebieſką i ſzczęśliwość wieczną, ktorych darow żaden z Swiętych Pańſkich nie doſtąpił, poki wprzod tey łaſki nie miał, áni też nikt z ludzi BOGA w Niebie nie będzie widział, poki tu wprzod BOGA i przyiaźni Jego przez doſtąpienie łaſki nie otrzyma. Dla tey niezawodney konnexyi, którą ma łaſka Boſka z chwałą Niebieſką, Paweł S. nadzieię, ktorą w tym życiu mamy o doſtąpieniu po śmierci chwały, nazwał błogoſławioną. [n] Ale żebyśmy ſię ná tey nadziei nie zawiedli, iako ſię ná inſzych poſpolicie zawodziemy, trzeba wiedzieć, że między wiarą i miłością ſrzodek trzyma. Nadzieia ná ſamey wſpieraiąca ſię wierze nie ieſt błogoſławiona, bo wątpliwe zbawienie czyni; ále z wiarą na miłości fundowana, i z nią złączona iako z łaſką, niezawodne zbawienie ludziom ſprawuie, ponieważ nie może BOG taką ná-
dzie-

dzieię maiącemu Niebieſkiey chwały, i ſzczęśliwości wieczney odmowić. Z łaſką tedy Boſką wſzyſtkie dobra duſzę zbogacaiące wraz przychodzą człowiekowi; záczym łaſka Boſka ieſt ſkarbem nieſkończonym, nieprzebranym, i nieoſzacowanym, ktorego ktorzy zażywali, álbo zażywaią, do liczby ukochanych BOGU przyiácioł przychodzą, i Jego Boſkiey natury uczęſtnikami ſię ſtaią, według Swiętego Piotra nauki, to ieſt, iako obſzernie ſławny Cornelius à Lap: explikuie mowiąc: Naybliżey i naywyżſzym ſpoſobem Boſką naturę przyimuiemy; álbowiem dar łaſki poświącaiącey ieſt przypadek wlany ná duſzę, i rzecz ták Szlachetna i wyſoka, że wſzyſtkich ludzi i Aniołow naturę dla tego zwycięźá, że ona Boſtwo naywyżey bierze w owym wierzchołku, ktorym ona przechodzi wſzyſtkie ſtworzone rzeczy, i wſzyſtkę naturę, wyganiaiąc nayprzod każdy grzech śmiertelny i powtore czyniąc miłego BOGU człowieka, i Jego przyiacielem; po trzecie czyniąc go ſprawiedliwym i Swiętym; po czwarte czyniąc człowieka Boſkim Synem i Dziedzicem; po piąte opatruiąc go w cnoty wſzyſtkie Teologiczne, i moralne, i bogacąc

go

go siedmią darami Ducha Swiętego. [c] Kto to zważy dobrze, chętnie przyzna, że łaska Boska iest Skarbem dla ludzi nieskończonym, nad wszystkie godności wyższym, i nad wszystkie drogości droższym, á zátym iest nayiększego szacunku u ludzi godna.

47. I żebyś moy Czytelniku tym lepiey szacować łaskę Boską umiał, ucz się tey Scyencyi od tego Pana, ktory zstąpiwszy ná ziemię z Nieba, naylepiey ią estymować umiał, kiedy wiedziawszy o iey walorze, godności, i zacności, dał się ná sromotnym zawiesić Krzyżu, áby tę przez grzech utraconą, przywrocił nam śmiercią swoią. To ludzki rozum przechodzi, i słabość iego nie może poiąć tego, że BOG Wcielony dał się zawiesić ná Krzyżu, áby nam łaskę przywrocił, ktoraby nas BOGA i Jego Krolestwa dziedzicami poczyniła. Czemu zaś Syn Boski mogąc, iako Teologowie nauczaią, łatwieyszym inszym sposobem przywrocić nas do łaski z Bogiem, nie inaczey dokazał tego, tylko zawieszony ná Krzyżu, Euzebi Emisseński tę daie przyczynę, mowiąc: *Ná wadze Krzyża dopuścił siebie sa-*

mego wynaleſca zbawienia zawieſić, áżeby człowiekowi, ktory z ſtanu łaſki wypadł, godność iego ceny wielkość pokazała. (p) Jakby wyraźniey rzekł: Dla tego Syn Boſki umarł ná Krzyżu, áby, ná iedney ſzali położywſzy łaſkę, ktorą człowiek przez grzech utracił, á ná drugą ſiebie ſamego BOGA, ktory ią krwi ſwoiey ceną nábył, wiedział człowiek, iak wielkiey wagi ieſt łaſka Boſka: i bez wątpienia uzná, że ták wyſokiey wagi ieſt, że ſamym tylko Bogiem może być odważona. Kładź ná tę uwagi zdrowey wagę, wſzyſtkie Páńſtwa, Kroleſtwa, Monarchie, Korony, i berła; kładź to wſzyſtko, co dać może natura i fortuna: kładź ten świat cały, i tyſiąc drugich światow: kładź i Niebo ze wſzyſtką wſpaniałością iego, nie zrowna to wſzyſtko z wágą iedney łaſki Boſkiey poświącaiącey: Sam BOG tylko tyle, co ona, zaważyć może.

48. Oczywiście tę prawdę uznaſz, mo. Czytelniku, ieźli ſobie przypomniſz, co wſzyſtkie tego świata dobra koſztuią BOGA, i co łaſka. Dobra tego świata są dobra natury, dobra fortuny, dobra chwały. Dobra natury koſztuią BOGA iedno Wſzechmocności ſłowo, ktorym ie ſtworzył:

rzył: Dobra fortuny kosztuią BOGA iednę opatrzności Jego kruszynę, ktorą ich ludziom udzielił: Dobra chwały kosztuią BOGA iedno swoiey istności widzenie, ktorego ludziom i Aniołom udziela: Zaś dobra łaski co kosztuią Wcielonego BOGA, niech powie okrutna Jego męka, niech powie Krzyż Jego, i śmierć boleści pełna, á uznasz, że łaska BOGA kosztuie życie, kosztuie ciało, kosztuie duszę, kosztuie krew, kosztuie Bostwo Jego. Ponieważ tedy łaski przywrocenie człowiekowi kosztuie więcey BOGA, iak wszystkie dobra natury, fortuny, i chwały; trzymayże o tym bez wątpienia żadnego, że nad wszystko dobro stworzone w szacunku większym u ludzi łaska Boska bydź powinna, kiedy ią Sam BOG Wcielony nad wszystko szacując, samym sobą odważył.

49. Umieyże tedy, moy Czytelniku, dawać słuszny i należyty szacunek łasce Boskiey, przestrzegaiąc tego, żebyś do iakiey u świata piękney, drogiey, miłey, akceptowaney, chwaloney, estymowaney rzeczy nie przylgnął sercem. Niech ci świat, ciało, i bies prezentuią w oczach, co tylko naylepszego maią, odwroć oczy i serce, á chwyć się mocno łaski, ktorą ci BOG

każdego czasu ofiaruie, tę serdecznie kochay, tę nad wszystko stworzone dobro szacuy, z nią szczerze aż do zgonu życia pracuy, á obaczysz, na iak wysokim chwały Niebieskiey stopniu lokować cię będzie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Minimum bonum gratiæ præstantiùs est omnibûs terrenis divitiis. *Richelius Ecstaticus Sylo. in Matth.* 3.

(b) Minimum bonum gratiæ majus est bonô totius naturæ universi. *S. Thom. l.* 2. *q.* 115. *a.* 9. *ad* 2.

(c) Sine pænitentia enim sunt dona & vocatio DEI. *Rom.* 11. 29.

(d) Pænitet me fecisse eos. *Gen* 6. 7.

(e) Pænitet me, quòd constituerim Saul Regem. 1. *Reg.* 13. 11.

(f) Verum est, quia gratia Dei in baptismate non quærit gemitū, aut planctum. *S. Ambr. tom* 3. *Comment. epist. ad Rom.*

(g) Conferatur diadema regium cum divina gratia: comparetur creatio cum justificatione: quodammodo videri poterit comparativè ad gratiā, sceptrū non esse numerandū inter dona Dei, nec similiter creationis beneficiū. *Anton. à Dei Matre in Ap: Lib. t.* 3. *f.* 49. *n.* 36.

(h) Cætera pro umbra, ludibriis, & somni-

mniis ducamus, cùm ex adverſo gratiæ poſita nihil præterea ſint. *S. Gre. Niſſen. apud Nieremb. l. de grat. fol. mihi 70.*

(i) Non fecit taliter omni nationi. *Pſal.* 1478.

(k) Quot quot in Chriſto baptizati eſtis, Chriſtū induiſtis. *Galat.* 3. 27.

(l) Præpoſui illam regnis, & ſedibùs; & divitias nihil eſſe duxi in comparatione illius: quoniam omne aurum in comparatione illius arena eſt exigua; & tamquā lutū æſtimabitur argentū in conſpectu illius. Et venerunt mihi omnia bona pariter cū illa: infinitus enim theſaurus eſt hominibus &c. *Sap.* 7. 8. *& ſequ.*

(m) Per quam maxima & pretioſa nobis promiſſa donavit, ut per hæc efficiamur conſortes divinæ naturæ 2. *Petr.* 1. 4.

(n) Expectantes beatam ſpem, & adventū gloriæ magni DEI. *Tit* 2. 13.

(o) Proximè & ſummé participamus Divinā naturā: Donū enim Gratiæ Sanctificantis eſt accidens à DEO infuſū animæ, & res adeò nobilis ac ſublimis, ut omniū hominū & Angelorū naturā ſuperet; eò, quod ipſa, quaſi in ſummo, participet Divinitatem in eo apice, quo ipſa tranſcendit omnes res creatas, omnēq; naturā; expellens 1. peccatū omne mortale; 2. faciens hominē gratū Deo ejuſq; amicū; 3. reddens eundem rectū & ſanctū; 4. Dei Filiū & hæredem; 5. virtutibùs omnibùs Theologicis & moralibùs

in-

instructū, & S. Spiritus ſeptem donis locupletatum. *Cornel. à Lap. in loc. cit.*

(p) Jn trutina Crucis ſeipſum Author ſalutis paſſus eſt appendi, ut homini, qui à ſtatu gratiæ degeneraverat, dignitatē ſuā oſtenderet pretii magnitudo *Euſeb. Emiſſ.*

N A U K A V.

Slepota z złości pochodząca gardzących łaską Boską, sprawuie zgubę wieczną.

50. DOſyć wielu znayduie ſię takich ludzi, ktorzy maią oczy nic nie widzą, albo dla błonki, ktora całą oka zrzenicę okryła, albo dla inney ſkazy, ktora wzrok zepſowała. Nad takiemi wſzyſcy ubolewamy, ktorzy zdrowe z łaſki Boſkiey oczy mamy, bo wiemy, w jakim kalictwie zoſtaią, ktorzy rok ieden, drugi, i dzieſiąty w ślepocie przeżyią. Znayduią ſię i tacy, ktorzy ná miłe i roſkoſzne światło patrzyć nie chcą, i maiąc zdrowe oczy, powiekami ie zamykaią, oddalaiąc od ſiebie tak ukochaną kreaturę, niechcąc bezrozumnie ſzkodliwych odſtąpić ciemności. Ktoby zechciał nad takiemi ubolewać? Raczey tę ich dobrowolną ślepotę łaiać i ganić, ſłuſzna ieſt,

ſpra-

ſprawiedliwa, że mogąc zażywać iaſności, wolą, ślepych naśladuiąc kretow, zoſtawać w ciemności. Więkſza ieſzcze daleko ieſt tych ślepota, ktorzy naypięknieyſzey iaſności łaſki Boſkiey nie chcąc przyiąć, złośliwie powieki ſerdecznych oczow zamykaią, kiedy ſzkodliwych grzechu śmiertelnego ciemności od ſiebie oddalić nie chcą, ktorym godną piekielney zapłaty ślubowali miłość. O tey prawdzie mogłby kto wątpić; ále że ią Ewangeliczne pioro Swiętego Jana wyraźnie napiſało, wierzyć koniecznie potrzeba, *że światłość przyszła ná świat, à ludzie bardziey ukochali ciemności, iak światłość* [a] Syn Boſki przyſzedł ná ten świat iako nayiaśnieyſza światłość; dla tego pierwſzy krok z Panieńſkich wnętrzności ná świat uczyniwſzy, pobliſkich Betleem Paſtuſzkow i materyalną obtoczył, i Duchowną łaſki ſwoiey oświecił iaſnością (b) W dalſzym wieku święte życie Iego, przykładna z ludźmi konwerſacya Iego, zbawienna nauka Iego, nieſłychane przedtym i niewidziane cuda Iego, po całey Paleſtynie iaśniały, á tym ſamym świadczyły, że on był poſłaną z Nieba od BOGA Oyca iaſnością, ktora wſzyſtkich ludzi rozumy do Iey pozna-

znania, i ſerca ich do kochania zagrzewać chciała (c) A przecię Zydzi ſwoie ciemności bardziey nad tę ǀaſność przekładali, kiedy więcey omylnym podaniom ſwoim i rozſądkom wierząc, oczy przed tym Słoncem zamykali, ktore przed niemi tak długo, i wielorakiemi łaſk ſwoich promieńmi świeciło. (d) Syn Boſki prawdziwą był światłością, ktora każdego człowieka oświeca [e] albowiem áni pomyślić dobrze, áni rozſądzić dobrze, áni fałſzu od prawdy rozeznać bez łaſki Iego nie możemy. Przyſzła tedy ta nieſtworzona światłość na ten świat, áżeby zaćmione grzechami ludzkie rozumy i ſerca promieńmi łaſk ſwoich oświeciła; aż oto w Zydowſkich ſercach tak wielka ciemności miłość ſię pokazała, że w nich raczey zoſtawać złośliwie z zgubą ſwoią, iak tę z zbawieniem ſwoim przyiąć woleli. Zamiaſt tego, że byli powinni proſić z Dawidem: *Boże moy oświeć ciemności moie,* (f) ieſzcze go w ludzkim ciele do własności ſwoich przychodzącego nie przyięli. [g]

51. Ta Zydowſka ślepota znayduie ſię po dziś dzień w wielu Chrześcianach, ktorych o iak częſto rożnymi łaſk ſwoich

pro-

promieńmi Chryſtus oświeca! á ſą tacy, że wolą raczey w grzechowych ciemnościach zoſtawać, iak ná ſerc ſwoich oświecenie oczy otworzyć. Zyczył tego ſerdecznie Swięty Paweł Efezyanom, kiedy tak do nich napiſał: *Zeby wam dał BOG Ducha mądrości, i oświetone serca waszego oczy.* [b] Dla czegoż to pragnie ten Swięty Apoſtoł, żeby ludzie mieli oświecone oczy ſercá, gdyż to ieſt przyzwoitſza rozumowi? Piſał to o poznaniu BOGA, ktorego miłością bywa oświecone ſerce, kiedy mądrością bywa obiaśniony rozum. Każda náuka zdrowa promieni ſwoich ozdobą iaśnieie pięknie, częſtokroć do podziwienia ſłuchaczow; ále ieżeli w ſercu pochodnia miłości Boſkiey nie zaiaśnieie, rozum ſię bez wątpienia potchnie, zaś za ſercem oświeconym, umbry ciemności od rozumu uſtępować muſzą. Zeby tedy wiary łaſka, ktora ieſt dar nadprzyrodzony, w ludziach pożytkowała, życzy Paweł S. áby ludzie nie tylko rozum w poznaniu BOGA obiaśniony mądrością, ále też oczy ſerca ſwego mieli oświecone miłością, bez ktorey co pomoże wiara owym katolikom, ktorzy w Chryſtuſa wierząc, wyznawaią BOGA,

pra-

prawda, ále tak śię pogańskim życiem w ciemnościach grzechowych zakochali, że śię go oczywiście niegodziwymi uczynkami swoiemi zapieraią. Wiara prawdziwa w Chrystusa zbawia Człowieka, iako Sw. Jan powiada: *Kto wierzy w Syná, ma żywot wieczny* (i) Wiara, ktora trupem iest, nie może mieć żywota wiecznego. Wiara martwa iakże może kogo wprowadzić do żywota? Iako z pulsow dochodziemy, że ciało żyie, tak z dobrych uczynkow, że wiara żywa; o tym posłuchay Swiętego Chryzostoma tak mowiącego: *Kto wierzy w Boskiego Syná, i kocha Go szczerze, ten ma żywot wieczny teraz w nádziei, á potym w samey rzeczy, ieżeli w wierze, i w miłości nie ustanie* (k) Widzisz, iak potrzebna do wiary miłości iasność, ktora iak śię w sercu twoim pokaże, ciemności grzechowe ustąpią, á żywot wieczny, chwáłę wieczną światło wieczne iuż w dziedzictwo zabierasz, tu ná świecie przez nadzieię, á potym w samey rzeczy dziedzictwem przez całą wieczność. Coż ci tedy potym człowiecze, światło do rozumu iak do słonki iakiey przyiąć, á do pokoiku serca swego nie przyiąć z iasnością łaski swoiey przy-

cho-

chodzącego BOGA? Tyle razy ślepota Żydowska ponowiła się w tobie, ile kroć oczy serca twego, áby nie były natchnienia Boskiego iasnością oświecone, zamykałeś złośliwie. A nie lękaszże się wieczney zguby, że tak łaski Boskiey światłem gardzisz lekkomyślnie, ktore iako iest náydoskonalsze w sobie, tak i złe rzeczy, ludzkiey naturze nie miłe, dobrymi czyni dla ciebie.

52. Doktor Anielski naucza ludzi prawdziwie z Anielską subtelnością, że ná tym świecie rzeczy iedne, znayduią się niedoskonałe, drugie doskonałe, insze naydoskonalsze. Naydoskonalsze te są, ktore iasność w sobie maią, i onę z siebie wydawaią. Doskonałe te są, ktore w sobie iasności nie maią, ále iasność w siebie przyimuią. Zaś niedoskonáłe są te, ktore áni światła w sobie nie maią, áni go w siebie przyimuią. Planety, gwiazdy, i element ognia, są wysokie i naydoskonalsze kreatury dla tego, że maią i dawaią światło. Element powietrza, i przezroczyste wody są dlá tego doskonałe kreátury, że w siebie przyimuią światło, lubo go nie maią w sobie. Ziemia i ziemskie rzeczy dla tego są niedoskonałe, że

áni

áni maią w ſobie świátła, áni go w ſiebie przyimuią, i owſzem go od ſiebie oddalaią. Teraz, moy Czytelniku, chciey zważyć dobrze, iako ſię reſpektem łaſki Boſkiey świátła ſprawuieſz: Jeżli go od ſiebie oddalaſz, ziemią ieſteś, i ziemſką kreaturą: ieżli go zaś bez odporu przyimuieſz, toś doſkonałe ſtworzenie. Urodziłeś ſię, prawda, bez świátła, bo w grzechu; áleś ſię odrodził z wody, ktora przyimuie świátło, i z Ducha Swiętego, ktory ieſt ogniem, i świátłem nieſtworzonym, á zatym powinieneś być w życiu twoim wſzyſtek iaśnieiący, i miłości Boſkiey ogniem goreiący; álbowiem Swięty Paweł tak naucza: *Miłość Boſka ieſt rozlana w Sercach naſzych przez Ducha Swiętego ktory nam ieſt dany* (l)

53. Cokolwiek Boſkich darow z Nieba ná ludzi zſtępuie, ieżli ſą doſkonałe, zſtępuą z światłem łaſki od BOGA, iako od *Oyca świateł* [m] Ten dawca łaſk ſwoich i darow rozdawca BOG ma ſwoie *mieſzkanie w niedoſtępney światłości*, (n) bo ſam ieſt światłością taką, ktora żadnych do ſiebie nie przyimuie ciemności. Coż tedy za dziw, że te dary Jego, ktore ſą doſkonałe, iaſnością ſą, ponieważ od niego,

go, iako od Oyca światel, z stępuią do ludzi? Pospolicie mylą się ludzie, ktorzy według zdania swego, wiele złego z iasnością sądzą zá złe, á wiele dobrego bez światła poczytaią zá dobre; gdyż przeciwnie o tym rozumieć potrzeba. Boskie dary bez światła łaski, są wielkie kary: zaś kary Boskie z łaski światłem złączone, są wielkie dary. Szczęśliwe powodzenie bez tey iasności iest nieszczęśliwością: bogactwo bez tey iasności iest ubostwem: zdrowie bez tey iasności iest chorobą. Zaś nieszczęśliwość z tą iasnością iest szczęśliwym powodzeniem: ubostwo z tą iasnością, iest wielkim bogactwem: choroba z tą iasnością iest pożądanym duszy zdrowiem. Krotko mowiąc, dobra wszystkie doczesne są takie Boskie dary, ktore i Poganom, i Zydom, i Heretykom bywaią udzielone: ále że często bez światła łaski, są raczey kary, iak dary. Zaś karania doczesne, że po większey części z światłem ná oświecenie karanego złączone bywaią, są wielkie i doskonałe dary od świateł Oyca pochodzące. A ty śmiesz lekce ważyć ie sobie, gardzić niemi, i odrzucać ie od siebie? Slepota to opłakana, wcale Zydowska, mieć przed sobą

łaski

łaſki Boſkiey światło, á przed nim żamykać ſerdeczne oczy, i złośliwie nim gardzić; wieczna cię zátym zguba nieomylnie czeka. Był, prawda, Paweł Swięty Zydem, á był Zydem ná świeże Chrześciany okrutnym, i wiary Chryſtuſowey prześladownikiem; ále iak mu tylko światłość łaſki Boſkiey zaiaśniała, [o] ktora go do uwierzenia w Chryſtuſa prowadziła, nie zamknął oczu ſerca ſwego przed nią, áni iey nie odpychał od ſiebie, ále zaraz dawſzy iey ręce, ták ſię mocno trzymał, że z nią przez całe życie nigdy nie prożnował, iako ſam wyznaie, (p) i wiecznego zbawienia ſpodziewał ſię doſtąpić Korony. (q) i teraźnieyſzego czaſu, według dowcipnego Oliwy, (r) miałby Kościoł Boży wiele Pawłow, gdyby od wielu nie była w pogardzeniu łaſka Boſka ktora lubo oświeca ludzkie ſerca, przecię bardzo mało tákich, ktorzy zá iey iaſnością idąc, do wieczney poſtępuią światłości; więcey daleko takich, ktorzy gardząc łaſki Boſkiey światłem, w ulubionych grzechowych ciemnościach zoſtaią, á zatym do ciemności piekielnych ná wieczne mieſzkanie z zgubą ſwoią ſię dyſponuią.

Przy-

Przypatrz ſię, moy Czytelniku, temu mizerakowi ná początku w przykładzie opiſanemu. Co zá złośliwa w nim ślepota, dlá ktorey ták wielu łaſkami ſobie ofiarowanymi, i ſamą Zbawiciela krwią z Ran Jego ná zbawienie ſwoie płynącą wzgardził. Wolał zginąć wiecznie, iak z ochotą ſerdeczną łaſki Boſkie przyiąć, i z niemi ſwoie ſprawować zbawienie. Ty nie zamykay nigdy oczu twego ſerca przed światłem łaſki Boſkiey, áni żadnym iey promieniem nie pogardzay, żebyś ná podobny koniec opłakany wieczney zguby nie przyſzedł.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Lux venit in mundum, & dilexerunt homines magis tenebras quàm lucem. *Joan:* 3. 19.

(b) Claritas Dei circumfulſit illos. *Luc:* 2. 9.

(c) Deus lux eſt, & tenebræ in eo non ſunt ullæ. 1. *Joan:* 1. 5.

(d) Attamen Judæi tenebras luci prætulerunt: fallacibus traditionibus atq; præjudiciis ſuis aſveti, obſtruxerunt oculos huic ſoli qui ante eos emicabat, *Kalckſtein in Evang. Joan. c.* 3. *v.* 19.

(e) Erat lux vera, quæ illuminat omnem hominem. 1. 9.

(f) Deus meus illumina tenebras meas. *Psal.* 17. 29.

(g) Jn propria venit, & sui eum non receperunt. *Joan.* 1. 11.

(h) Ut Deus det vobis spiritum sapientiæ, & ... illuminatos oculos cordis vestri. *Ephes.* 1. 18.

(i) Qui credit in Filium, habet vitam æternam. *Joan* 3. 36.

(k) Qui credit in Filium, & diligit, in quem credit, habet vitam æternam, nunc in spe, postea in re, si in fide, & charitate perseveraverit. *S. Chrysos: homil.* 30. *in Joan.*

(l) Charitas Dei diffusa est in cordibus nostris per Spiritum S. qui datus est nobis. *Rom.* 5. 5.

(m) Omne donum perfectum desursum est, descendens a Patre luminum. *Jac.* 1. 17.

(n) Qui lucem habitat inaccessibilem. 1. *Tim.* 6. 16.

(o) Et subitó circumsulsit eum lux de cælo. *Act.* 9. 3.

(p) Gratia ejus in me vacua non fuit. 1. *Cor.* 15. 10.

(q) Et nunc peracto cursu superest mihi corona justitiæ. 2. *Tim.* 4. 18.

(r) Multos haberet Ecclesia Paulos, si à multis plenitudo gratiæ non projiceretur. *Oliva* *l.* 9. *strom.* §. *Gratia ejus &c.*

PRZY-

PRZYKŁAD II.

Grzeſzący w nadzieię miłoſierdzia Boſkiego, nagłą ſkarany śmiercią, wiecznie zginął.

54. Wielkie ieſt i nieſkończone Pana BOGA miłoſierdzie, iako każdy przyznać powinien; ále przeſtrzeć tu muſzę Czytelnika mego tym upewnieniem, że kto zbytecznie dufaiąc w to Jego miłoſierdzie, grzeſzyć nie przeſtaie, wcześnie pokutować nie chce, i życia ſwego poprawę ná dalſzy czas odkłada, taki ſię w niebeſpieczeńſtwo potępienia wiecznego podaie. Tey prawdy mamy dowod oczywiſty z tąd, że kiedy ſławny Apoſtolſką gorliwością Kaznodzieia Hiſzpańſki, á potym Biſkup Kadixki Joſephus de Barzia maiąc Kazanie w oſtatni wtorek zapuſtny, áby od uciech, ſwywoli, i zbytkow ludziom rozumnym, tym więcey Katolikom nie przyzwoitych, ktore dziać ſię w ten czas zwykły, odwiodł ſłuchaczow ſwoich, przełożył im życia tego wiel-

wielką ſłabość, powiadaiąc, że to przy-
trafić ſię może, iż ktory z przytomnych
dnia iutrzeyſzego nie dożyie, i poświęco-
nego popiołu nie przyimie; zaczym przy
tak ſłabym i niepewnym życiu niech ſo-
bie nikt nie duſa áni iedney godziny w
grzechu śmiertelnym zoſtawáć. Słyſzą
to będący ná tym Kazaniu ieden Lubie-
żnik, ktory od kilku lat iuż w niepoczci-
wym towarzyſtwie zoſtawał. Po ſkończo-
nym Kazaniu, ieden iego dobry przyia-
ciel wiedzący o złym iego ſtanie, rzekł
do niego: Ten Kaznodzieia naſz powie-
dział nam dziſiay oczywiſtą prawdę: wieſz
moy bracie, iakeś złe do tego czaſu pro-
wadził życie; powinienbyś tedy tę niewia-
ſtę, ktorą iako bliſką do grzechu okazyą
u ſiebie trzymaſz, od ſiebie oddalić, ież-
nie chceſz w niebeſpieczeńſtwie potępie-
nia wiecznego zoſtawać. Słuchał go, pra-
wda, ten cieleśnik, ále upoiony trun-
kiem roſkoſzy, nie tylko ſłyſzaną ná K-
zaniu przeſtrogą, ále i ſzczerego przyia-
ciela napomnieniem wzgardził, mowiąc:
Idź precz odemnie: BOG ieſt łaſkawy
miłoſierny, ták prętko ná mnie śmierci
przepuści, żebym nie miał mieć do
czaſu zá grzechy pokutować. Jeſzcze
przy-

przyszedł czas do umierania. Kaznodzieie ták zwykli mowić, żeby nas ludzi strachu nabawili. Mam ia nadzieię w BOGU, że zbawion będę, ponieważ dlá tego Chrystus umarł ná Krzyżu zá mnie. Wiem bardzo dobrze, żem iest grzesznik z ułomności upadaiący, ále zechcę w wielki tydzien spowiadać się, i z grzechow powstać. Otoż! iak śmiało ten człowiek niebaczny życiu swoiemu dufał: ále też niech każdy patrzy, iak go ta nadzieia zła zawiodła, i oszukała. Przyszedłszy tedy do domu, niepoczciwego życia swego uczynkow nie poprzestał z nierządnicą swoią: á gdy iuż pułnocy było, uczynkami nieprawości ostabiony, rzekł do niey: Coś mi nie dobrze, wstań, i zapal świecę. Ta zaraz wstawszy, gdy krzesała ogień, ostatnią powiedział iey waletę, mowiąc: Byway zdrowa nierządnico moia. I iak z świecą do niego przyszła, iuż go ná ziemi we krwi własney, ktora mu się z ust gęsto rzuciła, umarłego zastała. Dokąd się dusza iego dostała, może się domyślić káżdy, że w tak złym stanie z ciałem się rozstawszy, wiecznego nie uszła potępienia.
R. P. Jordanus Anan: Dom: 15. Pent:

NAU-

NAUKA I.

Boskiey doznaie surowości, kto grzeszy w nadzieię Boskiey dobroci.

55. UMyślnie tu po pierwszym, drugi te przykład położyłem, ktory trochę daley przytoczony mogłby podobno Bachusowym i Wenusowym pod czas zapustu niewolnikom lepiey służyć ná zbawienne ich zastraszenie; ále że nád tym serdecznie ubolewam, iż ludzie ták śmiało BOGA niewypowiedzianie dobrego obrażaią, ktorego dlá tey samey przyczyny, że iest ták łaskawy, powinniby serdecznie kochać, i wszystkie Jego przykazania doskonale zachować, oni zaś ná wszystkie zbytki, swywole, rospusty, i excessa odważaiąc się, przywodzą go do takiego gniewu, że im z Oyca łaskawego, strasznym staie się nieprzyiacielem, ktory ich złość, zuchwałość, i niewdzięczność ich surowo karać będzie. [a] Dlá tey mowię przyczyny tu przytoczyłem ten przykład, ábyś sobie moy Czytelniku dłuższego, nad teraźnieysze dzisieysze, życia nie obiecywał, i w tę nadzieię, że miłosierny BOG, nie grzeszył; álbowiem z tob

z tobą ták ſię ſtać może, iako z tym nieſzczęśliwym rezolutem ſtało ſię, iż po grzechu iakim śmiertelnym dziſiay popełnionym, dziſiay umrzeſz, á kawałka czaſu do pokuty nie maiąc, zamiaſt dobroci Boſkiey, w ktorą źle dufałeś, Jego ſurowey ſprawiedliwości doznaſz, ktorą cię ſłuſznie karać ná wieki będzie, ponieważ ták niegodziwie dufaiąc w łaſkawość Boſką, czyniſz nieiaką, ile z ciebie ieſt, krzywdę BOGU, bo miłoſierdzia Jego ná obrażenie Jego zażywaſz, mowiąc álbo myśląc ták ſobie: Zgrzeſzę raz, drugi, i dzieſiąty, wſzyſtkie grzechy BOG mi odpuści; gdyż raczey dlá tego, że BOG ieſt łaſkawy, miałbyś ſobie wnoſić: Godzien tego BOG dlá dobroci nieſkończoney, żebym go nigdy áni iednym grzechem nie obraził. Ná ták niewdzięcznych ſobie żali ſię mocno BOG przez Dawida mowiąc: *Ná grzbiecie moim budowali grzeſznicy, przedłużyli nieprawość ſwoię.* [b] Jakby chciał wyraźniey rzec: W nadzieię miłoſierdzia mego przykładali grzechow do grzechow niektorzy ludzie, iakoby ná plecach moich buduiąc i mowiąc: Wielkie ieſt miłoſierdzie Jego, naſze wſzyſtkie nieprawości utrzyma i wytrzyma długo; i ták

ſwoie

ſwoie od Roku do Roku przedłużaią grzechy. Po tych żalach Boſkich, co napiſał Pſalmiſta Jego, poſłuchay: *Pan Sprawiedliwy uciął ſzyie grzeſznikow.* (c) A to czemu BOG ták ukarał bezbożnych karki? Zapewne dlá tego, żeby ſię ná nich nie utrzymały te głowy, ktore Boſkiey Sprawiedliwości nie uważały, Boſkiey boiaźni nie miały, w nadzieię Boſkiey dobroci grzeſzyły, co ſię im tylko podobało, czyniły, rożne ſpoſoby przeciwko miłości BOGA i bliźniego wymyślały; zá te grzechy tedy ſłuſzne odnioſły karanie, kiedy BOG ſprawiedliwy ich ſzyie uciął, to ieſt: takich winowaycow będących w grzechach z tego świata pozabierał, do piekła ná wieczne męki powtrącał, i táką prezumpcyą, śmiałość i odwagę przeciwko miłoſierdziu ſwoiemu uczynioną pokarał, i karáć będzie ná wieki.

56. Z tąd może każdy poznać, że ten grzech ieſt śmiertelny zabiiaiący duſzę, to ieſt: łáſkę Boſką, ktorą ona żyie, gubiący. Ten grzech ieſt ieden z liczby grzechow przeciwko Duchowi Swiętemu, ktore nie tak łatwo, iak inſze, bywaią odpuſzczone; álbowiem ten grzech ſrzodkami do otrzymania łaſki Boſkiey wzgardzaią·

dzaiący, ſamym pogardza Duchem Swiętym, ktory takiemi ſrzodkami chce od złego życia odwieść grzeſznego człowieka, á przyiąć go do łaſki ſwoiey; zaś kto gardzi łaſką Ducha Swiętego, ſłuſznie wtrącony bywa do towarzyſtwa duchá przeklętego. W tey máteryi czworako grzeſzą ludzie, Jedni, ktorzy ſię ná grzech śmiertelny odważaią dlá tego, że BOG ieſt łaſkawy i miłoſierny: Drudzy, ktorzy maiąc dziſiay i iutro okazyą powſtać z grzechow, pokutę odednia do dnia odkładaią: Trzeci, ktorzy przez Rok ieden i drugi w grzechach leżą, i z nich powſtać nie chcą: Inſi, ktorzy ſobie długie życie obiecuiąc, ná ſamę ſtarość pokutę odkładaią, mowiąc ſobie, teraz puki ſłużą lata, zażywać będę świata, ná ſtarość przy pokucie *będę roſpamiętywał moie lata w gorżkośći duſzy moiey.* (d) Ci wſzyſcy grzeſzą w nadzieię dobroci Boſkiey, ſpodziewaiąc ſię, że w ten czas, kiedy oni będą chcieli, grzechow ſwoich odpuſzczenia doſtąpią. Ale niech tacy wiedzą, że ſię w niebeſpieczeńſtwo potępienia wiecznego podaią, bo ták naucza Auguſtyn Swięty. *Ludzie ſą w niebeſpieczeńſtwie, i dufaiąc, i roſpaczaiąc.* [e] Dobra ieſt

rzecz,

rzecz, mieć nadzieię w miłoſierdziu Boſkim; ále kto ſię táką nadzieią źle karmi, ná złe mu wychodzi, bo od niey iako od trucizny nieoſtrożnie zażytey ſiebie ſamego zgubi, według tegoż Swiętego Doktora nauki, ták mowiącego: *Sama ieſt nadzieia, ktora wielu zabiia.* (f) álbowiem kiedy zamiaſt tego, że BOGA dlá Jego niſkończoney dobroci kochać ſerdecznie mieli, oni go dlá tey ſamey przyczyny ważyli ſię grzechami obrażać; nie dziw, że táką rozgniewany BOG niewdzięcznością pogubił tych, co ſię dobroci Jego nadzieią źle karmili. Dlá tego zawſze każdemu trzeba ná to pamiętać, w czym Piſmo Swięte upomina mowiąc: *Nie mow: Zmiłowanie Pana wielkie ieſt, zmiłuie ſię nad wieloſcią grzechow moich: miłoſierdzie bowiem i gniew od niego prędko ſię zbliżaią, ále gniew Jego ná grzeſznikow pogląda,* (g) áby ci, ktorzy ták wiele kroć Jego łaſkę wzgardzili, i w nadzieię dobroci Jego grzeſzyli, ſurowości Jego doznali. Może ſię to obiaśnić takim podobieńſtwem: iáko Oyciec łaſkawy Syna złośliwego, ktory w nadzieię Oyçowſkiego áffektu wiele złego narobił, i poprawić ſię niechce, ſłuſznie rozgniewany odſądza od dziedzictwa

ſwego;

swego; ták BOG miłosierny Oyciec grzesznika iako Syna złego, ktory w nadzieię dobroci Jego pozwala sobie, co mu się tylko podoba, sprawiedliwym dekretem odsądza od dziedzictwa Krolestwa Niebieskiego. Ná tákiego woła Swięty Paweł: *Czyli ty bogactwem dobroci Jego, i cierpliwości, i długiego znoszenia cię gardzisz? Niewiesz to, że cię łaskawość Boska do pokuty prowadzi? Ale ty według twardości twoiey, i niepokutuiącego serca twego skarbisz sobie gniew w dzień gniewu.* [h]

57. Niechże tedy potępienie swoie grzesznik taki złości swoiey przypisuie, nie Boskiey dobroci, którą, że sobie lekce ważył za żywota, nie dozna iey przy śmierci od BOGA. Jest, prawda BOG dobry, ale też iest i surowy: iest łaskawy, ale też bywa i rozgniewany: iest miłosierny, ale też iest Sprawiedliwy: odpuszcza pokutuiącym grzechy, ale niepokutuiących rożnymi plagami karze: daie żywot wieczny dobrym, ale złych śmiercią wieczną chłosta: wierne sługi swoie prowadzi do Nieba, ale do świata i czarta przystaiących wtrąca do piekła: zaczym kto pogardza dobrym, dozna go surowym: kto wzgardza łaskawym, dozna

go

go zagniewanym: kto gardzi miłoſiernym
dozna go ſprawiedliwym. Trzeba ted
kochać BOGA iako łaſkawego Oyca; ale ſ
go też trzeba lękać, iako Sędziego ſpr
wiedliwego: trzebá go z czcią wſzel
czcić, iako pięknego duſzy naſzey Obl
bieńca; ale ſię go też bać potrzeba, i
ko ſurowego ſpraw naſzych Badacza: trz
ba go wielce poważać, iako dobrego P
na; ale ſię go też lękać potrzeba iak
uzbroiego mieczem, ktorego na grzeſzn
kow dobyć, zaoſtrzyć, i zemſtę uczyn
nad nimi, grozi ſię w Piśmie Swięty
(i). Zaczym tę tu podaię zbawienną r
dę, aby nikt BOGA miłoſiernego n
gniewał, i nigdy w nadzieię dobroci Je
nie grzeſzył, ale go wſzyſcy iako Oy
ſzczerze nas kochaiącego, gorąco całem ſ
cem kochaymy, i naymnieyſzym grzech
nie obrażaymy tego Pana, ktory nas w
czym nie obraził, i owſzem wiele dob
go nam świadczył, i ieſzcze daley świ
czyć zechce, ieźli mu wiernie ſłużyć,
kochać go ſtatecznie będziemy. Ta wi
ka dobroć Boſka powinnaby w każd
człowieku wzniecić uwagę i odwag
Uwagę, że ieſt od BOGA z niczego ſt
rzony, z niewoli wieczney krwią JEZ

SO-

SOWĄ odkupiony, Anielſką ſtrażą otoczony, rozumem, wolą, pamięcią, i pięcią zmyſłow ciała utalentowany, łaſkami naturalnemi, i nadprzyrodzonemi udarowany, dziedzicem kroleſtwa Niebieſkiego uczyniony co godzina i moment w nowe dobroci Boſkiey fawory opatrzony: Odwagę, że ten Pan tak dobry, ten Oyciec tak łaſkawy, ten BOG tak miłoſierny godzien ieſt tego, aby go człowiek każdy ſerdecznie kochał, w niczym nie obraził, áni ſłowem iednym przeciwko niemu nie wykroczył, umierać raczey po tyſiąc razy obierał, niżeli go náymnieyſzym obrazić grzechem. Kto ma taką odwagę, ma prawdziwą miłość, a w miłości ma ſamego BOGA, ktorego bez wątpienia na ſiebie miłoſiernego dozna.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Ipſi autem ad iracundiam provocaverunt, & affixerunt Spiritum Sancti ejus, & converſus eſt eis in inimicum. *Iſa.* 63. 10.

(b) Supra dorſum meum fabricaverunt peccatores, prolongaverunt iniquitatem ſuam. *Pſal* 128. 3.

(c) Dominus juſtus concidit cervices peccatorum. *Ibid. v.* 4.

(d)

(d) Recogitabo tibi omnes annos meos in amaritudine animæ meæ. *Iſa.* 38. 10.

(e) Homines periclitantur & ſperando, & deſperando. *S. Aug. tract.* 33. *in Joan.*

(f) Jpſa ſpes eſt, quæ multos occidit. *Idem ſerm.* 16. *de verb. Dom.*

(g) Ne dicas; Miſeratio Domini magna eſt, multitudinis peccatorum meorum miſerebitur: Miſericordia enim & ira ab illo cito proximant, & in peccatores reſpicit ira ejus. *Eccli.* 5. 7.

(h) An divitias bonitatis ejus, & patientiæ, & longanimitatis contemnis? Jgnoras quoniam benignitas Dei ad pænitentiam te adducit? Secundùm autem duritiam tuam, & impænitens cor tuum, theſaurizas tibi iram in die iræ. *Rom.* 2. 5.

(i) Si acuero ut fulgur gladium meum, reddam ultionē hoſtibus meis, & his, qui oderunt me, retribuā. *Deut:* 32. 41.

N A U K A II.

Niedbalstwo ſłuchania ſłowa Bożego, wzgarda iego prowadzi ná zgubę człowieka.

58. SŁowo Boże dawnieyſzych czaſów w ták wielkim u ludzi poſzanowaniu było, że go iáko rzecz drogą poważania godną ſzacowano. (a) Z taką ochotą całe rzeſze ſchodziły ſię ná Ka-

nia

gia Chrystusowe, że i bez względu ná-gogność Osoby Jego cisnęły się ná niego [b] Z takim zaś łaknieniem tysiącami ludzi słuchało Kazań Jego, że i przez trzy dni nic nie iedli áni pili. (c) Samym słowa Bożego kontentuiąc się pokarmem. Nie ma podobnego szacunku tymi czasy u ludzi słowo Boże, u ktorych pospolicie iako zmysły są światowey prożności trucizną zarażone, ták niezdrowy rozum nie może, á u niektorych rozsądzić nie chce, iak wielkiey iest godności, ktore nie iako słowo ludzkie, ále iako słowo Boże, iakoż prawdziwie takie iest, szanowali, i poważali ci, do ktorych Swięty Paweł Kazania miewał. (d) Toż i Xiążę Apostołow świadczy, że nie z woli swoiey, ále *natchnieni Duchem Swiętym ludzie Swięci mowili* prawdę, wolą Boską ogłaszali, opowiadaiąc słowo Boże. (e) Tych czasow ktorzy są od Zwierzchności Duchowney ná ten urząd wysadzeni, nie trzeba ich uważać iako ludzi, ále iako Posłow od Chrystusa ná to wyprawionych, áby naukę Jego, i wolą Oyca Niebieskiego, to iest: nie zdanie swoie, ále słowo Boże opowiadali. Kiedy temu należycie zadosyć czynią, prawdziwie z Pawłem

Swię-

Swiętym mowić mogą: *Poſelſtwo odprawuiemy za Chryſtuſa, iakoby ſam BOG upominał przez nas: upraſzamy ná mieyſcu Chryſtuſa.* [f] Nie inaczey tedy Kaznodzieię ſłuchać maſz, moy Czytelniku, tylko iak ſamego BOGA, ktory cię przez niego upomina, ábyś ſię od złey drogi nawrocił, á dobrą, ktora do wiecznego zbawienia prowadzi, na potym chodził. Gdybyś tey prawdzie Piſma Swiętego nie wierzył, to cię ná Sądzie Pańſkim Filozof Pogańſki Epiktet zawſtydzi, ktory taką w trzeciey Xiędze ſwoiey zoſtawił naukę: Kruk woła, i przez to odmianę czaſu obiecuie: ieſt to BOG, á nie kruk, ktory ci tę daie przeſtrogę. Jeżli przez ludzkie ſłowa ieſteś w czym przeſtrzeżony, wſzak BOG tych ludzi ſtworzył, wſzak im dał moc, áby cię przeſtrzegli, żebyś uznał, że ta Wſzechmocność Boſka rożnych ſpoſobow zażywa, áby tego doſzła, czego prágnie. Widziemy częſto, że kiedy chce iakich łaſk wielkich nam udzielić, zażywa ná to zácnieyſzych zgodnieyſzych Poſłow ſwoich. Jak tedy ſkończyſz radę moie czytać, mow ſam w ſobie: Nie Epiktet to Filozof dał mi tę naukę, ále ſam BOG, bo zkądżeby on był miał moc te-

go

go mnie uczyć, gdyby go był BOG nie natchnął, nie on tedy, ále BOG przez niego to mi oznaymił. (g) Kiedy i Poganin ſamą tylko rozumu naturalnego zorzą iak ze ſnu obudzony, ták wyznaie i naucza, że przez ludzi upominaiących tego i owego ſam BOG upomina; iakże nie ma tey prawdy uznać Chrześcianin każdy, nadprzyrodzonym wiáry światłem oświecony, że BOG przez ſwoich Ewangelicznych Pośłow ſwoie Boſkie opowiada ſłowo, ktorym od grzechow odwodząc ludzi, do cnoty prowadzi: od miłości świata odrywaiąc, do ſwoiey ich miłości záchęca: śmiercią wieczną grożąc przeſtępcom, żywot wieczny ſprawiedliwym obiecuie?

59. Ták ſwoie ſłowo przez Pośłow ſwoich opowiadaiący BOG, czy nie godzien tego, áby go z poſzanowaniem, uczciwością, uwagą, i pilnością iak naywiękſzą ſłuchali ludzie? Słuchaią dworzanie Krola z rewerencyą: Słuchaią poddani Pana z attencyą: Słuchaią dobrzy Synowie Oyca z miłością; á ludzie BOGA iako Krola ſwego nieśmiertelnego, iako Pana ſwego naturalnego, iako Oyca ſwego Niebieſkiego do nich ſłowo zbawienia mowiącego.

Słuchać

ſłuchać z uczciwością i pilnością nie ze
chcą? Słuchaliśmy wſzyſcy w pierwſzyc
Rodzicach bieſa przeklętego z naſzą zgu
bą przez węża mowiącego: á czemu ni
mamy z naſzym zbawieniem ſłuchać uwa
żnie BOGA przez ſwoich Kaznodzieio
do nas mowiącego? Tá iednak powin
ność naſza iak ſłuſzna tak zbawienna
wielu Katolikow nie wiele waży, á u ni
ktorych cale nic. Bo nie tylko że z nie
uwagą ſłuchaią, á czaſem z niedbalſtw
ſłuchać nie chcą ſłowa Bożego, ieſzcze
nim złośliwie gardzą, i od niego, iako o
rzeczy im nieſmaczney álbo ſtraſzney
ciekaią. Tego dwoiakiego gatunku l
dzie że ná ſiebie ſprowadzaią zgubę, pr
wda ieſt doświadczona. Ktorzy niedb
le ſłuchaią ſłowa Bożego, znayduią ſię
liczbie wielkiey, bo większa część taki
ieſt ſłuchaczow, ktorych gdybyś po ſko
czonym Kazaniu ſpytał, co za mater
nauki była, odpowiedzieliby: nie wie
gdyby prawdę wyznać chcieli. Co za pr
czyna tego, że będąc ná Kazaniu, o cz
Kazanie było, nie wiedzą? Oto ta,
iedni z ſamemi tylko uſzami do Kośc
ła przyſzli, á ſerca ſwego z ſobą nie pr
nieśli, bez ktorego uſzow, uſzy głowy

wa

wa Bożego nie poymuią, lubo go ſłyſzą. Tacy nie maią owych uſzu, ktore mieć każdemu przykazał Chryſtus, kiedy mowił: *Kto ma uſzy do ſłuchania, niechay ſłucha.* (b) Mać zgoła każdy głowy uſzy, ktorymi ſłyſzy, ále że nie każdy uſzami ſerca ſwego z pilnością ſłucha Bożego ſłowa, nie każdy też ma uſzy do ſłuchania, iako Swięty Grzegorz W. wſpomnione ſłowa tłomaczy: *ktory wſzyſtkim uſzy maiącym: Jeżli kto ma uſzy do ſłuchania, niechay ſłucha, mowi: uſzow ſercá bez wątpienia potrzebuię. Staraycie ſię tedy, żeby ſłowo przyięte w uchu ſię ſerca zoſtało.* Każdy światowy, ktory według Swiętego Pawła, ieſt cieleſnym człowiekiem, lubo ciała uſzu nadſtawia do ſłyſzenia, ále że nie nadſtawia ſerca ſwego uſzu do ſłuchania z uwagą i pilnością Bożego ſłowa, nie poymuie tego, co BOG przez uſta Kaznodziei iako Poſła ſwego mowi, [i] zaczym nie wie dlá niedbałego ſłuchania ſwego, o czym Kazanie było. Inſi, á tych o iak wielu ieſt, á boday żadnego nie było! zamiaſt pilnego z uwagą ſłuchania, przywitawſzy ſię diſzkuruią z ſobą, powiadaią ſobie domowe przypadki, publicznych

gazet nowe ciekáwości, białogłowſkie kłotnie, ſąſiadow awantury, Senatorow Scyſſye, Miniſtrow dyſpozycye, Krolewſkie rządy: Sam i tam oglądaią ſię, oſobom rożnym z niegodziwą pożądliwością przypatruią ſię, nic nie uważaiąc, co Kaznodzieia z wiecznym ich duſzy zbawieniem mowi. Niechże ieno co śmieſznego, co ciekawego, co nowego zaczyna mowić, zaraz pilności z uwagą należycie dokładaią, iakby ná ſłuchaniu tákich fraſzkow, naywiękſze ich zawiſło ſzczęście. Doznał tego ſławny po całey Grecyi Orator, niepoſpolity mowca Demoſthenes, ktory w Atenach wyborną maiąc Oracyą, zmiarkował po wielu Słuchaczach ſwoich, że go z uwagą nie ſłuchali, iedni z ſobą rozmawiaiąc, drudzy ſię oglądaiąc, inſi malowanym i rzniętym ſztukom ſię przypatruiąc, niektorzy też drzymaiąc, przerwał mowę ſwoię, i w co inſzego uderzył, powiadaiąc im tę ciekawą relacyą: Słuchaycie Atenow ſławnych Obywatele: Jeden goſpodarz przedał oſła ſwego handlárzowi; oba udali ſię w drogę z Aten ku Megarze. Ze zaś mocno ſłońce dogrzewało, każdy z nich chciał ſię ná cieniu oſła ochłodzić; ale tego handlarzowi bro-

nił

nił gospodarz, powiadaiąc, że ia tobie osła, nie cień iego przedałem; zaś handlarz zbiiał mu tę racyą przeciwnie mowiąc: Osieł kupiony odemnie iuż iest moy, zaczym i cień iego należy do mnie, i tego prawem u sądu popierać zechcę. Ná tę relacyą nadstawiali uszu swoich Ateńczykowie, z wielką pilnością słuchaiąc Domostenesá, ktory że daley mowy swoiey nie kontynuował, usilnie go pytali, iaki był konieć takowey sprzeczki, i ktory z nich sprawę u Sądu wygrał? Tu Demostenes żwawo nastąpił ná nich, mowiąc im w oczy: *O cieniu osła pragniecie słuchać, á mowiącego o ratowaniu Grecii słuchać nie chcecie.* (k) Podobnym sposobem wielu Słuchaczow teraz czyni; kiedy co wesołego álbo ciekawego Kaznodzieia mowi, słuchaią go z uwagą; á kiedy o straszney wieczności, o piekle, o sądzie, lub o zbawieniu dusz traktuie materyą, do słuchania uwagi nie przykładaią. Tákie leniistwo Kaznodzieia pewny w Bononii postrzegł, mało co Słuchaczow miewaiąc ná Kazaniach swoich, ktorym raz powiedział, że przeszłey nocy pokazawszy mu się bies, dziwne rzeczy mowił, o ktorych ná przyszłym Kazaniu mowić zechciał.

Gdy ſię to wſzędzie rozgłoſiło, niemal ca-
łe miaſto ná Kazanie przyſzło, ná ktorym
Kaznodzieia taką zaczął mowę: ſtarania
do tych czas należytego dokładałem, że-
bym wam Piſmo Swięte, iak naylepiey
tłumaczył, ná ktorego iednak ſłuchanie
bardzo mało was przychodziło; iakże ty-
ko temu wiarę daliście, że o baśniach
bieſowſkich Kazanie będzie, ták was wie-
le ná ich ſłuchanie przybyło. I takżeż
Katolicy milſzy wam ieſt diabeł, niżeli
BOG? Milſze wam to do ſłuchania omo-
mienie bieſowſkie, iak ſłowo Boſkie? [
Trzebaby tymiż ſłowy okrzyknąć Katoli-
kow, ktorzy pokazuią chęci ſwoie po dzi-
dzień więkſze ku bieſowi iak ku BOGU
kiedy więcey eſtymuiąc inwencye cza-
towſkie przez ludzi światowych, ná ko-
medyach, dyalogach, operach, tańcach,
maſzkach reprezentowane, tyſiącami ſch-
dzą ſię ná nie, expenſy, i godzin trzech
czterech, i piąci nie żałuiąc; á ná ſło-
Boże bez koſztu żadnego ofiarowane, g-
tis pro DEO, do Kościołow mało co pr-
chodzi ludzi, z ktorych ieſzcze ieden
drugim wychodzi, ieżli nad puł godzi-
mowa Kaznodzieyſka bawi. To ſię p-
wdzi teraz, co z wielkim ſerca ſwego

len

łem przepowiedział Paweł Swięty, że táki czas naſtanie, (m) w ktorym ludzie nauki zdrowey nie wytrzymaią, ále ná ukontentowanie żądzow ſwoich ſłuchać będą tákich Miſtrzow, ktorzy ich po uſzach głaſkać będą, do ich upodobania wſzyſtko mowiąc, z wielkich grzechow małe czyniąc, á małe zá niepotrzebne ſkrupuły udawaiąc, ná ſłabość i ułomność wſzyſtkie grzechy zwalaiąc, piekło przed niemi zámykaiąc, á drogę do Nieba rożami roſkoſz, i uciech światowych ścieląc: i ták ſiebie ſamych zwodząc ludzie od prawdy Ewanieliczney ſłuch ſwoy odwrocą, á do baiek, i ucieſznych báśni ſłuchania uſzy i ſerca ſwoie nakłonią.

60. O ktoż to należycie wyrazić potrafi! co za lekkomyślność i owſzem iak wielkie ſzaleńſtwo, kiedy BOG nieogranicżonego Maieſtatu Pan do ludzi przez uſta Kaznodzieyſkie mowi, iako piſze Bernard Swięty, (n) á ludzie uſzy ſwoie odwracaiąc, niewiedzieć do iakich wymyſłow ſię obracaią. Jaka to zniewaga, i iak wielkiey zemſty godna, kiedy mizerny człowiek, lichy ziemi robak wołaiącego ziemi i Nieba Stworcy ſłuchać gardzi. Ná to przychodzą wſzyſcy ſłowa Bożego ſłucha-

ſłuchania nie kochaiący, że o ich zbawieniu Swięty Tomaſz Willanowſki Biſkup wątpić każe. (o) I ſłuſznie, álbowiem czymże mogą bydź ludzie życia złego naprawieni, ieźli nie ſłowem Bożym, którego że zleniſtwa nie przychodzą ſłuchać, álbo ieźli przyidą, to go oziębłe, z teſknością, i z nieſmakiem ſłuchaią; zaczym ſłuſznie o nich, iáko o złych, wątpić może każdy, żeby zbawienia wiecznego dostąpić mogli, álbowiem według nauki ſławnego Drexeliuſza o ſzoſtym znaku przeznaczenia do Nieba materyą tráktuiącego, nie tylko pożyteczna ále i potzębna, rzecz ieſt dlá wſzyſtkich, Kazań ſłuchać, (p) złym, żeby ſię poprawili; dobrym, żeby ſię nie zepſowali; nieumieiętnym, żeby ſię nauczyli; uczonym, żeby napomnieni byli. Jeſzcze wyraźniey o przeznaczeniu, i odrzuceniu piſząc Auguſtyn Swięty ták dlá pilnych, iako i niedbałych ſłowa Bożego Słuchaczow tę zoſtawił naukę: *Jako żadnego znaku więkſzego niemaſz przeznaczenia wiecznego, iak z ochotą ſłuchać ſłowa Bożego: tak żaden znak wiecznego odrzucenia więkſzy nie ieſt, iako niechcieć ſłowa Bożego ſłuchać.* (q) Jákoż ta nauka cale ſię zgadza z nauką ſamego Wcielonego

nego

nego BOGA, ktory w ſłuchaniu i nieſłuchaniu ſłowa Bożego znak niezawodny ogłoſił, ktorzy ludzie do bieſa, i ktorzy do BOGA náleżą, tak do złych Faryzeuſzow mowiąc: *Kto z BOGA ieſt, ſłowa Boſkie ſłucha: dlá tego wy nie ſłuchacie, bo z BOGA nie ieſteście.* (r) Ták ſię też dzieie z Familiantami Szlacheckiemi. I doznaiemy tey prawdy przy relacyach o dziełach ſławnych Antenatow; pochodzi kto z tey Familii, i należy do niey, ktorą wychwalamy, z ochotą ſłucha takiey mowy; ieźli zaś nie pochodzi z niey, áni do niey nie należy, ſłucha relacyi, prawda, ále nie zguſtem. Ták kto pochodzi z Fámilii Boſkiey, i do niey należy, z wielką radością ſłowa Bożego ſłucha: kto zaś pochodzi, i należy do bieſa, nie rad ſłucha Bożego ſłowa, ponieważ nie ſmakuie ſłowo Boſkie bieſowi, ktory przez ſiebie ſamego, iako pułnocny wiatr deſzcze, Kaznodzieyſkie nauki roſpraſza, [s] kiedy tylko dlá oziębłego ſłuchania może; álbo widziawſzy źle przyięte ſłowa Bożego ziarno od Kaznodziei ná roli ſerc ludzkich zaſiane, wybiera ie z tamtąd, żeby wierząc nauce zbawienney ſłuchacze nie byli zbawieni, iako o tym ſam Chryſtus informuie.

(t)

(t) álbo się w postaci iakiey Osoby obcey pokazuie, ktora do pilnego słuchania słowa Bożego przeszkodę czyni, iako uczynił w pewnym Klasztorze Panien Zakonnych, do ktorych gdy miał duchowną mowę Dominik Swięty, wleciał tam bies w postaci wrobla, i koło głow tych Zakonnic lataiąc, był przyczyną śmiechu i wielkiego niepokoiu. Poznał zaraz Swięty po pierzu ptaka, że był (ták mowiąc) rodem z piekła, ktorego Maximilli Pannie uchwycić, i sobie przynieść kazał. Co gdy się stało, oskubał go Swięty do połowy, i puścił, ktory z wielkim krzykiem odleciał. Podczas Kazania Swiętego Wincentego Ferreryusza piekielne poczwary w postaci wyuzdanych koni wypuszczaiących płomienie z pyskow, między słuchaczow wpadły, z wielką słuchania słowa Bożego przeszkodą. Pod czas Kazania Swiętego Antoniego Padewskiego przybył w postaci posłańca z listem zmyślonym do iedney Pani, iakoby Syn iey miał się tym pożegnać światem; o co zafrasowana, płakać, i z Kazania odchodzić poczęła; ále od Swiętego Kaznodziei i Cudotwornego Antoniego upewniona o Syna zdrowiu, uwierzyła, że bies tym oszukaniem

niem chciał ią odwieść od uważnego ſłuchania Bożego ſłowá. Gdzie zaś nie może w poſtaci zmyślonej oſobą ſwoią ludziom przeſzkodzić do ſłowa Bożego, czyni to przez ſług ſwoich, ktorych, áby ſłowo Boſkie nie czyniło w ſłuchaczach pożytku, naprawuie i poſyła, iako ſię ſtało podczas Kazania Swiętego Franciſzka, ktorego iako ziemſkiego Serafina miłością ku BOGU, i o chwałę Jego żarliwością niepoſpolitą goraiącego, ſłuchaiąc z wielką uwagą kążącego wielka ludzi rzeſza, niewiaſta iedna iako inſtrument diabelſki przyſzła do Kościoła, i ſporym dzwonkiem wielki dzwięk czyniąc, dyſtrakcyą ták wielką w ſłuchaniu ſłowa Bożego ludziom uczyniła, że nikt zrozumieć nie mogł, co Swięty Kaznodzieia prawił, diabelſką Swięty Franciſzek poznawſzy inwencyą, i tego bieſowſkiego inſtrumentu złość, z Ambony zawołał w głos: *Niechże porwie diabeł, co iego ieſt.* (u) Ná ktore ſłowa natychmiaſt bies tę niewiaſtę z ſobą do piekła porwał. A z tąd oczywiście każdy powinien zeznać, że iako diabeł wielki ieſt ſłowa Bożego nieprzyiaciel, ták każdy człowiek, ktory nie lubi ſłuchać ſłowa Bożego, i iakimkolwiek ſpoſobem gardzi nim.

nim, ieſt z pokolenia czartowſkiego, i na-
leży do niego, i po śmierci ſwoiey do nie-
go przez całą wieczność náleżyć będzie.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SEN-TENTIÆ PATRUM.

(a) Sermo Domini erat pretioſus in diebus illis. 1. *Reg.* 3. 1.

(b) Cùm turbæ irruerent in JESUM, ut audirent Verbum Dei. *Luc.* 5. 1.

(c) Jam triduò ſuſtinent me, nec habent, quod manducent. *Mar.* 8. 2.

(d) Non accepiſtis illud ut verbū hominū, ſed ſicut eſt verè, Verbū Dei. 1. *Theſſ.* 2.

(e) Non voluntate humana allata eſt aliquando prophetia, ſed Spiritu S. inſpirati locuti ſunt Sancti Dei homines. 2. *Petri* 1. 21.

(f) Pro Chriſto legatione fungimur, tanquam Deo exhortante per nos: obſecramus pro Chriſto. 2. *Cor.* 5. 20.

(g) Cum conſiliorum meorū lectionem abſolviſti, dices tibi ipſi: Hæc mihi dicta non ſunt ab Epicteto Philoſopho, ſed à DEO; unde enim, niſi á Deo, dicendi conſecutus eſt facultatem? Non igitur ille, ſed Deus per illū mihi nuntiavit. *Epict.* l. 3. c. 1.

(h) Qui habet aures audiendi, audiat. *Luc.* 8. 8. Qui cunctis aures habentibus, ſi quis habet aures audiendi, audiat, dicit: aures proculdubio cordis requirit. Curate ergo, ut acceptus ſermo in aure cordis remaneat. *Greg.* l. 1. *hom.* 15, *in Ev.*

(i)

(i) Animalis homo non percipit ea, quæ ſunt Spiritûs Dei. 1. *Cor.* 2. 14.

(k) De umbra aſini audire cupitis, de ſalute Græciæ differentem audire non vultis. *Plutar. apud Ertel Conc. Dom. Sexag.*

(l) Sæpe vobis Verbum Dei exponere conatus ſum, cùm pauci adſuiſtis; nunc verò adeſtis frequentes, cùm dæmonis vobis figmenta nuntianda crediditis. Ergone dæmon Deô eſt vobis gratior? *Maſſen. lib.* 2. *argut. Fonte repug.* §. 3.

(m) Erit enim tempus, cùm ſanam doctrinam non ſuſtinebunt, ſed ad ſua deſideria coacervabunt ſibi magiſtros prurientes auribus, & à veritate quidem auditum avertent, ad fabulas autem convertentur. 2. *Tim.* 4. 4.

(n) Quantæ temeritatis, imò quantæ inſaniæ eſt, ſi fortè, dum alloquitur nos Dominus Majeſtatis, nos inſenſati avertamus aurem, & ad, neſcio quas, ineptias convertamur. Quanta hæc eſt injuria, & quàm graviter vindicanda! cùm viliſſimum vermis clamantem ad ſe audire dedignatur Creatorem univerſitatis. *S. Bernard. Serm. de Spirit.*

(o) De eorum ſalute parùm confidimus, quoniam nec libenter Verbū Dei audiunt, ſed cū tædio & faſtidio. *S. Th. Villan. S. D, Sexag.*

(p) Non utile tantùm, ſed & neceſſariū eſt omnibus, conciones audire: malis, ut corrigantur, bonis, nè corrumpantur; ignaris, ut doceantur; doctis, ut commoneantur. *Drex. in Zod. Chr.* 6. *ſig. præd.* §. 3.

(q) Sicut nullū majus signū est æternæ prædestinationis, quàm libenter audire Verbū Dei, sic nullū majus signū æternæ reprobationis, quàm nolle audire Verbū Dei S. *Augu. lib. de præd. c. 25.*

(r) Qui ex Deo est, verba Dei audit, propterea vos non auditis, quia ex Deo non estis. *Joan. 8. 47.*

(s) Ventus Aquilo dissipat pluvias. *Prov. 25.* id est, doctrinas prædicatorum. *S. Thom. Aquin. lect. 5. in 1. Rom.*

(t) Tunc venit diabolus, & tollit verbum de corde eorum, nè credentes salvi fiant. *Luc. 8. 12.*

(u) Tollat ergo diabolus, quod suum est. *In vita S. Fran.*

NAUKA III.

Nie słuchacze Słowa Bożego, ale ktorzy go uczynkami pełnią, zbawieni bywaią.

61. WSzystka przez trzy lata i trzy miesiące w opowiadaniu słowa Bożego praca, ktorą podeymował Chrystus, do tego zmierzała końca, áżeby ludzie naukę Jego samym skutkiem pełnili. Ten koniec opowiadanego słowa Bożego, żeby ludziom był wiadomy, ogłosił go sam Chrystus, pewnego czasu do wielkiego słuchaczow swoich zgromadzenia mowiąc: *Bło-*

go-

goſtawieni, ktorzy ſłuchaią ſłowa Bożego, i ſtrzegą go (a) Nie doſyć na tym ſłuchać tylko ſłowa Bożego, bo takie ſłuchanie, nic nie pomoże do zbawienia wiecznego, ale potrzeba, moy Czytelniku, żebyś tę naukę, ktorąś ſłyſzał na kazaniu, od złego cię odwodzącą, a do dobrego cię prowadzącą, ſamym ſkutkiem w przykładnym życiu wypełnił; albowiemto zawiera w ſobie ſtrzeżenie ſłowa Bożego, ktorego po ſłuchaczach wyciąga Przedwieczne ſłowo, mowiąc: *Y ſtrzegą go.* Masz o tym piękne upomnienie S. Auguſtyna tymi ſłowy podane *Strzeżenie słow Boskich powinno się rozumieć w pełnieniu przykazań, darmo bowiem strzeże ich kto pamięcią, ieżeli i życiem onychże nie strzeże.* (b)

62. Czego po ſwoich ſłuchaczach wyciągał Chryſtus, tego też po ſłuchaczach Apoſtołow ſwoich żądał, ktorym ſwoię oznaymił wolą, aby ludzi nauczali, żeby przykazania Jego uczynkami pełnili, tak mowiąc do nich: *Nauczaycie to wszystko zachować, comkolwiek przykazał wam* [c] Nie iedno, nie dwa, nie trzy tylko przykazania, ale wſzyſtko zachować potrzeba, co tylko Chryſtus zachować przykazał, albowiem ieżeli kto wy-

wykroczy przeciwko iednemu przykazaniu, choćby wſzyſtkie inſze zachował, ſtaie ſię winnym przeſtępſtwa całego prawa, iako S. Jakob Apoſtoł naucza. (d) Wſzakże wiadomo, co w S. Ewangelii o Herodzie napiſano, że ſłowa Bożego ſłuchaiąc walnego Kaznodziei S. JANA Krzciciela z radością go ſłuchiwał, i wiele nauk ſłyſzanych ſamym ſkutkiem pełnił (e) coż potym, że wiele, a nie wſzyſtko czynił, co ſłyſzał. Naſtępował S. Kaznodzieia na Krola o cudzołoſtwo, ſtroſował go o cudzą żonę, łaiał go o przeſtępſtwo ſzoſtego przykazania Boſkiego ktorego, że nie zachował Herod, lubo innych wiele pełnił, ſtał ſię wiecznego potępienia winnym, Nie iedno tedy ani wiele tylko przykazań, ale wſzyſtkie chce mieć Chryſtus od ludzi zachowane, ktorzy Apoſtołow i kaznodzieiow ſłowo Boſkie opowiadaiących ſłuchali, ſłuchaią, i ſłuchać będą. Słuchanie doſyć trzeba tym, ktorzy do ſłuchania go przyſtąpili do uczynkow poſtąpić, albowiem tacy, tylko ktorzy ſłowa Bożego ſłuchaią, a nie ſtrzegą go w zachowaniu, ſie bie ſamych zawodzą. A ktoż tego dociekł? Auguſtyna S. poſłuchay, a ktorzy nieznacznie ſamych ſiebie z ruiną i ſzkodą zna-

czną

czną zawodzą, uznasz: *Wſzyſcy*, mowi ten S. Doktor, *ieſteśmy wewnątrz ſłowa Bożego* (f) *ſłuchacze, i wſzyſcy powierzchownie i wewnętrznie w obliczu Boſkim czyniącymi być mamy. Niechcieycie tedy ſamych ſiebie oſzukiwać, żeście umyślnie przyſzli na ſłuchanie ſłowa, ieźli, co ſłyſzycie nie czynicie uſtawaiąc. Pomyślcie, ieźli piękna ieſt ſłuchać, iak bardziey czynić? Jeźli nie ſłuchasz, ſłuchania zaniedbywaſz, nic nie buduiesz. Chryſtuſa Pana o tey nauce ieſt przyzwoite podobieńſtwo: kto ſłucha, mowi Chryſtus, tych ſłow moich* (g) *i czyni ie, przyrownany będzie do męża mądrego, ktory dom ſwoy na opoce wybudował. Zpadł deſzcz, wylały rzeki, wiały wiatry, i na ow dom uderzyły, i nie upadł. Czemu nie upadł? bo na opoce był założony. Słuchać tedy i czynić, ieſt na opoce budować, albowiem ſamo ſłuchanie nie ieſt budowanie. Kto zaś, mowi Chryſtus* (h) *tych ſłow moich ſłucha, a nie czyni ich, podobny będzie do męża głupiego, ktory wybudował. Co buduie? Oto dom ſwoy. Ale że nie czyni, co ſłyſzy, ſłuchaiąc buduie na piaſku. Na piaſku tedy, ktory ſłucha, a nie czyni, buduie: na opoce, ktory ſłucha i czyni: ani na piaſku, ani na opoce nie buduie, ktory cale nie ſłucha. Zaś patrz,*

co

co naſtępuie: Spadł deſzcz, przypadły rzeki, wiały wiatry, i na ow dom uderzyły, i upadł, i ſtała ſię ruina iego wielka (i) *Dziwowiſko opłakane! Zaczym bądźcie czyniącymi ſłowo, a nie ſłuchaczami tylko* (k) *oſzukuiąc ſiebie ſamych. Ani bowiem tego, ktory go ieſt ſłowo; albo tego, przez ktorego ieſt mowione ſłowo, ale was ſamych oſzukiwacie.* Pòty Auguſtyn S. Siebie tedy ſamych zawodzą, ktorzy ſłuchaiąc ſłowa Bożego, uczynkami go nie wypełniaią, albowiem gdy ſamym ſłuchaniem ſwoie zbawienie buduią, przy oſtatnich tego doczeſnego życia ruinach na wieczną zgubę upadaią.

63. Te prawdę S. Antonin Arcybiſkup Florencki taką hiſtoryą potwierdza. Sławny kaznodzieia klaſztoru pewnego nieſpodzianie cięſzko zachorował. Nie mało zalterował ſię Przełożony, że nie miał takiego, ktoryby ludnemu na wielkie Swięto zgromadzonemu Audytorowi ſłowo Boże powiedział. W tym przychodzi Bies gościem do klaſztoru w habicie Zakonnym, przyięty z ludzkością od ſtarſzego, na pierwſzą requizycyą podeymuie ſię kazania, ktory iak czas przyſzedł, poſzedłſzy na Ambonę, z taką o chwale Niebieſkiey

o nię-

o mękach piekielnych, o ciężkich grzechach, ktore się na świecie dzieią, powiedział gorliwością, że wszystkich słuchaczow do obfitego łez wylania pobudził. Jeden Zakonnik świątobliwy z Boskiego obiawienia poznał, kto to był ten kaznodzieia, ktorego gdy po kazaniu w Imię Boskie zaklął, aby wyznał, dla czego tak żarliwe do ludzi miał Kazanie, odpowiedział bies: Znam ia bardzo dobrze umysł tych słuchaczow, że z kazania tego pożytku żadnego nie odniesą: poczęli, prawda dobre pragnienia, ale za niedługo w nic się obrocą, a zatym ktore słyszeli napomnienia, większym staną się im potępieniem. *Pisze o tym Diez w kazaniu 2. na Niedzielę 4. po Swiątkach.* To się tak brzydko zawodzą, ktorzy słuchaiąc nauk zbawiennych na kazaniu, dobrymi akcyami onych nie approbuią; albowiem takie słuchanie słowa Bożego, wynidzie im na większe potępienie, ponieważ iuż iest ferowana od sędziego żywych i umarłych sentencya, że *sługa wiedzący o woli Pana swego, a według niey się nie sprawuiący, będzie karany dużo.* (l)

64.

64. Co po onym płaczu, ktory czaſem z ſerca ſłyſzane ſłowo Boſkie wyciſnyło, kiedy po kazaniu z Kościoła wyſzedłſzy nie ieden, ſwego ſtanu opłakanego nie odmienił? Poſtrzegł ten zawod w ludziach S. Grzegorz Papież, i tę praktykę ich nie zbawienną tak opiſał: *Są niektorzy, co radzi ſłowa Boſkie ſłuchaią tak, że i płacząc kruſzą ſię na ſercach: ale popłakawwſzy trochę, do nieprawości powracaią.* (m) O takich twierdzić ſię może, co Plinius o iednym zrzodle napiſał, ktorego liqwor, pòki ieſt w Kościele, winem ieſt, á iak z Kościoła wypłynie, w wodę ſię obraca. Nie ieden ſłuchaiąc ſłowa Bożego winem ſtaie ſię Anielſkim, łzy w Kościele z żalu ſerdecznego wylewaiąc, bo według Swiętego Bernarda, łzy pokutuiących ſą weſelem Aniołow; iakże z Kościoła wynidzie, wodą ſię ſtaie, álbowiem znowu ná wſzelakie nieprawości rozlewa ſię, iako woda. Taki ſłowa Bożego ſłuchacz, nie zbawi duſzy ſwoiey, bo tego potrzeba koniecznie, żeby ſię go chwyciły ręce do uczynkow, á nie tylko iednym wpuścić go uchem, á drugim wypuścić.

65. Przepowiedział ukoronowany Prorok przyſzłe w ſtanie łaſki ludzi oświecenie,

nie, ále pod iakim podobieństwem, uważ moy Czytelniku, ták w Psalmie 96. mowiącego: *Zaiaśniały błyskawice Jego okrągowi ziemi.* [n] Co zá błyskawiceBoskie ten świat obiaśniły, i ludzi w ciemnościach niewierności zostaiących oświeciły, iuż wiemy z nauki Augustyna Swiętego, że to byli Swięci Apostołowie od Chrystusa ná cały świat rozesłani, ktorzy i nauką i uczynkami ludzi do poznania prawdziwego BOGA prowadzili, *i tak w słowach i uczynkach gdy dziwne rzeczy mowili, i dziwne rzeczy czynili, pokazały się Jego błyskawice okrągowi ziemi* (o) Nie ieden się tu podobno zadziwi, czemu Psalmista Swiętych Apostołow iako słowa Bożego Kaznodzieiow nie przyrownał do piorunow, ále do błyskawic, ponieważ te nic nie zapalaią, iako czynią pioruny; zaś i Apostołowie, i Kaznodzieie zapalenie duchowne sprawili ná świecie, iako tenże napisał Swięty: *Zapaleni są nieprzyiaciele: gorzało co się tylko sprzeciwiało.* Czemuż tedy nie piorunowi zapalaiącemu, ale błyskawicy iaśnieiącey iest przyrownany ten, ktory światu słowo Boskie opowiada? Oto dlá tego, że kiedy piorun uderzy, skutek swoy zostawuie; zaś błyskawica, inaczey się

ſprawuie. Prawda, że iaśnieie błyſkawi-
ca, i ſtrachu iaſnością ſwoią ludzi naba-
wia; ále zá niedługo ten ſtrach ginie,
iako też i błyſkawica prętko gaśnie. Po-
dobnie u wielu ſłuchaczow z Kaznodzie-
ſką dzieie ſię nauką: widzą oni iaſnoś
Ewangeliczney prawdy, oświecenie od-
bieraią, i ſtrachem ſię zbawiennym napeł-
niaią; ále tak oświecenie iako i ſtrach
bardzo prędko u nich gaśnie, kiedy z Ko-
ścioła wyſzedłſzy do uczynkow piekła go-
dnych powracaią.

66. Trzeba ſię w tey mierze każdem
zgodzić z adwerſarzem ſwoim, kto chce
duſzę ſwoię zbawić, iako upomina ſa
Chryſtus mowiąc: *Zezwalay prędko ná w*
lą przeciwnika twego, poki ieſteś z nim
drodze. (p) Tym przeciwnikiem, z kt
rym ſię zgadzać mamy, tłumaczy być ſł
wo Boże Auguſtyn Swięty, tak mowiąc
Jeźli grzeſzyſz, [q] *twoy adwerſarz*
ſłowo Boże. Naprzykład: Podoba ci ſię
dobno upić ſię: mowi tobie, nie czyń te
Przeciwnikiem ieſt woli twoiey, poki ſię
ſtanie zbawienia twego Autorem O iak do
przeciwnik; Jakpożyteczny ten adwerſarz!
ſzuka wolinaſzey, lecz naſzego pożytku. Sp
ciwia ſię nam, iak długo ſami ſobie ſię ſp
ciwia-

ciwiamy. Jak długo ty iesteś sobie nieprzyiaciel, będziesz miał nieprzyiaciela słowo Boże. Bądź sobie przyiacielem, á zgadzasz się z nim. Nie czyń zaboystwa; usłuchay, á zgodziłeś się. Nie kradniy: usłuchay, á zgodziłeś się. Nie cudzołoż i usłuchay, a zgodziłeś się. W tym wszystkim zgodziłeś się z przeciwnikiem twoim, á cożeś przez to zgubił? Nie tylko nic nie straciłeś, ále i siebie samego, ktory zginąłeś, znalazłeś. To życie drogą iest: ieźli się z nim zgodzisz, ieźli ná iedno z nim zezwolisz, skończywszy drogę, nie będziesz się bał Sędziego, Mistrza, więzienia... Zgadzay się z nim, bo nie wiesz, kiedy się droga zakończy. Jak droga skończona będzie, zostaie Sędzia, i Mistrz, i więzienie. Ale ieźli zachowasz dobrą wolą przeciwnikowi twoiemu, i z nim się ná iedno zgodzisz, zamiast Sędziego, znaydziesz Oyca: zamiast okrutnego Mistrza, Anioła, ktory cię ná łono Abrahama zanie się: zamiast więzienia, Ray. O iak prędko ná drodze wszystko odmieniłeś, ktory się z przeciwnikiem twoim zgodziłeś!

67. Masz tedy, moy Czytelniku, niezawodną naukę, iako z uwagą wielką słowa Bożego słuchaiąc, masz go z większą doskonałością w uczynkach pełnić, nic takiego nie czyniąc, czego Prawo Boskie

czynić

czynić zákazuie: i nic z tego nie opuſzczaiąc, co czynić przykazuie; álbowiem tacy ſą prawdziwie błogoſławieni, ktorzy ſłuchaią ſłowa Bożego, i ſtrzegą go, nie tylko pamiętaiąc o nim, ále ſamym ſkutkiem pełniąc go w uczynkach dobrych. Czego że lubieżnik w przykładzie ná początku opiſany czynić nie chciał, nagłą śmiercią ſkarany, złego życia człowiek wiecznie zginął.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Beati, qui audiunt Verbum Dei, & cuſtodiunt illud *Luc.* 11. 28.

(b) Cuſtoditio verborū Dei intelligenda eſt operatione præceptorum; fruſtra enim cuſtodiuntur memoriâ, ſi non cuſtodiuntur & vitâ. *S. Aug. in Pſalm.* 118.

(c) Docentes eos ſervare omnia, quæcunq; mandavi vobis. *Matth.* 28.

(d) Quicunq; totam legem ſervaverit, offendat autem in uno, factus eſt omnium reus. *Jac.* 2. 10.

(e) Audito eo multa faciebat, & libenter eū audiebat. *Marc.* 6. 20.

(f) Omnes intus verbi auditores ſumus, & omnes foris & intus in conſpectu Dei factores eſſe debemus &c. Neq; enim eum, cujus verbum eſt, aut per quem dicitur verbum, ſed voſ-

vosmetipsos fallitis. *S. Aug. serm.* 179. *aliàs de divers.* 27. *c.* 8.

(g) Omnis ergo, qui audit verba mea hæc, & facit ea, assimilabitur viro sapienti, qui ædificavit domum suam supra petram, & descendit pluvia, & venerunt flumina, & flaverunt venti, & irruerunt in domum illam, & non cecidit, fundata enim erat super petram. *Matth.* 7. 12.

(h) Et omnis, qui audit verba mea hæc, & non facit ea, similis erit viro stulto, qui ædificavit domū suā super arenā:

(i) Et descendit pluvia, & venerunt flumina, & flaverunt venti, & irruerunt in domū illam, & cecidit, & fuit ruina illius magna. *Ibid. v.* 27.

(k) Estote factores verbi, & non auditores tantùm, fallentes vosmetipsos *Jac.* 1. 22.

(l) Servus, qui cognovit voluntatem Domini sui, & non fecit secundùm voluntatem ejus, vapulabit multis. *Lucæ.* 12. 47.

(m) Sunt nonnulli, qui libenter verba Dei audiunt, ità ut etiam in fletibus compungantur: sed post lachrymarum tempus ad iniquitatem redeunt. *S. Greg. in Joan* 8.

(n) Illuxerunt fulgura ejus orbi terræ. *Psal.* 96. 4.

(o) Sic in verbis, sic in factis cùm miranda dicunt, & miranda faciunt: apparuerunt fulgura ejus orbi terræ. *S. Aug. tom.* 8. *in Psal.* 96. Accensi sunt inimici: ardebat, quid quid contradicebat. *Ibid.*

(p)

(p) Esto consentiens adversario tuo citò, dum es in via cum eo. *Matth.* 5. 20.

(q) Si peccas, adversarius tuus sermo Dei est. Verbi causa: Forsitan delectat te inebriari: dicit tibi, noli. Delectat te adulterari; dicit tibi sermo Dei, noli. Jn quibuscunq; peccatis volueris facere voluntatem tuam, dicit tibi, noli. Adversarius est voluntatis tuæ, donec fiat author salutis tuæ. O quàm bonus adversarius! quàm utilis adversarius! Non quærit nostram voluntatem, sed utilitatem. Adversarius est nobis, quàm diu sumus & ipsi nobis. Quàm diù tu tibi inimicus es inimicum habes sermonem Dei: esto tibi amicus, & concordas cum ipso. Non homicidiũ feceris: audi, & concordâsti. Non furtum facias: audi, & concordasti. Non mæchaberis: audi, & concordasti ... Jn his omnibus cũ tuo adversario concordâsti; & tibi quid perdidisti? Non solùm nihil perdidisti, sed & te ipsum, qui perieras, invenisti. Via, vita ista est: si concordaveris cum illo, si consenseris illi, finitâ viâ non timebis Judicem, ministrum, carcerem ... Concorda cum illo: nescis enim quando via finiatur. Cùm via finita fuerit, Judex restat, & minister, & carcer. At si servaveris adversario tuo bonã voluntatẽ, si cum eo consenseris, pro Judice invenies Patrem; pro ministro sævo Angelũ tollentẽ in sinũ Abrahæ; pro carcere paradisũ. Quàm citò in via cuncta mutâsti, qui tuo adversario consensisti! *S. Aug. lib.* 1. *de serm. Dom. in monte C.* 11. *& serm.* 109.

NA-

NAUKA IV.

Wzgarda napominania dobrego ná wieczne męki ludzi do piekła wtrąca.

68. DObrego miał ten lubieżny człowiek przyiaciela, ktory upominaiąc go, áby złego poprzestał życia, nie mogł mu nic lepszego życzyć, ponieważ przez to chciał go od wieczney zachować zguby. Ale on tak zbawienney przyiaciela swego życzliwości bezrozumny daiąc odpor, tym cięzey grzeszył, czym większy pokazał dowod, że się bardziey w grzechu kochał, iak w poprawie życia, ktorey ná swoię prędszą zgubę nienawidził, álbowiem, iako Humbertus piąty Zakonu Kaznodzieyskiego Generał powiedział: *Kto nienawidzi strofowania, ten widzi się kochać zepsowanie swoie.* (a) Ani się tym zastawić może, ktory słysząc napomnienie, opiera się upominaiącemu, że go potyka konfuzya, ktorą go nakarmił strofuiący przyiaciel; nie może, mowię, tym się exkuzować, bo Swięty Chryzostom tak naucza: *Nie iest to konfuzya być od kogo strofowanym; owszem to iest konfuzya, od siebie upominaiących odganiać, i czynić to*

z szko-

z ſzkodą własnego zbawienia. (b) I dla tegoć od człowieka upomniony cięższe od BOGA odnosi karanie, chociaż mniey nagrzeszył, iak drugi, ktory więcey złego nabroił, á żadnego człowieka strofowaniem nie był napomniony. Dosyć łaskawie dzieie się z grzesznikiem, że poprzyiacielsku strofowany bywa, á częstokroć nie tak ostro, iako zasłużył; i ieszcze opierać, i dąsać się będzie? Taki surowszego Dekretu godzien dla grzechow nie zbyt srogich, iak drugi cięższey grzeszący, á od nikogo, żeby nie grzeszył, nie napomniony. Doznali tego zgorszenie złymi akcyami ludziom daiący dwa Synowie Heli, ktorzy strofowani, lubo ozięble, nie usłuchali napomnienia Oycowskiego, iak świadczy Pismo Boże. [c] Ale na złe swoie tym wzgardzili napomnieniem, albowiem obydwa zginęli iednego dnia, kiedy Arka Pańska w niewolą od Filistynow zabrana była. (d) Przyznać tu trzeba, że grzechy ich nie lekkie były, ktore na nich zgubę sprowadziły. Ale proszę, co te grzechy są, ieźli z grzechami Salomona Krola porownane będą? Ten Krol, ktory niegdyś był zwany: Ukochany Pański, Tenże sam, ktory naywiększą mądrość z Bo-

z Boſkiey łaſkawości ubogácony był: Ten, mowię, Boſkiey ku ſobie dobroci wdzięcznością płacąc, ochotny Kościoła naywſpanialſzego Budowniczy ták ſzkaradnie upadł, ták nie mądrze poſtąpił, ták cięſzko zgrzeſzył, że maiąc na ſtarość nieporządną białey płci miłością zepſowane ſerce, bałwochwalſtwa głupiego ſię chwycił, cześć *Boſką oddaiąc Aſtartenie Sydoniow bogni, i Molochowi Ammonitow boſzkowi* (e) A czy ieno BOG nie porwał ſię do Rozgi ſwoiey ſprawiedliwości, ktorąby wiecznie karał tak ſrogie Salomona nieprawości? Bynaymniey. To pewnie, karząc go docześnie, Krolewſką mu Koronę i berło odebrał? I tego nie uczynił; náwet i iedney Pańſtwá iego części nie odebrał mu zá życia iego. O głębokie Pana BOGA ſądy, rozſądkiem ludzkim niezgruntowane! Mniey zgrzeſzyli Helego Synowie, á od miecza nieprzyiacielſkiego poginęli? Salomon i więcey i cięzey nagrzeſzył, á áni śmiercią, áni tronu odebraniem nie ſkarany? Inſze miiam przyczyny, dlá ktorych Boſka ſprawiedliwość mogła te ſprawy tak rożnie oſądzić; iednę tylko przytoczę, á podobno z Boſkim zgodzi ſię umyſłem. Salomon w moral-

nym

nym ſzaleńſtwie ſwoim nie będąc od żadnego człowieka ſtrofowany, zgrzeſzył; iako to poſpolicie boiaźń i podchlebſtwo zwykły Krolewſkim pobłażać wyſtępkom. Nie oſtro ſię ſtawił Salomonowi nayłaſkawſzy Pan, iako naſz Antoni Portugalczyk napiſał, (f) bo ſię o tym Krolu nie może twierdzić, że od ktorego Proroka, lub od kogo inſzego ſtrofowany, w złym ſtanie trwał. Zaś Helego Synowie byli ſurowo ſkarani, bo iakożkolwiek połaiani od Rodzica ſwego, nie uſłuchali głoſu iego. Na takie tedy przyſzli nieſzczęście dobrego napominania wzgardziciele, że ſię áni od śmierci doczeſney, áni od zguby wieczney nie wybiegali, ktorzy grzechom ſwoim, uporczywie zoſtaiąc w złym ſtanie, cięſzkości przyczyniali. Podobnym ſpoſobem ten lubieżnik, zgrzeſzył ktory że przyiaciela ſwego dobrym napomnieniem wzgardził, ták ná ſiebie Rozgę Sprawiedliwości Boſkiey obrocił, że mniepodobno tey nocy zgrzeſzywſzy, iak ktory inny od nikogo nienapomniony, karania doczeſnego w nagłey śmierci, á potey i wiecznego nie uſzedł. I że ſię w ſwoiey nadziei zawiodł, dopiero ále nie rychło poſtrzegł, kiedy obiecuiąc ſobie
dalſze-

dalſzego życia przeciąg, do czaſu Wielkanocnego pokutę odkładał, á w tym tey ſamey nocy ſwoię pożegnawſzy nierządnicę, z piekłem ſię, do niego złą śmiercią wtrącony, przywitał.

69. Takich gdyby więcey nie było na świecie, nie byłoby też więcey potępieńcow w piekle. Ale mnie ſławny informuie Salvianus mowiąc, że nie ieden, *lubo zły ieſt, i niecnotliwy, raczey kłamliwie chce bydź chwalony, tak ſłuſznie ſtrofowany* (g) A ktoryż zdrowy rozum nie przyzna, że człowiek napomnieniem dobrym gardzący, i w żart prawa ludzkie i Boſkie obracaiący, wiecznie ſamego ſiebie zawodzi, i gubi? Ledwo ze ſtu ludzi ieden ſię znaydzie, ktory dla złych uczynkow ſwoich i ſłow godzien ſtrofowania, napomnienie przyiacielſkie pokornie przyimuie. Związek w tey materyi poſpolicie rozum ludzki i wola z ſobą zawieraią, żeby napomnicielowi odpor czyniły: rozum, coś o ſobie trzymaiący, áby pokazał, że od nikogo nauki nie potrzebuie: wola, żeby ſłodkiey trucizny, do ktorey ma grzechowy appetyt, zażywać nie przeſtała; á tym ſamym że wiecznie duſzę zawodzą, ktoryż rozum zdrowy nie widzi? Piſmo Boże ta-

kiego

kiego głucha, ktory zbawienne słysząc stro-
fowanie, nie słucha go, naśmiewcą nazwa-
ło (h) á to pewnie dla tego, że iako na-
śmiewca w zdaniu swoim często się zawo-
dzi, i żartow swoich skorą przypłaca; ta-
ten, ktory napomnienia dobrego nie słucha
álbo się wyśmiewa z niego, wieczną zgu-
bą tey wzgardy przycierpi. Że takim ka-
żdy iest, ktory grzechami cięszkiemi ob-
ładowany iest, sławny Pisma Sw: tłumacz
Cornelius à Lapide wyraził tymi słowy
Niecnotliwy nazywa się naśmiewcą, á to dla
tego, że samego siebie, i innych oszukiwa pi-
wabnym kształtem roskoszy, ktorą do sie-
bie, á ztąd potępienie sprowadza ná siebie
ábo ráczey, że bardzo niecnotliwi, iacy
bezbożni i Ateuszowie, nie tylko upomin-
iącymi i napominaniami gardzą, ále i wsz-
stkie prawa ludzkie i Boskie wyśmiewaią
(i) Zamiast tego, że od przyiaciela do-
brego upomnienie, iako drogę do zbawie-
nia prowadzącą, przyiąćby mieli z ochotą,
tą, o niey i słuchać nie chcą, i ieszcze
niey się naśmiewaią: á możesz bydź pe-
wnieyszy do piekła gościniec nad ten?
70. Ma, prawdę mowiąc, wiele grze-
chow swoię drogę, ktora ludzi ná zgubę
wieczną prowadzi; ále wzgarda upomin-
nia

nia dobrego, i wyśmianie iego ieſt bity gościniec, ktory tak śmiało grzeſzących do piekła zaprowadza. Nie zbywa nie na opowiadaiących Ewangeliczną prawdę, i upominaiących do dobrego przyiacielach, ktorzy nauki zbawienney przełożeniem i oſtatnich ſtraſznych rzeczy ogłaſzaniem takich do piekła biegunow zatrzymać, i na lepſzą drogę naprowadzić, uſilnego ſtarania dokładaią. Ale z iakim to dzieie ſię pożytkiem, świadczy oczywiſte doświadczenie; albowiem znayduią ſię ludzie tacy, á ieſt ich nie mało, oſobliwie młodzikow, i światowych galantow, ktorzy ſwoy życia proceder tak prezentuią, i we wſzyſtkich ſprawach ſwoich tak ſię pokazuią, iakoby męki piekielne, o ktorych ſłyſzą, Ewangeliczną prawdą, i niezawodną wiary nauką nie były, ale tylko ſamą śpiącego człowieka marą, i mniey rozumnych kobietek baśnią, chyba kiedyby liſt w piekle datowany, od potępieńcow nieſzczęśliwych piſany odebrali, prędzey o nich wierzyć nie chcą. Dla tego Nayłaſkawſzy BOG na potwierdzenie tego wiary artykułu, pozwolił iednego czaſu, że mąk piekielnych iakowość (*qualitas*) i ciężkość kartą w piekle zapiſaną ieſt potwierdzona; albowiem iak

mąż

mąż pewny ſumnienia złego od ſwoie
małżonki BOGA ſię boiącey był częſto
dobroci upominany, áby ſzkaradnego ż
cia ſwego poprzeſtał, do poprawy złyc
akcyi ſię nákłonił i do BOGA ſzczerze
nawrocił, żeby ſię ſnadź ná wieczny og
piekielny, ktorym iak częſto tak żwa
grzeſznikom Kaznodzieie grożą, nie doſ
odpowiadał iey: Jdz precz głupia; w
rzyſz ty to, że o tych rzeczach Kazn
dzieie do prawdy mowią? O tym prz
proſtakami, i głupiemi głowami tobie p
dobnymi diſzkurować możeſz, ia o t
wſzyſtkim daleko inaczey trzymam; i K
znodzieie takie rzeczy zmyślaią, i piek
ne męki rozſzerzaią, chcąc udawanie
takim zamydlić oczy Symplakowi, u
iego niepotrzebnym napełnić głoſem,
ſłuchaiące ich poſpolſtwo nabawić ſtra
wielkiego, i tym ſpoſobem utrzymać
w boiaźni, i w zachowaniu prawa. W r
cie, czy piekło ieſt, czyli nie, nie py
ſię. Ledwo to wymowił, nápadła ná n
go nagła śmierć zła, i począł zaraz śm
dzący ſwąd wydawać z ſiebie, ktory
czuwſzy żona, z łożka wyſkoczyła,
światło ná ſłużącą zawołała, ktore
przynieſiono, widzi bez duſzy trupa

wągie

wągiel zczerniałego, ktory w iedney ręce trzymał kartę wąglami tak zapisaną: *Już upewniony iestem, że piekło iest.* (k) To ták z wiecznym nieszczęściem swoim ci śmiałkowie, ktorzy Ewangeliczne prawdy zá baśnie maią, álbo dobrym upominaniem gardzą, prawdy mąk piekielnych doznawaią. Ale *biada, biada temu*, woła Swięty Eucheri, *ktoremu tych katowni prędzey doznać, iak uwierzyć przychodzi.* (l)

71. Biada wszystkim, ktorzy po szerokim złego życia gościńcu ták postępuią, że ná koniec złą śmiercią zákończywszy podroż, do piekła przychodzą, gdzie *we dnie i w nocy*, iako naucza Swięty Jan Ewangelista, *przez nieskończone wieki* bez żadney folgi *katowani będą.* [m] Ci potępieńcy w nieustaiących mękach *zmarli życiu, śmiercią bez końca żyć będą*, według nauki Swiętego Augustyna. (n) O niepoięta i niewypowiedziana biedo, pobrać się w piekle z wiecznym biada! Jest to szkoda niepowetowana, ktora z pogardzenia Ewangeliczney nauki, i dobrego upominania pochodzi, ktorey ći wszyscy podpadaią, ktorzy rady zbawienney ták

złośliwie iak uporczywie słuchać nie chcą

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Qui odit correctionem, amare videtur corruptionem. *Humb. in spec. relig. lib 4. c.* 22.

(b) Non est confusio ab alio corrigi, imo confusio est, repellere corrigentes, & in damnum propriæ salutis hæc facere. *S. Chrysost. tom. 3. homil. 10. in Act.*

(c) Et non audierunt vocem patris sui. 1. *Reg.* 2. 25.

(d) Arca Dei capta est, duo quoq; filii Heli mortui sunt. *Ibid. c.* 4. 11.

(e) Colebat Salomon Astarthen deam Sidoniorum, & Moloch idolum Ammonitarum. 3. *Reg.* 11. 5.

(f) Minus acerbè se gessit Clementissimus erga Salomonem, de quo non valet affirmari, quòd à Propheta, vel alio correptus perstitit in malo. *Ant. à Dei Matre tom.* 3. *Apis Libani flore* 1. *n.* 49.

(g) Quamlibet malus, quamlibet perditus mavûlt mendaciter prædicari, quàm iustè reprehendi. *Salvian: l.* 8. *de gubern. Dei.*

(h) Qui illusor est, non audit, cùm arguitur. *Prov.* 13. 1.

(i) Jmprobus vocatur illusor, tum quia seipsum & alios deludit specie illecebrosæ voluptatis, qua sibi peccatum, indeq; damnationem accersit: tum potiùs, quia valde improbi, uti impii & athei, non tantùm monitores

tores, & monita contemnunt, ſed & omnia humana & divina derident. *Corn. à Lap. in prov.*

(k) Jam certus factus ſum, quod ſit infernus. *Garcias tom. 2. Conc. Ev.*

(l) Væ, væ illi; cui hæc priùs experienda ſunt, quàm credenda. *S. Eucher. homil. 1.*

(m) Cruciabuntur die ac nocte in ſæcula ſæculorum. *Apoc. 20. 10.*

(n) Mortui vitæ, & ſinè fine victuri. *S. Aug. homil. 16. ex 50.*

PRZYKŁAD III.

Jeden roſpaczaiący dlá grzechow ſwoich w miłoſierdziu Boſkim, ieſt do piekła potępiony.

72. JAko grzeſzyć w nadzieię dobroci Boſkiey grzech ieſt śmiertelny, w niebeſpieczeńſtwo utracenia żywota wiecznego wprawuiący człowieka, ták i roſpaczać w miłoſierdziu Boſkim ieſt grzech taki, ktory nieomylnie grzeſznika ná wieczne potępienie prowadzi, iako to poznać może każdy w naſtępuiącym przykładzie. Pewny wieśniak dla zaboyſtwa, do ktorego

ſam ſię przyznał, ná koło był dekretowány. Żeby ná duſzy nie zginął, do pokuty go Pleban iego upominał, áby ſię ſzczerze grzechow ſwoich wyſpowiadał, i zánie ſerdecznie żałował. Ale on ná wſzyſtkie Paſterza ſwego zachęcania deſperacko odpowiadał: A co mi iuż ſpowiedź pomoże, ktory od Sędziego ná koło, á od BOGA ná piekło ieſtem oſądzony? Ná te ſłowa i inni cieſzyli go Duchowni, áby z nieſzczęśliwym Kaimem, wſzyſtkich deſperatow herztem, w nieſkończonym miłoſierdziu Boſkim nie roſpaczał, że ten Pan dobroci pełen będzie mu łaſkaw, i wſzyſtkie odpuści mu grzechy. Ale i ci od tego deſperata uſłyſzeli, że ták wiele grzechow popełnił, ktorymi Sędziego BOGA ciężko obraził, że nie łaſki Jego, ále dekretu potępienia wiecznego miał oczekiwać od niego. I ták był uparty w tey roſpaczy ſwoiey, że i w ſamych katowniach nie uczynił aktu nadziei w miłoſierdziu Boſkim, ále tę złość i upartość ſwoię deſperackiemi ſłowy powtarzał. Po nieſzczęśliwey śmierci iego ták wielki wicher powſtał, że ſię drzewa powywracały, domoſtwa poruſzyły, drzwi i okna pootwierały. Tym Pleban obudzony wſtał

i chcąc

i chcąc wiedzieć i widzieć, co ſię to dzieie, ku oknu ſię zbliżywſzy, obaczył, że ſię ná powietrzu ku niemu piec ogniſty pomykał, w ktorego ſrzodku brzytkie ſtraſzydło ſiedziało; i to zaklęte od Plebana wyznało, iż ieſt duſzą owego wczora kołem katowanego deſperata, i że dlá roſpaczy w miłoſierdziu Boſkim ná piekielne męki potępiona była. To powiedziawſzy, ryczeć ſtraſznie poczęła, ktory głos przeraźliwy dał ſię po powietrzu daleko ſłyſzeć, iak ią od owego mieyſca z onym piecem ogniſtym czarci daley prowadzili. *Piſze o tym Cæſar: Heiſterbac: lib: 11. C. 6. á z niego Jordanus Anan: Conc: 4. poſt Epiph;*

N A U K A I.

Roſpacz iak ciężki grzech: Większe ieſt Boſkie miłoſierdzie, iak wszystkie grzechy ludzkie.

73. TRoiaka ieſt roſpacz według Beyerlinka: iedna, kiedy kto nadziei nie ma doſtąpienia wiecznego zbawienia: wtora, kiedy kto zwątpił o grzechow ſwoich odpuſzczeniu: trzecia, kiedy kto mocno u ſiebie ſądzi, że do piekła nieomylnie

nie potępion będzie. Każdy z nich ieſt grzechem śmiertelnym, i ták cięſzkim, że deſperata w ogień wieczny wtrąca: grzechami inſzemi BOGA obrażać, ieſt to, śmierć ná duſzę ſprowadzać; ále roſpaczać, ieſt proſto do piekła poſtępować. [a] Kto o grzechow ſwoich odpuſzczeniu roſpacza, ten BOGU nie przyznaie miłoſierdzia; á zatym krzywdę czyni BOGU, ktory Jego nie ufa miłoſierdziu. [b] Bardzo grubo ſkłamał pierwſzy deſperat Kaim, kiedy rzekł do BOGA, że bratoboyſtwa nieprawość, ktorą popełnił, większym była grzechem, iak Jego miłoſierdzie, ktoreby mu ten grzech odpuścić mogło. [c] Nieprawda, nieprawda, Kaimie, co mowiſz, i owſzem daleko większe ieſt miłoſierdzie Boſkie, iak twoia nieprawość, iak twoich dzieci wyſtępki, iak twoich Rodzicow przeſtępſtwo, iak wſzyſtkie wſzyſtkich ludzi, począwſzy od pierwſzego áż do oſtatniego, grzechy. Choćbym ia ieden ſam człowiek miał wſzyſtkie pychy złych duchow, wſzyſtkie niewdzięczności Zydow, wſzyſtkie cudzołoſtwa Małżonkow, wſzyſtkie cieleſności lubieżnikow, wſzyſtkie krzywdy proſtych i politycznych złodzieiow, wſzyſtkie zaboyſtwa łotrow: wſzyſtkie

ſtkie nieſprawiedliwości Sędziow: wſzyſtkie grzechy nieprzyiacioł Chryſtuſa, wſzyſtkie zbrodnie Antychryſta; ſłowem: choćbym ia ſam ieden miał wſzyſtkie wſzyſtkich ludzi bezbożności, grzechy, i grzeſzki, ſkłamałbym nie mało, gdybym z Kaimem deſperacko mowił, że większa ieſt moia nieprawość, iak Boſkie miłoſierdzie. Większe ieſt, większe Boſkie miłoſierdzie, iak wſzyſtkich ludzi w iednym człowieku zbrodnie. Albowiem Boſkie miłoſierdzie ieſt nieſkończone, á grzechy wſzyſtkie ludzi wſzyſtkich ſą ſkończone. Coż ſą wſzyſtkie nieprawości ludzkie względem Boſkiego miłoſierdzia? Są iednym piaſku ziarkiem względem naywyżſzey Olympu gory: Są iedną wody kroplą względem nayobſzernieyſzego Oceanu morza: Są iedną paięczyną względem krzemieniſtey ſkały: Są iedną nicią względem nieprzerwaney liny: Są iednym ſzelągiem względem nieoſzacowanego ſkarbu: ſłowem, ſą iedno nic, (lubo ieſt nagany godno to nic, *peccatum eſt nihil S. Aug:*) względem Boſkiego miłoſierdzia. I dochodzę tego u Dawida Swiętego, ktory iak mowiącego BOGA: *Nawroćcie ſię Synowie ludzi*, [d] przytoczył ſłowa; zaraz ſwoię powiedział

Sen-

Sententcyą: *Albowiem tyśiąc lat przed oczyma twoiemi, Boże, iako dzień wczorayszy, ktory przeszedł.*

74. Chciał Psalmista Pański tymi słowy grzesznikow zachęcić, áby nadzieię mieli o grzechow swoich odpuszczeniu, ktore im BOG, ieźli się do niego nawrocą, przyobiecał; bo żaden człowiek, ktorego serce żal prawdziwy zá grzechy opanował, nie powinien o ich odpuszczeniu desperować, i w Boskim miłosierdziu rospaczáć, choćby przez tysiąc lat żył, i nic inszego nie czynił, tylko tysiącami grzechow BOGA na każdy dzień obrażał, álbowiem u niego ten czas wszystek tysiąca lat staie się dniem tylko iednym, i to ieszcze takim, ktory iuż minął, i niczem nie iest. Pokuta prawdziwa ták wiele u BOGA miłosiernego waży, że wszystkie zbrodnie i występki przez tysiąc lat popełnione w momencie iednym zgładzić może. Choćby ktory człowiek niezliczonymi grzechow zmazami życie swoie miał tak splugawione, żeby się komu wydziało, że to są tysiąca lat nieprawości, będą u BOGA zá nic poczytane, ieźli ie sobie prawdziwie zbrzydzi; álbowiem oko Boskie ná teraźnieysze polepszenie życia

cia zapatruie ſię, przeſzłych wyſtępkow nie uważa, ále iak iednego dnia, lub nocy czas, ktorego iuż nie maſz, u BOGA zá nic poczytane bywaią, iako Swięty Grzegorz Niſſeńſki naucza. (e) Zaden tedy w miłoſierdziu Boſkim roſpaczać, áni o grzechow ſwoich odpuſzczeniu deſperować nie powinien, ktokolwiek zá nie prawdziwie żałuie, choćby ſię ták wielą niemi przez dzień ieden obładował, iák drugi ktory przez lat tyſiąc; bo ſerdecznie kocha BOG pokutuiących grzeſznikow, i ten czas, ktory ná pokutę łożą, ták wyſoko ſzacuie, że przeſzłych lat, ktore ná grzechach ſtrawili, nie uważa, i zá nic, iako dzień wczorayſzy, ktorego iuż nie maſz, poczyta. Nauka ta z temi ſię ſłowy zgadza, ktore ſam BOG powiedział przez Ezechiela Proroka: *Jeźli bezbożny pokutę czynić za ſwoie wſzyſtkie grzechy będzie, wſzyſtkich iego nieprawości pamiętać nie będę.* (f) Ták to ieſt BOGU przyiemna pokuta, że dlá niey przyimuie ich do łaſki ſwoiey ták ochotnie, iakby Maieſtatu Jego nie byli obrazili, i w niczym przeciwko woli Jego nie wykroczyli.

75. Podobną naukę ſam Chryſtus dał ukochaney Oblubienicy ſwoiey Swiętey

Kata-

Katarzynie Seneńſkiey, ták mowiąc do niey: Grzeſznicy, ktorzy przy zgonie życia ſwego w miłoſierdziu moim roſpaczaią, daleko cięższey mnie obrażaią, i bardziey ſię mi tym grzechem iednym nie podobaią, iak inſzymi wſzyſtkiemi kiedykolwiek popełnionymi; bo człowiek desperuiący moim oczywiście gardzi miłoſierdziem, nad ktore więkſzą być ſądzi przewrotnie złość ſwoię. Dla tego w tym grzechu zoſtaiący nie żałuie, że mnie obraził, ále że ſzkodę nigdy niepowetowaną ſobie uczynił. Gdyby tedy żałował prawdziwie taki deſperat, że mnie obraził, i mną wzgardził, i gdyby w moim ufał miłoſierdziu, znalazłby go nieomylnie; álbowiem nieſkończenie więkſze ieſt moie miłoſierdzie, iak wſzyſtkie grzechy, ktore od iakiego ſtworzenia mogą być popełnione. (g) A będzieſz ktory człowiek ták bezrozumny, ktory maiąc pewną Boſkiey łaſkawości do Nieba drogę, chcąc uda ſię deſperacko ná piekielną przepaść. Kto ſobie ták nieżyczliwy będzie, ktory wyſtawioną od ziemi do Nieba drabinę Boſkiego miłoſierdzia widząc, ná zgubę ſwoię wieczną bitym roſpaczy uda ſię gościńcem? Kto nie zechce z błota grzecho-

wego

wego powſtać, kiedy mu BOG łaſkawą dobroci ſwoiey rękę podaie? O! iak ſzczęśliwy ten, ktory deſperackim pośpieſzaiąc do bieſa krokiem, poſtrzegłſzy ſię, cofnął ſię nazad, i do świętey z ſercem ſkruſzonym pokuty pobiegł, w Boſkim nadzieię o odpuſzczeniu grzechow pokładaiąc miłoſierdziu, álbowiem dozna go z wiecznym uſzczęśliwieniem ſwoim, kiedy zamiaſt ſtraſznego, ná ktore ſobie cięſzko BOGA i częſto obraziwſzy zaſłużył, potępienia do piekła, poydzie ná roſkoſzne BOGA widzenie do Nieba, zá to, że wielką roſpaczy porzuciwſzy bezbożność, ſerce ſwoie w nieprzebranym Boſkiego miłoſierdzia morzu zanurzył; tak bowiem każdemu zbawienie wieczne BOG przyrzeka, mowiąc do ſerdeczney pociechy naſzey przez Jeremiaſza Protoka: *Wybawię cię od śmierci wieczney, nie zginieſz od miecza, ále zbawiona będzie duſza twoia, żeś we mnie pokładáł ufność.* [h]

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Perpetrare flagitium aliquod, mors eſt animæ, ſed deſperare, eſt in infernum deſcendere. *S. Iſid: l. 2. de ſum: bon:*

(b)

(b) Qui de venia peccatorum deſperat, ne-gat DEI miſericordiam; & magnam injuriam DEO facit, quia de miſericordia ejus diffidit. *S. Chryſoſt: homil: 3. de pœnit:*

(c) Major eſt iniquitas mea, quàm ut veniam merear. *Geneſ: 4. 13.*

(d) Convertimini filii hominum. Quoniam mille anni ante oculos tuos, tanquam dies heſterna, quæ præteriit. *Pſal: 89. 4.* Et quæ pro nihilo habetur, eorum anni erunt. *Ibid: v. 5.*

(e) Licèt vita infinitis ſcelerum maculis notata ſit, ut collectio illa peccatorum mille annorum eſſe videatur, pro nihilo totam illam congeriem reputatum iri, dummodo pedem referat; nam divinus oculus præſentia ſemper intuetur, præteritum verò non æſtimat, ſed instar unius diei vel noctis, quæ jam præteriit, à DEO habetur *S. Greg: Nyſſen: tract: in Pſal: c.*

(f) Si impius egerit pænitentiam ab omnibus peccatis ſuis, omnium iniquitatum ejus non recordabor. *Ezech 18. 22.*

(g) Quia in infinitum major eſt miſericordia mea, quàm ſint omnia peccata, quæ committi poſſunt ab aliqua creatura. *Bloſius in Monili Spir: c. 1.*

(h) Liberabo te, & gladiò non cades, ſed erit tibi anima tua in ſalutem, quia în me habuiſti fiduciam. *Jerem: 39. 18.*

NAU-

NAUKA II.

Ufność stateczna w BOGU czyni człowieka ná zawsze błogosławionym, spokoynym, i ná wszystkie przeciwności mężnym.

76. TA nauka nie ieſt moiev pracy, ále Wielkiego w Koronie Polſkiey Oratora, Godnego w Kościele Bożym Prałata, J. W. ImCi X. MACIEJA, JOZEFA, z *Łubny* ŁUBIŃSKIEGO, Metropolii Gnieźnieńſkiey Dziekana, Katedralnego Archidiakona, á Kollegiaty Swiętego Michała Zamku Krakowſkiego Proboſzcza, ktory drugą część Kazania ſwego ná Seymie Ordynaryinym Warſzawſkim w Roku Pańſkim 1760. mianego ták proponował, i do druku podał, ktorą ia, iako niewygaſłey pamięci godną, do głębokiey uwagi Czytelnikowi podaię.

Cichość i ſkromność, iako ſię ſama nie naprzykrza nikomu, ták, iże ná wſzelkie przeciwności zkądkolwiek ná ſiebie biiące niezwyciężonym puklerzem ſtateczney ſwoiey ufności w BOGU iedynie i mężnie przy ſpokoyności zupełney zaſtawiać ſię zwykła, wyraził w poważnym ſwym zdaniu Auguſtyn Swięty. *Milczy, ktory*

ktory nie potrzebuie obrony: dobrze milczy, ktory nie desperuie o obronie. (a) Co iż czynić, i iako nam czynić potrzeba, w dowodnych Pisma Swiętego naukach krotko obaczemy.

Gdy Ezechiasz Krol pobożny od Assyryiczykow z dobrego powodzenia swego, przy nieustanney woynie zuchwałych, niepomyślną dlá siebie i całego Pąństwa sobie od BOGA powierzonego (iákoby ie z innemi rowno podbić sobie myślili) z rąk Posłow z tym umyślnie do siebie wysłanych, odebrał nowinę, ták niepocieszną spokoynym umysłem przeczytawszy gazetę, natychmiast do Domu Bożego pospieszył, i list ow przykremi nader napełniony groźbami rościągnąwszy przed sobą, modlić się BOGU Wszechmogącemu począł. (b) Wszakże ná tak usilne proźby i modły, poruczaiącego się wraz z poddáństwem swoim z całego serca BOGU tegoż świątobliwego Pana, nocy następuiącey, zaraz iak tylko nieprzyiaciel przystąpił, z niezliczonych swych pułkow Niebieskich Anioła iednego BOG zesłał, ktory gromadne dosyć Assyryiczykow woysko zaraz ná placu położył. (c) Ták opatrzna we wszystko, ták dziwna i dzielna dlá

wzywa-

wzywaiących siebie dobroć, i Wszechmocność Boska, że w naywiększey toni, w iakiey był ow Ezechiasz Krol, w ten czas przy przewyższaiącey daleko swe słabe siły dumnego nieprzyiaciela potędze, Anioła nawet, kiedy tego potrzeba, ná ratunek i pomoc nadprzyrodzonym áczkolwiek sposobem zsyła. (d) Czegoż i my lubo przy tey powszechney, á i nam przeto grożącey woynie, trworzyć z sobą będziemy? bo chociażby nie tylko ieden, bądź też i naystrasznieyszy nieprzyiaciel (ktorego dotąd przy łasce Bożey nam ieszcze nieco folguiącey widocznego nie mamy) ále nawet świat cały przeciwko nam się oburzył; BOG nadzieia i obrona nasza, Gdyż lubo wystarczaiącego ná odsiecz nie mamy woyska, przecięż gdyby kto o nas, w moc swoię prożno dufaiąc, ná kształt owych Assyryiczykow w szczęściu swoim wyniosłych, źle, daymy to, zamyślał; ieszcze wszakże przy nieopuszczaiącey żadnego, szczerze do siebie uciekaiącego się, Opatrzności Boskiey, i ná Duchach Niebieskich temuż naypotężnieyszemu świata całego Mocarzowi, BOGU Wszechmogącemu nie zbywa: *Przyszedł Anioł Pański, i pobił.* Ale potrzeba nam zawczasu

ſu upokorzyć ſię áczkolwiek nayłaſkawſze-
mu BOGU, ták iako ieſt cichym i ſkro-
mnym zwyczayna, á przytym więcey za-
ſzczytu przed Niebem i światem, nad łu-
py nieprzyiacielſkie, zwłaſzcza dla pro-
żney chełpliwości nabyte, przynoſząca
iako Mędrzec Pańſki upewnia: *Lepſza to*
upokorzyć ſię z cichymi, iak dzielić ſię łupa-
mi z pyſznymi. (e) Potrzeba, mowię
przy mocney ufności w BOGU, iegoż mi-
łoſierdzia Swiętego, wſzyſtkim zaiſte, ni
ubliżaiącego ſię, ſercem i uſty wzywać
przy tych oſobliwie ſupplikacyach, odpra-
wuiących ſię w te czaſy po całym Króle-
ſtwie naſzym, i że publiczney, tym te-
ſkuteczniey ſzey modlitwie. Do czego nas
zaiſte Niniwitow pokutuiących przykładem
Swięty Ambroży záchęca: *Ták Niniwita*
lud płakał, i ukazaney ſobie Miaſta zguby
uſzedł... W twoiey to mocy ieſt, żebyś u-
ſzedł: chce BOG, żeby go prośić, chce żeby
w nim nadzieię pokładać, chce żeby do niego
ſupplikować. (f)

Z tym wſzyſtkim, gdy pod czas mo-
dlitwy naſze nie tak do razu, iak owe
Ezechiaſza, i płacze, iako Niniwitow wy-
ſłuchane bywaią, iż ſię nam wyrokom
Boſkim przed oczyma naſzemi ukrytym

zupeł-

zupełnie poddać, zmiłowania Boſkiego cierpliwie czekać, w prośbach naſzych i w ſtateczney ufności w BOGU nieuſtawać należy, przeſtrzega nas wſzyſtkich doſkonałą ſwą radą Pſalmiſtwa Pańſki: *Oczekiway Pana, mężnie ſię ſprawuy, i niech ſię wzmacnia ſerce twoie, i wytrzymuy Pana.* [g] Do tego zaiſte chwalebnego przetrwania pobudza nas wſzyſtkich przerzeczony Pſalmiſta, ktory w tym ſamym Pſalmie po wyżey nieco, Wſzechmogącemu BOGU pokornie i z powtorzeniem modli ſię, BOGA o wyſłuchanie ſwey prośby, oraz i o ulitowanie ſię nad ſobą, ſtatecznie proſi: *Wyſłuchay Panie głos moy, ktorymem do Ciebie wołał, zmiłuy ſię nademną, i wyſłuchay mię.* (h)

Ale dowodniey ieſzcze tego wſzyſtkiego naucza wielki w Piśmie Bożym Joba Sprawiedliwego przy rożnych dolegliwościach ſwoich przedłużonych cierpliwości i ufności powinney w BOGU nigdy nieuſtaiącego przykład, ktory tu dla utwierdzenia tym większego nas wſzyſtkich w tey cnocie ſamey, w ktorey naywięcey ludzka ułomność chwieie ſię, według nauki Wielkiego Grzegorza o tymże

K Mężu

Mężu Boſkim piſzącego, przywodzę: *bywa to, że myśl między potyczkami mnięy ſię lęka, czym wyſtawione przed ſobą ták wielu mocnych Mężow tryumfy widzi.* (i) Wſławiony u wſzyſtkich nadzwyczayną cierpliwością ſwoią, i ſtateczną ufnością w BOGU Job Swięty, iako z żyiących ná świecie w ſwe czaſy ludzi, naywięcey był upodobany BOGU, ták też naybardziey od BOGA [co i zawſze z kochankami ie- go dzieie ſię] w wielkich i wielorakich utrapieniach doświadczony był nie mnięy, á przeto gdy ſię nad nim już długo i du- żo oraz cierpiącym przyiaciele iegoż, i domowi áczkolwiek nie záwſze ſzczerze (iak ſię trafia częſtokroć) użalali, wmó- wić w niego na oſtatek chcieli, áżeby też kiedyżkolwiek przecięż nieliтuiącemu ſię nieiako nad ſobą BOGU w tym przeciąg- gnionym i nie małym umartwieniu ſwoim, ták iako człowiek, to wſzyſtko, co iuż cierpiał, zadoſyć czuiący uſkarżał ſię, prze- co gdyby żadney nie doznał folgi, áżeby wreſzcie iako zapominaiącemu o ſobie iuż wcale BOGU więcey zgoła nie dufał. Na co wſzyſtko ow Mąż według ſerca Boſkie- go Job ſprawiedliwy, gdy mu te daremne mowy więcey niż inne rozliczne umar-

twie-

twienia iegoż naprzykrzyły się, temi stateczney cierpliwości, i w BOGU swoim ufności, á ztąd i naszego naśladowania godnemi odpowiedział słowy, *Choćby mnie i zabił, w nim nadzieię mieć będę.* [k] Mało ná tym [mowił tym nagabaiącym siebie Job Swięty] iżem dostatki, maiętności, potomstwo, i zdrowie czerstwe przy ustawicznym kalectwie moim postradał, niechay mi życie samo ten, ktory mi go z tym wszystkim użyczył, według upodobania swego odbierze, poki w ustach moich wybladłych á wynędznioną skorą co tylko powleczonych tchu stawać ostatniego będzie, w BOGU samym nie maiącym rownego sobie, w opatrzney we wszystko dla wszystkich Wszechmocności swoiey statecznie dufać nie przestanę. Wszystko znowu, gdy BOG chce, nabyte w życiu, á potym życiu doczesnym, chociażbym go utracił, czeka mię wieczne. A iakoż nie mam iuż dufać w BOGU w nieskończone wieki panuiącemu, i mnie, áżebym znim wiekował, przez te przemiiaiące ucisku przysposobiaiącemu?

Otoż ufność prawdziwa w BOGU, cichym i skromnym zwyczayna, iaka była w owym cierpliwym Jobie, o ktorym

po kilka razy to czytam: *We wszystkim tym nie zgrzeszył usty swoiemi, áni co głupiego przeciwko BOGU nie wymowił.* (l) czyliż go mężnym, i wcale uspokoionym na wszelkie przeciwności nie uczyniła? kiedy mu śmierć sama, ná ktorey iedno tylko wspomnienie mniey bacznie, bo wieczystemi być ná tym świecie prożno myślący ludzie, mieszaią się i truchleią, straszną wcale nie była: *choćby mnie i zábił, w nim nadzieię mieć będę.* Takiemi nas zaiste taż ufność stateczna w BOGU czynić zawsze powinna, że nie tylko mężnym sercem i spokoynym umysłem wszelkie przeciwności znosić, ále też i umierać w onychże, być gotowemi nam należy. Z tey przyczyny Chryzostom Swięty zważywszy dobrze złość ludzką, ktora naybardziey żyiącego człowieka udręczyć może, iako sam ukoronowany Prorok Dawid Swięty wyznaie: *Lepiey iest wpaść w ręce BOGA, álbowiem wielkiego iest miłosierdzia, iak w ręce ludzi,* [m] postaremu że i ta nawet niewzruszonego w ufności staténey w BOGU człowieka nie tylko strapić, ále też i zasmucić bynamniey nie potrafi, ták twierdzi: *Co kto uczynić tákiego może, czymby odważnego męża przymusił do smucenia*

się

ſię? Pieniądze odbierze? ále ma w Niebieſiech bogactwa. Z Oyczyzny wyrzuci? ále między Niebieſkiego Miaſta Obywatelow policzony bywa. Kaydany zarzuci? ále ma ſumnienie wolne. (n) Tey ſtałości gruntowney, tegoż nieuſtraſzonego niczym męſtwa był ow zgoła narodow Doktor Paweł Swięty, gdy w przykrościach wielkich, bądź zkądkolwiek przychodzących dlá ſiebie, w ktorych poſpolicie mawiał: Kiedy ſię kto opuści, duch w nim nieiako ſłabieie, á nákoniec uſtaie, Apoſtoł zaś Chryſtuſow ſzczerą ufnością w BOGU, á ztąd i łaſką Boſką wzmacniaiącą onegoż utwierdzony, ſił doſkonalſzych nabierał: *Gdy ſłabieię, w tedy ſilny ieſtem.* [o] Dlá czego ná innym mieyſcu te nieſzczęśliwości i przygody wſzelkie, ktore między ludźmi ná świecie tułać ſię zá ſwoy obyczay zwykły, wymieniaiąc: *Utrapienie, uciśnienie, głod, nagość, niebeſpieczeńſtwo, prześladowanie, miecz,* (p) tym naoſtatek zakończył: *w tych wſzyſtkich* [dolegliwościach] *zwyciężamy* Ale w iakowyż ſpoſob to wſzyſtko przemodz Paweł Swięty wydołał? Wyraźnie wſzakże w drugim liście ſwoim napiſał, *Wſzyſtko mogę w tym, ktory mię umacnia.* (q) Ták zaiſte w tych

wſzy-

wszystkich, ktorym są ludzie podpadaiący, nieszczęściach, á ktorym zwłaszcza ten pracowity wielu i obszernych narodow Apostoł oneż z zbawienną nauką swoią obchodzący, podlegał, iako sam o tym gdzieindziey znowu wspomina [2. ad Corinth: 11.] ufność w BOGU zawsze iednostayna, i nigdy nie umnieyszaiąca się, á zátym onegoż posiłkuiąca, wszystko mogącym Pawła Swiętego czyniła. Taż i do tych czas wszystkich wszystko nieiako możnemi, á prawie cudotwornemi, bo nád innych ludzi naymnieyszą niepomyślnością dotkliwych, cierpliwszemi czyni, iako zdawna czyniła Swiętych wszystkich, według świadectwa Serafickiego Doktora Bonawentury Swiętego. *Nic Wszechmocności Boskiey nie czyni dowodnieyszey, iák gdy Wszechmocnych czyni ufaiących w niego.* [r] Co w następuiących dowodach stwierdzonych powagą Oycow Swiętych widzieć zaraz będziemy.

77. Coż zaiste w oczach całego świata dziwnieyszego być kiedy mogło nad owego niewinnego Abla, ktory okrutnemu bratoboycy swemu Kainowi bynaymniey nie zbraniał się od śmierci, ále zawiśności iego braterskiey ulegaiąc, z wszelką łago-

łagodnością, pokorą, i łaſkawością onęż poniosł, lub iey pierwſzy z żyiących ná świecie ludzi zakoſztował, á to iże ták Wſzechmocnemu podobało ſię BOGU, ktoremu ná Ołtarzu Ofiarę paląc poległſzy, przytymże ſamego ſiebie przyiemnieyſzą ieſzcze Stworcy ſwoiemu oddał. (Geneſ: 4. c.) Coż barziey między ludźmi ná świecie żyiącemi nieſłychanego, nad owego Oyca wſzyſtkich wierzących w BOGA, i iemuż ſtatecznie dufaiących Abrahama? ktory zapomniawſzy ſwey wrodzoney Oycowſkiey miłości, iedynaka właſnego Izaaka [iż mu ták BOG wiary iego doświadczaiący rozkazał] rznąć iako barana, i właſną zabiiać ręką, iuż iuż był cale pogotowiu, áż go Anioł zatrzymał (Geneſ: 27. c.) Wyraża nam te obadwa w Piśmie Bożym naydawnieyſze przykłady Cypryan Swięty w te ſłowa piſząc: *Abel początek męczeńſtwa i męki ſtanowiąc pierwſzy i poświęcaiąc, przeciwko bratu ſwemu zaboycy nie opiera ſię, ále pokorny i cierpliwy zabity polega.* (s) I daley znowu ták mowi: *Abraham pierwſzy wierzący, korzeń i fundament wiary zakładaiący, doświadczan ieſt w Synie; nie wątpi, áni ſię ociąga, ále przykazaniom Boſkim wſzyſtką cierpliwością*

przy-

przychylności posłuszeństwo świadczy. [t] Coż do wierzenia ludzkim sposobem niepodobnieyszego? iako ow iuż wspomniony Synaczek Abrahama Izaak, ktory daie się chętnie ná stracenie swoie właśnemu powodować Oycu, skromno, pilnie i cicho, drzewka, ná ktorych miał być przy ofierze iako bydlę spalony, zbiera, znosi, i w stos układá, nakoniec szyię swoię spokoynie pod żelazo Oycowskie wyciąga, áni się śmierci, żyć nie dawno począwszy, od ważne owe nád lata swoie pacholę lęka. Ták mu się dziwuie w duchu Swięty Grzegorz Wielki: *Co nad Izaaka cierpliwszego! ktory drzewka niesie, i nic nie mowi, ná Ołtarz kładzie go Oyciec, á nie wzbrania się.* [u]

Coż nákoniec osobliwszego nad to, co szczera w BOGU swoim ufność dokazać mogła w owym Wielkim Proroku i Kaznodziei Jeremiaszu? ktory do dołu błotnistego spuszczony chwalić BOGA i iego krzywdę uymować się gorliwie nie przestał (Jerem: 38) W owym pierwszym Męczenniku Chrystusowym Szczepanie Swiętym, ktory kamiennym gradem obsypany będąc, niezmrużonym okiem w otwarte wpatrywał się Niebo. (Actor. 7.) W owych Swiętych Apostołach, ktorzy u prę-

u pręgierzow zelżywie smagani, cieszyli się więc z tego, że dla Chrystusa wyśmianemi i chłostanemi byli [Act: 5] Do tych pocztu należą wszyscy Swięci Męczennicy, Wyznawcy, Swięte Panny i Wdowy, ktorzy dlá rozmiłowania serdecznego swoiego przy mocney nádziei dostąpienia tego, czego iedynie żądali, w niepoięțey i nieporownaney z stworzeniem wszelkim dobroci Boskiey wszystkie troski zá pomyślności, prześladowania zá pociechy, śmierć samę zá ow pierwszy początek niekończonych roskoszy i słodyczy niebieskich, do ktorych całym życiem swoim ustawicznie pragnęli, poczytali sobie, iako Swięty Ambrozy konkluduie: *Jeremiasza do iamy wpuszczano, á ten milczeć nie mogł; Szczepana kamienowano, á on z wesołym rany swoie dlá Chrystusa odbierał affektem; Apostołow chłostano, á oni tego winszowali sobie. Jak słodki Pan! dlá ktorego słodkie są krzywdy i śmierć przyiemna; i dobrze przyiemna, ktora nieśmiertelność otrzymuie.* (w)

Do tey zaiste słodyczy, ktorey doznawaiący nasycić się nie mogą, ále zawsze iey łakną, wszystkich was Panowie moi, ieżeli kto tu ieszcze trworzy sobą w czym do tąd, niby ná iaką naywyśmienitszą u-

cztę,

tę, ile że Duchowną wcale. Pſalmiſty Pańſkiego ſłowy zapraſzam: *Smakuycie, i atrzcie, że ſłodki ieſt Pan.* (x) A coż lepſzego dla ufaiącego ſzczerze w tym naydobrotliwſzym Panu być może? kiedy każdy, bądź też w iak naywiękſzym u trapieniu będący. nie tylko przy owym odpoczynku wiecznym, ale i przy ſwym teraz uſpokoieniu doczeſnym, błogoſławionym w tym życiu ieſzcze iuż nieiako ſta- ie ſię, gdyż ták zaraz w naſtępuiącym wierſzu pomieniony Pſalmiſta upewnia: *Błogoſławiony Mąż, ktory w nim pokłada ſwoię nadzieię.* (y) Ale iakoż błogoſławionym lubo ná świecie żyiący nie ma być takowy, ktoremu, co innym widzi ſię przy- kro, to iemu zdaie ſię przyiemno, co innym nieznośno, to iemu w pożądaną ſło- dycz obraca ſię. Czego ieśli chce ktoż- kolwiek ná ſobie ſamym doświadczyć, nie- chay kłopoty, zgryzoty, fraſunki ſwoie (bez ktorych nikt ná tym świecie onemi ubogaconym nie ieſt, á przynamniey dłu- go zoſtawać nie może) cierpliwością Świę- tą okraſi, i ufnością w BOGU, dla ktore- go to wſzyſtko znoſić ochotnie będzie, oſłodzi. Dopieroż ſobie w nieuſtannym cierpieniu ſmak teraz pomieſzany ieſzcze

napra-

naprawi, dopiero i on wyzna, że ufność ftateczna w BOGU błogosławionym teráz i ná záwfze, á tym barziey fpokoynym i mężnym ná wfzelkie przeciwności człowieka czyni: *W cichośći i nadziei będzie moc moiá.* (z)

S. SCRIPTURÆ TEXTUS, & SS. PATRUM SENTENTIÆ.

(a) Tacet, qui defenfione non eget, bene tacet, qui defenfionem non defperat. *S. Aug: Serm: 1. fer. 2. poſt Dom: Palm:*

(b) Cùm accepiffet Ezechias litteras de manu nuntiorum, & legiffet eas, afcendit in domum Domini, & extendit eas coram Domino, & oravit. 4. *Reg:* 19. 14.

(c) Angelus Domini percuffit in caftris Affiriorum 185000. 4. *Reg:* 19. 35.

(d) Factum eft autem nocte ifta, venit Angelus Domini, & percuffit. Ibid.

(e) Meliùs eft humiliari cum mitibus, quàm dividere fpolia cum fuperbis. *Prov:* 16. 19.

(f) Sic flevit Ninivites populus, & monftratum fibi excidium Civitatis evafit.... In te eft igitur, ut evadas, vult DEUS rogari, vult in fe fperari, vult fupplicari. *S. Ambr: lib:* 2. *de pœnit:*

(g) Expecta Dominum, viriliter age, & confortetur cor tuum, & fuftine Dominum. *Pfal:* 26. 20.

(h) Exaudi Domine vocẽ meã, quá clamavi

vi ad te, miserere mei, & exaudi me. *Ibid, v.* 11.

(i) Fitq; ut eò mens minùs inter certamin[a] trepidet, quò ante se positos tot virorum fortium triumphos videt. *S. Gregor: M.*

(k) Etiamsi occiderit me, in ipso sperabo. *Job.* 13. *v.* 15.

(l) In omnibus his non peccavit Job labiis suis, neq; stultum quid contra DEUM locutus est. *Job.* 1. 22.

(m) Meliùs est incidere in manus DEI, multæ enim misericordiæ est, quàm in manus hominum. 2. *Reg:* 24. 14.

(n) Quid quispiam facere potest, quo Generosum Virum adigat contristari? Auferet pecunias? sed habet in cælis divitias: Patri[a] ejiciet? sed inter cælestis civitatis cives censetur: Vincula injiciet? sed habet conscientiam solutam. *S. Chrysost: hom:* 5. *in Matth:*

(o) Cùm infirmor, tunc potens sum. 2. *Corinth:* 12. 10.

(p) Tribulatio, angustia, fames, nuditas, periculum, persecutio, gladius. *Rom:* 8. 35.

(q) Omnia possum in eo, qui me confortat. *Philip:* 4. 13.

(r) Nil omnipotentiam DEI clariorem reddit, quàm dum omnipotentes facit sperantes in se. *S. Bonav: Serm:* 55 *sup. Cant:*

(s) Abel originem martyrii & passionis instituens primus & dedicans, adversus Fratrem suum homicidam non reluctatur, sed humilis & patiens occiditur. *S. Cypr: lib.* 1. *de patien:*

(t) Abraham primus credens, & radicem ac fundamentum fidei primus instituens, ten-

tatur

tatur in filio, non dubitat, neq; cunctatur, sed præceptis Divinis totâ patientiâ devotionis obsequitur. *Ibid:*

(u) Quid Isaac patientius? qui ligna portat, & non loquitur; aræ superimponitur, & non reluctatur. *S. Greg: M. lib: 14. Moral:*

(w) Jeremias demergebatur in lacum, & tacere non poterat; lapidabatur Stephanus, & sua pro Christo vulnera læto excipiebat affectu; vapulabant Apostoli, & congratulabantur. Quàm dulcis Dominus! pro quo dulces injuriæ, grata mors, & bene grata, quæ acquirit immortalitatem. *S. Ambr: l. 2. de Virg:*

(x) Gustate & videte, quoniã svavis est Dominus. *Psal:* 33. v. 8.

(y) Beatus vir, qui sperat in eo. *Ibid: v.* 9.

(z) In silentio & in spe erit fortitudo vestra. *Isaiæ* 30. v. 15.

NAUKA III.

Ani rospaczać dla wielkości grzechow, ani grzeszyć w nadzieię miłosierdzia Boskiego nie trzeba.

78. MOgąc się tego spodziewać, że iako słowa Bożego Kaznodzieie rożnego zdania miewaią słuchaczow, z ktorych iedni piekielnych mąk opowiadaniem do dobrego się nakłaniaią, drudzy

dzy niebieſkich radości przełożeniem do
życia świątobliwego ſię zachęcaią; tak
xiążka ta będzie miała nie iednakiego ſma-
ku Czytelnikow, z ktorych iedni ztrwo-
żeni Boſkiey ſprawiedliwości ſurowości
w roſpacz o ſwoim zbawieniu wpadaią,
drudzy wielkim Pana Boga miłoſierdziem
uwiedzieni łatwo ſię na grzechy odważa-
ią; żebym tak deſperatom iako i śmiał-
kom zły ich umyſł przed oczy ſtawił,
wiedząc o tym, co S. Chryſoſtom napiſał, iż
ta ieſt doſkonała nauka, ktorá i boiaźnią
ludzi napełnia, i miłością nakarmia (a)
upominam tu obudwu, żeby ani dla grze-
chow wielkości nie roſpaczali, ani w na-
dzieię dobroci Boſkiey nie grzeſzyli,
bowiem kto ſię na iednę z tych drog uda-
ie, na zgubę ſwoię do piekła poſtępuie.

Każdy człowiek powinien mieć
na oſtrożności, żeby zbawienia wieczne-
go nie chybił, ktore iak raz zupełnie
utraci, iuż do powetowania tey ſzkody
nie powroci. Zliczby nieoſtrożnych o-
ło zbawienia ſwego ludzi iedni ſą,
w nadzieię dobroci Boſkiey grzeſzą;
dzy ſą, ktorzy w miłoſierdziu Boſkim
ſpaczaią. Kto chce duſzę ſwoię zbawi
niechże ſię nie odważa na grzechy,

Bog

Bog ieſt łaſkawy; niech też nikt nie deſperuie w miłoſierdziu Boſkim, że go dla wielkości i wielości grzechow ſwoich nie otrzyma. Bo i nadzieia zbytnia, złacińſkiego prezumpcya, i deſperacya wielu nieoſtrożnych ludzi na wieczne potępienie wtrąciła. Ale niech każdy śrzednią idąc drogą, w boiaźni Boſkiey z nadzieią w miłoſierdziu Boſkim złączoney, o doſtąpienie wiecznego żywota dokłada mocnego ſtarania, iako wſzyſtkich prawowiernych upomina Paweł S. mowiąc: *Z boiaźnią i drżeniem* duchownym *waſze ſprawuycie zbawienie.* (b)

79. Pierwſzy ſtopień zbawienia wiecznego ieſt, wyſtrzegać ſię grzechu wſzelkiego, naybardziey śmiertelnego, ktorym ktorzy nie maią pokalanego ſerca ſwego, będą widzieć na wieki BOGA ſwego, iako ſam Zbawiciel naſz upewnia mowiąc: *Błogoſławieni czyſtego ſerca, albowiem oni oglądaią Boga.* (c) Tak i Pſalmiſta Pańſki powiedział, ktory zadawſzy ſobie pytanie: *kto wſtąpi na gorę pana; albo kto ſtać będzie na świętym mieyſcu iego?* w te ſłowa odpowiedział: *Niewinny w rękach, i czyſtego ſerca* (d) ten wſtąpi na gorę Pana Boga, to ieſt, wieczne otrzyma zbawie-

wienie, w ktorym z wybránemi Boſkiem
będzie takich przez nieſkończone wie
zażywał roſkoſzy, iakich żadne pioro z
pełnie opiſać nie potrafi.

80. Drugi ſtopień zbawienia wieczneg
ieſt, mieć nadzieię mocną w miłoſierdz
Boſkim o doſtąpieniu odpuſzczenia grz
chow ſwoich; albowiem ten ſię wła
złego umyſłu ſwego ręką na wieki za
ia, ktory wcześnie łaſkawego ſędzie
prawdziwą pokutą, ktora ſię zawſze
czy z nadzieią, błagać nie chce. Tak
wielka dobroć Chryſtusa Pana, *Ktory*
od Boga Oyca poſtanowiony ſędzią żyw
i umarłych (e) że i ſamych *zaboycow* ſ
ich nie tylko do grzechow odpuſzczenia,
i do otrzymania zapłaty kroleſtwa niebie
go przypuſzcza, iako napiſał Cypr
Swięty. (f) Ta iednak łaſkawość Ch
ſtusa należyty reſpekt i poſzanowanie
ludzi mieć powinna, żeby ſię dla n
na grzechy nie odważali. Jeſt, praw
wielce dobry i miłoſierny Zbawiciel n
Chryſtus JEZUS; pierſi iego ſą łaſka
ści oycowſkiey pełne; Rany iego ſą
ſzych dusz grzechami zranionych le
ſtwa pewne; Serce iego nieomylną
nadziei naſzey kotwicą; ale nas to w
ſk

ſtko powinno od grzechow odwodzić, i ſtrachu zbawiennego nabawić, żebyśmy ani zbytnią ufnością, ani deſperacyą tego Pana tak dobrego do gniewu nie przywiedli. Albowiem, iako mowi Swięty Auguſtyn, *ludzie tym dwoiakim ſpoſobem wdawaią ſię w niebeſpieczeńſtwo, dufaiąc zbytecznie, i rozpaczaiąc. Ktoż dufaiąc bywa oſzukany? Ten, ktory mowi: dobry ieſt BOG, miłoſierny ieſt BOG; to czynić będę, co ſię mi podoba: popuſzczę cugli namiętnościom moim, wykonam pożądliwości duſzy moiey. A to dla czego? bo ieſt Bog miłoſierny, ieſt Bog dobry, ieſt BOG łaſkawy. Tacy dla takiey nadziei w niebeſpieczeńſtwie zoſtaią. Zaś dla roſpaczy, ktorzy w niemałe grzechy wpadſzy, rozumieią, że im chociasz i pokutuiącym odpuſzczone być nie mogą; ſądzą ſię być na potępienie wieczne już oſądzonemi, mowią ſami w ſobie: już będziem potępieni, czemuż nie mamy czynić, co chcemy? Dla tegoć deſperaci naprzykrzeni bywaią, już bowiem czego ſię bać nie maią; iednak trzeba ſię wielce o nich bać. Tych rozſpacz zabiia; tamtych nadzieia. Między nadzieią i rozpaczą chwieie ſię duſza. Lękać ſię potrzeba, żeby cię nadzie-*

ſa nie zabiła, i gdy zbytecznie w miłoſierdziu ufaſz, żebyś na ſąd nie padł. Znowu trzeba ſię lękać, żeby cię roſpacz nie zabiła; albowiem kiedy myślisz, że ci grzechy twoie odpuſzczone bydź nie mogą, boy ſię, byś nie padł na ſądzącą mądrość, ktora mowi: *Ja ſię z waſzego zatracenia naśmiewać będę.* (g) Coż tedy Pan BOG z pacyentami tą dwoiaką chorobą zarażonymi czyni? Tym, co dla nadziei w niebeſpieczeńſtwie zoſtaią, mowi: *Nie ociągay ſię nawrocić do Pana, ani odwłaczay ode dnia do dnia; albowiem nieſpodzianie gniew iego naſtąpi, i czaſu zemſty cię zgubi.* (h) Tym zaś, ktorzy dla roſpaczy w niebeſpieczeńſtwo ſię wdawaią, mowi: *Ktorego kolwiek dnia nawroci ſię grzeſznik, wſzyſtkich nieprawości iego zapomnę.* (i) Dla tych tedy, ktorzy deſperuiąc, w niebeſpieczeńſtwie zginienia ſwego pływaią, port łaſkawego odpuſzczenia wyſtawił. Dla tych, co ſię nadzieią niebeſpiecznie karmią, i odwłoczeniem ſię oſzukiwaią, niepewny ich ſkonania dzień uczynił. Pòty ſą słowa Swiętego Auguſtyna (k) Ktorzy tedy przez całe życie ſwoie po morzu nieprawości z wielkim zbawienia ſwego niebeſpieczeńſtwem pływali, ieſzcze łodki doczeſnego życia o ſkopu-

Śmier-

śmierci nie rozbili, takim port grzechow odpuſzczenia łaſkawy, BOG wyſtawił, u ktorego wieczney zguby ſwoiey uniknąć mogą; ci zaś, ktorzy ſobie długie lata obiecuiąc, ladaiaką bo zdradliwą i omylną karmią ſię nadzieią, pokutę od roku do roku odkładaiąc, a potym przy śmierci ſpowiadać ſię nie chcą, w niepokucie toną, i wiecznie giną, iako ten deſperat, w przykładzie opiſany; ale żeby i ci nie zginęli wiecznie dla zbyteczney nadziei, chciał BOG, aby dzień ich śmierci był im niewiadomy, ani pewny.

81. Gdy cię tu, moy Czytelniku przeſtrzegam, abyś roſpaczy do ſiebie nie przypuſzczał, i choćbyś w naywiękſzych nieprawościach pod ſzyię brodził, nie deſperował, przeſtrzegam cię i w tym żebyś deſperacko na tę ſię nie udał drogę, ktorą źli ludzie chodzili, a przecię nie zginęli; albowiem było to cudowney łaſki Boſkiey dziło, ktoregoś ſię ty ani ſpodziwać nie powinien, ani ſię go domagać od BOGA nie możesz. Ze ieden po śliſkim lodzie przeſzedł ſzczęśliwie na drugą ſtronę rzeki, wielu innych za nim idących załamało ſię i potonęło. Podobnie i ty wiecznie zginiesz, ktory ſię na drogę nie-

prawości po desperacku rezolwuiesz. Zyiesz na tym świecie źle, nie tak, iak na Chrześciana przynależy, ba i gorsze nad poganina ktorego życie prowadzisz; nic to u ciebie ięzykiem zabiiać, nic i myślą i uczynkiem cudzołożyć, nic fałszywe świadectwo dawać, nic insze przykazania Boskie i kościelne łamać; a przecię się dla nieskończonego miłosierdzia Boskiego zbawienia wiecznego spodziewasz. Desperacko ty żyiesz, ktory tak drogą bezbożnych ludzi chodzisz. Jest to bárdzo ślizka na lodzie droga, ktorą między ponętami ulubionych, i mocno ukochanych grzechow na lądzie szczęśliwey wieczności spodziewasz (l) się stanąć.

82. Uważay, proszę, co BOG czyni. Wszakże widzisz, że deszcz tak na zboże w polu, iako i na ciernie spuszcza. Coż się stanie z cierniem? co się stanie z zbożem? Zboże do stodoły zwożą. A czy się też tego ciernie spodziewać może? Bynaymniey; dwie go czekaią rzeczy, siekiera, i ogień; siekiera, aby go wycięła; ogień, aby go spalił. A gdyby ciernie rzekło: Mnie też iedna, co zboże skrapiała rosa, to też i mnie tam gdzie zboże, zaprowadzić należy. Odpowiedziałby mu gospodarz: Jeźli iedeń deszcz,

deſzcz, ktory na zboże padał, i ciebie polewał; a czemużeś iednego z zbożem nie przyniosło pożytku? Zaczym, żeś ciernie, żeś złe, że ludzi kolesz, że nie iednego kaliczysz, nie do ſtodoły, ale na ogień z tobą. Takić ieſt ten każdy, ktory nie według BOGA żyie, a przecię ſię z Bogiem na wieki krolować ſpodziewa. Zły ieſt iak ciernie, niepożytkuie iak ciernie, kole i rani bliźniego ſwego iak ciernie, ogień go też piekielny czeka, nie gumno nieba. Nie ieden taki mowi: Jednę ma BOG cierpliwość ze mną, ktorą miał z Diſmą łotrem, toć i rowną z nim ſzczęśliwą umrę śmiercią. Ktory tak mowiſz, znak, żeś ſię deſperacko na drogę nieprawości udał. Nie zawodź ſię nadzieią zbawienia wiecznego, ktoryś po łotrowſku żył, i własną i cudze grzechami zabiiaiąc duſze. Ty nie dowierzay Dyśmie łotrowi; on bowiem przy śmierci ſwoiey więcey ludzi, iak za żywota pozabiiał (m) ale on temu nie winien, że ci poginęli, ktorzy źle iako i on żyli, i podobney iego śmierci ſię ſpodziewali; albowiem nie mnieyſzy to był cud łaſki Boſkiey, że ſię łotr przy ſamey śmierci do BOGA nawrocił, i do

raiu

raiu wſzedł, iak że ſię ſkały popadały (n) Takiey łaſki ty ſię nie ſpodziewáy od BOGA, ktory na prowadzącą do piekła udałeś ſię drogę, po ktorey przez życie twoie chodziłeś, i do tych czas chodzisz; bo nie ma BOG obligacyi żadney, tey wielu dawać łaſki, ktorey nad ſwoy zwyczay z oſobliwey dobroci ſwoiey użyczył iednemu. Wſzakże wieſz dobrze, i daiesz wiarę temu, że lud Jzraelſki z niewoli Egypſkiey uchodząc, ſuchą nogą przez morze przeſzedł. Tąż drogą poſzedł z woyſkiem ſwoim Krol Farao; a przeſzedłże zdrowo? Bynamniey; wodami zalani wſzyſcy na dnie morſkim iako kamień utoneli. Jtyć tak zginiesz, ktory ſię po deſperacku za innymi w morze nieprawości udawſzy, ſpodziewasz ſię na ląd zbawienia wiecznego wyniść. Ciernie ty ieſteś, lubo cię iedna cierpliwości Boſkiey roſa, ktora i pożytkuiące zboże polewa; to do gumna niebieſkiego nalezy z łaſki Boſkiey, a ty należyszdo ognia piekielnego z ſprawiedliwości Boſkiey (o)

83. Bądź tedy każdego czasu dla zbawienia ſwego tak oſtrożny, żebyś ſię ani zbytnią w Boſkim miłoſierdziu nadzieią nie unoſił, i beſpiecznie grzeſzył: ani żeś wie-

wiele i cięſzko nagrzeſzył, nie deſperował, bo cię te dwie drogi do zatracenia wiecznego zaprowadzą. Y dla tegoć, żeby tymi drogami ludzie nie chodzili, Kościoł Boży w opowiadaniu ſłowa Bożego o łaſkawości i ſprawiedliwości Chryſtuſowey dobrą nadzieię z boiaźnią dobrą łączyć ma zwyczay, aby prawowierni wſzyſcy, ani nie oſtrożnie w miłoſierdziu iego nie duſali, ani ſię deſperacko ſprawiedliwości iego nie lękali. (p) Ponieważ nadzieia zawſze myśl do gory podnoſi, boiaźn zaś onę zniża. Niech i boiaźń nadzieię, i nadzieia boiaźń wſpiera; i żeby nadzieia do pychy człowieka nie podnioſła, niech onę boiaźń zawſze przyległa poniża; znowu, żeby niepomiarkowana boiaźń ducha rozpaczą nie przywaliła, niech ią zaraz nadzieia dzwiga. (q)

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Abſoluta & perſecta eſt doctrina, quæ & metum incutit, & amorem declarat. *S. Chryſoſt. tom 3. hom. 7. in Act.*

(b) Cum metu & tremore veſtram ſalutem operemini. *Philip.* 2. 12.

(c) Beati mundo corde, quoniam ipſi Deum videbunt. *Matth.* 5. 8.

(d) Quis ascendet in montem Domini, aut quis stabit in loco sancto ejus? Innocens manibus, & mundo corde. *Psal.* 23. 4.

(e) Constitutus est à Deo Judex vivorum & mortuorum. *Act.* 10. 42.

(f) Quis desperet de venia? Etiam interfectores suos non solùm ad indulgentiam criminis, sed etiam ad præmium regni cælestis admittit. *S. Cypr. epist. ad Sab.*

(g) Ego quoq; in interitu vestro ridebo. *Prov.* 1. 26.

(h) Nè tardes converti ad Dominum, neq; differas de die in diem; Subitò enim veniet ira illius, & in tempore vindictæ disperdet te. *Eccli.* 5. 12.

(i) Jn quacunq; die iniquus conversus fuerit, omnes ejus iniquitates oblivifcar. *Ezech.* 33. 12.

(k) Propter illos, ergo, qui desperatione periclitantur, proposuit indulgentiæ portum; propter illos, qui spe periclitantur, & dilationibus illuduntur, fecit diem mortis incertum. *S. Aug. tract:* 33. *in Joan.*

(l) Lubrica spes est, quæ inter fomenta peccati salvari se sperat. *Origen. i. d. singul. Cleri.*

(m) Latroni plùs æquò non fide, plures hìc moriendo, quàm impiè vivendo, peremit. *Aloys. Jugular. in vita Christi elog.* 68.

(n) Non minus fuit latronem in cruce converti, & paradisum intrare, quàm petras collidi. *S. Chrysost. tom.* 3. *serm.* 1. *de cruce & latrone.*

(o)

(o) Simul pluit Dominus super segetes, & super spinas; sed segeti pluit ad horreum, spinis ad ignem; & tamen una est pluvia. *S. Agu. de benedi. Esau.*

(p) Sic namq; Sancta Ecclesia fidelibus suis de pietate & justitia Redemptoris in praedicationis serie spem miscet, & metum, quatenus nec incautè de misericordia confidant, nec desperatè justitiam timeant. *S. Greg. M. lib. 20. mor. c. 7. t. 1.*

(q) Quia spes animum semper erigit, metus autem premit, & metus spem, & spes temperet metum; ac nè spes in superbiam erigat, metus continuò adjacens spem premat; rursum, nè immoderatus metus animum in desperationem obruat, hunc coestim spes erigat. *S. Agobardus Archiep: Lugdun. epist. ad Elbon. Episc.*

PRZYKŁAD IV.

Grzechy Młodzianowi życia ukrociły.

84. ZBawienną tu młodym ludziom przestrogę dać umyśliłem, żeby się iak nayusilniey wystrzegali grzechow, ieźli złą, szpetną, albo gwałtowną iaką, lub niespodzianą śmiercią zginąć sobie nie życzą; albowiem grzechy życia ludzkiego nici, iako nieubłagane u Pòètow Parki,

ki. zrywaią, dla czego nie iedni muſzą ſię w leciech kwitnących z tym żegnać światem, ktorzy ſędziwego byliby dożyli wieku, gdyby życia ſwego dni i nocy byli konſekrowali cnocie. Tey prawdy Swięty Bernardyn podaie dowod w takim przykładzie.

Za czaſow náſzych (tak piſze ten Swięty) ſtał ſię dziwny przykład w iednym Katalonii Mieście bliſko Walencyi z pewnym młodzianem koło ośmnaſtu lat maiącym, ktory nieposłuſznym będąc Rodzicom ſwoim, ſtał ſię łotrem, i wielkim złoczyncą. Za niedługo złapano go, oſądzono, i obwieſzono. Aliści iuż umarłemu, ná ſzubienicy wiſzącemu powoli broda rość poczęła, włoſy na głowie ſiwieć, twarz ſię mienić, i co raz bardziey ſtarzeć ſię do podobieńſtwa ſędziwości, tak dalece, że ſię wſzyſtkiemu ludowi widziało, iakoby nie młodzianá, ále ſtarca lat 90. maiącego obwieſzono. Gdy ſię to po Mieście onym rozgłoſiło, co żywo na ten widok biegli, nawet i ſam Biſkup z Duchowieńſtwem tam przybył, i wſzyſcy dziwuiąc ſię temu, byliby radzi takiey odmiany przyczynę wiedzieli. W tym Biſkup od BOGA natchniony, wſtąpiwſzy ná

na iedno wyżſze mieyſce, i ręką do uciſzenia ſię poſpolſtwa znak dawſzy, tak rzecze: Ukochani bracia, i ſynowie moi, wiadomo wam bardzo dobrze, dla iakich wyſtępkow, i w iákich leciech ten młodzian życie utracił; patrzaycie teraz ná niego iuż dobrze zeſtarzałego, ſiwego, ſędziwego, i zgrzybiałego; á ztąd uznać powinniście oczywiſty Pána BOGA ſąd, że temu człowiekowi, ktory miał długo żyć, i do takiey przyiść ſędziwości, BOG ſprawiedliwy dla niepoſłuſzeńſtwa Rodzicom, i dla innych grzechow ſkrocił życia, i ſprawdziły ſię ſłowa ukoronowanego Proroka mowiącego: *Mężowie krwi, i zdradliwi nie przyidą do połowicy dni ſwoich* (a) *S. Bern: tom: 2. apud Lohner.*

N A U K A I.

Dla grzechow częſtokroć ludzie w młodym wieku z tego świata ſchodzą.

85\. W Tym przykładzie iak w zwierciedle niech ſię nie tylko ſwoim Rodzicom niepoſłuſzne dzieci, ále i wſzyſcy ludzie, oſobliwie młodſi, przeglądaią, áby widzieli, że gdy źle, niepoczci-

czciwie, nie po Chrześciańſku żyią, na prętkie ſobie z tego świata przenoſiny zaſługuią; ieźli bowiem niepoſłuſzeńſtwo cieleſnym Rodzicom tyle u BOGA ſprawiło, że tego młodziana w kwitnącym wieku z tego świata zabrało; dopieroż tym bardziey ná ukrocenie życia ſwego zaſłuży ſobie każdy, ktorykolwiek niepoſłuſzny będzie temu Oycu, ktorego co dzień, iako dzieci o chleb proſiemy wſzyſcy: *Oycze naſz, ktoryś ieſt w Niebieſiech &c. chleba naſzego powſzedniego day nam dziſiay.* Niegodzien kawałka chleba od Tego Oyca Niebieſkiego, ktorymby ſwoie ná dalſze czaſy mogł przedłużyć życie taki czowiek, ktory przykazań Jego z umyſłu nie zachowuiąc, ſtaie ſię wyraźney woli Jego niepoſłuſznym, ba i prawdziwym rebellizantem, kiedy coś wyſoko o ſobie rozumieiąc, hardo ſię Wſzechmocnemu ſtawia (b) Nie godzien mowię, żyć ná świecie dłużey, ktory żywota i śmierci Páná do gniewu przywodzi. Jakoż ten Pan z natury ſwoiey dobry niepoſłuſzeńſtwem krnąbrnego człowieka rozgniewany w momencie *zabiie go iednym uſt ſwoich tchnieniem*, iako przepowiedział Jzaiaſz Prorok [c] Nie chowa długo Bog ná

ná tym świecie niepoſłuſznych ſobie, ále ich w krotkim czaſie dla ich nieprawości gubi [d] Job ſprawiedliwy dobrze tych uważał, co Przykazania Boſkie według ſwego podobania gwałcili, rożnymi nieprawościami ſumnienia ſwoie obciążali, i co tylko wola ich przewrotna chciała, czynili, ále ſię też doczekał tego, że tak niepoſłuſznych ſobie grzeſznikow BOG w krotkim czaſie iako wiatr, z tego świata zdmuchnął. (e)

86. Czemuż tedy ludzie młodzi cielesnościami, łakomcy krzywdami, pyſzni wynioſłościami, gniewliwi zawziętościami, obżarci piiatykami, inni inſzymi grzechami BOGA tak mocnego do gniewu ná ſiebie zapalacie, ktory was każdego momentu iako iednę plewę z tego świata zdmuchnąć, i do wiecznego ognia zanieść może (f) i to ieſzcze w ten czas, kiedy w kwitnącym wieku będziecie, kiedy z ſzczęśliwego powodzenia cieſzyć ſię zechcecie, kiedy ná ſtopniu wyſokiey godności pląſać pomyślicie, kiedy w pleyzerach świata, i roſkoſzach ciała opływać zaczniecie, w ten czas was, mowię, BOG ſprawiedliwie rozgniewany z tego świata ná tamten przenieſie, i iako wiatr

ple-

plewę iednę zdmuchnie. Iaki żal wtedy ferce wafze opanuie, teraz dobrze zważcie słowa Tertulliana mowiącego: *śmierć daleko ieft gwałtownieyfza, ktora przynofi w ten czas fkonanie, kiedy wefelfze ieft życie w uciechach, w honorach, w odpoczynku, i w rofkofzach.* (g) Albowiem nic tak zafrafować nie może człowieka, iako gdy w młodości kwiecie, kiedy dobrze zdrow, kiedy we wfzyftko, co tylko dufza iego żąda, obfituie, fchodzić z tego świata, do ktorego był fię mocno przywiązał, rad nie rad mufi; takiemu i famo śmierci wfpomnienie gorzkim ftaie fię piołunem, iako Pifmo Swięte mowi. (h) Dla tego Ezechiafz Krol 39. lat maiący lamentował, że nie dożywfzy poważney fędziwości, w połowie dni fwoich z tym fię miał pożegnać światem. [i] Dawid fupplikował gorąco BOGU, żeby go w śrzednim latwieku z tego świata nie zabrał (k) chcąc takową modlitwą to wyrazić, że ieft cieżfza i ftrafznieyfza w młodfzym wieku śmierć, w ktorym i fiły większe, i chęci do wfzyftkiego, niż w dziecinnych i ftarych leciech, znayduią fię odważnieyfze. W ten czas tedy BOG zagniewany ludzi niepofłufznych fobie z tego świata zabiera, kiedy

dy i w młodym wieku, i w czerſtwym zdrowiu, i w pożądanych godności wysokościach, i w pomyślnych ſukceſſach zoſtawaiąc, do ukontentowania ſię cieſzą, á to na większe ukaranie, i cięższe tych umartwienie, ktorzy ſobie rożnymi nieprawościami życie właſne zrywaią.

87. I nie dziw, że prętką śmiercią ukochane to życie utracaią, ktorzy Przykazań Boſkich nie zachowuią; albowiem, iako Swiętego Chryzoſtoma złotych liter godne opiewaią ſłowa, *ten ſię w śmierci zakochał, co przykazań żywota nie zachował: i lęka ſię ten żywota, ktory podlegaiące śmierci grzechy deſperakim umyſłem popełnia.* [l] Doznali tego dwa ſynowie Helego w Piśmie Swiętym wyrażeni, Ofni, i Finees, ktorzy o cięſzkie grzechy od Oyca upomnieni, nic ná to nie dbaiąc, głoſu Oycowſkiego nie ſłuchali; czym Bog obrażony, przez Proroka ſwego rzekł do Helego: *Zaden z twoiego potomſtwa nie będzie ſtary, i wielka część domu twego pomrze, tak do lat męſkich przyidzie* [m] Jakoż tak ſię wſzyſtko ſpełniło; bo i ci dwa Synowie Helego dnia iednego poumierali, i wnuk iego, Syn Fineeſa, wprzod ieſzcze ná woynie zginął, i prawnuk iego

Achi-

Achimelech, Syn Achitoba, z innemi tegoż domu ośmiudziesiąt i piącią Kapłanami za roskazem złego Krola Saula był zabity (n) albowiem ten opłakany profit z niepráwości swoich grzesznicy maią, że niemi, iak ostrymi nożycami sami sobie dalszego życia nici przecinaią, i przed czasem swoim, starych lat nie dożywszy, z tego świata schodzą, iako świadczy Job [o] albowiem ná każdego, co zbawiennym nápominaniem hardo i złośliwie gardzi, niespodziana zguba, iako mowi Pismo Swięte, przypadnie. (p)

88. Z tego wszystkiego dziwuię się niemało wielkiey śmiałości owych ludzi młodych, ktorzy nie wiedząc, ieźli dnia iutrzeyszego dożyią, przecię ná lata stare pokutę odkładaią, mowiąc sobie: teraz pokiki młode lata, i zdrowie dobre nam służą, uciech i roskoszy tego świata zażywaymy, ná starość się upamietamy, szaleć przestaniemy, o samym duszy zbawieniu myśleć będziemy; albowiem tacy śmiałkowie oszukani, i od czartow bywaią wyśmiani, ponieważ ci, *ktorzy się umyślnie ná grzechy odważaią, do rozsądku zdrowego nie przychodzą, ále w młodości śmierci kosą ścięci bywaią.* (q) Zważcie

pro-

proſzę, ludzie młodzi, iako ſię ſami zawodzicie, i dobrowolnie pod śmiertelną koſę podaiecie: wy ſobie kazdego roku grzechow do grzechow przyczyniacie, á pokutę i poprawę życia ná ſtáre lata odkładacie; tym czaſem śmierć nagle ná was naſtępuie, was koſą ſwoią iako polne kwiaty ścina, i tak życie wąm ukochane odbiera. Ale niech ſię żaden temu niedziwuie, że kwiaty ludzkiey młodości śmierć ſwoią ścina koſą; bo zwyczaynie doyrzała trawa pod koſę podpada. Coż ieſt człowiek według ciała, ieżeli nie ſiano, iako mowi Jzaiaſz Prorok? [r] kiedy człowiek zeſtarzeie ſię, wywabia ná ſiebie zaoſtrzoną śmierci nieubłaganey koſę, ktorą ścięty uſycha iak ſiano. A iakże młoda ludzi kwitnącego wieku trawa ſtaie ſię doyrzałą, á zatym i śmiertelney koſy godną? Odpowiada na to Swięty Chryzoſtom tak: *Miłość pieniędzy, brzydkich pożądliwości ſłużba, ſłowem, każdy grzech zwykł ſtarym czynić tego, ktory ſię go dopuſzcza; zaś co do ſtarości przychodzi, do zatracenia ſię przybliża* (s) Otoż i młodzi, i wieku średniego ludzie doyrzałą dla grzechow ſwoich ſtaią ſię trawą, śmiertelney koſy godną, gdyż każdego oſobiście grzech

śmiertelny każdy czyni ſtarym, co ſię go dopuſzcza. Zaczym nie dziw, że nad mniemanie ſwoie każdy taki prętko ſkoſzony, i przed czaſem ſwoim z tego świata ná tamten zgrabiony bywa. Nie ieden, oſobliwie z młodzikow, dziſiay ſobie śmiało po świecie buia, i pięknie w oczach iego, iako trawa, zielenieie; á iakże długo z tą będzie ſię popiſował pięknością? Oto dziſiay, á iutro zginie, bo tak Chryſtus o ſianie powiedział: *Dziſiay ieſt, á iutro w piec wrzucone bywa* [t] dziſiay trawa, á iutro ſiano: dziſiay zielenieie, á iutro uſycha: dziſiay ieſt ná świecie, á iutro w piecu: dziſiay po łąkach światu ſię prezentuie, á iutro w piekle gore. Kiedy tak prętko młody kawalerze i panno ginie wdzięczna kwitnącego wieku twego trawa, niechże cię, iako upomina Swięty Auguſtyn, ta zieloności wdzięczność nie delektuie, raczey ſię tego ſpodziewey, i lękay, że prętko uſchnie, i mizernie zginie (u) Tak bowiem częſtokroć bywa, że kiedy ſię ludzie w oczach grzechy lubiącego świata z ſwoiemi nieprawościami prezentuią, kiedy z ukontentowaniem ſwoim dziſiay iako trawa kwitną, ná záiutrz iako ſiano w piec piekielny wrzuceni bywaią

áby

áby ſię tam ná wieki nieſkończenie palili, iako wyraźnie Pſalmiſta mowi, (w) ba co mowię, że na zaiutrz; częſto ſię trafia, że po dziſieyſzych roſkoſzach, uciechach, i zbytkach teyże godziny, teyże minuty, wiednym oka mgnieniu dla ſwoich zbrodni ludzie do piekła wrzuceni bywaią, iako świadczy Job tymi słowy: *Prowadzą w dobrym byciu dni ſwoie, á w punkcie do piekła zſtępuią.* [x] Toż ſamo ukoronowany Prorok potwierdza, mowiąc, że bezbożnego człowieka ná dignitarſtwa i honory wielkie, i wyſokie, iako Libańſkie Cedry, podwyżſzonego widział, który gdy ſobie tuſzył, że ná tych wyſokościach lat ſtarego Matuzala dożyie, aż oto niewiedzieć iak prętko, zgoła wiednym punkcie zginął, i z tego świata ná tamten ſię przenioſł; albowiem ledwo co Dawid kilka krokow poſtąpił, ani owego honorata, i wyſokiego dignitarza iuż widać nie było, ani znaku mieyſca, gdzie ſię bawił, i cieſzył, iuż nie znaleziono. [y]

89. *Kiedy* tak ludzi z tego świata grzechy prętko zrywaią, á niezgładzone pokutą ná palenie wieczne do piekła wtrącaią; obroć ſzczerze moy czytelniku twoie ſerce do cnoty, chwyć ſię iey mocno,

i trzymay się iey stateczne, i będzie ci dla niey dobrze, i w doczesności, i w wieczności, bo każdemu w cnocie się kochającemu te świadczyć łaski BOG deklaruie, *że z nim w utrapieniu będzie, i z niego uwolni, i wsławi go: długością dni życia napełni go, i pokaże mu zbawienie swoie.* [z]

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Viri sangvinum, & dolosi non dimidiabunt dies suos. *Psal:* 54, 24.

(b) Contra omnipotentem roboratus est: tetendit adversùs eum erectò collô. *Job.* 15, 26.

(c) Spiritu labiorum suorum interficiet impium. *Isa.* 11, 4.

(d) Subito defecerunt: perierunt propter iniquitatem suam. *Psal:* 72, 19.

(e) Vidi eos, qui operantur iniquitatem, flante DEO periisse. *Job.* 4. 9.

(f) Omnes iniqui quasi paleæ ante ventum erunt, quia, ut ita dicam, iræ flatu subitò levantur, & asportantur in ignem. *S. Greg:* l. 5. *mor:* c. 22.

(g) Multo enim violentior mors est, quæ tunc mori affert, cùm jucundiùs est vivere in exultatione, in honore, in requie, in voluptate. *Tert:* l. *de ani.* c. 48.

(h) O mors! quàm amara est memoria tua homini pacem habenti in substantiis. *Eccli:* 41, 1.

(i) Ego dixi: Jn dimidio dierum meorũ vadam ad portas inferi. *Isa:* 38, 10.

(k)

(k) Ne revoces me in dimidio dierum meorum. *Psal:* 101. 25.

(l) Amat enim mortem, qui præcepta vitæ non servat: & horret vitam, qui peccata morti debita desperata mente frequentat. *S. Chrysost. hom:* 7. *ex variis in Matth.*

(m) Et non erit senex in domo tua omnibus diebus, & pars magna domus tuæ morietur, cùm ad virilem ætatem venerit. *I. Reg:* 2.

(n) *I. Reg:* 22. 18.

(o) Iniqui sublati sunt ante tempus suum. *Job:* 22, 16.

(p) Viro, qui corripientem dura cervice contemnit, repentinus ei superveniet interitus. *Prov:* 29. 1.

(q) Qui ultro peccant, eis ad sanitatem redire non datur, sed in juventute mortis falce demetuntur. *S. Cyril: Alex: Orat. de exitu ani.*

(r) Omnis caro fænum. *Isa:* 40. 6.

(s) Pecuniarum amor, absurdarum appetitionum servitus, deniq; quodvis peccatum senem efficere eum solet, qui illud commiserit: quod autem inveterascit iam, ac consenescit, interitui proximum est. *S. Chrysost.*

(t) Hodie est, & cras in clibanum mittitur. *Matth.* 6. 30.

(u) Non te delectet viriditas ipsius, sed time ariditatem ipsius. *S. Aug: in Psal:* 91

(w) Cùm exorti fuerint peccatores sicut fænum, & apparuerint omnes, qui operantur iniquitatem, ut intereant in sæculum sæculi. *Psal:* 91. 8.

(x) Ducunt in bonis dies ſuos, & in puncto ad inferna deſcendunt. *Job.* 21.

(y) Vidi impium ſuperexaltatum, & elevatum ſicut Cedros Libani: & tranſivi, & ecce non erat, & quæſivi eum, & non eſt inventus locus ejus. *Pſal:* 36. 35. & 36.

(z) Cùm ipſo ſum in tribulatione, eripiam eum, & glorificabo eum: longitudine dierum replebo eum, & oſtendam illi ſalutare meum. *Pſal:* 90. 15. & 16.

NAUKA II.

Dla czego pełen grzechow Kaim długo żył ná świecie.

90. ZEby kto przeſzłey nauki nie cenſurował, ſądząc ią bydź nie prawdziwą, że dla grzechow ludzie młodo umieraią, i ſędziwego niedożywſzy wieku, z tego świata ſchodzą, gdyż oprocz doświadczenia częſtego złośliwych ludzi długo na tym świecie żyiących, mamy oczywiſty na bezbożnym Kaimie dowod, że ten doſyć wiele grzechow cięſzkich popełniwſzy, nie umarł młodo, ále ſię doczekał ſędziwey ſtarości, albowiem żył do ſiodmego pokolenia, iako dochodzą tego uczony Dominikan Angelus Paciuchellus z Piſma Swiętego twierdzi, ktory

zadawszy sobie tę kwestyą:: *Jak długo żył Kaim?* Odpowiada: aż do siodmego pokolenia. (a) Co i *Swięty* Hieronim w liście do Damaza Papieża napisał, mowiąc: *Kaimowa śmierć aż do siodmego przedłużona była pokolenia.* [b] Żył tedy Kaim przynaymniey siedm set lat, bo się na ten czas pospolicie w sto lat ludzie żenili: i doczekawszy pra pra prawnucząt aż do siodmego rodzaiu; ieżeli nie ośm set, to przynaymniey siedem set lat miał, kiedy zabity od Lamecha umarł. Czemuż tedy Kaim, lubo miał grzechow wiele, żył tak długo ná świecie? Na to niż odpowiem, wprzod złe iego życie grzechow pełne, dla twoiey moy Czytelniku informacyi, krotko z Pisma Swiętego i z rożnych Autorow zebrane opiszę.

Kaim pierworodny Syn pierwszych Rodzicow Adama i Ewy był oraczem, á młodszy brat iego Abel owczarzem; ten, co naylepszego w całey trzodzie było, ná ofiarę paloną kładł Pánu BOGU; Kaim zaś, co naylichszego z urodzaiow polnych miał, ná ofiarę dawał. Nie podobało się to Pánu BOGU, iż tak niewdzięcznym był szczodrobliwości Jego, i że więcey samego siebie kochał, iak Stworcę swego, kie-

dy

dy swoiey pracy naylichsze urodzaie BOGU ofiarował, á serce swoie dla siebie zostawiał; dawał rzeczy BOGU, ále siebie samego Jemu nieoddawał, iako Rupertus rozumie. (c) Nie naśladował w tym starszego brata młodszy Abel, nie rozdzielaiąc się z BOGIEM; albowiem co naylepszego miał, BOGU to ofiarował, i serce swoie wraz z ofiarą Jemu oddawał, iako Procopius napisał [d] Zaczym BOG dobrotliwy ná Abla i ná ofiarę iego, iako sobie miłą i przyięmną spoyrzrzał, á ná Kaima i ofiarę iego nie obrocił oka swego, według świadectwa Pisma Swiętego. (e) Ze tedy Ablowa, á nie Kaimowa ofiara była BOGU przyiemna, poznał to sam Kaim z oczywistego znaku, kiedy Pan BOG z Nieba ogień ná ofiarę Ablową spuszczał, ktory ią całą zawsze spalił; iego zaś ofiary ogień ani się dotchnął, według zdania wielu u Watabla. [f] Dla czego zazdrością Kaim uwiedziony, że Abel w respekcie większym, niżeli on, zostawał u BOGA, począł się ná niego wielce gniewać, i pomieszany na twarzy iak melankolik iaki, coś niedobrego myślał o nim. (g) Ale nie słuszna cholera twoia złośliwy Kaimie, nie dziwuy się temu; że BOG

áni

áni chce spoyrzeć ná twoię ofiarę, ktory tak iesteś sam w sobie rozdwoiony: rękę przykładasz do ofiary, á serce twoie, i duszę twoię zazdrości oddaiesz. Nie iednasz sobie BOGA, ponieważ nie zgadzasz się sam z sobą: nie błagasz, ále grzeszysz, tak ná ciebie woła Bernard Swięty. (h) Do gniewu tego było też okazyą i owe uprzeyme napominanie, ktorym Abel z dobrego affektu częstokroć ganił herezyą Kaimowi, ktorą zarażony z poduszczenia czartowskiego źle coś o duszy nieśmiertelności, o zapłacie dobrych, i o wiecznym karaniu złych trzymał; co Kaimowi nie raz Abel wybiiał z głowy, i iak o tym wierzyć miał, z gorliwością nauczał, iako twierdzi uczony i sławny Rabin Jonathas Chaldayski Tłumacz. Z tey tedy okazyi Kaim, za co miał bydź wielce obligowany, ieszcze większym ná Abla zapalił się gniewem. BOG miłosierny dalszemu zabiegaiąc złemu, stanął w oczach Kaima, i rzekł: *Czmuż się ty gniewasz? i dla czego twarz twoia spadła? A czy nie weźmiesz zapłaty, ieżli dobrze czynić będziesz? Jeżli źle, zaraz grzech we drzwiach stanie.* (i) Ktorymi słowy do spowiedzi i wyznania grzechow BOG prowadził Kaima, oznaymu-

iąc

iąc mu, że nie tylko tych grzechow, ktore z ſtrony ofiary niegodney popełnił, ale i tego bratoboyſtwa, o ktorym iuż zamyślać począł, mogł doſtąpić odpuſzczenia. Jakby wyraźniey do niego rzekł: A czy odemnie BOGA i Stworcy twoiego nie otrzymaſz grzechow twoich odpuſzczenia Kaimie, ieźli ſię do pokuty, do cnot, do życia dobrego mieć będzieſz? A czy dni weſołych, i wdzięczney twarzy nie nabędzieſz, ieźli gniew i zazdrość z twego ſerca wyruguieſz? A czy i ty w rownych z Ablem u mnie reſpektach nie będzieſz, ieźli tak dobrze, iako twoy brat, ſprawować ſię zechceſz? Swięty Chryzoſtom tak do Kaima mowiącego BOGA opiſał: *Zgrzeſzyłeś, i cięſzko zgrzeſzyłeś, ale cię za ten grzech nie karzę; albowiem ieſtem miłoſierny, i nie chcę śmierci grzeſznika, ale raczey, żeby ſię nawrocił i żył. Zaczym ſpoczniy ſobie; nie przydaway do przyſzłego grzechu innego cięższego: ani ſię iakiey nieuleczoney rady nie chwytay, żebyś ſię ſam czartu przeklętemu za niewolnika nie oddał* (k) Ale zacięty w złości ſwoiey Kaim tak łaſkawego, i zbawiennego upomnienia Boſkiego nie przyiął do ſerca ſwego. Tę złość, zaciętość, zazdrość, i iuż zawzięty w Kaimie gniew

chcąc

chcąc BOG przytłumić, i o utracenie pierworodnego ſtarſzeńſtwa boiaźń od niego oddalić, tak znowu, według tegoż Swiętego Chryzoſtoma, do niego mowi: *Chociaż twoią Kaimie dla złey myśli twoiey wzgardziłem ofiarą, á mile przyiąłem twego brata ofiarę dla iego intencyi dobrey, nie myśl iednak o tym, że ci ſtarſzeńſtwo odbiorę, i godność pierworodzeńſtwa od ciebie oddalę, albowiem ty nad nim panować będzieſz.. i przykazuię, áby twoy brat pod twoią władzą zoſtawał.* (k) Co mogło być nad te ſłowa Samego BOGA tak łaſkawe ſkuteczniey ſzego na zmiękczenie Kaimowego ſerca, áby zawziętości poniechawſzy, do braterſkiey miłości i iedności powrocił? Te iednak ſwego w kamiennym ſercu Kaimowym nie uczyniły ſkutku, bo ten nieubłagany cale ſię rzucić na przepaść bratoboyſtwa rezolwował, iako tenże Swięty napiſał. (k) Jakoż to, co zamyślał, za niedługo wykonał, kiedy zmyśliwſzy przyiaźn dobrą, łagodnymi ſłowy brata ná przechadzkę wpole zapraſza, ktorey nie odmowiwſzy Abel, áni ſię żadney Kaima zdrady nie obawiaiąc, idzie z nim w pole weſoło. Jak iuż ná rolą przyśli, nagle powſtał Kaim ná Abla, i zabił go. [l] Ten

grzech

grzech Kaim popełniwszy, z Oycowską po
trzeci raz widzi BOGA łaskawością ku so-
bie, ktory go pyta, gdzie się brat iego A-
bel podział? ktorym pytaniem, według
Swietego Ambrożego, BOG miłosierny
chciał go zachęcić do pokuty, i nadziei
tego grzechu odpuszczenia. [m] Ale i tu
w uporze swoim zostaie Kaim, nie biie się
w piersi przed Pánem BOGIEM, nie wy-
znaie tego, że zdradziecko w pole wypro-
wadziwszy, okrutnie zabił brata swego,
ále nie chcąc się przyznać, nadrabia kłam-
stwem, do BOGA mowiąc: *nie wiem.* Tym
złości swoiey nie zatamowawszy kłam-
stwem, i bardzo źle o BOGU sądząc, że
tym nie wiedział zaboystwie, ieszcze har-
do, i iako rolnik i oracz po chłopsku mo-
wi grubiańsko z iakąś cholerą i fukiem,
bez żadnego tytułu do BOGA: *A czy ia i-*
stem brata mego strożem? [n] Kiedy ta
uparty Kaim nie chce sam wyznać grze-
chu, BOG o wszystkim wiedzący, i wszy-
stko, co się na świecie dzieie, widzący
wymawia mu go, i wyrzuca na oczy, ta
do niego mowiąc: *Cożeś to uczynił?* br
toboystwo popełniłeś, zaprzeć się grzech
tego żadnym sposobem nie możesz, poni
waż *głos krwi brata twego z ziemie woła d*
mnie.

mnie. Z tych ſłow poznawſzy Kaim dowodnie, że BOG już o tym grzechu wiedział, á że go i tak nie wyznał przed nim, i żadnego znaku żalu ſerdecznego za tak wielki exces nie pokazał, BOG ſprawiedliwy, wraz i miłoſierny nie ná wieczne, ná ktore był już zaſłużył, ale ná doczeſne dekretował go karanie tymi ſłowy: *Teraz tedy przeklęty będzieſz ná ziemi: kiedy ią uporzeyſz, nie da ci urodzaiow ſwoich. Tułaczem i zbiegiem ná ziemi będzieſz.* Uſłyſzawſzy Kaim ten dekret od BOGA, wpadł w cięższy nad bratoboyſtwo grzech, bo rozpaczać w Boſkim miłoſierdziu począł, tak niegodziwie ſądząc u ſiebie, że nie mogł doſtąpić odpuſzczenia grzechu tego; zaczym deſperackiemi ſłowy rzekł do BOGA: *Więkſza ieſt nieprawość moia, iak żebym iey odpuſzczenie zaſłużył. Oto wyrzucaſz mię dziſiay od twarzy ziemi, i od twarzy twoiey ſchowam ſię, i będę tułaczem i zbiegiem ná ziemi: każdy tedy, ktory mię znaydzie, zabiie mnie:* Ná to BOG mu odpowiedział: *Nie ſtanie ſię tak, ale każdy, ktory zabiie Kaima, będzie w ſiedmiornaſob karany. I położył Pan znak ná Kaimie, aby go nie zabił każdy, ktoryby go znalazł.* Poty ſą ſłowa Piſma Swiętego podkryślone

ne od litery. (n) Jaki to znak był, ktory BOG na Kaimie położył, ieſt poſpolite Tłumaczow Piſma Swiętego u Lyrana zdanie, że wſzyſtkich Kaima członkow trzęſienie tym znakiem było. Czego z 70. Tłumaczow dochodzą, ktorzy zamiaſt onych ſłow Kaimowych: *Będę tułaczem i zbiegiem ná ziemi*, czytaią: *będę ięczącym i drżącym*. [o] Tey tedy kary Boſkiey nie mogł utaić Kaim, ále gdzie ſię tylko pokazał, wſzyſtek trząſł ſię, i drzał; ktorym znakiem, lubo uſty nic nie mowił, oku ludzkiemu wyiawiał, iak wielkiego dopuścił ſię grzechu. Język iego, prawda, milczał, ále inſze członki wołały, iakie karanie dla bratoboyſtwa cierpiały. (p) Pierwſzy tedy ná tym świecie trzęſący ſię był Kaim, bo go tym znakiem za pierwſze na tym świecie zaboyſtwo Pan BOG ukarał. (q)

Odebrawſzy ten znak od BOGA złośliwy Kaim, udał ſię ná wſchod Słonca, i Kray Eden oſiadł, gdzie potym za żonę wziąwſzy ſioſtrę ſwoię, zrodził z niey ſyna Henocha; z czego tak ſię ucieſzył, że od radości wyſtawił miaſto, ktore imieniem ſyna ſwego Henoch nazwał. Zył długo Kaim w takim karaniu Boſkim, nie upamiętawſzy ſię w grzechach ſwoich, áni z nie

nie godney pokuty nie czyniwszy; zaczym doczekał się tego, co potym BOG do Noego i synow iego mowiąc, dekretował: *ktokolwiek ludzką krew wyleie, iego też krew wylana będzie.* [r] Iak bowiem Kaim siodmego pokolenia dożył, od piątego prawnuka swego Lamecha zabity został; co sam Lamech na siebie przed dwiema żonami swoiemi wyznał, mowiąc: *Zabiłem męża na ranę, moię, i młodziuchnego ná sinośc moię.* (s) Że to był sam Kaim ieden od Lamecha zabity, ktorego on i mężem, i młodziuchnym nazwał, ztąd łatwo poznać, że nie wspomina Lamech o drugim inszym od siebie zabitym, ále tylko o Kaimie, kiedy mowi: *Siedmiornasob zemsta będzie dana z Kaima: zaś z Lamecha siedemdziesiąt kroć i siedm.* (t) Zginął tedy Kaim gwałtowną śmiercią docześnie, zginął i wiecznie, pierwszy z ludzi do piekła potępiony; i tak ten pierwszy zaboyca i desperat, ktory nie chciał przyiąć ofiarowaney sobie tyle razy Boskiey łaskawości, doznał potym z niepowetowanym nieszczęściem swoim zagniewanego BOGA sprawiedliwey surowości. I to się ná tym pierwszym bezbożnym człowieku sprawdziło, co potym Psalmista Pański po-

wie-

wiedział: *Niesprawiedliwego męża uchwycą złe przypadki przy zgubie iego.* (u)

91. Z tego, com teraz napisał, każdy może łatwo poznać, że Kaim nie iednym grzechem obraził BOGA; zgrzeszył bowiem ku niemu niewdzięcznością, własną miłością, łakomstwem, złym ofiarowaniem, zazdrością, gniewem, złymi zamysłami, wzgardą Boskiego upomnienia, zdradą, zaboystwem, niewiarą o Boskiey mądrości, kłamstwem, hardą odpowiedzią, rospaczą, i zakamiałością do pokuty: temi tedy grzechami Kaima obładowanego czemu BOG ná świecie długo cierpiał, z następuiących przyczyn, ktore do uwagi podam, moy czytelniku poznasz.

Nayprzod dla tego, że BOG dobrotliwy nie chciał bardziey zasmucić pierwszych Rodzicow naszych, iuż za grzech swoy pokutuiących; wielce bowiem żałowali tego, że BOGA, przestąpiwszy zakaz Jego, na siebie rozgniewali, i tak rozkoszny Ray marnie utracili. Boleli też nie mało na to, że, Abla syna swego niewinnie zabitego postradali; dopieroż z większym żalem byliby życia swego dni opłakiwali, gdyby ieszcze i Kaima pierworodnego syna byli utracili. Nie chcąc tedy

dy BOG łaſkawy Adamowi i Ewie fraſunku przyczynić, Kaima lubo złośliwego, i prętkiey zguby godnego przy długim życiu konſerwował na pokutuiących Rodzicow konſolacyą.

92. Powtore, żeby dowodnie pokazał, że nie ieſt na zgubienie grzeſznika ſkwapliwy, i śmierci iego nie pragnie; ále tego wyciąga po nim, żeby ſię pokuty drogą náwrocł do niego, ktory ſię, grzechowym gościńcem do piekła idąc, oddalił od niego; i nie chce tego, áby nieſzczęśliwą zginął śmiercią, ále raczey, żeby ſię do Nieba doſtał ná roſkoſz wieczną.

Po trzecie, żeby każdy poznał, że BOG raczey woli ſwoie grzeſznemu człowiekowi świadczyć miłoſierdzie, iak go zaraz po przeſtępſtwie ſwoią przyciſnąć ſprawiedliwością. I lubo w BOGU ſą rowne te obie Jego właſności, względem ludzi iednak większe ieſt miłoſierdzie; bo co ſprawiedliwość grzeſznikow karać ſurowo każe, to miłoſierdzie poſolgować im dyſponuie, nawet i winę i karę ſzczerze pokutuiącym daruie.

93. Po czwarte, długo czaſem BOG trzyma ná świecie złego człowieká, żeby ſię

się poprawił, ábo żeby przez niego dobry był napaſtowany i ćwiczony, iako Swięty Auguſtyn uczy. [w] Taki coś wychodzi ná podobieńſtwo bieſa owego, ktory policzkami Swiętego Pawła Apoſtoła, iako ſam o tym piſze [2. *Cor: 12.*] cwiczył dla tego, áby ſię z darow Boſkich nie wynoſił, ále przez takie napaści w pokorze zoſtawał, i w dobrym aż do konca ſtatkował.

Po piąte, áby złego człowieka BOG za inſtrument ſprawiedliwości ſwoiey záżywał, ktorymby inſzych ludzi grzechy ukarał; iakoż o Krolu Aſſyryiſkim Sam Bog powiedział, że gniewu Jego rozgą był, i kiiem, bo przez niego niektore Narody ociął, niektore dla ich grzechow pobił. [x] Bezbożni ludzie ſtaią ſię częſto katami żyiących ná świecie, iako czarci potępieńcow w piekle. A czy nie kat Syrakuzanow Dionizy, Rzymianow Nero, Zydow Antyoch, Grekow Machomet? Był taki Syn w Gandawie, ktory Oyca właſnego ſtał ſię katem, uciąwſzy mu publicznie głowę. Tak to za Boſkim ſporządzeniem i to ſłuży BOGU, co ſię widzi być przeciwnego BOGU. [y] Na cięſzkie choroby lekarſtwa mocne i przykre BOG przepiſuie.

94. Po ſzoſte, ludzi złych dla tego Bog długo czaſem konſerwuie, że wie, i widzi bardzo dobrze, iak dobre dzieci z nich ſię urodzić maią, ktorychby nie było, gdyby złych Rodzicow prętko z tego świata zabrał. Jako Orzeł wyſoko lataiący i w naygłębſzym dole widzi połow dla ſiebie, tak BÓG oka ſwego przenika zrzenicą, iacy ſynowie i cory w biodrach dziadow i pradziadow złych i dobrych zoſtaią, z ktorych ſię ná pomnożenie chwały Jego urodzić maią. Widziemy tę prawdę w ukochanym BOGU Abrahamie, ktory ſię z bałwochwalcow przodkow ſwoich w ziemi Chaldeyſkiey urodził. Job także Swięty od BOGA Samego pochwalony, z Oyca bezbożnego w ziemi Hus zrodzony, był wnukiem czwartym owego BOGU niemiłego człowieka Ezauego. Ezechiaſz z Krolow Judzkich naylepſzy, był ſynem bezbożnych Rodzicow Ahaba i Jezabeli, wielkich prawdziwego BOGA nieprzyiacioł. Takim tedy Rodzicom pozwala BOG czaſem dla dobrych dzieci długo żyć ná świecie.

95. Po ſiodme, że BÓG czeka na ludzi niektorych, poki grzechami naznaczoney miarki nie napełnią, dla tego i do ſę-

dziwego wieku żyią ná tym świecie, ktorą, jak napełnią, nieomylnie z tym życiem doczesnym rozstać się muszą, iako się z Kaimem stało, ktorego BOG tak długo ná świecie żyiącego cierpiał, poki ostatnim grzechem miarki nie dopełnił.

Ostatnia długiego życia Kaimowego przyczyna iest ta, żeby miał czasu wiele do pokuty; albowiem Boskie miłosierdzie na przedłużone lata wieczne karanie odkłada, áby grzesznik w złościach swoich upamiętać się miał czasu dosyć. Tak uczynił BOG z Saulem pierwszym Zydow Krolem, ktorego chociaż w drugim iego panowania roku dla nieposłuszeństwa od siebie odrzucił, iednak dopiero go w 39. roku z tego świata zabrał, i do piekła iako niepokutuiącego wtrącił. Że tedy i Kaim kilka set lat miał sobie od BOGA do czynienia pokuty pozwolonych, i łaskawie użyczonych, á nie pokutował, BOGA na siebie dla grzechow cieszkich zagniewanego nie błagał, sam winien sobie, że wiecznie zginął. Na co, proszę, wszystkich członkow trzęsieniem był Kaim od BOGA docześnie skarany, tylko żeby się tą nieustaiącą plagą do żalu za grzechy codziennie pobudzał, i zá nie szczerze pokutował

ku-

kutował, iako Swięty Hieronim napisał. (z) Że tedy przez tak długi czas nie pokutował, że przez tyle życia swego wiekow pogardził miłosierną Pána BOGA łaskawością, słusznie iest wtrącony do piekła sprawiedliwą Sędziego BOGA surowością, według decyzyi tegoż Swiętego Doktora. (z) Zaczym niech dziwno nikomu nie będzie, że BOG, ktory pospolicie w młodym wieku ludzi dla grzechow z tego świata zabiera, Kaima grzechow pełnego tak długo przy życiu konserwował, bo taką dyspozycyą chciał potomnym wiekom oczywiste miłosierdzia, i sprawiedliwości swoiey pokazać dokumenta.

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Quamdiu vixit Cain? Usq; ad septimā generationē. *Paciuch. tom. 2. in Jonam lect. 68. n. 45.*

(b) Caini mors post peccatum ad septimam usq; generationem fuit dilata. *S. Hier. epist. ad Damas. Papam.*

(c) Cain non rectè divisit: quia, cùm Deo offerret sua, seipsum sibi retinuit: cor suum retinuit sibi, & fructus terræ obtulit Deo. *Rupert. in Genes. 4.*

(d) Abel, non ùt Cainus, quid quid immola-

molaverat, totum tribuit Deo, nec cum illo dividuum fecit: unde donator magis, alter diſtributor appellari poteſt. *Procopius.*

(e) Et reſpexit Dominus ad Abel, & ad munera ejus: ad Cain verò, & ad munera illius non reſpexit. *Genes.* 4. 5.

(f) Dicunt, ipſum Cain deprehendiſſe oblationem fratris acceptiorem fuiſſe Deo, quàm ſuam, ex hoc, quòd ipſe Deus igne de cælo miſſo convertit oblationem ipſius Abel fratris ſui in cinerem, non itèm ſuam. *Vatabl: annot.* 6. *in Geneſ.*

(g) Jratusq; eſt Cain vehementer, & concidit vultus ejus. *Geneſ.* 4. 5.

(h) Quid miraris, o Cain! ſi Deus non reſpicit ad te, qui ità diviſus es in te? Si manū devotioni, quid animum das livori? Non concilias Deum tibi, diſcors tecum: non placas, ſed peccas. *S. Bern. Serm.* 24. *in Cant.*

(i) Quare iratus es? Et cur concidit facies tua? Nonne, ſi bene egeris, recipies? Sin autem malè, ſtatim in foribus peccatum aderit. *Geneſ.* 4. 7.

(k) S. Chriſoſt. homil 18. in Geneſ: Repulsó medicamentó in fratricidii profundum ſe præcipitavit.

(l) Cùmq; eſſent in agro, conſurrexit Cain adverſus fratrem ſuum Abel, & interfecit eum. *Geneſ.* 4, 8.

(m) Vult te provocare Deus ad pænitentiam, vult de ſe ſperari indulgentiam. *S. Ambr: l.* 2. *de Cain & Abel. c.* 9.

(n) Quid feciſti? Vox ſangvinis fratris tui cla-

clamat ad me de terra &c. Et posuit Dominus signum in Cain &c. *Genes.* 4. 15.

(o) Ero vagus & profugus. 70. legunt: Ero gemens, ac tremens.

(p) Circuibat Cain omnibus loquens, silentiò vocem edens, silentioq; erudiens: lingva tacebat, & cætera membra clamabant. *S. Chrysost. homil.* 4. *de verbis Isaiæ.*

(q) Capiti, totiq; corpori tremorem adeò continuum incussit, ut à trepidationis motu nunquam vacaret; hoc enim notamine signavit eum Domiuus. *Abulen. in c.* 4. *Gen.*

(r) Quicunq; effuderit humanū sangvinem, fundetur sangvis illius. *Genes:* 9. 6.

(s) Occidi virum in vulnus meum & adolescentulum in livorē meum. *Genes.* 4. 23.

(t) Septuplum ultio dabitur de Cain: de Lamech verò septuagesies septies. *Ibid. v.* 24.

(u) Virum injustum mala capient in interitu. *Psalm* 139. 12.

(w) Omnis malus aut ideo vivit, ut corrigatur, aut ideo vivit, ut per illum bonus exerceatur. *S. Aug. in Psal.* 34.

(x) Asur virga furoris mei & baculus meus ipse est. *Isa.* 10. 5.

(y) Dei consilio militant etiam ea, quæ ejus consilio repugnant. *S. Greg. lib.* 6. *moral. c.* 22.

(z) Ut saltèm malis ipsis, & longævitate mæroris compulsus pænitentiam ageret. Contemnens misericordiam; meritò sensit severam justitiam. *S. Hier. ep. ad Damas. Papā.*

NA-

NAUKA III.

Nie ieden starzec iest w swoim wieku młodzikiem płochym, iakim był Kaim.

96. ZA fundament nauki tey, co ſię tycze Kaima, biorę z Piſma Swiętego, Lemecha słowa, ktory zabiwſzy Kaima ſwego pradziada piątego, nazwał go i mężem i młodzieniaſzkiem, iako wyżey pod literą (s) napiſałem. Y lubo rozumieią niektorzy, iż Lámech nie tylko Kaima, ale i młodziana, ktory go wodził, zabił, iednak Rabinowie Zydowſcy, i Swięty Hieronim trzymaią, że nie dwoch, ale tylko iednego Lamech Kaima zabił, ktory bez omyłki i pobłądzenia, i mężem i młodzieniaſzkiem, według nauki Ruperta, może być nazwany, to ieſt, *mężem dla wieku ſtarego, a młodzieniaſzkiem dla głupſtwa ſwego.* (a) J ſłuſznie, albowiem iako młodych ludzi, ktorzy ieſzcze dobrego we wſzyſtkich okolicznościach i przypadkach nie maią rozeznania, kiedy w czym znacznym pobłądzą, zwyczaynie ich mądrzy głupiemi nazywaią: tak ſtarzec Kaim, że w ſprawie

wie zbawienia duſzy ſwoiey wielce pobłądził, iakby ieſzcze rozumu doſkonałego nie miał, nazwany ieſt dla głupſtwa ſwego młodzieniaſzkiem, ktory iuż był dla wieku ſtarego mężem.

Podobnych młodzikow doſyć wiele znayduie ſię tymi czaſy, ktorym od wieku ſtarego iuż głowa oſiwiała, a rozumu doſkonałość ieſzcze w nich nie dozrzała: maią ſtare lata, ale obyczaie i poſtępki młode, płoche, nieuważne, około zbawienia ſwego niedbałe; i choćby z takich ktory ſto lat maiący umarł, nie ſtarzec to poważny u Proroka Jzaiaſza, ale ſtoletni chłopiec lekkomyślny (b) gdyż nie wiek dziecinny, ale głupia dziecinność ieſzcze ſię ich trzymała. (c) Słuſznie tedy ſtarzy w leciech ludzie dla grzechow i ladaiakich obyczaiow, w ktorych ſię nierozum zawiera, młodzikami, chłopcami, i dziećmi bywaią nazwani; iako ſam BOG Zydow iuż w ſtarym i podeſzłym wieku będących nazwał dziecină, kiedy Moyżeſzowi przykazał, aby ich na łonie dobroci i cierpliwości tak noſił, iako więc mamka dziecię, ktore ieſzcze pierſiami karmi, zwykła noſić. (d) Te ſłowa przyrownanych

do

do dzieciny Żydow nierozum wielki na sztych wydaią, ponieważ ta w niczym sama sobie poradzić nie może, i nic iey tak do gustu nieprzypada, iako mleko, dziecinna potrawa. Nie ieden w leciech starzec taką się dzieciną być pokazuie, kiedy nie to, co by sędziwości iego przynależało, czyni, ale według dziecinnego apetytu żyiąc, bezrozumnie z utratą Nieba z tego świata schodzi.

97. Częstokroć Pismo Swięte, Nòégo Synow, Sema, Chama, i Jafeta wspomina, z ktorych Chama nie w przod nazwało mnieyszym, aż iak grzech iego wyraziło, ktory popełnił, z Oyca piianego naśmiewaiąc się, i drugim go dwiema braci na pośmiewisko wydaiąc. *Noe obudziwszy się ze snu, iak się dowiedział, co mu Syn mnieyszy uczynił, rzecze: przeklęty Chanaan.* (e) Mnieyszym tu nazwany Cham, nie dla wieku młodego, bo na ten czas miał więcey lat iak sto, według Kaietana; ale dla grzechu, i nieprzystoynych wieku stoletniemu obyczaiow, iako Rupertus informuie (f) Co i Swięty Chryzostom potwierdza (g) i Swięty Ambroży wybornymi słowy decyduie. (h) Że się tak nie sprawował Cham, iak na

po-

poważnego w podeszłym wieku męża przystało, mnieyszym go Pismo Swięte nazwało, iakoby ieszcze miał rozum dziecinny, płochy, niedoskonały; albowiem grzechy, i nie chwalebne postępki z człowieka starego młodzikiem, z większego mnieyszym, z godnego mizernym i podłym czynią.

98. Tę prawdę poznać możemy z mądrego słow Salomona, ktory za nieszczęśliwe osądził to państwo, ktoreby chłopca za krola miało (i) W tych słowach nie trzeba rozumieć krola w leciech młodego, że dla iego wieku źle się z krolestwem dzieie; ponieważ Jozyasz krolować począł w osmym wieku swego roku, a szczęśliwe za iego panowania krolestwo Jzraelskie było. (k) Zaczym to iest Państwo nieszczęśliwe, ktorego krol dla złych postępkow swoich płochym iest młodzikiem, chłopcem nierozumnym, głupim dzieciuchem; albowiem niezawodnie grzechy panować będą w krolestwie takim, w ktorego krola postępki nie chwalebne kroluią, w ktorym nie ducha, ale ciała mądrość panuie, ktory za namieiętnościami wieku młodego idzie, ktory się w sprawiedliwości, prawdzie, i sądzie nie kocha,

cha, ale to, co fię mu, iako dzieciuchowi nierozfądnemu podoba, czyni; takiemu kroleftwu biada, iako mądry Salonius upewnia. (l) Y do prawdy ieft dzieciną ten krol, chłopięćiem Senator, Młodzikiem Szlachić, choć i fetne lata rachuie, w ktorym nie obyczaie fędziwego wieku godne, ale bezrozumne lekkomyślney młodości wydaią fię poftępki. Z takich każdy niech to fobie przyznaie, co Chryzoftom Swięty napifał: *Zydowfki lud był młodzikiem nie dla wieku, ale dla, lekkomyślności, nie wleciech, lecz w obyczaiach był niedozrzały,* (m)

99. Nie ieft godna fędziwości nazwifka ftarość ta, ktora nie rodzi dobrych owocow, Bogu przyiemnych. Dla tego Pifmo Swięte pierwfzymi ftarcami nazwało Abrahama i Sarę żonę iego, że oboię świątobliwi, i pełni dobrych uczynkow byli. (n) Nie dało tego tytułu infzym Abrahama przodkom choć daleko ftarfzym, bo tak wyfokiey świątobliwości, iaką przed Bogiem zaiaśniał Abraham, nie mieli; zaczym nie zafłużyli fobie na to, aby ich było ftarcami nazwało. Zważywfzy to uczony Zydowin Philo, pięknie tę materyą tak opifał: Tego Abrahama Pifmo Bo-

że

że pierwszego nazwało starcem, lubo iego przodkowie po trzykroć i więcey, lat niżeli on, żyli na świecie, z ktorych żadnego, ktoryby tego imienia godny był, znalezionego nie czytamy. Y słusznie, bo starszy nie dla długo letniego czasu, ále dla życia chwalebnego prawdziwie nazwany bywa; gdyż ktorzy lat wiele bez cnoty strawili w ciele, chłopcami długoletniemi powinni być nazwani, bo nigdy nie postąpili w karnościach sędziwości godnych. Ale kochaiący się w rostropności i mądrości słusznie może być starszym albo pierwszym nazwany; albowiem do prawdy człowiek mądry, cnotliwy, pierwszym iest w ludzkim narodzie, iako Gubernator w okręcie, Magistrat w mieście, Cesarz w woysku, dusza w ciele, w duszy myśl, w świecie Niebo, BOG w Niebie. Zaczym każdy mąż dobry starszym pierwszy powinien być nazwany; zaś każdy zły poślednim i ostatnim, iako ten, ktory inwentuie, i traktuie rzeczy ostatniego rzędu. Poty Philo. (o) Zgadza się z nim i sławny Origenes pisząc tę naukę dla nas, że imię starca ludziom świątobliwym nie tak dla licznych lat, iako raczey dla dozrzałey cnoty przyznawać należy. (p)

Otoż

Otoż nie ten u Boga ſtarzec, ktory i ſetne lata liczy; ale ten prawdziwie ſędziwy, ktory w cnotach dozrzały, w obyczaiach chwalebny, w poſtępkach świątobliwy.

Z tąd niech ſię wſzyſcy ſędziwi nauczą, co ich powaznymi przed światem, i Bogu miłemi ſtarcami czyni, że nie wiek bogaty w lata, ale cnota, bez ktorey ieźli długo na świecie żyią, płochymi i głupiemi, iako złośliwy Kaim, młodzikami ſię ſtaią. Takiemu każdemu po śmierci ten ſłużyłby nagrobek: *Hic jacet puer centum annorum. Tu leży ſtoletny chłopiec.*

TEXTUS S. SCRIPTURÆ & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Vir ſcilicet per ætatem, adoleſcentulus autem per ejus ſtultitiam. *Ruper. l. 4. in Genes.*

(b) Puer centum annorum morietur. *Iſa.* 65. 20.

(c) Non pueritia, ſed puerilitas remanet. *Seneca epiſt.* 4.

(d) Porta eos in ſinu tuo, ſicut portare ſolet nutrix infantulū. *Numer.* 11. 12.

(e) Evigilans Nòé ex vino, cùm didiciſſet, quæ

quæ fecerat ei filius suus minor, ait: maledictus Chanaan. *Genes.* 9. 24.

(f) Cùm fuerit natu medius, minorē illū appellat, non tam ætate, quàm pro vitio, & morū indignitate. *Rup. l.* 4. *in Gen.*

(g) Non hic erat junior: Secundus enim erat, & major natu, quàm Japhet: licet autem ætate illo prior erat, voluntate tamen minor. *S. Chrysost. homil.* 29. *in Genes.*

(h) Juniorem non ætate, non tempore accipias, sed rudem sensu, & in quadam intellectûs infantia constitutum, qui provectioris doctrinā ætatis non hauserit, nec senile consilium perceperit. *S. Ambr: l. de Arca & Noe c.* 31.

(i) Væ tibi terra, cujus Rex puer est. *Eccl:* 10. 16.

(k) Octo annorum erat, cum regnare cæpisset. 4. *Reg:* 22. 1.

(l) Væ terræ, cujus Rex puer est, in quo parva, & infirma est sapientia, & carnalis prudentia: qui juvenilia desideria sequitur, odit justitiam, veritatem & judicium. *Salonius.*

(m) Judaicus populus erat adolescens non ætate, sed levitate, moribûs immaturus non annis. *S. Chrys. hom.* 33. *in Matt.*

(n) Erant autem ambo senes, provectæq; ætatis. *Genes.* 18. 11.

(o) Hunc primum nominant (nempè Abrahamum divina oracula) seniorem, quamvis majores ejus triplò & ampliùs longæviores fuerint; quorū neminem legimus hac appellatione dignum habitū. Et meritò, nam revera

vera senior non ex longitudine temporis, sed ex laudata vita spectatur. Siquidem, qui multùm ætatis in corpore vixerunt sinè probitate, longævi pueri dicendi sunt, quia nunquam disciplinas attigerunt dignas canitie. Amator autem prudentiæ, sapientiæq; justè senior, sive primus vocari potest. Nam revera primus est sapiens in humano genere, sicut Gubernator in navi, Magistratus in civitate, Jmperator in exercitu, anima in corpore, mens in anima, cælum in mundo, in cælo DEUS. Jtaq; senior & primus vir bonus dicendus est: omnis autem malus, extremus & novissimus, ùt novator, & tractans res extremi ordinis. *Philo in lib. de Abraham.*

(p) Videtur nomen hoc (*senex*) Sanctis non longævitatis ratione, sed maturitatis adscribi. *Orig. hom. 4. in Gen.*

PRZYKŁAD V.

Chrystus iednemu, że się do grzechu po Spowiedzi wrocił, serce włocznią przebił.

100. DZiwna rzecz trafiła się roku 1624. w Hiszpanii w Krolestwie Toletańskim, zkąd się nauczy każdy, iako

rzecz dobra mieć ſtateczne nabożeńſtwo do Swiętych, i że te bardzo wielki ſkutek maią, i nie mały pożytek przynoſzą: także, iako ſię ci ludzie zawodzą, ktorzy nadzieię ſwoię w takich nabożeńſtwach pokładaią, á o powſtaniu z grzechow, i prawdziwey pokucie nie myślą. Z takich był ieden z urodzenia zacny, i w dobra doczeſne bogaty: ten miał wielkie nabożeńſtwo do Nayświętſzey MARYI Panny; ále przytym lubieżności ſię nie odeymuiąc, chował ſobie metreſę, nazywaiąc ią matką. I lubo w nabożeńſtwie ku Matce Boſkiey oſłabiał, iednak iey Swięta zucciwością należytą zachowywał: i że był iey ſodalis, z drugiemi ná wychwalenie MARYI pilnie chodził, á oſobliwie Obraz i Kaplicę iey ſwoim koſztem przyſtoynie ozdobił. Takie uczynki dobre nie wyſzły mu bez nadgrody, zbawienia mu iednak nie ſprawiły, że owey niewiaſty od ſiebie nie odpędził, o czym iedna pobożna Páni takie widzenie miała. Pokazał iey ſię Chryſtus Pan ná Sąd zaſiadaiący, przed ktorego lubieżnika onego ſtawiono; i gdy miał wyniść dekret na zgubę iego, przyſtąpiła do Syna ſwego Nayświętſza Matka, O pro-

prosząc, aby mu przepuścił; bo lubo w grzechach cięszkich zostawał, iednak czci ley nie cále zaniechał, i Onę w ley Obrazie uszanował. I otrzymała dni 30. dla tego grzesznika ná czynienie pokuty; w tym czásie ieżliby się nie poprawił, tedy mu Sam Chrystus miał włocznią uderzyć w serce. Tey Páni, ktora to widziała, Matka Chrystusowa przykazałá, żeby to Kapłanowi Soc: JESU ktoregoby rano w Kościele obaczyła, opowiedziała. Co gdy wypełniła, Kapłan nie ufaiąc widzeniu, wiary nie dał; aż drugi i trzeci raz będąc taż Pani z Nieba upomniona, onego też Kapłana do wierzenia przywiodła, ktory iednak wprzod iey ducha dobrze rożnemi sposobami doświadczył. Powiedział to Kapłan onemu ślachcicowi, i tak go strachem nápełnił, że do spowiedzi z wielką skruchą, i łzami obsitemi poszedł. Ale coż mu to pomogło? znowu się swoiey nałożnicy dał uwieść, ktora na niego pogrożkami, gniewami, i naśmiewiskami tak długo następowała, aż przekonała. Gdy tedy noc po dniu 30. nadeszła, poczuł takie w sercu bole, iakby go kto włocznią przebiiał. Zawołany na wrzask nędznika owże sam Kapłan, ktory go przedtym upomniał, i do dobrego był

był nawrocił, upomina do pokuty, i przypomina, że to ieſt ta kara, ktorą był Chryſtus pogroził; ále nieſzczeſny cieleśnik ná większe namowy tak zakamieniał, że daremna była o zbawienie duſzy iego żarliwość Kapłańſka; zaczym nieſzczęśliwą to życie doczeſne zapieczętował śmiercią, i w tenże czas owa Pani widziała, ktora pierwſze widzenie miała, że Chryſtus Pan w oczach Nayświętſzey Matki ſwoiey i Aniołow uderzył włocznią w iego ſerce tak lubieżnością zapalone, á czarci na ogień wieczny porwali z ſobą duſzę BOGU zmarłą. *Piſze o tym X. Alfons de Andrade w drugiey Xiędze o naśladowániu Błogoſł: MARYI Panny w Rozdz:* 23.

N A U K A I.

W życiu zmarłego, i w śmierci żyiącego grzesznika mizerna ieſt przed BOGIEM, i ludźmi cnotliwymi kondycya.

101. STan ſwoy mizerny, w ktorym ſię znayduie każdy, co zgrzeſzył śmiertelnie, gorzkiemi powinienby opłakiwać łzami, że z tym ſię niepożegnawſzy

światem, ieſt w oczach Boſkich zmarły, zaś w oczach ludzkich widzi ſię być żyiący. *Taka śmierć grzeſznikow że ieſt naygorſza*, według nauki Pſalmiſty (a) godna ieſt naywiękſzego opłakania; bo ieźli śmierć według ciała przyiaciołom zmarłego łzy wyciſka z oczu; tym obfitſzym łez wylaniem ſwoy ſtan mizerny opłakiwać grzeſznicy powinni, kiedy w naygorſzą śmierć wpadłſzy, żyią, ruchaią ſię, i chodzą, á w życiu zmarłego trupa ſwego, [o duſzy mowię] z ſobą noſzą. Ta prawda, moy Czytelniku, czy ſię nie wydaie na tym w przykładzie opiſanym grzeſzniku? Wſzakże, gdyby w łaſce Boſkiey, ktorą żyie duſza, był zoſtawał, złą nie byłby umarł śmiercią; ále że ią utracił przez wroceńie ſię do grzechu, brzytkim ſwoię duſzę w oczach Boſkich uczynił trupem; zaczym w życiu zmarły, i w śmierci żyiący, przebity włocznią od Chryſtuſa, nieſzczęśliwie, bo wiecznie zginął. Temu kto ieſt w grzechach podobny, czyni podobnym duſzę ſwoię trupem; á ieżeli długo na tym świecie zoſtaie, długo iuż w życiu zmarły, iak ogniem piekielnym bywa katowany. Złe grzeſznika ſumnienie á czy mu kiedy w zadawaniu męki poſolguie? Bynamniey, tak,

tak, iakby iuż był potępiony, zawſze mu do żywego dokucza.

Doznał tego pierwſzy ná świecie zaboyca Kaim, ktory co miał zá przyczynę, po ferowanym ná ſiebie od BOGA dekrecie, áby zbiegiem był i tułaczem po świecie, lękał ſię tego, żeby go nie zabił każdy, ktoryby go tylko gdzie podkał. (b) Ponieważ niebyło w ten czas ludzi więcey, iak Oyciec i Mátká iego, Adam i Ewá, od ktorych nie było mu ſię tego ſpodziewać potrzeba, żeby go podobną Ablowi zadáną śmiercią zgłádzić z tego świáta mieli? Jnſzey do prawdy nie miał przyczyny tego ſię lękać, tylko, iako ſam to uznał, że łáſkę Boſką przez grzech utracił, bez ktorey żyiąc, był w oczach Boſkich umárły, i duſzá iego trupem; záczym że to ſámo każdy mogł po nim poznać, każdego pobudzić mogło, áby ſię ná zábicie iego rzucił. [c] Czemuż iednák ſiedm kroć cięższą karą temu BOG pogroził, ktoryby Kaima zabił, niżeli tá byłá, ná iaką ſobie tenże bratoboyſtwem záſłużył? Cięzey dáleko zgrzeſzył Kaim, bo zabił brata niewinnego, iak ten przewiniłby, coby ſię na Kaima rzucił, bo zábiłby zaboycę okrutnego, á ten ma cięższemu pod-

pa-

padać karániu? Jeſtci nam ten dekret do podziwienia, ále ſłuſznie ieſt ferowány od tego, ktory chciał ieſzcze ná tym świecie żyiącego, lecz iuż do piekła należącego trupá ogniem piekielnym ukarać Kaimá, od ktorego byłby go ten uwolnił, ktory zaboyſtwem byłby mu odebrał życie. Piekielny ogień, ktory ná tym świecie męczył Kaima, było ſumnienie iego, ktorym że miał być karány záwſze, BOG mu w onych ſłowach: *Przeklęty będzieſz ná ziemi*, pogroził; iakby wyraźniey do niego rzekł: *Ogniem ſumnienia twego męczony będzieſz.* [d] Trzy tu własności potępieńcow piekielnych, moy Czytelniku, w iednym widziſz Kaimie, że był przeklęty, że ogniem był męczony, że bez nádziei był odpuſzczenia grzechow, iako ſam odezwał ſię z tym do BOGA: *Więkſza ieſt nieprawość moia, iak żebym iey odpuſzczenia doſtąpił.* (e) A nie ieſtże to mizerna w tym życiu zmarłego BOGU, á w takiey śmierci żyiącego grzeſznika kondycya, ktory ieſzcze ná tym świecie będąc, iuż okrutne piekielnym potępieńcom właſne cierpieć zaczyna męki?

102. Tę prawdę przez Jzaiaſza Proroka dawno BOG przepowiedział, kiedy ia-

iakiegoś robaka ſtraſznego opiſawſzy, dziwną o nim podał wiadomość ludziom, że śmiertelney zgubie, iako i ogień zagaſzeniu podpadać nie będzie, tak mowiąc: *Robak ich nieumrze, i ogień ich zagaſzon nie będzie.* (f) Wiele ſię, moy Czytelniku, z tego Piſma nauczyć możeſz, ieźli mię z cierpliwością poſłuchać zechceſz. Ktoż ſię nie zadziwi nad upewnioną tego robaka nieśmiertelnością? Owe Lwy mocne, ſilne Noſorośce, wſpaniałe Słonie, dzikie Lamparty, ſrogie Niedzwiedzie, ſłowem: wſzyſtkie zwierze i gadziny zdychać muſzą, ten tylko ſam robak powſzechney nie podlega śmiertelności? A co to ſą zá iedni, ktorych robak nigdy nie umrze, áni ogień ich zágaſzon nie będzie? Wyraził ich Pan wſzyſtkiego ſtworzenia, że to ſą grzeſznicy, ktorzy ſię Jego Swiętey woli ſprzeciwiali, poki ná tym świecie żyli, tak o nich ná woynie pobitych mowiąc: *Obaczą trupy tych mężow, ktorzy przeciwko mnie wykroczyli: robak ich nie umrze, i ogień ich zagaſzon nie będzie.* (g) Domyślaſz ſię, iako nie wątpię, że przez tego robaka i ogień BOG wyraził te męki, ktore złośliwi praw Jego przeſtępcy do prawdy cierpią. Ale czy wieſz, kto takowe męki

nie-

nieſzczęśliwym ná wieki potępieńcom zádaie? Oto złe ich właſne ſumnienie grzechami náładowane, albowiem tak naucza Swięty Hieronim mowiąc: *Robak, ktory nie umrze, i ogień, ktory nie zagaśnie, według niektorych rozumienia, ieſt grzeſznikow ſumnienie, ktore zoſtaiących w mękach kátuie, zaczym dla ſwoiey złości i grzechu nie maią wybranych dobra.* (h) Złe ſumnienie iako robak ſtraſzny gryzie, i iako ogień okrutny pali potępieńcow o to, czemu ſię nie ſtarali o pozyſkanie tego pożądanego dobra, ktorego wybrani Pańſcy do zupełnego ukontentowánia ſwego iuż ná wieki záżywaią w Niebie, ále dla przewrotney woli ſwoiey Boſkim roſkazom przeciwney ná to zaſłużyli ſobie, żeby ná wieki byli męczeni zarowno z bieſámi, ktorym zá żywota, ochotnie ich wolą pełniąc, ſłużyli wiernie. Gdy wyrażone ſłowa Boſkie uważam, wyznać muſzę, że ſumnienie potępiencow ná grzechy ich zawſze pámiętne, ieſt dobrze pożarem nie wygaſłego nigdy ognia wyrażone, gdyż takowa pamięć wiecznie ich w piekle kátować będzie. Ale robaka wſpomnienie iak tu ſłużyć może ná wyráženie oney ſtráſzney męki, ktorą ſamá ná grzechy pamięć doku-

czać

czać będzie ná wieki nieſzczęśliwym? Ta do prawdy tak ieſt wielka, i do żywego doymuiąca, że, iako Swięty Jzydor Biſkup Hiſzpalenſki powiedział, *kára żadna cięższa nie ieſt nad ſumnienie* [i] co i Swięty Auguſtyn przyznaie mowiąc: *Między wſzyſtkiemi duſzy ludzkiey utrapieniami nie maſz większego utrapienia, iako ſumnienie grzechow.* (k) Jeżeli tedy wſzyſtkie potępiencow męki przewyżſza złe ſumnienie, co ma do nich zá proporcyą i podobieńſtwo, trupá toczące robactwo, że nim wieczne pámięci ná grzechy ieſt wyrażone gryzienie? Jeżeli BOG u Proroka ſwego chciał iakim żyiącego ſtworzenia [ogień nie należy do gatunku tego] obrazem naywiękſzą grzeſznikow reprezentować męką, ktorą potępieni cierpieć będą, záwſze ná to, co złą woli ſwoiey wolnością utrácili, pámiętni: czemuż tey nie wyráził ſtráſzną okrutnego Lwá, álbo ſmoká figurą, ktorzy w zápálczywości ſwoiey ná drobne káwáłki rozrywać mogą człowieká? Bo ták Lew, iako i ſmok idzie, kiedy czas, do iamy ſwoiey ná ſpoczynek: zaś robactwo kupą trupa toczące nie ſpoczywa nigdy, ále go bez przeſtanku we dnie i w nocy gryzie; *áby ſię przez to znać dało, że będzie nieu-*

nieustaiąca gryzącego sumnienia w piekle katownia. Ten tyran nie iest z nayokrutnieyszym Lwem, áni z nieugłaskanym smokiem porownány, ále z robakiem ktorego własność iest nie odpoczywać. (l) A kiedyż ten robak zaczął grzesznikowi dokuczać? Nie dopiero w piekle, nie, iak tam, zbłądziwszy z drogi zbawienney, zászedł nieszczęśliwy; ále ieszcze bonuiącego po świecie, iuż záczął gryść, á gryzieniem we dnie i w nocy męczyć. Zadenby człowiek nie doznał ná sobie tego, co to iest, że robak w piekle nie umiera nigdy, áni ogień nie gaśnie nigdy, gdyby go żaden z tego świata z sobą nieprzenosił ná tám ten. Tuć to tu ma swoie gniazdo ten strászny robak w sercu grzesznika, gdzie nie tylko słowem i uczynkiem, ále i sámą do grzechu śmiertelnego wolą wylężony, gryść go i męczyć poczyna, ktory trzymáiąc się zmarłego naygorszą śmiercią, nigdy nieprzestánie tákiego trupa katować w piekle; ták bowiem Swięty Bernard uczy: *Tenci to iest robak, ktory nie umiera, pamięć grzechow przeszłych. Raz wrzucony, álbo raczey przez grzech wylężony mocno przylgnął, iakby iuż nie miał być napotym oderwány. Nie przestaie gryść sumnienia; i tąż*

samą

ſamą wſzakże nieſtrawioną karmiony potrawą życie przedłuża ná wieki. (m)

Jak zaś tu ná świecie zoſtaiącemu ieſzcze grzeſznikowi do żywego doymuie ten złego ſumnienia robak, domyślić ſię możeſz, ieźli daſz wiarę Lekarzom o robakach piſzącym, w tey máteryi wiary godnym, że te tak ciało gryzą, iż go i morzą, i częſto umorzą. Doktor Jelonek w ſwoiey Xiąſzce informuie, że iednemu robak ſię był wylągł ná błonce mozgu, ktory iak ią gryść począł, tedy on człowiek we dnie, i w nocy od bolu wielkiego krzyczał, powiedaiąc, że mu ktoś młotem rozbiia głowę. W Padwie Doktora Bonifacego kucharza ſyn przez godzin 6. bez znaku życia iak umarły leżał; tak mu było robactwo dokuczyło; lekarſtwo iednak otrzyźwiło go, i 40. robakow z niego wyprowadziło, między ktorymi ieden był ná piądź długi, koſmaty, czarny, dwie głowie maiący, i trzy dni żyiący. W mieście Montpelier owe robaki, ktore ſię *lumbrici* náżywáią, że wſzyſtkich naygorſze chłopca we 12 roku o śmierć przyprawiły, iak mu lewą żołądka ſtronę tak przegryzły, że w onę dziurę było można pálec włożyć, iako to poſtrzegł przy exenteracyi ciała Fabricius Doktor *obſervat.*

vat. 17. Pedemontana tłumacz Polſki tę dáie o gliſtách mieſięcznych wiadomość, że máią to imię od mieſiąca, bo ich wraz z mieſiącem i przybywa i ubywa. W Polſcze nie wielu ludziom ſą znaiome, i nie w kiſzkach, ále między wnątrzem ſię zalęgaią; te choć ich ubywa z mieſiącem, przecię nie zniſzczeią do końca, ále ſię ná oſtatek aż do dziecinnego ſercá rościągaią. Niemowlątkom poſpolicie ten ſię robak zalęga, á gdy iuż ſerca doſięże, leży rościągnione dziecię iak martwe, z uſt piany tocząc, i drzy, iakby ſię ná tę i owę ſtronę ciſkać chciało. Matki niewiedząc, co to zá choroba, mniemaią, że kaduk; á tak nie wiedząc ratunku, ſiła dzieci te robaki do grobu zanoſzą. Z tego wſzyſtkiego wnoś ſobie to, moy Czytelniku, że, ieżeli cieleſne robaki tak ciału dokuczaią, daleko bardziey duchowny złego ſumnienia robak duſzy dokuczać muſi, ponieważ ten ieſt nád inſze robactwo gorſzy, w złości ſwoiey dzielnieyſzy, i okrutnieyſzy, albowiem *grzechu ſumnienie mizerną duſzę uſtawicznie gryzie.* (n) Dopuściłeś ſię grzechu śmiertelnego, zadałeś ciężką twoiemu ſumnieniu ranę, á tym ſámym naywiękſzą ſobie zadałeś mękę, iako mowi Swięty Ambroży.

ży. (o) A to czemu? Bo w tey ránie, ieźli iey prędko nie zagoiſz dobrą pokuty należytey maścią, robak ſię wylęże, ktory bez odpoczynku tak cię gryść będzie, że według Swiętego Tomaſza Nowowieyſkiego Sentencyi, *ſamo piekło widziałoby ſię zgoła znośnieyſze, iak takowe ſumnienia gryzienia cierpieć.* (p)

103. Ani ſię pokoiu kiedy ſpodziewać grzeſznik nie może, bo iako w piekle, tak i tu na świecie *bezbożni pokoiu nie maią,* (q) i lubo żadnego nie widzą nieprzyiaciela, ktoryby ich ścigał, z iednego mieyſca ná drugie wypędzał, i oſtrego miecza ná ich rąbánie i zabicie dobywał, ſámo ſumnienie ſtánie ſię każdemu okrutnym mieczem ktory go nie zabiiać, ále boleſne punktury, ſtraſzne kłucie zadawać mu bez końca będzie, iako Piſmo Swięte mowi. (r) Wielką ſumnienia złego nieſpokoyność ten Piſmá Bożego text nie názwał ſtrzałą, chociaſz bol od niey dokucza zawſze: z lepſzą do mieczá onę przyrownał proporcyą, że nie odchodząc trzyma ſię zawſze, iako niezbyty importun, grzeſznika. W tym ſię rożni miecz od ſtrzały, że ta raz z łuku wypuſzczona ránionego nie ráni drugi raz; zaś miecz nie raz, nie dzieſięć, ále więcey

ſázy nád mniemánie ranić cię może, i nie bez bolu uſtáwiczne zadawać kłucie; wſzakże ták Swięty Jzydor Hiſzpáleńſki Biſkup powiada: *Sumnienie winnego zawſze zoſtaie w kárze: winowayca nigdy beſpieczny nie ieſt: bo myśl ſumnienia złego właſnym bywa nápaſtowána bodźcámi.* (s) Gdybyś Dawidá zważył niepokoy, ktory go wednie, i w nocy nápaſtował, przyznałbyś tę prawdę, o ktorey tu piſzę; poki był niewinnym bez grzechu cięſzkiego dzieciuchem, poty bez ſtrachu i boiaźni zoſtawał, i ſam ná Lwá mocnego, ná Niedwiedzia ſrogiego, i ná Olbrzymá ſiedmiołokciowego uderzył, zwyciężył, i zábił. Podrozſzy, káwálerem będąc, przy ſumnieniu dobrym ieſzcze zoſtaiąc, ná liczne Filiſtynow kupy z niewielką ſwoich żołnierzy kwotą częſto uderzał, i zbiiał; ále iak ſię grzechu z cudzą żoną dopuścił, tak go Sądow Boſkich boiaźń, i károania wiecznego trwoga po ſtrofowániu od Nátána Proroká uczynionym ogarneła, że nie tylko robak ſumnienia gryść go począł, ále też ſam grzech przeciwko niemu iako brytan záiadły záwſze powſtawał; á ztąd iego duſza, ſerce, i ciało pomſty ſię Boſkiey lękáły; náwet i ſąme kości iego we dnie i

wno-

w nocy wielką nieſpokoyność cierpiały, o czym ſam podał nam wiadomość tymi ſłowy: *Grzech moy przeciwko mnie ieſt záwſze. Nie maią pokoiu kośći moie od twárzy grzechow moich.* (t) I nie dziw, álbowiem ten człowiek, *ktory ſię cudzołoſtwa dopuśćił*, (ſą ſłowá Swiętego Chryzoſtomá) *choć w tyſiące bogáty będzie, choć ná ſiebie żadnego nie ma ſkarżącego, iednak nie przeſtáie ſiebie ſámego winowáć. Jeſtći roſkoſz doczeſna, ále boleść nieuſtaiąca, boiaźń zewſząd, i drzenie, ſuſpicya, i trwoga: kątow boi ſię, i ſámych cieniow, ſwoich właſnych ſámuluſow wiedzących, i niewiedzących, teyże ſámey, z ktorą zgrzeſzył, i męża iey, ktorego znieważył, lęka ſię: przechodzi ſię, gorzkiego ſkarzyciela noſząc ſumnienie, ponieważ ieſt ſam ſwoim ſądem potępiony, áni choć ná krotki czas odetchnąć ſobie nie może. Kaima ſámego żywotem żyie ięczący i drżący na ziemi. Lubo nikt nie wie, ma iednak w ſobie ogień ſekretny.* (u) Dobrze ieden niegodziwą goreiącego lubieżnika miłością do ſkopułu morſkiego przyrownał, bo iako tego flukty ze wſzyſtkich ſtron tłuką, tak ná cieleſnego miłośnika rożne troſki i boiaźni we dnie i w nocy bez poſolgowania biią. Gdybyś potrafił przed oczy twoie grze-

grzeſznika ſumnienie wyſtawić, bądź pewny tego, *żebyś tam obaczył ciężki grzechow tumult, wielką boiaźń, náwalnicę, i zátrwożenie, czyli zámieſzánie.* [w] Kto tylko do regeſtru złego ſumnienia ludzi należy, prawdziwie o ſobie te ſłowa powiedzieć może, ktore ſię w Xięgach Swiętego Auguſtyna znayduią: *Katuie mnie ſumnienie, męczą ſkrytości ſerca, nápaſtuie lubieżność.* (x)

104. Kiedy tak złe ſumnienie iuż piekielną męką zaczyna grzeſznika ná tym świecie katować, ktoż nie widzi, iak ieſt mizerna iego ná tym świecie kondycya, w ktorey kto ſię kolwiek znayduie, niechay ſię do świętey pokuty zabiera, żeby ſię iey dzielnością do ſtanu lepſzego przenioſł, i tákich kátowni pozbył, álbowiem *iako wielką ieſt męką bezbożnych ſumnienie, tak dobre ludzi pobożnych ieſt wielkim weſelem* [y] Weſela tego bez wątpienia doſtąpi, ieżli ſię do grzechow ſwoich, iako Dawid do cudzołoſtwa i zaboyſtwá, nie wroci, z ktorym beſpiecznie do BOGA będzie mogł wzdychać, i wołać: Pánie *powroć mi rádość zbáwienia twego.* (z)

TE-

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Mors peccatorum pessima. *Psal.* 33. 22.

(b) Omnis igitur; qui invenerit me, occidet me. *Gen.* 4. 14.

(c) Jnsuper & hoc, quôd sciunt omnes tuâmet gratiâ destitutum, si quis vult occidere, ut ad cædem meam prosiliat, armabit. *S. Chrysost. tom.* 1. *homil* 19. *in Gen.*

(d) Conscientiæ tuæ igne torqueberis. *S. Hier: ep:* 2. *ad Damas: Pap.*

(e) Major est iniquitas mea, quàm ut veniam merear. *Gen:* 4. 15.

(f) Vermis eorum non morietur, & ignis eorum non extingvetur. *Jsa.* 66. 24.

(g) Videbunt cadavera virorum, qui prævaricati sunt in me: vermis eorum non morietur &c. *Jbid: loc: sup: cit.*

(h) Vermis autem, qui non moritur, & ignis, qui non extingvitur, à plerisq; conscientiâ peccatorum accipitur, quæ torqueat in suppliciis constitutos, quare vitiò suò atq; peccato caruerint electorum bonô. *S. Hier: tom:* 5. *l.* 18. *c.* 66.

(i) Nulla pæna gravior conscientiâ. *S. Jsid: Episc: Hispal: l.* 2. *soliloqu: c* 11.

(k) Jnter omnes tribulationes humanæ animæ nulla est major tribulatio, quàm conscientia delictorum. *S. Aug: tom:* 8. *in psal:* 45.

(l) Ut indicetur, non intermittendam apud ere-

erebum conſcientiæ circumrodentis anxietudinem. Ille tyrannus haud Leoni ferociſſimo, nec indomito Draconi ſimilatur ſed vermi, cujus non eſt quieſcere. *Anton: à Dei Mat: in Ape: Lib: t. 2. f. 647.*

(m) Hic eſt vermis, qui non moritur, memoria præteritorum. Semel iniectus, vel potius innatus per peccatum hæſit firmiter, nequaquam deinceps avellendus. Nec ceſſat rodere conſcientiam, eáq; paſtus eſcâ utiq; inconſumptibili perpetuat vitam. *S. Bern: l. 5. de Conſid:*

(n) Vermis eorum non moritur, ſpiritualis enim eſt, ſcilicet conſcientia peccati miſeram animam perpetuò arrodens. *Natal: Alexand: in Marci. c. 9.*

(o) Quæ enim pæna gravior, quàm interioris vulnus conſcientiæ? *S. Ambr: t. 4. l. 3. de Offic: c. 4.*

(p) Tolerabilior propemodum infernus videretur, quàm hujuſmodi conſcientiæ tolerare remorſus. *S. Thom: à Villanova in ſerm: funeb.*

(q) Non eſt pax impiis. *Iſa: 48. 22.*

(r) Quaſi gladiô pungitur conſcientiæ. *Prov: 12. 18.*

(s) Conſcientia rei ſemper in pæna eſt: reus animus nunquam ſecurus eſt: mens enim malæ conſcientiæ propriîs agitatur ſtimulis. *S. Iſid: l. 2. Synon. c. 12.*

(t) Peccatum meum contra me eſt ſemper. *Pſal: 50.* Non eſt pax oſſibus meis à facie peccatorum meorum. *Pſal: 34. 4.*

(u) Qui committit adulterium, etiamſi millies

lies fuerit dives, etiamsi nullum habeat accusatorem, non desinit tamen seipsum intus accusare; & voluptas quidem temporanea est, dolor verò perpetuus, timor undiq; ac tremor, suspicio & anxietas: angulos metuit, umbras ipsas formidat, suos ipsius famulos, conscios, inscios, illam ipsam, quam corrupit, & virum, quem effecit contumeliâ: obambulat, amarum accusatorem circumferens conscientiam, cùm sit suô ipse judiciô damnatus, nec verò ad breve tempus possit respirare. Ipsius Cain vitam vivit gemens ac tremens super terram; cùm nemo sciat, intus tamen habet ignem implicitum. S. *Chrysost: apud Picinell: in mun: symb: verbo: sol.*

(w) Explica mihi istius conscientiam: videbis intus gravem peccatorum tumultum, ingentem metum, tempestatem, turbationem. *S. Chrysost. apud Textor in Triad: Paneg:* 1. *l. Conc:* 6. *n.* 6.

(x) Torquet me conscientia, cruciant cordis arcana, infestat luxuria. *S. Aug: apud Textor loc: cit.*

(y) Sicut magna pæna est impiorum conscientia; sic magnum gaudium est piorum conscientia. *S. Anselm. tom.* 1. *Conc: in ep:* 2. *ad Cor.* c. 12.

(z) Redde mihi lætitiam salutaris tui. *Psal:* 50. 13.

NAUKA II.

Pokuta niestateczna grzesznika do piekła námęki wieczne wtrąca.

105. Większa iest część katolikow, ktorzy codzienne do Nayświętszey MARYI Panny Mátki Boskiey nabożeństwa máią, uroczyste Iey święta z osobliwszą czcią obchodzą, z affektu szczerego ná Honor Iey w Soboty poszczą, albo suszą, niektorzy áni iedzą, áni piią; zá co we wszystkich potrzebach swoich, osobliwie ktore należą do duszy, skutecznie Iey Mácierzyńskiey opieki doznawáią; álbowiem kiedy człowiek cięszko zgrzeszywszy, rozwod z BOGIEM, iako złośliwa oblubienica z mężem swoim, uczynił, częstokroć sprawuie to Nayświętsza Matka, że się znowu grzesznik poiedna z BOGIEM. I gdy dla wielkości grzechow chce kárać tákich nieprzyiacioł swoich BOG zágniewány, gási ogień zápaloney sprawiedliwości Jego swoią instancyą Nayświętsza MARYA Panna iako mowi Swięty Piotr Dámiani (a) Wszakże tego doznał opisány w przykłádzie grzesznik, ktorego gdy Sę-
dzia

dzia ſprawiedliwy Chryſtus umyślił ná wieczne dekretować potępienie, tak przebłagała Syna ſwego Nayświętſza Matka, że nietylko ſurowego dekretu ná niego nie uczynił, ále mu ieſzcze dni 30. ná czynienie pokuty użyczył, ktorą iak zaczął chwalebnie, gdyby był i zakończył ſtatecznie, byłby ſwoię duſzę ná wieki zbawił; ále że ſię po ſpowiedzi wrocił do grzechu, pokazał nieſtateczną pokutę ſwoię, ktora go o wieczną zgubę przyprawiła, kiedy ſłuſznie rozgniewany Sędzia Chryſtus to ná nim káranie wykonał, ktorym był mu pogroził, ſerce iego przebiwſzy włocznią. Tak to, tak dzieie ſię z grzeſznikiem, ktory dziſiay zá grzechy ſwoie czyni pokutę, á iutro znowu, álbo ieſzcze i dziſiay ná też ſáme lub inſze udaie ſię grzechy, ktoremi nieomylnie zaſługuie ſobie ná gniew Boſki i káranie; álbowiem ták nieſtateczna pokuta nic przed BOGIEM nie waży, daremna ieſt, nikczemna ieſt, ktorą grzech náſtępuiący ſzpeci: nic nie pożytkuią lámentá, ieźli ſię rozmnażaią niecnotliwe bydlętá: ná nic ſię dobrego nie przyda o grzechow odpuſzczenie ſupplikować, á znowu ſię do grzechow applikować, iako Swięty Auguſtyn náucza. (b)

106. Cále nie mądrze w tym ſobie grzeſznik poſtępuie, bo śmiertelnie cięſzkiemi niecnotami rány odebrawſzy ná duſzy, á Sakramentem pokuty zoſtawſzy doſkonale uleczony, znowu śmiertelne rany ſobie chcący zádaie, kiedy ſię dobrowolnie ná grzechy udaie. Jako tedy ná ciele ranę raz drugi i trzeci odnowioną zágoić trudniey przychodzi, bo dla niey piekielny ogień, ktoremu ledwie kto kiedy da radę, ciało w paſzczekę śmierci podaie częſtokroć; ták w oczach Boſkich duſza grzeſznika iuż prawie zgniła, i piekielnym opanowana ogniem, ktora przez pokutę wcale ozdrowiawſzy, powtorzynymi grzechami znowu ſobie śmiertelne zadała rány, do otwartey nienaſyconego piekła paſzczeki na wieczną śmierć należy; zaczym ſwoiemu głupſtwu przyznać to powinien z Dawidem mowiąc każdy, ktory w pokucie nie trwaiąc do grzechow powraca: *Zgniły, i zropiały blizny moie od głupſtwa moiego* (c) coż bowiem głupſzego być może nad tego, ktory wiedziawſzy dobrze o grzechu śmiertelnym, że naygorſzą śmiercią zabiia duſzę, nań ſię iednak udaie; a tym ſámym dobrowolnie ſamego ſiebie w przepaść wieczney śmierci ſzaleniec rzuca, iako

ko mowi Innocenty Papież. (d) W tym przechodzi mądrością człowieka tákiego bydlę, ktore na swoie dobro widzi się być rozumne, bo doł iaki postrzegłszy, zaraz go miia, tego się strzegąc, i lękaiąc, żeby weń nie wpadło, i kaliką nie zostało, albo wcale nie zgineło. Człowiek zaś rozumny, staie się bezrozumny, bo częstokroć nie mi-ia grzechowego dołu, chociasz wie, iak się cięszko potłukł, pokaliczył, i zranił, do niego wpadszy, tym, czego mu się nie godziło, zachęcony, iako wspomniony Papież nápisał. (e) Głupszym tedy stáie się nád nierozumne bydlę rozumny człowiek, ktory znowu do grzechowego dołu wpada, i ràny śmiertelne już pokutą zagoione odnawia, bo te do uleczenia trudnieysze będą, i podobno táki w pokucie niestatek zá słusznym Boskiey sprawiedliwości dekretem w tych sámych odnowionych grzechowych ranach zgniie, i ná wieki zginie, gdyż *ten człowiek*, według nauki Swiętego Chzyzostoma, *nie iest godzien zdrowia*, to iest, łaski usprawiedliwiaiącey grzesznika, *ktory siebie samego po uleczeniu rani.* [f]

107. Sam BOG, ktory przyszedł na ten świat zbawić, co było zgineło, i tych uzdrowić, ktorzy ná ciele i duszy choro-

wá-

wáli, pogroził iednemu kalece, że go coś gorſzego potkać miało nád przeſzłą chorobę, ieźliby po ſwoim uzdrowieniu nie ſtatkował w cnotliwym życiu, ále do grzechow ſwoich ſię wrocił, ták mowiąc do niego: *Oto zdrow zoſtałeś, iużże więcey nie grzeſz, żeby ci ſię co gorſzego nie przytrafiło.* (g) Ktorymi ſłowy dał mu do wyrozumienia, że choroby iego były przyczyną grzechy, ná ktorych ukáranie, tę Bog ná niego przepuścił. Choroby i utrapienia ná duſzy pożytek zażywać trzeba, i ſzczerym náwroceniem ſię z pokutą ſtateczną złączonym ſzukać náleży od BOGA iako naydoſkonalſzego duſz i ciał Medyká ich uleczenia. *Ze my ludzie, gdy ciężko duſza zachoruie*, mowi Swięty Chryzoſtom, *żadnym żalem zdięci nie bywamy; zaś ciału choć trochę tylko choremu z wielką pilnością lekarſtwa ſzukamy, dla tego BOG dla duſzy grzechu ciało karze, aby lichſzey części ukaraniem, lepſza ſię do ſzukánia lekarſtwa náwrociła.* (h) Tak Swięty Paweł Koryntſkiego lubieżnika leczył, zgubą ciała i rznięciem, iako dobry Medyk, duſzy uſkramiaiąc chorobę, ktory gdy wodniſtey puchliny albo śledziony trunkami, i lekkiemi lekarſtwy uzdrowić

nie

nie może, powierzchownie żelazo i ogień applikuie. Tego ſpoſobu Chryſtus ná tym páralityku zażył, ktory ſię wydaie w tych ſłowach: *Oto zdrow zoſtałeś, iużże więcey nie grzeſz, żeby cię co gorſzego nie potkało*, to ieſt, żebyś dáleko cięższych i wiecznych mąk nie cierpiał. Ták trzeba moy Czytelniku, dochodzić tego, bo że ten kaleká przez 38. lat chory na łożku leżał, á nie pogroził mu Chryſtus ná dłuższe latá chorobą, ále czym gorſzym, ieżliby ſię po odebranym zdrowiu do grzeſzenia wrocił, prawdziwie mu wiecznymi pogroził mękámi, ktore gorſze ſą nád wſzyſtkie naygorſze kálectwa i choroby ludzkiego ciała w niniey ſzym czaſie. Każdy grzeſznik pokutuiący ták powinien u ſiebie ſądzić, że też ſáme ſłowá Chryſtus przez natchnienie we wnętrzne do niego mowi: Ták wiele razy duſzę twoię, ktorą grzechami śmiertelnymi zraniłeś, zupełnie uzdrowiłem, częścią dla przyczyny moiey Matki Naygodnieyſzey, i Swiętych Pátronow twoich, częścią dla twoiey zá grzechy pokuty, i obietnicy, ktorąś przyrzekł więcey nie powracać do grzechow żadnych; ſtarayże ſię tedy uſilnie, ábyś po uleczeniu duſzy twoiey odpuſzczeniem

ci

ci grzechow uczynionym, nie powrocił do grzechow, bo potym gorzeyby się z tobą stało iak przedtym, álbowiem iużby cię nie choroba dłuższa, áni iaka cięższa donie choroba dłuższa, áni iaka cięższa dolegliwość potkała, álebyś ná wieczne męki do piekła dostał się, nad ktore; dlá człowieka nic gorszego być nie może. Táka przestroga komuż nie wnidzie mocno do serca? Niech wie każdy o tym z nauki Tertulliana, *że gdzie żadnego nie masz polepszenia, tam pokuta koniecznie iest prożna,* (i) á tym samym nie ważna, i BOGU obmierzła, ktoremu niestateczność przedsięwzięcia, dzisiay tak, iutro inaczey chcącego, podobać się nie może, ále gniew iego na siebie porusza nieszczęśliwie.

108. Doznali tego ná sobie Zydzi, ktorzy nie dufaiąc Panu BOGU, kiedy ich do ziemie obiecaney z puszczy wielkiey wprowadzić dysponował, złą dziesiąci śpiegow relacyą uwiedzieni, z narzekaniem ná Moyżesza i Aarona wyraźnie mowili: *Niech nas Pan nie wprowadza do tey ziemi.* (k) To ták dzisiay w nocy z płaczem głupie mruczeli. A iutro co? Inszą daleko piosneczkę záśpiewali; o czym daiąc informacyą Pismo Swięte powiada, że wstawszy rano poszli na gorę, i rzekli: *Gotowi iesteśmy*

poyść

poyść ná to mieyſce, o ktorym Pan mowił; álbowiem zgrzeſzeliśmy. [l] Co ich do tákiey odmiany przywiodło, że dziſiay niechcieli, kiedy BOG roſkazał, á iutro chcieli, kiedy BOG nie kazał, ruſzyć ſię, wkroczyć do ziemie obiecaney? Oto świeża śmierć owych dzieſiąci śpiegow, ktorą ná nich BOG rozgniewany w ich oczach przepuścił, i ſurowſza grożącego i poſtąpienia do ziemie obiecaney zakazuiącego BOGA Sentencya, ná zaiutrz bardzo rano lud iako iakiemi ſluktami poruſzony z niedowierzenia do zbytniey śmiałości przenioſła. A ieſtże to dobrze, kiedy tak ludzka wola nie ſtatkuie Boſkiey woli przeciwna? Bardzo źle, nikt tego áni pochwalić, áni approbować nie może. To, co mowili: *Albowiem zgrzeſzyliśmy*, nie ſtateczną ich wyraziło pokutę, bo lubo ſwoy grzech wyznali, grzeſzyć iednak nie przeſtali. BOG przykazał, áby ſię ná puſzczą iutro z obozem wrocili, (m) oni zaś nie ſłuchaiąc tego, zaćmieni złey woli ſwoiey chmurą ná gorę poſzli. [n] Czyie tu oko w nich pokutę iaką obaczyło? Wcale zła ich przedſięwzięcia odmiana, bo z grzechu do grzechu poſtąpili, kiedy wprzod niedowierzali, á potym ſię nad zakaż odważyli.

Taką

Táką ich złego umyſłu odmianę zważywſzy Rabanus, zawołał: *O dziwne ludzkiego umyſłu zuchwalſtwo, i ſtraſzne oślepionego ſerca głupſtwo! Przykazuie BOG obietnicom ſwoim dać wiarę, i w Jego mocy dufać, á tak do ziemie obiecaney wniść. Ludzkie głupſtwo nie dowierza, i zbawiennymi upominaniami gardzi. Przeciwnie, ſwoię pomoc odmawia, oni zaś przeciwko woli Boſkiey wpaść do ziemie chcą.* (o) Ták złośliwy nieſtatek pogubił ich nieſzczęśliwie, bo od miecza nieprzyiacielſkiego poginęli, iako im przepowiedział Moyżeſz, (p) i do ziemie obiecaney ci wſzyſcy nie tylko nie weſzli, ále áni iey nie obaczyli, ktorzy nie poprawiwſzy ſię po pierwſzym i drugim upadku, dzieſięć razy BOGA ná puſzczy kuſili, i roſkazow Jego nie ſłuchali, i Jemu głupią nadęci pychą uwłoczyli, iako to ſam BOG przepowiedział. [q] Podobnie z każdym w pokucie nieſtatkuiącym ſtanie ſię, ktory poprawić złego życia ſwego ná ſpowiedzi przyrzekł, á ſamą rzeczą w niczym ſię niepoprawił. O iak wielu takich znayduie ſię Katolikow, o ktorych iako o wſpomnionych Zydach, Boſkie ſię prawdzą ſłowá: *Kuſili mię dzieſięć razy, i głoſu mego nie ſłuchali,* (r) ále i ſwego ſłowa danego mi

ná

ná ſpowiedzi nie dotrzymali! Co potym, że pokutuiąc, przed BOGIEM i Jego Námieśnikiem mowili: *Zgrzeſzyliśmy*; kiedy wyſzedłſzy z Kościoła, grzeſzyć nie przeſtali? I będzieſz BOG daley świadczyć im ſwoie miłoſierdzie, ktore im więcey iak przez lat dzieſięć w odpuſzczeniu winy i kary łaſkawie świadczył? Podobno ſię nie ieden zawiedzie ná tym, kiedy iuż nie miłoſierdzia Boſkiego, ále ſurowey ſprawiedliwości dozna, bo tak u Swiętego Chryzoſtoma Pan BOG mowi: *Chcę ſię, prawda, nad tobą zmiłować, ále mi ſił do czynienia miłoſierdzia nie ſtaie; álbowiem nieuſtaiącymi grzechami twoiemi miłoſierdzie moie nie iako iuż zmocowane, w ſwoim przedſięwzięciu uſtało.* (s) Záczym ſprawiedliwość Boſka iako niegodnego politowania zgładzi z tego świata, i na wieczne męki do piekła wtrąci takiego w pokucie nieſtatka.

109. Jakoż oczywiście moy Czytelniku widziſz, że ſię ták ſtało z opiſanym ná początku grzeſznikiem, ktoremu ſtraſzną Chryſtus ná wieczny ogień darowawſzy kondemnatę dla prośby zá nim uczynioney od Nayświętſzey MARYI Panny, pozwolił mu 30. dni ieſzcze do pokuty, w ktorey, że nieſtatkował aż do końca, doſtał ſię

prze-

przebity włocznią, ná męki trwaiące bez końca: bo i ta ieſt Nayświętſzey MATKI Boſkiey proſzącey Syna ſwego zá ktorym grzeſznikiem intencya, áby należycie pokutuiąc, życia złego ſzczerze poprawił, ktore ieżli takieſz będzie potym, iakie było i przedtym, zgadza ſię z Boſką na ukaranie grzeſznika ſprawiedliwością. Tey prawdy mamy dokument w żywocie Swiętey Kolety Zákonney Panny, ktora pewnego czaſu gorąco ſię modliła do Nayświętſzey MATKI, áby za grzeſznikami do Syna ſwego ſupplikę ſwoię wnoſiła; w tym pokazała iey MATKA Boſka miſę pełną porąbanego ná ſztuki Ciała dziecinnego, i rzekła: Jako ty chceſz, ábym Ja zá tymi proſiła, ktorzy moiego Syna, ile tylko mogą, ták iak tu widziſz, rozrywaią. Zaś Piſmo Swięte powiada o grzeſznikach; *że Krzyżuią ſobie ſamym znowu Boſkiego Syna, i ſzydzą z niego.* (t) Tak wielką Syna Boſkiego i ſwego widząc krzywdę Nayświętſza MATKA, z opieki ſwoiey wypuſzcza takiego grzeſznika, á zátym nie uydzie zguby wieczney, i zá ſłuſznym ſprawiedliwości Boſkiey dekretem ná męki piekielne wtrącony będzie, bo tak wielki Patryarcha Konſtantynopolitańſki Swięty
Germa-

Germanus mowi: *Zaden zbawiony nie bywa, tylko przez ciebie, o Nayświętfza MATKO: Zaden uwolniony od złych przygod nie bywa, tylko przez ciebie o Nayczyftfza* Panno: *Zaden nie odbiera daru iakiege z Nieba, tylko przez ciebie o Nayśliczniey fza: Nad żadnym nie zmiłuie fię łaſka Boſka, tylko przez ciebie o Nayuczciwfza.* (u) Jeźli zaś pragnieſz wiedzieć, ktorzy ſzydzą z Boſkiego Syna, tak cię o tym Swięty Auguſtyn informuie mowiąc: *Naśmiewca ten ieſt, nie pokutuiący, ktory ieſzcze to czyni, zá co pokutował, i grzechow nie umnieyſza, lecz przymnaża* [w] O takim Swięty Izydor przydaie Sentencyą ſwoię, że widzi ſię, iż nie proſi BOGA upokorzony, ále z niego ſię naśmiewa pyſzny. [x] Teraz uznay, i oſądź, moy Czytelniku, że tak wiele ieſt tych, ktorzy żartuią z BOGA, iak ieſt wiele tych, ktorzy powracaią po ſpowiedzi do grzechow. Ale każdego tá ich nieſtateczna pokuta iako przed BOGIEM obłudna i nieważna, wtrąci ná wieczne męki do piekła, álbowiem żartować z ſiebie nie da BOG, żeby mu to bez ukarania uſzło, iako przeſtrzega Paweł Swięty Galatow, ták do nich piſząc. *Nie mylcie ſię w zdaniu ſwoim: BOG nie da żartować*

wać z ſiebie, bo co zaſieie człowiek, to i zbierze. [y] Zaſieie ſtateczną pokutą żywot wieczny, zbierze Niebo: zaſieie powrotem do grzechow śmierć wieczną, zbierze piekło.

110. Z tego wſzyſtkiego to wnoſić powinieneś, że ktory pokutuiący chce ſię chwycić prawdziwie cnoty, powinien náprzod w duſzy ſwoiey mocną wzbudzić rezolucyą, i potężne uczynić przedſięwzięcie, żeby i naymnieyſzym z umyſłu BOGA nie obraził grzechem, oſobliwie śmiertelnym, bo przez ten ſam tracimy łaſkę Boſką, z ktorą wſzyſtko dobro naſze razem ginie. W takim przedſięwzięciu zakładamy fundament ſtateczney pokuty, przez ktorą utrzymuiemy ſię w cnotliwym życiu, i zachowuiemy miłość i łaſkę Boſką, i prawo, ktore do Niebieſkiego Kroleſtwa mamy. W tym zawiſła miłość i życie duchowne duſzy to czyni, że ludzie ſtaią ſię Synami Boſkiemi, Kościołami Ducha Swiętego, członkami żywemi Chryſtuſa. Jak długo tedy człowiek pokutuiący ſtatecznie ſię trzyma tey intencyi, ták długo zoſtaie w miłości Boſkiey, i w ſtanie zbawienia; ále iak odſtąpi powracaiąc do grzechow, w tenże zaraz czas bywa wymazany z Xięgi żywota, i przez

niego-

niegodziwą odmianę imię iego wpiſane bywa w Xięgę tych, ktorzy ſą wiecznie potępieni; a zatym z Kroleſtwa iaſności przeydzie ná mieyſce ſtraſznych ciemności. Z tak mocnego przedſięwzięcia odwagi mierzyć ſobie możeſz pożytek, ktory tym większy będzie, im odwaga w pokucie ſtateczney mężnieyſza będzie; bo iako ten, ktory chce wbić w iakie mieyſce gwoźdź, niekontentuie ſię raz i drugi uderzyć młotkiem, ále ták długo biie, poki ſię ow gwoźdź z mieyſca nie ruſzy; tak pokutuiący każdy uſilnie ſię o to ſtarać powinien, áby iego przedſięwzięcie nie było iakokolwiek uſtalone, ále żeby było nienaruſzone, i aż do zgonu życia trwałe: ma ná to patrzyć, áby ze wſzyſtkiego tego, co obaczy, co uſłyſzy, o czym myślić będzie, wzbudzał w ſobie ſamym więcey miłości przeciwko BOGU, więcey nienawiści przeciwko grzechom; tey czym więcey będzie przybywało, tamtey w ſercu iego będzie ſię więcey przez Ducha Swiętego roźlewało, (z) z ktorym wieczne krolowanie odbierze w Niebie.

TEX-

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM.

(a) Refrigerat iram Judicis, cùm justitiæ ignis â præsentia Deitatis egreditur. *S. Petr. Damian. serm. de Nativ. V.*

(b) Jnanis est pænitentia, quam sequens culpa coinquinat: nihil prosunt lamenta, si replicantur peccata: nihil valet à malis veniam poscere, & mala denuo iterare. *S. Aug. serm. 4. ad Frát. in eremo.*

(c) Putruerunt, & corruptæ sunt cicatrices meæ à facie insipientiæ meæ. *Psal.* 37. 6.

(d) Quid insipientius peccatore, qui & cognovit facinus, & committit, præcipitans se scienter in mortem? *Jnnoc. Papa.*

(e) Certè brutum animal, si videt foveam, declinat ab ea, nè labatur in illam: Homo verò ab illicito semper illicitur, & in illicitis jugiter delectatur. *Jdem.*

(f) Sanitate indignus est, qui post curam semetipsum vulnerat. *S. Chrysost. homil.* 2. *de lapsu hum.*

(g) Ecce sanus factus es, iam noli peccare, nè deterius tibi aliquid contingat. *Joan.* 5. 14.

(h) Cùm graviter ægrotante anima nullo dolore afficiamur, & tamen levi corporis morbo summâ diligentiâ medicinam perquiramus; ideo Deus ob animi peccatum corpus flagellat, ut deterioris partis suppliciô melior ad quærendum remedium convertatur. *S. Chrysost. hom.* 37. *in Joan.*

(i) Ubi emendatio nulla, pænitentia necessario vana. *Tertull. apud Natalem Alexand. in Matth. C. 3.*

(k) Non inducat nos Dominus in terrã istã. *Numer.* 14. 3.

(l) Et ecce manè primo surgentes ascenderunt verticem montis, atq; dixerunt: Parati sumus accedere ad locum, de quo Dominus locutus est: quia peccavimus. *Jbid v.* 40.

(m) Cras movete castra, & revertimini in solitudinem. *Jbid. v.* 25.

(n) At illi contenebrati ascenderunt in verticē montis. *Jb. v.* 44.

(o) O mira protervitas humanæ mentis, & horrenda stultitia cæcati cordis! Mandat Deus promissionibus suis credere, & de sua potentia confidere, & sic terrā possidendam intrare. Humana stultitia diffidit, & salutaria monita respuit. E contrario suū negat auxilium, illi contra Dei voluntatem terrā invadere volunt. *Glossa ord. ex Rabano ibidē.*

(p) Omnes homines, qui viderunt majestatem meam, & signa, quæ feci in Ægipto, & in solitudine, & tentaverunt me iam per decem vices, (q) nec obedierunt voci meæ, non videbunt terram, pro qua iuravi Patribus eorum; (r) nec quisquam ex illis, qui detraxit mihi, intuebitur eam. *Numer.* 14. 22. & 23.

(s) Volo enim te misereri, sed vires misericordiæ faciendæ non habeo: incessabilibus enim iniquitatibus tuis misercordia mea, quasi jam lassata, à proposito suo defecit. *S. Chrys. in Jmperf. hom.* 46. *in Matth.*

(t) Rurſus crucifigentes ſibimetipſis Filium Dei, & oſtentui habentes. *Hebr. 6. 16.*

(u) Nullus eſt, qui ſalvus fiat, niſi per Te, o Sanctiſſima: Nullus eſt, qui liberetur a malis, niſi per Te o Puriſſima: Nullus eſt, cui donum concedatur, niſi per Te, o Caſtiſſima: Nullus eſt, cui miſereatur gratiâ, niſi per Te, o Honeſtiſſima. *S. German. apud Textor in Triade Paneg. p. 1. Conc. 1. n. 7*

(w) Jrriſor eſt, non pœnitens, qui adhuc agit, quod pœnituit, & peccata non minuit, ſed multiplicat. *S. Aug.*

(x) Nec Deum videtur poſcere ſubditus, ſed ſubſannare ſuperbus. *S. Jſidor. l. 2. Sent. c. 16.*

(y) Nolite errare: Deus non irridetur. *Galat. 6. 7.*

(z) Charitas Dei diffuſa eſt in cordibus noſtris per Spiritum S. *Rom. 5. 5.*

NAUKA III.

Serce ku BOGU nieſzczere, ná żáłoſny przychodzi koniec.

III. JEſt co pochwalić, kiedy ſerce ludzkie przyiaźni ſwoiey dowod tym odmawia, ktorzy chcą iego ſzczerość nad złoto i perły droźſzą niegodziwie pozyſkać, bo że tym ſpoſobem Panu ſię ſwoiemu

iemu Dziedzicznemu, ktory go dla siebie stworzył, konserwuie, ná wielką u ludzi świętych sławę, u BOGA zaś ná niepospolitą zapłatę sobie zasługuie, ktorą sam Chrystus prawdziwy serc ludzkich kochánek deklarował, to mowiąc do każdego, co niegdyś powiedział do iednego: *Bądź wierny aż do śmierci, á Ja tobie dam koronę żywota.* (a) Kiedy BOG, moy Czytelniku, naszey prágnie wierności, nieomylnie żąda i nászey ku sobie szczerości, bo te dwie cnoty ták są złączone z sobą, że gdzie się pokaże iedna, tam się znayduie i druga; kto bowiem iest komu wierny, temu iest i szczery; á komu serce nie sprzyia prawdziwie, temu też danego słowa nie dotrzyma zupełnie. Kto tedy wierność ku BOGU aż do śmierci konserwuie, nieomylnie swego serca szczerość ku niemu pokazuie; tę, że się deklárował BOG nieoszacowaną wiecznego żywota udárować Koroną; wnieśże sobie, iak żałosny koniec te serca będą miały, ktore się BOGA szczerze ná tym świecie nie trzymały. U wszystkich Nacyi ziomkowie nieszczerzy, kiedy do nieprzyiaciela oyczyzny przystáią, nie małą karą tego przypłacáią. Takich sąsiedzką Poten-

cya

cya wiarołomcámi zowie, i wygnániem z Kraiu, álbo iaką okrutną śmiercią karze. Słuszniey to BOG sprawiedliwy czyni, kiedy serca ludzkie, ktore były Mu nieszczere, áby opłakány koniec wzięły, potępia. Ktoż bowiem iest ich dziedzicznym Pánem, ieżeli nie BOG? Tenci to Pan wyraźny rozkaz wydał, áby Go człowiek każdy szczerze, to iest, całym sercem kochał, ták przykazuiąc: *Będziesz miłował Páná BOGA twego z całego serca twego.* [b]

112. Miłować BOGA z cáłego serca nie co inszego iest, tylko szukać go pilnie, trzymać się go mocno, pragnąć Go sámego, w Nim samym spoczywać zupełnie, żadney inszey rzeczy áni żądać, áni szukać, ani się iey trzymać, áni się w niey cieszyć, tylko ile iest zgadzaiąca się z wolą Boską, ile ná chwałę Jego służyć może, ile ná zbawienie násze, álbo bliźniego, álbo ná dobro Kościoła iest sposobna: Żadna myśl w rozumie, żadna żądza w woli, żaden uczynek w całym życiu być nie ma, ktoryby z miłości Boskiey iako od początku nie pochodził, i ktoryby ná większą chwałę Boską iako do końca swego nie zmierzał. Ztąd bez zawodu

wodu wnieść ſobie możeſz tę prawdę. że takich bardzo máło znayduie ſię ná świecie, ktorzy z całego ſercá miłuią BOGA: á przecię trzeba koniecznie kochać Go ſzczerze, nie tylko uczynkową miłością, to ieſt, akcyami pod widok ludzkiego oka podpadaiącemi, wſzyſtkie Iego zachowuiąc przykazania, ále i affektami wewnętrznymi, częſtokroć tey miłości ákty, myślą, i ſercem wzniecaiąc w ſobie każdego czaſu żywota ſwego, oſobliwie w oſtatku iego, z tą zawſze rezolucyą, że Go nad wſzyſtko ſtworzenie dobro chceſz więcey kochać, i co maſz fortuny, woliſz poſtradać wſzyſtko, i cierpieć złe wſzyſtko, iak naymnieyſzą akcyą i myślą, ktoraby Jego miłości przeciwna była, ſerca ſwego niewierność, i nieſzczerość ku Niemu pokazać. *Z całego ſerca*, uczy Swięty Tomaſz Doktor Anielſki, (c) będzieſz miłował Pána nad Panow, żeby intencya twoia, twoy umyſł wſzyſtek zmierzał ku BOGU: *z całey myśli*, żeby rozum twoy cały, z myślami przez wiarę poddał ſię BOGU: *z całey duſzy*, áby twoy appetyt cáły, i żądza wſzyſtká według BOGA koniecznie ſię rządziła: *i ze wſzyſtkich ſił twoich*, iako ieſt u Łukaſza Swiętego. (d)

że-

żebyś to czynił ná większą BOGA chwałę, co tylko możesz rozumem, sercem, językiem, i ciała siłami sprawić. Miłuy tedy Paná BOGA z całego serca słodko, przeciwko zdradliwey ciała słodyczy, bo o nim napisał Dawid: *Jak słodkie ustom moim wymowy twoie!* (e) Miłuy Pana BOGA z cáłey duszy mądrze, przeciwko diabelskim oszukaniom ná pozor Anielskim, bo napisał Swięty Paweł: *Szatan zamienia się w Anioła światłości.* [f] Miłuy Pana BOGA z cáłey myśli czuynie, przeciwko niezasypiaiącey biesa przeklętego złości, bo ták Swięty Piotr upomina: *Czuycie, bo wasz nieprzyiaciel diabeł iako lew obchodzi, szukaiąc, kogoby pożarł.* (g) Miłuy P. BOGA mocno ze wszystkich sił przeciwko strachom, groźbom, i zamachom świeckiey potęgi i zawziętości, żebyś mogł z Doktorem narodow mowić: *Kto nas oddzieli od miłości BOGA?* (h) Miłuy Pána BOGA statecznie przeciwko nietrwałey tego Swiata miłości, bo Swięty Jan Ewangelista nápisał: *BOG miłością iest: kto zostaie w miłości, w BOGU zostaie, i BOG w nim.* (i) Miłością Boską czyie serce gore, ten rzeczy naywiększey dokazał, bo to *naywiększe i pierwsze iest przykazanie*, iako

Sam

Sam Chryſtus powiedział. (k) Miłość Boſką w ſercu ſwoim kto konſerwuie, ten Prawo Boſkie wcale zachowuie, bo ta *miłość ieſt Prawa zupełność*, iako Paweł S. w liście do Rzymian wyraził. (l) Miłości Boſkiey kto nigdy z ſerca ſwego nie ruguie, ten do mety wſzyſtkich przykazań zawſze przyſtępuie, bo każdego *prawa koniec ieſt miłość*, iako liſt do Timoteuſza opiewa. (m)

113. Kiedy tak przez iednę miłość Boſką, moy Czytelniku, we wſzyſtko dobro uſzczęśliwiony bywa człowiek, oſądź to u ſiebie, na iakie ten przyidzie nieſzczęśliwości, ktory z cáłego ſerca nie kocha BOGA, ále miłość ná dwoie rozdziela, albo całe ſerce z miłością do iakiey kreatury przenoſi. Opowiedział to Swięty Felix Kapucyn iedney Pani w Rzymie, ktora ták ſię była w pſiątku zakochała, że go zawſze piaſtowała, mowiąc do niey. (n) O iakbyś ſzczęśliwą była, gdybyś tę miłość do BOGA obrociła; á teraześ nieſzczęśliwa, gdy w większym affekcie u ciebie ta beſtya, niżeli Pan BOG zoſtaie. Toż ſamo prawdziwie do więkſzey części pokutuiących mowić ſię może, bo to widziemy oczywiście, i doświadczenie uczy nas nie-

za-

zawodnie, że przy pokucie Sakramentalney ludzie nie szczere serce do BOGA máią, kiedy przyrzekaiąc złych żądzow i affektow swoich poprawić, obiecuią tym samym cále serce z miłością od stworzenia, w ktorym się źle kochali, do BOGA przenieść. A czy się tak stało? Bynamniey: też same niegodziwe amory, szpetne konwersacye, chciwe pieniędzy zbierania, prożności światowey kochania, w trunkach zbytkowania: też same wyniosłości, záwziętości, i insze do tego i tego excessu przywiązania po spowiedzi, ktore i przed spowiedzią były. A takaż to szczerość serca pod czas pokuty BOGU prezentowana? Mogłby do takich znowu Chrystus powtorzyć słowa, ktore niegdyś do Faryzeuszow powiedział: *Obłudnicy, dobrze o was prorokował Jzaiasz mowiąc: Lud ten chwali mnie ustami, ále serce ich daleko iest odemnie.* [o] Piękneć są słowa, ktore przy spowiedzi mawiacie, że zá grzechy serdecznie żałuiecie, i poprawić się obiecuiecie; coż potym, kiedy się z sercem nie zgadzaią, ktore i w ten czas do iakiey rzeczy przywiązane macie, á zátym daleko od BOGA oddalone, bo daleko co inszego od Boskiey woli zamyślacie, pragniecie,

cie, upatruiecie, i czynieie, iako Tirinus, co ieſt ſerce od BOGA dalekie, informuie. (p)

114. Jaka tu z takich przy ſpowiedzi penitentow ofiara BOGU; ktorzy álbo zamyślaią z Joramem o zabiciu Elizeuſza [q] álbo z Amnonem ieſzcze kochaią niegodziwie Tamarę, [r] álbo z Achabem upatruią dla ſiebie cudzą zagarnąć winnicę, (s) álbo fryzuią ſobie głowę trzy i cztery godziny z Jezabellą, (t) i lubo tego białey płci, i ſtroienia ſię w złoto, i w drogie materye Piotr Swięty zakazuie [u] przecię iaka taka bez ſkrupułu grzechu z tym grzechem do ſpowiedzi przychodzi, i z nim odchodzi; w czym nie ſzczere ich ku BOGU ſerce Pſalmiſta Pańſki ſtrofuie temi ſłowy: *Dokądże cięſzkiego ſerca będziecie? Po co zakochaliście ſię w prożności?* [w] A że tey prożności, iako widziemy, po tak wielu ſpowiedziach dla miłości BOGA od ſiebie nie oddaliły, oddaliło ſię ich ſerce od BOGA, i do tey z miłością przeniesło ſię prożności; á zátym pokuty ſakramentalney ofiara takich penitentek i penitentow bez ſerca była; á iakże BOGU przyiemna być mogła, ktory ſię od każdego człowieka, całego ſerca z miło-

ścią

ścią upominá: *Będzieſz miłował Pana BOGA twego z całego ſerca.* (x) *Synu moy podaruy mi ſerce twoie.* [y] Jeżeli bez ſerca była taka pokuty ofiara, nieomylnie na takiego i taką śmierć ſprowadziła. Takci ſię z Juliuſzem Ceſarzem ſtało, ktory iak ſię w oſobliwſzey wſpaniałości pierwſzego dnia rządow ſwoich w Rzymſkim Kapitolium ná krześle poſadził, pod czas ſeymowania Jego z Senatorami ſtanął przed nim Spurinus Wrożek, ktory to mu iako rzecz oſobliwſzą donioſł, że w bydlęciu ná ofiarę zabitym ſerca nieznaleziono. Ná tę relacyą tudzieſz Ceſarza śmierć potkała, álbowiem puinałami ukłuty mizernie zginął. (z) Podobna śmierć według ciała niekiedy, ále według duſzy zawſze tych potyka, ktorzy bez ſerca BOGU ſiebie ná ofiarę przy ſpowiedzi oddaią, tak bowiem Swięty Jan upewnia mowiąc, *kto nie miłuie* BOGA iak powinien z całego ſerca, ten *w śmierci zoſtaie.* [aa] Każdego człowieka náucza Swięty Auguſtyn, że może BOGU ofiarować dobre ſerce, i czyſtą duſzę, i ſzczere ſumnienie. (bb) Toż ſamo Dawid powiedział dawno inſzemi ſłowy, że miła *BOGU ofiara ieſt duch ſtrapiony.* [cc] Nie ciało ále duch, bo ciało trapi ſię niemáło,

máło, że tego nie ma, czego żądało: álbo że w ſobie to czuie, czego nie chciało; zaś duch dla ſamego trapi ſię grzechu, że nim obraził BOGA, ktorego zawſze powinien kochać z całego ſerca; i żałuie ſzczerze, że ſwego Stworzyciela i Odkupiciela, i Poświęciciela ná ſiebie rozgniewał, że tak dobrym i łaſkawym Oycem złośliwie pogardził, że Naywyżſzego Pana ſwego nie ſłuchał. Tak ſtrapiony duch ieźli ſię prawdziwie upokarza przed BOGIEM z Publikanem, ieźli ſię i ſerce ſzczerze kruſzy z Magdaleną, nie będzie w pogardzeniu u BOGA, iako wſpomniony Pſalmiſta upewnia. (dd) Ale ieżeli penitent znowu to ſerce zamyśla ktorey z miłością oddać kreaturze, taki lubo przyſzedł zaślepiony do konfeſſyonału, áby przeyrzał, daremno ſię ſpowiadał, bo bez pożytku zbawiennego; álbowiem zamiaſt pozbycia ſię grzechow, więcey ieſzcze nieprawośći nazbierało, zgromadziło, i przyczyniło ſobie ſerce iego, iako naucza Koronat Jzraelſki. (ee) Tak nieſzczere ku BOGU ſerce ná zły koniec przyidzie, ktorego ná całą wieczność nie odżałuie.

115. Piſmo Swięte o iego nieſzczęściu ták mowi: *Serce twarde źle ſię będzie miało*

ło ná ſamym oſtatku. (ff) Ktore ieſt twarde ſerce, informuie Swięty Auguſtyn, mowiąc: *Bardzo twarde ieſt ſerce, ktore ieżli miłować nie chciało, oddać nie chce.* [gg] Serce ludzkie ták ieſt wſpaniałego umyſłu, że tylko rownemu ſobie zwyciężyć ſię daie. Inſze chociaż więc mocne do pozyſkania człowieka pobudki prożność i oſzukánie ráczey, iak prawdziwey czci dobro poſpolicie otrzymuią. Ták piękność iakiey kreatury oczy ludzkie opanować zwykła: dary bogate pociągaią do ſiebie ręce: wdzięczność głoſu i układność mowy łekce uſzy: Smaczne potrawy i likwory guſt delektuią: moc zwierzchności do poſłuſzeńſtwa ſwoich Wazallow pociąga: Maieſtaty kolana i karki ludzkie nachylaią: zaś ſerce zwyciężyć i podbić ſobie ſama tylko potrafi miłość; nie inſzą inwencyą, ſiłą, gwałtem, álbo ſztuką pozyſkane być może, tylko miłością, álbowiem iako mowi Swięty Auguſtyn: *Zadnego nie maſz więkſzego do miłości zaproſzenia, iak poprzedzić miłością.* [hh] Kto kogo pierwey zaczął kochać, ten iego wygrał kochanie: kto pierwey komu ſwoie ofiarował ſerce, ten iego ſobie zniewolił ſerce. Bo gdyby ktore ná świecie było ſerce ták twarde,

de, ktoreby nie kochało, áni kochać chciało, żádne iednak od ludzkości nie będzie tak odludne, ktore uznawszy, że iest ukochane, rowną nie chciałoby odkochać miłością. Dobrze tedy powiedział ten Swięty Doktor, *że bardzo twarde iest serce to, ktore ieżli kochania świadczyć nie chciało, oddać nie chce.* Uważ dobrze, moy Czytelniku te dwa słowa: *Nie chciało, i nie chce;* wprzod niż kto był ukochany, mogło być iego serce ták twarde, że nie kochało, áni kochać chciało; ále potym iak widziało; poznało, i doświadczyło, że kochane było, musi kochać, chociażby nie chciało, iako sławny Vieira decyduie. (ii) Teraz się reflektuy Katoliku, i przyznay tę niezawodną prawdę, że cię BOG miłością swoią uprzedził; iesczcześ nie był na świecie, á iuż BOG ukochał cię serdecznie. Z tey miłości swoiey stworzył cię z niczego, dał ci nieśmiertelną duszę, ná ktorey swego Bostwa Obraz wyraził, i uczynił ią z niewolnicy diabelskiey Krolestwa swego i siebie samego dziedziczką. Z tak wielkiey miłości całym sercem BOG do ciebie przylgnął, czego nigdy nie byłeś godzien mizerny człowiecze; dlá tego wszystek zadumiały mąż cierpliwością wsławiony do

BO-

BOGA woła: *Co ieſt człowiek, Panie, że go tak wielmożyſz? álbo po co ku niemu ſerce twoie przykładaſz.* [kk] A ty co BOGU zá to? Czy go wzaiemną odkochałeś miłością? Czy do niego całym ſercem przylgnąłeś? Nie znać tego nigdy: więcey świat, i marności iego ukochałeś iak BOGA, bo ſię ich ieſzcze po dziś dzień mocniey trzymaſz, iak BOGA: więcey ſię w roſkoſzach ciała kochaſz, iak w BOGU, bo iak z młodu tak w podeſzłym wieku bardziey zá ciałem płci drugiey, iak zá BOGIEM po tak wielu ſpowiedziach idzieſz. [ll] więcey ſię w duchu przeklętym iak w BOGU kochaſz, bo z większą ochotą bieſa wolą w pyſze, w łakomſtwie, w gniewie, i inſzych grzechach pełniſz, iak wolą Boſką w pokorze, w życzliwości, w odpuſzczeniu urazy, i w inſzych cnotach czyniſz.

116. To ſię ſprawdziło ná tobie, co w powſzechności z wielkim ſerca ſwego żalem Swięty Bernard powiedział: *Woła świat, ia uſtaię: woła ciało, ia zarażam: woła diabeł: ia oſzukiwam: woła Chryſtus, ia poſilam; á przecię pyſzne ſerce naſze chętniey chce poyść zá światem uſtaiącym, zá ciałem zarażaiącym, zá diabłem oſzukuiącym,* iak

iak za Chryſtuſem poſilaiącym. (mm) Takie ſerce ieſt bardzo twarde ſerce, ponieważ ták wielką od BOGA miłością uprzedzone wzaiemną miłością gorzeć iako nie chciało, tak i nie chce. Ná iakiſz koniec takie ſerce przyidzie? Iużem tu z Piſma Swiętego upewnił, *że twarde ſerce źle ſię mieć będzie ná oſtatku*, bo, iáko mowi Bernard Swięty *ná ſwoiey nadziei zawiedzie ſię, oſzuka ſię, i konfuzyą odnieſie.* [nn] Takie ſerce, ktore ſię całe od BOGA do iakiey kreatury z miłością przenioſło, zwyczaynie obiecuie ſobie życie długie, nadzieią ſię karmi, że przy śmierci ſpowiedź grzechow uczyni, ma ufność, że znowu poiedna ſię z BOGIEM, i do Jego łaſki przyidzie. Aleć ſię w tak nieporządney nadziei ſwoiey zawiedzie, oſzuká ſię nie ladaiako, i záwſtydzi ſię ſamo ſiebie z niepowetowanym żalem, kiedy w pośrzodku żądzow ſwoich przyidzie mu konać, i widzieć ná ſiebie ciężko zagniewanego BOGA; tak bowiem ſam BOG grozi ſię ſurowo ná takich u Ozeaſza Proroka mowiąc: *Zabiegnę im w oczy iako niedzwiedzica po wziętych dzieciach*, bo ta na gwałtownika wſzyſtek gniew wywiera, *i iako lew rozerwę ich ſerca zamknięcie.*
R (oo)

(oo) Otwierałoś się serce bezbożnych ludzi z miłością niegodziwą ku stworzeniu iakiemu, á zamykałoś się przed BOGIEM z prawdziwym kochaniem, luboś się usty oświądczało, żeś go kochało; otoż zá tę nieszczerość twoię BOG słusznie zagniewany rozerwie ci to zamknięcie, i ná żáłosny, ktorego nie powetuiesz nigdy, poda cię koniec. Gdybyś człowiecze z iedney strony, roziuszoną niedzwiedzicę, i z drugiey, lwa strasznego ná ciebie bieżących widział, o iakby się twoie przelękło serce! boby przeczuwało, ná iakby okrutną śmierć przyszło; te bestye iako i inne drapieżne maią to do siebie, że w gniewie swoim człowieka pokonawszy, naprzod piersi iego rozrywaią, i serce pożeraią. Daleko strach większy ogarnie serce twoie, kiedy BOGA w ogniu zapalczywości swoiey ná siebie następuiącego obaczy; álbowiem że tego będzie miało Sędzią, ktorego miłością tyle razy wzgardziło, i szczerze go nie kochało, będzie się lękać nie mało, wiedząc, że go opłakany koniec potka. Wszakże tego doznało serce opisanego w przykładzie lubieżnika, ktore w iak wielkim strachu było, kiedy Chrystus Sędzia ręką go własną przebiiał, łatwo się domyślić możesz.

możesz. To nieszczęście sprowadziła ná niego serca iego nieszczerość ku BOGU, bo że ieszcze po spowiedzi chował przy sobie owę niewiastę iako bliską do grzechu okazyą, dał z siebie dowod, że ieszcze onę niewiastę kochał serdecznie; iakoż i przyszło do tego, że do grzechu cielesnego, serce swoie z miłością od BOGA do Metresy przenioższy powrocił. Ná ták tedy opłakany koniec serce iego ku BOGU nieszczere przyszło, włocznią od Chrystusa przebite.

117. Podobnie koniec nieszczęśliwy i serce Absalonowe potkał, ktore Joab trzema włoczniami przebił. O tym Krolewicu powiada Pismo Swięte, żę brata swego Amnona zabiwszy, przed gniewem Dawida Oyca swego w daleką uszedł stronę, gdzie kilka czasow iako wygnaniec bawił. Joab Hetman życzliwy iego przyiaciel tak dzielnym stał mu się Patronem, że przez mądrą Tekwitę przeprosił Oyca, ktory kazał mu do domu z wygnania sprowadzić bratoboycę syna. Powrociwszy Absalon do Jeruzalem, zamiast przywiązania swego sercá do łaskawego Oyca, odrywał od niego Jzraelitow serca, á do siebie nakłaniał. (pp) albo iak z Hebrayskiego textu Abu-

lenſis czyta: *Kradł ſerca*, ktore były Oycu iego przychylne, á ſobie przywłaſzczał tak dalece, że w krotkim czaſie całym ſercem Jzraelitowie za nim poſzli. (qq) Wſkorałże co dobrego dla ſiebie tak niegodziwą ku właſnemu Oycu nieſzczerością? wcale nic, i owſzem przegrał na głowę, bo wſzyſtko z życiem utracił, i śmiercią okrutną zginął; álbowiem dufaiąc w te ludziom pokradzione ſerca, gdy rokoſz przeciwko tak dobremu Oycu podnioſł, chcąc go z tronu zepchnąć, á ſam go oſieść, i krolować; ſtoczył prawda bitwę z woyſkiem Oyca ſwego Krola, ále od niego porażony, uciekaiąc z placu na mule, uwiązł za włoſy na dębie, na ktorym tak długo wiſiał, poki ow iego doznany przyiaciel i Patron Joab nie przybiegł, ktory w rękę ſwoię trzy włocznie wziąwſzy, utopił wſzyſtkie iednę po drugiey w ſercu nieſzczerego Oycu ſyna. (rr) Tu ieſt nad czym ſię zadziwić, moy Czytelniku, że Joab, ktory dawnym był Abſalona przyiacielem, i błagaiącym Oyca zagniewanego Patronem, właſną go zabił ręką. Było to i Swiętemu Chryzoſtomowi do podziwienia, dla tego te ſłowa napiſał: *To ieſt dziwnieyſza: tenże ſam, ktory przeiednał*

mu

mu Oyca, życie mu odebrał. (ss) Czemuż to Joab tey nieuczynił dyspozycyi, aby waleczni rycerze Chuzai i Abizai swoie w Absalona sercu utopili włocznie? Czemu chciał, aby od iego własney ręki w serce przebity zginął? Bez wątpienia dla tego, áby serce, ktore nieszczerością zgrzeszyło, żałosny koniec włoczniami ukłote odebrało, i to nie inszą, tylko tego ręką, ktory był naywiększym iego przyiacielem. Stało się to z Boskiego natchnienia na większe serca Absalona pychą nadętego, w ludziach dufaiącego, i nieszczerością napełnionego ukaranie, iest bowiem zawsze cięższa i boleśnieysza rana iedna od przyiaciela zadana, iak dziesięć od nieprzyiaciela. Tak się właśnie z tobą grzeszniku dzieie, bo ty masz podobne Absalonowemu serce, ku BOGU iako swoiemu Oycu łaskawemu nieszczere. Poki zostaiesz na wygnaniu tego świata, życzliwego sobie masz Patrona Joaba, to iest Chrystusa Pana, bo ten zagniewanego na ciebie błaga BOGA Oyca, iako Swięty Jan powiada: [tt] Ale ieżli po poiednaniu się z BOGIEM przeciwko temu Oycu Niebieskiemu powstaniesz, ieżli przykazań Jego łamać nie przestaniesz, ieżli znowu tak

iak

iak przedtym w kale grzechowym walać ſię będzieſz, ieźli do womitow przy ſpowiedzi uczynionych powrociſz, ieźli ſię ná mule cieleſnego impetu do uczynku choć tylko myślą zapędziſz, á tu cię koniec twego życia ná śmiertelne gałęzie wpędzi, w tedy Joab zagniewany Chryſtus na ciebie naſtąpi, i ten twoy Patron przedtym ná ciebie łaſkaw i BOGA Oyca nie raz błagaiący, trzy włocznie w tobie utopi; iednę śmierci nieſzczęśliwey, drugą ſurowego ſądu bez miłoſierdzia, trzecią owego ſtraſznego wyroku: *Idź przeklęty w ogień wieczny.* (uu) O iak wielki żal w ten czas będzieſz miał grzeſzniku, kiedy obaczyſz, że twoy niegdyś naylepſzy przyiaciel Joab, ſerdecznie kochaiący Chryſtus ſtraſznym ſtał ci ſię nieprzyiacielem. [ww] i temi na zgubę twoię wieczną przebiiać cię będzie włoczniami! i ſłuſznie, boś godzien kary wieczney, żeś BOGU danego tyle razy nie dotrzymał ſłowa, i poprawy złego życia przy ſpowiedziach obiecaney do ſkutku nie przywiodłeś. Przypomniey ieno ſobie, iak wiele razy twoie ſerce od BOGA ſię odłączywſzy do ſtworzenia przylgnęło? iak wiele kroć z całym affektem przenieſło ſię od Stworcy ſwego do nikczemne-

mnego ftworzenia; iak fiła razy nie miłości Bofkiey ogniem, ále gorączką cielefnych amorow, zawziętości, i chciwości pałało (xx) iak często niefzczerze, nie całym fobą, nie ze wfzyftkiego affektu BOGA kochało? flufznie tedy na żałofny koniec, ktorego nigdy niepowetuie, przyidzie, od BOGA na całą wieczność oddalone, i w morzu mąk piekielnych będąc zanurzone.

118. Starać fie tedy każdemu ufilnie trzeba, żeby fię z BOGIEM nie obchodził po żydowfku, o ktorych niefzczerym ku niemu fercu zafłużonego potępienia cenfurę po dziś dzień mąż według ferca Bofkiego na przeftrogę náfzę w Pfalmie 77. ogłafza, mowiąc: *Ukochali go fwoią gębą, á fwoim fkłamali mu ięzykiem. Serce zaś ich nie było fzczere ku niemu.* (yy) Raczey S. Pawła nauki fłuchać potrzeba, ktorą dał Filippenfom, upominaiąc ich, áby zawfze ku BOGU fzczerzy byli, i bez obrazy Jego żyli. (zz) Z czym tylko przed BOGIEM oświadcza fię człowiek, cokolwiek mu przyrzeka, i obiecuie, koniecznie ftarać fię o to należy, áby mu dotrzymał fłowa; i co ufta mowią do niego, powin-

no

no to z ſzczerego pochodzić ſercá, áby ſię z ſercem ięzyk, i z ięzykiem ſerce zgadzało, zawſze na iedno, oſobliwie z ſtrony miłości, żeby ią całą nie po części świadczył BOGU, iako dziedzicznemu ſerca ludzkiego Panu; bo że ſam BOG człowieka ſtworzył, chce go mieć całego, nie z nieprzyiacielem wſpołecznego. [Aaa] Według Swiętego Grzegorza nauki, Tákie ſerce do ſerca ſwego BOG przyciśnie, i zá naymilſzą ofiarę od niego przyimie. Wiadomo z Hiſtoryi, że gdy zwycięzca Orangius wieżdzał do Gandawu, Magiſtrat chcąc pokazać miaſta całego áffekt ku Oſobie iego, ofiarował mu w prezencie złote ſerce z tym napiſem: *Sinceritas, ſzczerość*, ktore on wdzięcznie przyiąwſzy, do ſerca ſwego przyciſkał. Podobne ſerce niech każdy w prezencie oddaie BOGU, żeby nic fałſzywego, nic obłudnego, nic BOGU przeciwnego w nim nie było: raczey niech ſię od żalu wielkiego za grzechy kruſzy, niech ſię prawdziwie grzechami brzydzi, niech całe ogniem Boſkiey miłości gore, (Bbb) niech wſzyſtko ſzczerością ku BOGU zawſze napełnione będzie; á BOG będzie go iako dar ſobie wdzięczny do ſerca ſwego ná wieki przyciſkał.

TEX-

TEXTUS S. SCRIPTURÆ, & SENTENTIÆ PATRUM

(a) Esto fidelis usq; ad mortem, & dabo tibi coronam vitæ. *Apoc.* 2. 12.

(b) Diliges Dominū DEUM tuū ex toto corde tuo. *Matth.* 22. *v.* 14.

(c) S. Thomas Aquin. 2.2. q. 44. art. 5.

(d) Et ex omnibus viribus tuis. *Luc.* 10. 27.

(e) Quàm dulcia faucibus meis eloquia tua. *Psal.* 118. 103.

(f) Satanas transfigurat se in Angelum lucis. 2. *Cor.* 11. 14.

(g) Vigilate, quia adversarius vester diabolus, tanquam leo rugiens, circuit, quærens quem devoret. 1. *Petr.* 5. 8.

(h) Quis nos separabit à charitate DEI? *Rom.* 8. 35.

(i) DEUS charitas est. Qui manet in charitate, in Deo manet, & Deus in eo. 1. *Joan.* 4. 16.

(k) Hoc est maximum & primum mandatum. *Math.* 22. 28.

(l) Plenitudo legis est dilectio. *Rom.* 13. 10.

(m) Finis præcepti est charitas .*Tim.* 1. 5.

(n) O te felicem, si hunc amorem in Deum dirigeres! *Jn vita.*

(o) Hypocritæ, bene prophetavit de vobis Isaias dicens: Populus hic labiis me honorat, cor autem eorū longè est à me. *Mat.* 15. 7. 8.

(p)

(p) Longè diversa & aliena à Divina voluntate & mente cogitatis, desideratis, intenditis, & agitis. *Tyrinus in Matth.* c. 15. v. 8.

(q) Hæc faciat mihi Deus, & hæc addat, si steterit caput Elisei filii Saphat super ipsum hodie. 4. *Reg.* 6. 31.

(r) Thamar sororem fratris mei Absalom amo. 2. *Reg.* 13. 4.

(s) Descendebat in vineam Naboth, ut possideret eam. 3. *Reg.* 21. 16.

(t) Depinxit oculos suos stibiò, & ornavit caput suum. 4. *Reg.* 9. 30.

(u) Quarum non sit extrinsecus capillatura, aut circumdatio auri, aut indumenti vestimentorum cultus. 1. *Petr.* 3. 3.

(w) Usquequo gravi corde? Ut quid diligitis vanitatē? *Psal.* 4. 3.

(x) Diliges Dominum Deum tuum ex toto corde tuo. *Matth.* 22. 14.

(y) Præbe fili mi cor tuum mihi. *Prov.* 23. 26.

(z) Jn Comitiis Senatorum ab Haruspice Spurino ei indicatum fuit, victimam sinè corde inventam esse. Continuò Jmperator miserè vulneribus confossus, sinè vita remansit. *Scarlatini in homine fig. part.* 1. *fol.* 264.

(aa) Qui non diligit, manet in morte. 1. *Joan.* 3. 14.

(bb) Cùm sit litabilis hostia bonus animus, & pura mens, & sincera conscientia. S. *Aug. lib.* 15. *de Civit. Dei* c. 7.

(cc) Sacrificium Deo Spiritus contribulatus. *Psal.* 50. 18.

(dd)

(dd) Cor contritum & humiliatum Deus non despicies. *Ibid.*

(ee) Etsi ingrediebatur, ut videret, vana loquebatur, cor ejus congregavit iniquitatem sibi. *Psal,* 40. 6.

(ff) Cor durum habebit malè in novissimo. *Eccli.* 3. 27.

(gg) Nimis durus est animus, qui si dilectionem nolebat impendere, nolit rependere. *S. Aug. apud Viei. p.* 4. *serm. f.* 48.

(hh) Nulla mâjor est ad amorē invitatio, quàm amore prævenire. *Ibid.*

(ii) Antequam quis amaretur, cor tam durum esse potuit, ut non amaret, nec amare vellet; sed postquàm se amari vidit, debet, & vult amare, quamvìs non vellet. *Vieira loc. sup. cit.*

(kk) Quid est homo, quia magnificas eum? Aut quid apponis erga eum cor tuum? *Job.* 7. 17.

(ll) Abeuntes post carnem alteram. *Jud. ep. cath. v* 7.

(mm) Mundus clamat, ego deficio: Caro clamat, ego inficio: Diabolus clamat, ego decipio: Christus clamat, ego reficio. Tamen superba mens nostra libentiùs vult sequi mundum deficientem, diabolum decipientem, quàm Christum reficientem. *S. Bern.*

(nn) Cor durum habebit malè in novissimo, quia spe sua fraudabitur, eludetur, & confundetur. *S. Bern. l.* 1. *de Consid.*

(oo) Occurram eis, quasi ursa raptìs catulìs, & quasi leo dirumpam clausuram cordis eorum. *Oseæ* 13. 8. *Hebr. Chald.* 70. *apud. Tirinum hic.*

(pp)

(pp) Solicitabat corda virorum Jsrael. 2. *Reg.* 15. Jn Hebræo dicitur: furabatur corda *Abulensis quæst.* 8.

(qq) Universus Jsrael toto corde sequitur Absalon. *Jbid.*

(rr) Tulit ergo Joab tres lanceas in manu sua, & infixit eas in corde Absalon 2. *Reg.* 18. 14.

(ss) Hoc est admirabilius: qui Patrem ei reconciliavit, is ipsum interfecit. *S. Chrysost. in Psal.* 3.

(tt) Advocatum habemus apud Patrem, JESUM Christum. 1 *Joan.* 2. 1.

(uu) Jte maledicti in ignem æternum. *Matth.* 25. 41.

(ww) Mutatus es mihi in crudelem *Job.* 30 21.

(xx) Diversarum cupiditatum immodicis æstuabat illecebrîs. *S. Ambr. lib.* 4. *in c.* 4. *Luc.*

(yy) Et dilexerunt eum in ore suo, & lingvâ suâ mentiti sunt ei. Cor autem eorum non erat rectum cum eo. *Psal.* 77. 36. 37.

(zz) Ut sitis sinceri, & sinè *offenssione. Philip* 1. 10.

(aaa) Quia Deus solus hominem fecit, haberè eum cummunem cum adversario non dignatur. *S. Greg. in* 1. *Reg. c.* 7.

(bbb) Cor dolore peccatorum, & amore cælestium bonorum inflammatum offeratur tibi, & nequaquam ampliùs repetatur. *Hieronymus Ferrar. in Psal.* 50.

KONIEC TOMIKU PIERWSZEGO